eksperymentów powtórzone być może. Zrywa on natomiast ze wszystkiem, co nierealne, uczuciowe, nie opierające się na zdrowej podstawie chłodnego rozsądku i zmysłu praktycznego. Toteż ludzie zapominają przestrogę wielkiego mistrza i wieszcza: „miej serce i patrzaj w serce", a zaczynają patrzeć na świat przez medyka szkiełko i oko".
I ludzkość jest jakoby ten niewierny Tomasz co z ślicznym, niedowierzającym i zawstydzonym trochę uśmiechem schyla się, aby położyć palec w ranę Chrystusa Pana.

Powieść francuska.

Przez główni twórcy pozytywizmu w literaturze francuskiej to: Comte Renan, Taine. Pierwszy z nich to twórca właściwej filozofji pozytywnej, drugi w dziele swem, Początki Chrześcijaństwa ujmował życie Chrystusa i początki chrystjanizmu z punktu widzenia tejże filozofji. Przeciwnie Hipolit Taine pracował w dziedzinie historji literatury, krytyki i filozofji przyczem postulat ścisłej metody naukowej wysuwa na pierwszy plan. Co zaś do literatury francuskiej to jeszcze w epoce romantycznej znajdujemy jednostki daleko poza swą epokę wybiegające jak naprzykład Stendhal, Mérimée i Balzac, twórcy szkoły realistycznej. Prace Stendhala odznaczają się wielką bezpośredniością; są proste w stylu i żywo odczuwa się w nich, drgający rytm życia. Pracował na polu powieściopisarstwa a plonem tej pracy są powieści: Rouge et Noire, La Chartreuse de Parme, Lucien Leuwen, i rozprawa De l'Amour.
Współczesny mu Mérimée jest nieprześcignionym mistrzem krótkich nowel jak: Colomba, Carmen, odznaczających się oryginalnym kolorytem lokalnym; Vase etrusque, Venus D'Ille, Prise de la Redoute. Postacie i charaktery tych utworów kreśli za pomocą kilku dosadnych pociągnięć; charaktery jego bohaterów ujawniają się w działaniu, w akcji samej, autor unika opisywania bezpośredniego. Trzecią gwiazdą na firmamencie powieści pozytywnej jest sławny twórca „Komedji ludzkiej" Honorjusz Balzac. „Komedja ludzka" to cykl (przeszło) składający się ze stu przeszło powieści, z których każda jest jednem ogniwem wielkiego łańcucha zbrodni i cnót, bólów i radości, zwątpienia i tęsknot. Łańcuch ten to życie samo, którego ukrytych sprężyn doszukiwał się wielki znawca duszy ludzkiej, studjując namiętności ludzkie, obserwując je i objaśniając z genjalną wprost intuicją.

Gustawem Flaubertem rozpoczyna się powieść francuska drugiej połowy XIX. wieku. Znamienna dla jego dzieł jest nienawiść do świata burżuazji i pewien pierwiastek romantyzmu w realistycznych jego dziełach. Napisał: Kuszenie św. Antoniego, Herodjada, Św. Julian, powieść historyczną Salammbo. Najwybitniejsza powieść to obraz burżuazji, świat „Madame Bovary". Znane są prócz tego prace jego „Education sentimentale," „Buvard et Pécuchet."

Skrajniejszym od realizmu prądem pozytywizmu był naturalizm. Przedstawicielami jego są bracia de Goncourt, którzy pozostawili po sobie następującą literacką spuściznę: Madame Gervaisais, powieść, Germinie Lacerteux, Manette Salomon, Sœur Philomène.

Niektórzy nawet uważają braci de Goncourt za impresjonistów, ogół jednak zgadza się, że właściwym impresjonistą jest Alfons Daudet, twórca powieści: „Tartarin z Taraskonu," „Lettres de mon moulin" „L'Arlésienne."

Za największego teoretyka i wodza naturalizmu uważany jest Emile Zola. Naturalizm zawdzięcza nazwę poglądowi wyznawców jego polegających na twierdzeniu, że sztuka a w szczególności sztuka powieściopisarska powinna opierać się na naukach przyrodniczych.

Emil Zola jest autorem cyklu powieści „Les Rougon-Macquart", głęboko psychologicznych, daje on obraz ciemnych i ponurych głębin duszy, dzikich nieopanowanych [głębin] namiętności, niskich instynktów, żądz i zbrodni. Z dzieł jego zasługują na uwagę jeszcze: „Thérèse Raquin," „L'Assommoir" i „Germinal," „La Terre" „La Débâcle" i trylogja trzech miast: „Lourdes, Rome, Paris."

Czystszym naturalistą od samego Zoli był Guy de Maupassant. Mistrz noweli, twierdził że: „realista jeżeli jest artystą nie dąży do banalnego fotografowania życia, lecz stara się dać wizję tego życia zupełniejszą, bardziej przejmującą i bardziej przekonywującą, niż sama rzeczywistość." Dzieła jego: nowela „La Maison Tellier" „Contes de la Bacosse" „Miss Harriet," „Contes du jour et de la Nuit" powieści: „Pierre et Jean" „La Vie," „Fort comme la Mort" „Notre coeur" „Sur l'Eau."

Ciekawym typem romantyka zagłębionego w obcą sobie epokę jest Barbey d'Aurevilly, twórca powieści historycznych fantastycznych i satanicznych: „Le Chevalier des Touches", „L'ensorcelée", „Le Diaboliques."

Anatole France zjawia się współcześnie z nim. Estetą i poszukiwaczą piękna, o umyśle przenikliwym i subtelnym, z pobłażliwym sceptycyzmem patrzący na świat i komedję życia, tworzy on, aby zadowolić

swą zadkę twórczości. La prawdę uważa utworzony przez siebie obraz świata, hołdując poglądowi o względności wszechrzeczy. Oto kilka z dzieł jego na tle rozmaitych epok historycznych: „Thaïs," La Rôtisserie de la reine Pedauque", „Le Crime de Sylvestre Bonnard,"

„Powieści o tle wybitnie egzotycznem pisze Pierre Loti, oficer marynarki, który życie całe prawie spędził na dalekich łodziach i morzach („Pêcheurs d'Islande," „Le Roman d'un Spahi.") Pierre Loti wyszedł początkowo z realizmu, lecz właściwie przygotowującej nową epokę: powrót do idealizmu i heroizmu. Otwarcie poszedł dalej w tym kierunku Romain Roland.

To byli najważniejsi przedstawiciele pozytywizmu w powieści francuskiej.

Poezja francuska.

Równolegle z powieścią rozwijała się też pozytywistyczna poezja. Główniejsi jej przedstawiciele to: Charles Baudelaire, Paul Verlaine, de Lisle, Adam Gautier, Sully Prudhomme, José-Maria de Heredia, Mallarmé, Artur Rimbaud, Emil Varhaeren.

Baudelaire jest to natura tak bogata i wiecznie nowa a ciekawa, że nietylko współczesnę, ale i następne pokolenia odkrywają w niem coraz to nowe nieznane jo, tajniki duszy jego i talentu. W głównym zbiorze swoich poezyj p.t. Les Fleurs du Mal daje patetyczny ogłębokim tragizmie obraz walki dusz pogrążonych w odmęty cierpienia, grzechu i głupoty. Utwory swe umieszcza Baudelaire także w „Parnasse contemporain," gdzie spotykamy też między innymi Sully Prudhomme'a, poetę-filozofa (La Justice, i wiele innych oto poematy P. starający się wniknąć w zagadkę świata, Boga, nieskończoności).

José-Maria de Heredia; Leconte de Lisle drukują także w Parnasse contemporain," tworząc pod hasłem sztuka „dla sztuki." Drukowało tam też dwu przedstawicieli nowego prądu poetyckiego symbolizmu: Stefan Mallarmé i Verlaine. Symboliści uważali, iż natura cała, to jeden wielki symbol przeżyć duchowych poety, tajemnego życia duszy, którego słabe tętno i nieustanne nastroje ma ujęć syntetycznie symbolizm. Symbolizm zaprowadził Maurycy Maeterlinck. W Francji rozwijali go wyżej wspomieni Mallarmé i Verlaine. W Belgji zaś Emil Verhaeren i Georges Rodenbach.

Francuz Mallarmé był namiętnym wielbicielem Wagnera i zwolennikiem jego teorji o łączności poezji

i muzyki. W poezjach jego (Poésies, Le Coup de Des) i rozprawie La Musique et les Lettres widoczna muzyczność stylu, dźwiękowość którą chce zasugestjonować uczucia i myśli czytelnikowi.

Artur Rimbaud temperament żywiołowy o wybuchowych namiętnościach i sercu pełnem burz i niepokojów. Twórczość jego ma charakter wizyjny, a sam Rimbaud określa ją: byłem poetą milczenia, nocy, wyrażałem rzeczy niewyrażalne zawrót myśli i szał. Wypowiedziałem wszystkie radości, wszystkie triumfy, wszystkie dramaty. Próbowałem wynaleźć nowe kwiaty, nowe gwiazdy, nowe ciała, nowy język. Zdawało mi się, że zdobędę jakąś moc nadziemską." Stara się w twórczości swej stopić boski konglomerat poezji, muzyki i malarstwa, co łączy się u niego z wysokiem poczuciem rytmu.

Głoski, wyszydzany przez starszych krytyków, sonet Voyelles (Samogłoski) stara się z powodu barw wytłowić barwy odpowiadające poszczególnym samogłoskom.

Le Bateau ivre (Pijany okręt) jest symboliczną halucynacją, odznaczającą się dużą plastyką charakterystyczną dla Arthura Rimbaud.

Dramat francuski.

Dramat francuski w drugiej połowie XIX. wieku nie nadaża za powieścią i poezją francuską ówczesnej pozytywistycznej epoki. Ma wprawdzie cechy właściwe owej epoce, nie otacza go jednak splendor świetnych nazwisk a postacie pozytywistycznego dramatu francuskiego nie dają francuskiej literaturze nic prawie nowego.

Najwybitniejszym talentem jest Flamandczyk Maeterlinck. Indywidualność i talent wysoko wznoszący się ponad wszystkich współczesnych mu dramaturgów francuskich. Maeterlinck był mistrzem wywoływania nastrojów ponurych mistycznych, brzemiennych groźnem przejmującem oczekiwaniem nadchodzącej jakiejś tajemnicy. Coś nieuchwytnego, nadziemskiego czai się w jego symbolicznych utworach jak: Le Bourgmestre de Stilmonde, Serres chaudes, L'Intruse, Les Aveugles, Pelléas et Mélisande. Doprowadził on również do mistrzostwa używanie symbolów różnego rodzaju.

W innych utworach (Le Trésor des Humbles, La Sagesse et la Destinée, La vie des Abeilles i L'Intelligence des Fleurs) oddaje się rozważaniom filozoficzno-mistycznym. Prócz Maeterlincka występują średniej miary dramaturgowie, których twórczość konwencjonalna i rzadko zdobywająca się na śmielszy poryw jak: Dumas Alexander, (Gonjor) Emil Augier, Henryk Becque,

czystej krwi realista autor Kruków i Paryzanki zdolny aktor, założyciel Wolnego Teatru w Paryżu. Dalej: François de Curel (Les Fossiles, La Nouvelle Idole, Le Repas du Lion, La Danse devant le Miroir.) przeładowany relowyka i nie dający zresztą nic nowego, Georges de Porto-Riche, sprowadzający całe życie ludzkie do erotyki wraz Edmond Rostand, którego głośne dzieło Cyrano de Bergerac przeciętnie przełożył na język polski Jan Kasprowicz (przekład ten ma więcej niż walorów artystycznych jak oryginał.) Nakoniec wymienić należy Hervieu, Brieux i autora pełnych życia fars Yvesa Courtelina.

To więc byli głośniejsi dramaturgowie Francji w epoce pozytywizmu.

Pozytywizm w Anglji.

Pozytywizm w Anglji wyrósł, jak i w innych krajach, na podłożu zmienionych warunków ekonomicznych, społecznych rozwoju nauk ścisłych, przyrodniczych i bezpośredniego przesycenia romantyzmem i jego hasłami. Jednak ewolucja ekonomiczna wstrząsnęła Anglją silniej niż pozostałemi państwami: zmieniła kraj w wybitnie przemysłowy, przekształciła go społecznie, i stworzyła utylitaryzm i nowe teorje ekonomiczne, wolną konkurencję, wolny handel. Następuje ogólna materjalizacja i współzawodnictwo w zdobywaniu bogactw, równocześnie eliminuje się pierwiastek piękna z życia. Jako reakcja przeciwko tej ogólnej materjalizacji występuje tak zwany ruch Oksfordzki i szereg jednostek rozumiejących że, człowiek ekonomiczny nie jest człowiekiem całym, pełnym, że potrzeby materjalne muszą być harmonijnie połączone z duchowemi. Jednostki te to: Tomasz Carlyle, który stawia przed oczy materjalistów świat sprawiedliwości i charakterstwa, i John Ruskin, który postawia ten świat w pierwiastek piękna. John Henry Newman wykazuje wartość i znaczenie literatury a teorje Ruskina rozwija William Morris należący do tak zwanego „związku prerafaelitów." Morris bierze za punkt wyjścia dla swego systemu słowa Ruskina, że praca stała się przekleństwem dla człowieka przez utratę związku z sztuką. Związek ten ma nadzieję przywrócić przy pomocy tak zwanej „sztuki stosowanej," bezpośredniej harmonijnemu połączeniem sztuki i przemysłu.

W owych czasach występują wreszcie ludzie tacy jak: Herbert Spencer, twórca nowego systemu filozoficznego

opartego na zasadzie rozsechewolucji, Darwin, Tomasz Buckle'a ze swoją „Historją cywilizacji w Anglji" i oni to wytwarzają atmosferę umysłową, w której rozwija się poromantyczna literatura angielska.

Powieść angielska pozytywistyczna.

Naj poczytniejszą figurą w powieściopisarstwie angielskiem pozytywistycznem jest Dickens. Twórczość jego odznacza się świeżym, realistycznym zmysłem obserwacyjnym, idealistycznym, humanitarnym a niekiedy głęboko wzruszającą uczuciowością. W „Klubie Pickwicka" Dickens z nadzwyczajną spostrzegawczością podchwytuje i ośmiesza wady ludzkie i wady ustroju społecznego. Innego rodzaju, lecz niemniej pięknem i wartościowem dziełem jest: Oliwer Twist, dalej Martin Chuzzlewit, Dombey i Syn, Ciężkie czasy, Dawid Copperfield, Powieść o dwóch miastach. Znać jeszcze w dziełach tych echa romantyzmu, lecz głównąm ich cechą jest realizm.

Podobnym do Dickensa, lecz nieco więcej zgryźliwym, ironicznym a nawet pesymistycznym autorem jest Wiliam Makepeace Thackeray. Poczytniejszą jego utwory to: „Książka o snobach" i „Targowisko próżności", powieści, z których pierwsza daje szereg portretów snobów, druga łączy się z pierwszą i dalej.

Przeniknięta duchem czasu holdowniczka filozofji Comte'a i Spencera - to George Eliot. Odźwierciedla się to w powieściach jej: Romola i Middlemarch, Felix Holt, Daniel Deroudah, Adam Bede, rozwiązujących szereg problematów, będących zagadnieniem epoki realizmu. Wychowankiem i synem duchowym Comte'a, Spencera i Darwina jest podobnie jak Eliot, George Meredith. Ideałem jego jest człowiek duchowo zrównoważony (którego żywiołem i życiem jest walka) i silnie spokojny z naturą, która według poglądu Meredith'a jest jedynie rzeczywistą i prawdziwą. Meredith był nietylko powieściopisarzem ale i poetą. Ważniejsze jego poematy: Natura i życie, Rozmyślania w blasku gwiazd, Nowoczesna miłość, poematy o Artyli i o Kadesie. Meredith genjalny obrazy psychiki egoisty daje w powieści „Egoista" w której tworzy teorję egotyzmu - sentymentalizmu.

Rozwija się w tych czasach nowy jakby prąd pozytywistyczny zwany estetyzmem, którego przedstawicielem uważać można Oskara Wilde'a, który twierdził, że życie naśladuje sztukę i na tej zasadzie oparł powieść p.t. Obraz Doriana Graya. Nowem zjawiskiem jest Robert Louis Stevenson, wskrzesiciel dawnego romansu

awanturniczego (Wyspa skarbów, pan Hyde, Dr. Jekyll, Książę Otto).

Józef Konrad Korzeniowski (pseudonim Joseph Conrad), mistrz prozy angielskiej, wprowadza na nowo ducha romantycznego, przetworzywszy go wprzód i związawszy z życiem nowoczesnem. On pierwszy podniósł go heroicznym pieśnie na cześć morza, ukazuje mocarną potęgę żywiołu, jaki opętuje niesamowitym, nocnym czarem zazdrośne serca marynarzy i przykuwa do siebie ich proste dusze. Z najczystszym realizmem przedstawia romantycznie awanturnicze przygody bohaterów, u których poczucie honoru i obowiązku wyrasta się w kult (Ocalenie, Tajfun, Korsarz, Smuzyn z załogi "Narcyza" Lord Jim, Zwycięstwo).

Nature także opiewa Rudyard Kipling, autor "Księgi dżungli", jedynego w swoim rodzaju arcydzieła, tak wzruszająco prawdziwie przedstawiającego życie dziewiczej puszczy afrykańskiej. Każde zwierzę, każde drzewo, ma swoją indywidualną psychikę, idzie za swymi popędami i każde słucha odwiecznych praw przyrody, prawa dżungli. Kipling nie traktuje natury jak tła wyłącznie, na którem uwypukla się indywidualność poszczególnych jednostek ludzkich, uwozi nas za nowy świat znany, lecz nie poznany dotychczas. Inne jego dzieła to: Kim, Gawędy z pod Himalajów, Zew Ziemi. Twórcą utopijnych fantazyj przyszłości jest Herbert George Welles. Znane są jego prace takie jak: Maszyna czasu, Człowiek niewidzialny, Pierwsi ludzie na księżycu; dalej satyra na współczesne stosunki angielskie Tono Bungay, rozprawa: Nowe światy, Kipps itd. Współczesnym nam poeta i powieściopisarz Thomas Hardy to tragiczny pesymista, widzący w nieubłagane, złowrogie siły fatalne, vzgardzące życiem i miotające nieeń, jak furja zbałwanionego morza miota łupinką okrętu. Pełen groźnem tchnieniem fatalizmu przepełnione są jego dzieła: Powrót tubylca, Jude the Obscure. Równie groźnie bardziej jednak upiorne i niesamowite są powieści Edgara Allana Poe: Maska czerwonej śmierci, Czarny kot, Studnia i wahadło, poemat, Kruk.

Poezja angielska pozytywistyczna.

Poezja angielska pozytywistyczna nie jest właściwie czysto pozytywistyczną. Spotykamy w niej odgłosy romantyzmu a nawet dawno zapomnianego klasycyzmu. Jak w poezji francuskiej napotykamy ślady impresjonizmu, symbolizmu, realizmu, ekspresjonizmu; mamy tez przedstawicieli niedawno odrodzonej poezji irlandzkiej jak świetny poeta W. B Yeats, laureat Nobla. Głośniej są jej przedstawiciele to:

Tennyson, Browning, Rossetti, Morris, Swinburne, Meredith.
Dziełem którem pierwszy z nich, Tennyson, zdobył sławę, jest zbiór elegij na śmierć przyjaciela jego A. H. Hellama p.t. „In-Memoriam A. H. H. Rozdzierająca boleść i rozpacz serdeczna, buntliwy bunt przeciwko Bożej bezserdeczności, zwątpienie, pogłębienie się cierpienia a wreszcie uspokojenie i pogodzenie się z losem, - cała przebogata dynamika uczuć przypomina nam „Treny" Kochanowskiego. Drugiem sławnem dziełem Tennysona jest poemat balladowo-alegoryczny „Lady of Shalott", oraz „Idylle królewskie". Tennyson wyżej stawia piękno wiersza, aniżeli ideę w nim zawartą. Drugi z kolei poeta Browning bardziej jest skomplikowany i niejasny, interpretuje utwór rzeczy znane jak n.p. Schillera „Rękawiczkę" w sposób niezwykle oryginalny i krańcowo różny od sposobu, w jaki dotychczas te rzeczy czy zagadnienia traktowano.
Przykładem mogą posłużyć: Pippa Passes, Pierścień i Księżka. Dante Gabriel Rossetti jest w utworach swoich nade wszystko malarzem, operującym barwnemi i plastycznemi obrazami. Utwory te przejęte są czcią którą poeta żywił do nieśmiertelnego Dantego; widoczny jest w nich pierwiastek mistyczny; sztukę uważa on za mistrzynię życia. Jest autorem poematów: Dante w Weronie, Błogosławiona dziewica, fragmentu prozą p.t. „Święta Angielska" i zbioru sonetów: Dom życia.
Morris, poeta czerpiący tematy ze starych źródeł, przedłuża teorje Ruskina. Utwory jego odznaczają się stylem narratorskim i pominięciem ściślejszej analizy psychicznej na rzecz dramatycznej akcji. (Cykl „Raj ziemski" motywy starożytne: życie i śmierć Jazona, Amor i Psyche, legenda o Perseuszu, Pigmalionie; motywy średniowieczne: dzieje Gudrun, historja Sygurdzie i upadku Nibelungów.
Poetą angielskim na którego wielki wpływ miał Francuz Baudelaire jest Algernon Charles Swinburne. Widoczny jest wpływ ten szczególnie w „Poematach i balladach". Później podpada Swinburne pod wpływ Wiktora Hugo i innych. Swinburne jest symbolistą, twórczość jego nadzwyczaj różnorodna wiersze i ballady, poematy, pieśni, dramaty i studja krytyczne o Szekspirze i Ben Jonsonie. Wyliczyć należy: dramat liryczny Atalanta w Kalydonie, Pieśni przed wschodem słońca, Tristram of Lyonesse, Thalassius, Sen o Włoszech, Oda na Republikę francuską.

Dramat angielski.

Dramat angielski nie daje w epoce poromantycznej nic nowego. Banalne farsy i melodramaty, przeróbki nie mające wartości artystycznej, oto poromantyczny dorobek dramatu angielskiego. Dopiero po utworzeniu teatru Ibsena zdobywa się Anglja na teatr niezależny, zawiązany przez Johna T. Greina. Wystawiają w nim Gogola Maeterlincka, Ibsena, Tołstoja, Czechowa, Björnsona, Strindberga, Brieux'a, Sudermanna, Wedekinda. Dramaturgiem najwybitniejszym jest Bernard Shaw, który do dziś dnia utrzymał się na swojem stanowisku.

Bernarda Shawa nazywają „Ibsenem angielskim", bo teatr jego jest teatrem idei, gdzie Shaw propaguje idee socjalistyczne, wykłada swoje poglądy na przyczyny nędzy społecznej, piętnuje przesądy i egzaltacje „dobroczyńców-ludu", których utwory przesycone są doktrynerstwem ciasnotą i nicrobotą. Oto sztuki jego zajmujące czołowe stanowisko w dramacie angielskim: Domy wdowca, Profesja Pani Warren, Major Barbar, Broń i człowiek, Człowiek przeznaczenia, Cezar i Kleopatra, Joanna D'Arc, Candida, Człowiek i Nadczłowiek, wreszcie pięć obrazów składających się na najlepsze dzieło jego p.t. Wstecz ku Matuzalowi. Obok niego występuje wyżej wspomniany Yeats, i John Millington Synge, autor dramatów realistycznych.

Literatura pozytywistyczna niemiecka.

W epoce poromantycznej, która jak wiadomo jest przejściem od romantyzmu do czystego pozytywizmu istnieją w literaturze niemieckiej prądy niezgodne ze sobą. Istnieje obok prądów nowych romantyzm, a nawet klasycyzm. Z pisarzy dawnej epoki tworzą jeszcze: Henryk Heine, Franciszek Grillparzer, Christian Grabbe, Mikołaj Lenau, Ludwik Börne; obok nich występują zwolennicy nowego prądu umysłowego t. zw. „Młodych Niemiec". Ideałem ich był liberalizm w polityce, „indywidualizm" w etyce, a w literaturze powrót do realnego, konkretnego życia.

Reprezentantami „Młodych Niemiec" są: wolnomyślny Karol Gutzkow, powieściopisarz i dramaturg, twórca „Wieku Myśli"; i Henryk Laube który pracował w wiedeńskim Burgtheater. Obok tych dwu filarów „Młodych Niemiec" występują Edward Möricke („Ballady"), filozofię-przyrodnicy, przeważnie skrzydlaci materjaliści jak Moleschott („Obieg życia") i Büchner („Siła i materja") socjologowie: ojciec

doktryny socjalistycznej Karol Marx, twórca „Kapitału" i Fryderyk Engels.

Powieść niemiecka pozytywistyczna.

Epoka pozytywizmu nie przyniosła powieści niemieckiej wielkich zdobyczy. Nie było w niej talentów tak wybitnych, jak we Francji lub Anglji. Prócz wspomnianego wyżej Gutzkowa, autora „Rycerzy ducha", zwalczających filisterstwo i materjalizm, tworzą: Fryderyk Spielhagen który napisał powieść p.t. „Problematyczne natury." Gustaw Freytag będący pod wpływem Dickensa, który odznaczył się powieściami: „Soll und Haben" epopeą kupiecką, „Verlorene Handschrift" i „Die Ahnen."

Wiele wspólnego z Dickensem ma również Wilhelm Raabe którego humor zaprawiony lekką ironją i sentymentem poznajemy w powieściach: „Chronik der Sperlingsgasse," „Abu Telfan" „Der Schüdderump". Naśladowcą Dickensa jest także Fritz Reuter, autor powieści chłopskich jak: „Stromtid" oraz Otto Ludwig, w powieści „Heiterethei." „Zwischen Himmel und Erde" w innej powieści p.t. „Zwischen Himmel und Erde" daje on realistyczny, po szekspirowsku dramatyzowany obraz mieszczańskiego życia, zawierający dużo elementu psychologicznego. Za najwybitniejszego powieściopisarza drugorzędnego uważać należy Gottfrieda Kellera, autora o pogodnym humorze, łączącego realizm z idealizmem, plastykę z bystrym zmysłem obserwacyjnym. Dzieła jego: „Die Leute von Seldwyla" „Der grüne Heinrich" „Sieben Legenden" „Züricher Novellen" i „Martin Salander."

Teodor Fontane, twórca „Irrungen und Wirrungen" „Stine" „Unwiederbringlich", „Effi Briest," należy także do „młodych Niemiec." Odrzuciliśmy: Paweł Heyse i Teodor Storm. Zasługują na uwagę jeszcze: Piotr Rosegger, Konrad Ferdynand Meyer, Marja Ebner-Eschenbach.

Poezja niemiecka pozytywistyczna.

Wybitniejsi z poetów niemieckiej poezji pozytywistycznej to: Emanuel Geibel, epigon i eklektyk, poeta o nierównie wybitnej indywidualności. Dalej Henryk Leuthold, Robert Hamerling (Pieśń łabędzia romantyzmu) Ahasverus in Rom, „Königin von Sion"), Józef Wiktor Scheffel, autor „Trębacza z Säkkingen" i burszowskiego „Gaudeamus" i patrjotyczny Wildenbruch Ernest.

Dramat niemiecki pozytywistyczny.

Dramat niemiecki pozytywistyczny w przeciwieństwie do powieści i poezji niemieckiej wydał dwa potężne talenty, o nieprzeciętnej koncepcji duchowej: Wagnera i Hebbla. Ryszarda Wagner znany jest jako muzyk. Był jednak nietylko muzykiem, lecz i poetą, filozofem. Poezja, muzyka i malarstwo łączą się, aby stworzyć wspaniały w swej roli dramat muzyczny. Wykorzystuje on legendy i mity stare, aby stworzyć takie arcydzieła jak: Der fliegende Holländer, Lohengrin, Tannhäuser, Tristan i Izolda, Parzifal, tetralogję: Der Ring des Nibelungen, którego poszczególne części Reingold, Die Walküre, Siegfried, Götterdämmerung przedstawiają zgubną potęgę złota i zniszczenie wywołane przez jego zdradziecki czar w idealnym świecie bohaterów - mitycznych i bogów.

Jeszcze jedno dzieło Wagnera: Śpiewacy norymberscy, dające humorem i realizmem ujęty obraz wieku poety.

Wpływ miał Wagner kolosalny wpływ na umysłowości ówczesne, zarówno jako poeta i filozof, jak i jako muzyk stwarzając nową, odpowiadającą duchowi czasu muzykę.

Fryderyk Hebbel, twórca dramatów: Judyta, Genowefa, Marja Magdalena, Gyges und sein Ring, Agnes Bernauer, jest drugim filarem dramatu niemieckiego w okresie pozytywizmu. Wyraźne jest w utworach jego piętno fatalizmu, nieubłaganie skazujące ludzi na cierpienia, na tragiczne konflikty namiętności.

Prócz tych dwóch dramaturgów wymienić należy Ottona Ludwiga (Der Erbförster, Die Makkabäer) i Ludwika Anzengrubera (Der Pfarrer von Kirchfeld, Das vierte Gebot.)

Do osobistości mających wielki wpływ na Niemce, a należących do tak zwanego modernizmu, należy zaliczyć Fryderyka Nietzsche, genjalnego filozofa (cierpienia), który stworzył ideał nadczłowieka. Typ nadczłowieka przedstawia w najpiękniejszem swem dziele: „Also sprach Zarathustra". Z innych dzieł wymienić należy: Die Geburt der Tragödie, aus dem Geiste der Musik, Jenseits von Gut und Böse i Götzendämmerung.

Bracia Henryk i Tomasz Mann stoją na czele szeregu znakomitych powieściopisarzy, do których zaliczyć możemy: Jakóba Wassermanna i Hauptmanna. Ten ostatni stworzył szereg dramatów: Die Weber, Vor Sonnen-

„Aufgang, Das Friedenfest, Fuhrman Henschel, Hanneles Himmelfahrt, Die versunkene Glocke, Einsame Menschen, Florian Geyer, przejmujących naturalistycznych utworów.

Prócz tych wyżej wymienionych autorów występują: Sudermann, Schnitzler, Wedekind. Na osobliwą uwagę zasługuje świeżego, dramat norweski, którego przedstawicielem jest Henryk Ibsen. W twórczości swej zajmuje się zagadnieniami moralno-psychologicznemi i społecznemi. Ibsen jest idealistą i indywidualistą. Twórczość jego nadzwyczaj różnorodna, a rozpoczyna się od dramatów historycznych na przykład Bohaterowie z Helgolandu, dalej idą dramaty rozwiązujące problematy psychologiczno-moralne, Pretendenci do tronu, Brand, Peer Gynt (tłumaczony bardzo pięknie na język ukraiński przez Mikołaja Hołubca.) i dramaty poświęcone zagadnieniom społecznym: Podpory społeczeństwa, Nora, Upiory, Wróg ludu, i jeszcze: Dzika kaczka, Rosmersholm, Budowniczy Solness.

Ibsen jest pierwszorzędnym mistrzem w dramacie nowożytnym.

Pozytywizm w literaturze rosyjskiej.

Literatura rosyjska XIX. wieku znakomicie uzupełnia pozytywistyczną, atmosferę twórczości zachodnio-europejskiej. Pojęcie realizmu w powieści i dramacie Mikołaja Gogola, na firmamencie literackiej twórczości rosyjskiej zajaśniały trzy gwiazdy: Turgeniewa, Dostojewskiego i Tołstoja, których blask olśnił nie tylko wschodnią, lecz i zachodnią Europę.

Turgeniew przebył większość swego życia na zachodzie Europy, przeniknął kulturę europejską, lecz przejęczył stąd subtelny artyzm w kompozycji i stylu, znakomicie odtwarzał on w swych powieściach i nowelach umiłowaną przezeń rzeczywistość rosyjską na wsi („Wspomienia myśliwego") i wśród targanej problematami społeczno-etycznymi inteligencji rosyjskiej („Szlacheckie gniazdo", „Ojcowie i dzieci").

Dostojewski tkwił zupełnie i jak najgłębiej w mrokach duszy rosyjskiej. Bezlitośny i okrutny analityk jej otchłani

LWOWSKA IZBA ROLNICZA

LWÓW, UL. KOPERNIKA 20.

KONTO P. K. O. ODDZ. WE LWOWIE Nr 501.980
TELEF.: Nr 233-82, 212-69, 247-75, 256-22, 276-26, 292-74, 215-89, 115-92, PREZES 212-05
Rk CZEKOWY Nr 68 W PAŃSTW. BANKU ROLNYM ODDZIAŁ WE LWOWIE

ADRES TELEGR.: „LWIROL".

NR: 4/2/Kom.

W ODPOWIEDZI POWOŁAĆ SIĘ NA POWYŻSZY NUMER

Lwów, dnia 24.VI. *19*39 *r.*

Do
WPana Radcy Ostapa Łuckiego
Członka Komisji Polityki Agrarnej
We Lwowie

W ślad za zaproszeniem na posiedzenie Komisji Polityki Agrarnej na dzień 27 bm.-Lwowska Izba Rolnicza przesyła uprzejmie w załączeniu materiały.

Dyrektor
Inż. MIECZYSŁAW FAŁDZIŃSKI

zał.

jk.

W s t ę p

Produkcja trzody chlewnej jak każda produkcja rolnicza zależy od ~~produkcji~~ warunków przyrodniczych, ekonomicznych i społecznych. Klimat, zdolność gleby do produkcji artykułów wyparowych, warunki atmosferyczne - to główne czynniki przyrodnicze, warunkujące hodowlę trzody chlewnej. Niemniej ważnymi warunkami dla hodowli trzody chlewnej będą warunki ekonomiczno - gospodarcze, z pośród których wspomnieć można o gęstości ludności i jej zamożności, środkach komunikacyjnych, przemyśle mięsnym, oraz szeregu innych, które razem składają się na możność dogodnego i opłacalnego zbytu. Mówiąc zatym o opłacalności musimy wspomnieć o cenie żywca i produktu gotowego, o wzajemnym ich stosunku, który odgrywa bardzo poważną rolę w wielkości zbytu. Tutaj należy zaliczyć też wzajemny stosunek cen pasz i żywca, który decyduje o opłacalności produkcji - Z warunków ekonomiczne - gospodarczych wielkie znaczenie w produkcji trzody chlewnej ma też układ stosunków rolniczych. Produkcja zwierzęca ~~przeważnie~~ szczególnie trzody chlewnej, ześrodkowaną jest w drobnej własności, dla której podiada niezmiernie poważne znaczenie i która ma możność poświęcić hodowli więcej pracy. Ze sprzedaży produktów trzody chlewnej / sztuki rzeźne, warchlaki i prosięta / drobne gospodarstwa rolne uzyskują bardzo poważny odsetek przychodu gotówkowego.

Na zwiekszenie lub zmniejsze-nie pogłowia trzody chlewnej wywiera wpływ również polityka gospodarcza, zmierzająca do ochrony produkcji krajowej, bądź do ułatwienia i zwiększenia eksportu produktów hodowlanych.

Eksportowany winien być żywiec i przetwory. Nie ulega wątpliwości, że przy wywozie gotowego produktu względnie półproduktu w kraju pozostaje szereg dodatnich korzyści gospodarczych, których niema przy wywozie żywca.

Za produkty gotowe zwykle osiągane są wyższe ceny, znaczne sumy pieniężne pozostają w kraju zużyte, jako wynagrodzenie za robociznę, pozostają też odpadki, które można z pożytkiem oddać dalszemu przetwórstwu. Stąd wynika też konieczność rozbudowy przemysłu rodzimego - mięsnego i pochodnych. Do tego działu zaliczyć trzeba też rozmiar spożycia produktów zwierzęcych w kraju, organizację i usprawnienie podaży oraz obrotu, jako też dostosowanie produkcji zwierzęcej do potrzeb odbiorcy.

Warunki przyrodnicze i ekonomiczne wywierają wpływ raczej na ilość produkcji, gdy jakość produkcji zależy w głównej mierze od kultury i zamiłowania ludności. Rolnik nasz jest predystynowanym hodowcą, niezależnie od koniunktury. Tkwi to poprostu w jego mentalności w jego nastawieniu psychicznym", jak to stwierdza inż. St. Cayny - dyrektor P.Z.E.B. i A.Z. x)

Rozpatrzyć należy, które z wyżej wspomnianych czynników działają na terenie województw południowo - wschodnich oraz które z nich wpływają pobudzająco a które hamująco na hodowlę trzody chlewnej, jej ilość i jakość.

Szczególnie ważnym dla nas jest jak układały się te różne warunki w latach ostatnich i jaki wywarły wpływ na hodowlę trzody chlewnej na terenie objętym działalnością Lwowskiej Izby Rolniczej. Tutaj bowiem zauważa się od pewnego czasu brak dostatecznej ilości trzody chlewnej i słyszy się narzekania ze strony eksporterów, iż nie mogą znaleźć potrzebnego dla wywiązania się z kontyngentów, materiału. Dlatego też podjęto ze strony biura ekonomicznego L.I.R. dokładniejsze badania, mające na celu wyświetlenie obecnej sytuacji oraz wpływów, jakie w tej dziedzinie działają. -

x) r/ St.Cayny : Ważne zagadnienia - artykuł - wywiad w "Przeglądzie Mięsnym" - 10 lat polskiego przemysłu mięsnego.

- P o g ł o w i e t r z o d y c h l e w n e j

I Okres przedwojenny .

Rozwój hodowli trzody chlewnej w okresie historycznym przechodził fazy zwiększenia lub zmniejszenia trzody ~~xxxxxxxx~~ . Na odpowiednie kształtowanie się rozwoju główny wpływ wywierały w normalnych pokojowych latach warunki zbytu. Jak stwierdza St. Mandecki x/ wzrost produkcji trzody chlewnej w byłej Galicji szedł równolegle ze wzrostem wywozu do Austri t.j. głównie do Wiednia, gdzie pokrywał w dziale świń mięsnych ~~xx~~ 80 - 87 % całego zapotrzebowania Zaś wywóz trzody chlewnej do Wiednia i Pragi rozwijał się równolegle z rozbudową połączeń kolejowych. W okresie 1870 - 1880 do 1913-1914, kiedy to wybudowane kolej Lwów ~~xxxxxx~~ Wiedeń oraz szeregi innych linii kolejowych w byłej Galicji, pogłowie trzody chlewnej wzrosło tutaj trzy krotnie, ojocdaż wzrost ten nastąpił po okresie silnego spadku pogłowia, który trwał do połowy XVIII. wieku, kiedy to była Galicja przechodziła wielkie zmiany polityczne, społeczne i gospodarcze.

Rozwój hodowli trzody chlewnej w Małopolsce t.j. w dzisiejszych województwach południowych / razem z krakowskim / szedł w tempie bardzo żywym i przedstawiał się następująco :

Rok	Sztuki	Wzrost w % w stosunku do poprzedniego okresu.
1883	674.000	-
1890	785.000	16,5
1900	1254.000	59.7
1910	1834.000	46.2

Roczny przyrost trzody chlewnej w Małopolsce był nawet większy niż w Niemczech, bowiem w okresie od 1900 - 1910 roku wynósił dla Małopolski 4.6% rocznie, podczas gdy dla Niemiec tylko 4.5%.

x/ St. Mandecki : Organizacja zbytu trzody chlewnej w Polsce str.23.
xx/ Konopiński : Rozwój hodowli trzody chlewnej w Polsce ....." 8.

Taki szybki rozwój hodowli trzody chlewnej był uwarunkowany głównie korzystnymi warunkami zbytu, które pociągały za sobą opłacalność tej gałęzi produkcji rolniczej i zachęcały rolnika do zwrócenia na nią uwagi.

Szybki rozwój hodowli umożliwiał corocznie zwiększenie wywozu. Według obliczeń Biegeleisena[x] z terenu byłej Galicji wyeksportowano do Wiednia w latach 1906 -1913 następujące ilości trzody chlewnej i mięsa wieprzowego.

Rok	sztuki ogółem	sztuki mięsne	sztuki tłuste	sztuki opasowe	mięso kg.
1906	283.107	282.518	229	360	1.404.421
1907	390.128	387,384	2.713	31	3.384.391
1908	309.109	308.492	598	19	2.158.201
1909	216,731	216.641	90	-	1.407.139
1910	222.748	223.715	33	-	988.231
1911	532.916	528.334	4.320	262	3.174.169
1912	537.000	537.000	-	-	3.593.348
1913	265.000	265.000	-	-	1.716.460

B.Galicja była w dziedzinie produktów zwierzęcych spichlerzem Austrii, przyczym większość sztuk pochodziła z Galicji wschodniej. Na przykład w roku 1913 z Galicji zachodniej, do której wówczas zaliczone też powiaty: Kolbuszowa, Tarnobrzeg, Nisko, Rzeszów, Łańcut, Przeworsk, Krosno, Sanok i Brzozów, a które obecnie należą do województwa Lwowskiego i odznaczają się dość silnym nasileniem hodowli trzody chlewnej - wywieziono do Wiednia sztuk żywych i mięsa 129.881 sztuk, reszta zaś pochodziła z Galicji wschodniej.

W czasie wojny światowej hodowla trzody chlewnej poniosła bardzo dotkliwe straty. Straty te zaznaczyły się na obszarze całej Polski, która była terenem wzmagań się armii w czasie wojny . Największe straty poniosła Małopolska.

[x] Biegeleisen : Stan ekonomiczny Małopolski str. 58.

Jeśli straty w województwach zachodnich wynosiły 1/3 pogłowia, to w Małopolsce dochodziły do 2/3 *). W wyniku tego stan pogłowia trzody chlewnej w r. 1918 przedstawiał się dla poszczególnych województw w porównaniu ze stanem w r. 1910 w ten sposób:

Województwo	1910	1918
lwowskie	608,332 szt.	219.275 szt.
stanisławowskie	363.885 "	83.297 "
tarnopolskie	485.781 "	117.077 "
razem	1.457.998 szt.	419.649 szt.

Dla ilustracji stanu pogłowia trzody chlewnej w okresie przedwojennym / z różnych lat poszczególnych byłych zaborów/ i po wojnie /1921 r./ w całej Polsce służą następujące cyfry:

W o j e w ó d z t w a	Przed wojną: sztuki	%	1921 rok: sztuki	%
Polska	5.231.345	100.0	5.170.612	100.0
woj.warszawskie	175.509	3.4	482.154	9.3
" łódzkie	67.532	1.3	281.239	5.4
" kieleckie	132.435	2.5	285.815	5.5
" lubelskie	284.097	5.5	444.043	8.6
" białostockie	161.152	3.1	317.576	6.1
" wileńskie				
" nowogrodzkie				
" poleskie	891.218	17.0	964.999	18.6
" wołyńskie				
" poznańskie	1.072.366	20.5	925.344	17.9
" pomorskie	567.318	10.9	471.039	9.1
" śląskie				
" krakowskie	381.610	7.3	248.862	4.8
" lwowskie	608.330	11.6	532.401	6.8
" stanisławowskie	363.885	7.0	128.807	2.5
" tarnopolskie	485.781	9.3	216.369	4.2

*) Mondecki St. : Organizacja zbytu trzody chlewnej w Polsce str.28.

Cyfry dla całej Polski prawie nie uległy zmianie, zaszły natomiast przesunięcia w stanie poszczególnych województw i to ze stratą dla województw południowo - wschodnich . Przed wojną teren województw południowo - wschodnich stanowił 27.9 % pogłowia trzody, w roku 1921 już tylko 13.5 % . Ucierpiały wszystkie trzy województwa bardzo silnie, lecz najwięcej województwo Stanisławowskie, dalej tarnopolskie i lwowskie. Udział województw zachodnich prawie nie uległ zmianom, gdy udział województw centralnych i wschodnich powiększył się nawet.

Z takim stanem pogłowia trzody chlewnej weszliśmy w nowe życie przy zmienionych warunkach gospodarczych, szczególnie przy zupełnie odmiennych warunkach zbytu. Co dawniej w poszczególnych dzielnicach uważano za obrót wewnętrzno - państwowy, to stało się dziś obrotem zagranicznym, obciążonym różnymi opłatami celnymi oraz umowami handlowymi, regulującymi wymianę gospodarczą. Dotyczy to szczególnie eksportu z terenem obecnych trzech województw, których dawne rynki zbytu - Wiedeń i Praga - znalazły się były w dwuch różnych państwach.

Ten silny rozwój hodowli trzody chlewnej w okresie przedwojennym wskazuje że warunki przyrodnicze oraz zamiłowanie rolników do hodowli trzody chlewnej, które przecież nie uległy tak gwałtownym zmianom na terenie Lwowskiej Izby Rolniczej są korzystnymi dla rozwoju hodowli trzody chlewnej. Również zdolność/ gleby do produkcji paszy dla trzody chlewnej / ziemniaki, jęczmień, kukurydza oraz posiad innych zbóż / jest dobra i wysokość produkcji tychże jest dostateczna. Potwierdza to także stosunek zasiewów jęczmienia i ziemniaków do gruntów ornych, który w roku 1938 przedstawiał się w poszczególnych województwach następująco:

Stosunek uprawy jęczmienia i ziemniaków do gruntów ornych.w 1938 r.

Województwo	Stosunek % jęczmień	ziemniaki
Warszawa	3.72	16.8%
Łódź	2.04	20.0
Kielce	7.36	19.3
Lublin	6.82	16.6
Białystok	4.42	14.6
Wilno	5.43	10.7
Nowogródek	6.98	13.7
Polesie	4.50	18.4
Wołyń	8.93	12.8
Poznań	5.69	17.8
Pomorze	8.26	15.2
Śląsk	2.79	22.9
Kraków	6.87	19.7
Lwów	6.50	16.7
Stanisławów	4.58	20.1
Tarnopol	11.04	14.5

Widzimy, że pod względem upraw województwa południowo - wschodnie nie znajdują się na końcu, ale raczej należą do województw o intendywnej uprawie. Potwierdzenie tego znajdujemy też w planach jęczmienia i ziemniaków, jak to ilustruje tabela nr.1 a.-

II Okres powojenny .

Pierwszy spis zwierząt w Polsce przeprowadzono w roku 1921 . Spis ten nie obejmował powiatów; Wilno, Troki, Święciany oraz części województwa Śląskiego. Ilość trzody chlewnej w Polsce w tym roku dorównywała prawie pogłowiu z okresu przedwojennego, przy czym widzimy silne zwiększenie udziału w ogólnym pogłowiu województw centralnych, nieznaczne tylko zwiększenie udziału województw wschodnich. Natomiast województwa zachodnie wykazują małe zmniejszenie pogłowia, gdy województwa południowe mają zmniejszenie bardzo wielkie. W roku 1921 udział województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego wynosił tylko 13.3% ogólnego pogłowia trzody chlewnej, gdy przed wojną udział ten wynosił 27.9% . W latach następnych nie przeprowadzono spisów i dopiero 30.IX.1927 roku. Główny Urząd Statystyczny przeprowadził ponowną rejestrację. W roku 1928 rejestracji zwierząt nie przeprowadzono, a od roku 1929 już rok rocznie G.U.S. przeprowadza rejestrację zwierząt w dniu 15 czerwca. Od tego też czasu można materiał porównywać oraz śledzić za wahaniami pogłowia trzody chlewnej. Już pobieżny rzut oka na dane cyfrowe, przedstawiające pogłowie trzody chlewnej w Polsce - tabela nr.1 - wskazuje, że pogłowie to ciągle wzrasta. Prof. Schmidt przyczynę tego zjawiska widzi w „nagłym zwrocie ku produkcji zwierzęcej, jaki wystąpił po wojnie światowej z powodu abundancji i tanienia produktów roślinnych" Nadmiary produkcji roślinnej znajdują w produkcji zwierzęcej naturalną drogę ujścia jako bardziej objętościowe o niższej cenie bezwzględnej są przetwarzane w produkty zwierzęce.

Wzrost pogłowia trzody chlewnej nie jest równomierny we wszystkich województwach. Przyjmując rok 1929 za 100, widzimy,

że w roku 1938 pogłowie trzody chlewnej wzrosło o 55.8% gdy na terenie województw południowo - wschodnich wzrost ten wynosi tylko 15.8%. Zagadnienie to w poszczególnych województwach za okres lat 1927 i 1938 - ilustruje osobne zestawienie./tabela nr.2/.

Z powyższej tabeli wyczytujemy, że wielkość wzrostu za lata 1929 - 1938 w poszczególnych województwach była następująca:

1/	Lublin	92.9%
2/	Pomorze	91.6%
3/	Wołyń	90.7%
4/	Kielce	89.9%
5/	Białystok	74.9%
6/	Nowogródek	67,2%
7/	Polesie	57.6%
8/	Wilno	56.9%
9/	Warszawa	55.3%
10/	Poznań	39.5%
11/	Łódź	24.8%
12/	Stanisławów	21.2%
13/	Kraków	20.3%
14/	Tarnopol	15.4%
15/	Lwów	13.3%
16/	Śląsk	- 2.5%
17/	Miasto stoł.Warszawa	-28.1%

Zwiększenie pogłowia trzody chlewnej w województwach południowo - wschodnich były najmniejsze. O ile w wojew. lubelskim wzrost dochodzi aż do 92.9% czyli pogłowie prawie podwoiło się ,to w woj. stanisławowskim tylko 21.2% a w woj. tarnopolskim zaledwie 15.4% , w wojew.lwowskim 13.3%. Województwa te,poza Śląskiem znajdują się u dołu tabeli i pogłowie mimo minięcia 20 lat, jakie nas dzielą od końca wojny, nie doszło do stanu pierwotnego.-

Stosunkowo znacznie mniejszy wzrost pogłowia trzody chlewnej na terenie wojew.lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, przyczynia się do zmniejszenia udziału tych województw w produkcji trzody chlewnej w Polsce. Procentowy udział pogłowia trzody chlewnej poszczególnych województw w stosunku do Polski, która stanowi w 100%, przedstawiony jest w tabeli nr.1. O ile ten udział województw południowo - wschodnich przed wojną wynosił, jak podano poprzednio 27.9%, a w roku 1921 t.j. bezpośrednio po ukończeniu wojny stanowił 13.5%, to od roku 1934 wynosi znacznie mniej, gdyż w r.1934-12.10, w r.1935 tylko 10.14%, w r.1936 10.56%, w r.1937 11.51%, w r.1938 11.68%, - gdy teren tem powierzchniowo stanowi 16.1%, a ilość ludności na dzień 9.XII.1931 roku tworzyła 19.3% ogółu ludności ~~polskiej~~ w Polsce.

Wskutek tych różnorodności wzrostu pogłowia trzody chlewnej w poszczególnych województwach zmienia się kolejność udziałów tych województw w pogłowiu trzody chlewnej w Polsce. Rzecz ta w porównaniu z udziałem procentowym powierzchni i ludności z roku 1931 wygląda w roku 1929 i 1938 następująco

U d z i a ł p r o c e n t o w y w p o g ł o w i u

Rok 1 9 2 9

L.p.	województwo	L.P.	województwo
1	Poznań	12	Nowogródek
2	Lublin	13	Kraków
3	Wołyń	14	Łódź
4	Warszawa	15	Stanisławów
5	Pomorze	16	Śląsk
6	Białystok		
7	Lwów		
8	Tarnopol		
9	Polesie		
10	Wilno		
11	Kielce		

34

Udział procentowy w pogłowiu				1 9 3 1			
1 9 2 9		1 9 3 8		udział powierzchniowy		udział ludnościowy	
l.p.	województwo	l.p	województwo	l.p.	województwo	l.p.	województwo
1	Poznań	1	Poznań	1	Polesie	1	Warszawa
2	Lublin	2	Lublin	2	Wołyń	2	Lwów
3	Wołyń	3	Wołyń	3	Białystok	3	Kielce
4	Warszawa	4	Pomorze	4	Lublin	4	Łódź
5	Pomorze	5	Białystok	5	Warszawa	5	Lublin
6	Białystok	6	Warszawa	6	Wilno	6	Kraków
7	Lwów	7	Kielce	7	Lwów	7	Poznań
8	Tarnopol	8	Polesie	8	Poznań	8	Wołyń
9	Polesie	9	Wilno	9	Kielce	9	Białystok
10	Wilno	10	Nowogródek	10	Nowogródek	10	Tarnopol
11	Kielce	11	Lwów	11	Łódź	11	Stanisławów
12	Nowogródek	12	Tarnopol	12	Kraków	12	Śląsk
13	Kraków	13	Łódź	13	Stanisławów	13	Wilno
14	Łódź	14	Kraków	14	Pomorze	14	Polesie
15	Stanisławów	15	Stanisławów	15	Tarnopol	15	Pomorze
16	Śląsk	16	Śląsk	16	Śląsk	16	Nowogródek

-/-

Województwo Lwowskie,które odnośnie ilości ludności zajmuje drugie miejsce, pod względem powierzchni 7 miejsce, spadło ze 7 miejsca w trzodzie chlewnej z r. 1929 na 11 miejsce w r. 1938. Województwo tarnopolskie spadło z 8 miejsca na 12, a woj.stanisławowskie utrzymuje się na przedostatnim miejscu, chociaż powierzchniowo zajmuje 13 miejsce,a ludnościowo nawet 11 miejsce. Wprawdzie od roku 1931 zmieniła się ilość ludności w poszczególnych województwach nierównomiernie, gdyż o ile w Polsce na 1.I.1938 wzrosła o 8.9%, to w województwach centralnych o 9.1%, wschodnich o 10.7%, zachodnich 8,7%, a w południowych tylko o 7.7%, to wszakże zmiany pogłowia są znacznie większe i wypadają na niekorzyść terenu Lwowskiej Izby Rolniczej. Wedle danych Związku Izb i Organizacyj Rolniczych ilość sztuk trzody chlewnej przypadających na 1000 ludności wiejskiej w Polsce i w poszczególnych województwach przedstawia się następująco:

W o j e w ó d z t w o	1929	1931	1934	1935	193 6
Polska	269	376	339	242	254
Warszawa	245	396	405	386	383
Łódź	140	276	290	257	259
Kielce	131	203	215	190	220
Lublin	313	502	507	487	509
Białystok	482	620	508	609	641
Wilno	425	539	411	466	564
Nowogródek	410	541	421	555	601
Polesie	534	551	469	565	590
Wołyń	330	476	397	454	425
Poznań	484	677	678	535	529
Pomorze	414	576	544	448	482
Śląsk	84	105	97	81	79
Kraków	135	186	169	127	148
Lwów	150	218	167	125	143
Stanisławów	151	191	142	127	139
Tarnopol	233	303	232	205	215

Z powyższego zestawienia widzimy, że najbardziej nasilone województwo tarnopolskie nie dorównuje nawet przeciętnej Polski, gdy woj. lwowskie i stanisławowskie czasem nie osiągają nawet 50% z przeciętnej Polski.

Bardzo ciekawie przedstawia się też ilość trzody chlewnej przypadającej na 100 ha.ziemi użytkowanej rolniczo w poszczególnych województwach w okresie 1927 - 1938 r./tabela nr.3.-/ Do obliczenia

przyjęto powierzchnię ziemi użytkowanej rolniczo z roku 1931.*) przyczym założono, że powierzchnia ta nie uległa żadnym zmianom, a zmieniała się tylko ilość trzody chlewnej. Tutaj widzimy przedłużanie się stosunku trzody chlewnej do 100 ha ziemi użytkowanej rolniczo w kierunku dla terenu i godpodarstwa niekorzystnym.

O ile jeszcze w roku 1927 na terenie Lwowskiej Izby Rolniczej na 100 ha ziemi użytkowanej rolniczo przypadło 26.7 sztuk, gdy w Polsce tylko 24,7 sztuk, to w latach następnych stosunek ten jest już ciągle gorszy i różnica ta stale powiększa się. Dzieje się to kosztem wszystkich trzech województw. Różnica stosunków przedstawia się w poszczególnych latach następująco:

Rok	1927	1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938
Polska	24.7	18.8	23.5	28.6	22.8	22.5	27.7	26.2	27.6	30.1	29.4
L. I. R.	26.7	17.8	22.1	25.1	18.9	18.5	20.1	16.0	17.5	21.0	20.6
różnice bezwzgl.	-2.0	-1.0	-1.4	-3.5	-3.9	-4.0	-7.6	-6.2	-10.1	-9.1	-8.8
różnice względne	88.4	-5.5	-5.6	-12.3	-17.1	-17.8	-27.4	-39.0	-38.9	-30.3	-30.4

Za tym i tutaj mamy ciągłe przesuwanie się województw z miejsc i pozycyj korzystniejszych na miejsca bardziej odległe, jak to przedstawia następujące zestawienie kolejności:

1929	1935	1938
1 Poznań	1 Poznań	1 Poznań
2 Pomorze	2 Pomorze	2 Pomorze
3 Śląsk	3 Lublin	3 Lublin
4 Tarnopol	4 Śląsk	4 Śląsk
5 Lublin	5 Warszawa	5 Wołyń
6 Białystok	6 Łódź	6 Warszawa
7 Kraków	7 Wołyń	7 Białystok
8 Wołyń	8 Nowogródek	8 Łódź
9 Warszawa	9 Białystok	9 Nowogródek
10 Nowogródek	10 Kielce	10 Kielce
11 Lwów	11 Tarnopol	11 Tarnopol
12 Stanisławów	12 Wilno	12 Polesie
13 Łódź	13 Polesie	13 Wilno
14 Polesie	14 Kraków	14 Kraków
15 Wilno	15 Stanisławów	15 Stanisławów
16 Kielce	16 Lwów	16 Lwów

Za 10 lat województwo tarnopolskie spadło z 4 miejsca na 11 , za, województwa lwowskie i stanisławowskie z 11 i 12 na 15 i 16, czyli na ostatnie.

*) Główny Urząd Statystyczny Statystyka Rolnicza 1931/32 "

Na podstawie wyżej naprowadzonych danych i dowodów stwierdzić należy, że pogłowie trzody chlewnej na terenie województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego nie wykazuje takiego samego przyrostu, jaki jest w Polsce. Przyczynę tego widzi Mandecki[x] w tym, że wysoka przed wojną intensywnoś̨ą w południowych i zachodnich połaciach kraju nie mogła się oprzeć bardziej prymitywnej produkcji województw wschodnich i centralnych i musiała się obniżyć zmniejszając zarazem pogłowie świń. Obniżyła się do stanu, który wytrzymuje konkurencję bardziej ekstenzywnych obszarów, przyczym należy pamiętać, że te procesy wyrównawcze nie dobiegły jeszcze do końca.
Z załączonego wykresu i tabeli nr. 4 można wnioskować o słuszność tego stwierdzenia. Najsilniej podniosło się pogłowie trzody chlewnej w województwach centralnych, gdyż ponad 350%.- W dwuch ostatnich latach obserwujemy tutaj już prawie załamanie tendencji wzrostowej, które jest tym bardziej charakterystyczne, że rozpoczyna się już w roku 1937 ,-który właściwie jest rokiem najliczniejszego pogłowia i kiedy wszystkie inne dzielnice wykazywały jeszcze tendencję rozwojową. Załamanie się to wskazywałoby, że w centralnych województwach nastąpiło w obecnych warunkach już zupełne nasilenie z trzodą chlewną i najprawdopodobniej hodowla tutaj zbliża się już do granicy między ekstenzywnym i intenzywnym sposobem żywienia. Hodowla trzody chlewnej staje się mniej opłacalną i rolnicy nie znajdują już impulsu do rozszerzania dalszego chowu trzody chlewnej

Dalszy wzrost pogłowia i to bardzo różnomierny,nie wykazujący gwałtownych kroków mamy w województwach wschodnich. Tutaj jeszcze prawdopodobnie nie są zupełnie wykorzystane wszystkie możliwości hodowlanne i warunki bardziej ekstenzywnej gospodarki zezwalają na szerzenie się tej gałęzi hodowli.

W okresie 1927 - 1938 r. pogłowie trzody chlewnej w Polsce wykazuje stały wzrost, który należy uważać w ważniach sekularnych za dodatni.

[x] St. Mandecki : Organizacja zbytu trzody chlewnej str. 32.

Przeciwne zjawisko mamy tylko na terenie województw południowych i tutaj jest tendencja do zmniejszania pogłowia trzody chlewnej. Wskazuje o tym załączony wykres, z którego wynika, że w wahaniach cyklicznych w latach szczytowych pogłowie w każdym następnym cyklu jest mniejsze i mimo wzrostu w danym cyklu, nie dorównuje już wysokości cyklu poprzedniego. O ciągłym zmniejszaniu się pogłowia trzody chlewnej na terenie L. I. R. wskazują także lata o najniższej ilości trzody. W każdym następnym cyklu dno stale pogłębia się. Zjawiska te obserwujemy jedynie na terenie województw południowych.

Brak miejsca w artykule niniejszym nie pozwala na dokładne omówienie zagadnienia zmniejszenia lub zwiększenia trzody chlewnej w poszczególnych powiatach i jemu będzie poświęcony osobny artykuł w jednym z następnych zeszytów "Wiadomości L.I.R."

Szczupłość miejsca nie pozwala też na dokładne omówienie sprawy wahań cyklicznych, sezonowych lub nie regularnych. Najciekawszymi z nich są jednakże wahania cykliczne i im należy poświęcić bodaj parę słów. Prof. Schmidt stwierdza[x], że zarówno w stanie pogłowia trzody chlewnej, jej podaży i przebiegu cen obserwujemy charakterystyczną rytmiczność, objawiającą się w kolejnym postępowaniu po sobie fal wzrostu i opadania.

Spis zwierząt z dnia 30.IX.1927 r. przypadł zdaje się na okres nasilenia pogłowia trzody chlewnej. Rok 1929 / spis z 30. VI.1929 r./ wykazuje najniższą notowaną cyfrę w stanie pogłowia, przy czym w dalszym ciągu przychodzą już wzrost ilości trzody chlewnej. 30.VI.1930 mamy już większą ilość trzody chlewnej, jednakże nie osiągamy jeszcze punktu szczytowego. Punkt ten mamy dopiero w roku 1931 , kiedy stan pogłowia dochodzi do niespotykanej dotychczas cyfry 7.320.tysięcy sztuk. Następny rok wykazuje już ponowne ograniczenie pogłowia trzody chlewnej, której ilość spada do 58.436 tys. sztuk, a w roku 1933 do 57.529 tys. sztuk , kiedy osiąga minimum. Rok 1934wykazuje nagły zwrost pogłowia trzody chlewnej w Polsce i wtedy znowu osiągamy maximum, gdyż 7090.5 tys sztuk. Następnie maximum zgodnie z przewidywahiami, wynikającymi

[x] St.Schmidt i St.Mandecki : Produkcja trzody chlewnej str.35.

z badania wahań cyklicznych winno przypaść w roku 1937.- Przewidywania te pokrywają się z rzeczywistością, gdyż w tym roku spis wykazuje 76963 tys. sztuk. Rok 1938 wykazuje zmniejszenie, niewiadomym tylko czy to będzie minimum, czy przesunie się ono na rok 1939 . Punkty szczytowe przypadają zatym co czwarty rok i to dość regularnie chociaż trudno stwierdzić z zupełną dokładnością po jakim okresie - trzy i pół letnim, czy trzy i 3/4 letnim. Minimum nie wykazuje już takiej prawidłowości, chociaż co dziwnem wydaje się winno następować zaraz po maximum, W roku 1932 kiedy zgodnie z wahaniami cyklistycznymi winno było wystąpić minimum pogłowia trzody chlewnej, nie osiągnięto tego stanu, gdyż minimum przesunęło się aż na rok 1933. Jednakże badania tych wahań w grupach województw wykazują, że to minimum przypadło za rok 1932 a tylko dalsze zmniejszanie się pogłowia w grupie województw wschodnich wpłynęło na przesunięcie się minimum do roku 1933. Wahania cyklistyczne na terenie województw południowych wykazują przebieg bardzo regularny, co świadczyłoby o zupełnym ustabilizowaniu się hodowli trzody chlewnej czego nie można powiedzieć o województwach centralnych i wschodnich Pierwsze wykazują silne wahania i ciągłe zmiany coroczne, gdy wojew wschodnie od 1933 r. wykazują ciągły wzrost. Wzrost ten do 1935 roku był bardzo silny, a w latach następnych już osłabł.

W badaniach tych omijam sprawę wieku trzody chlewnej, co jednakże przy porównaniu ze sobą spisów trzody chlewnej odgrywa bardzo ważną rolę, pozwalając na upewnienie się w jakiej fazie koniunkturalnej produkcja trzody chlewnej znajduje się w danym okresie czasu.

Na podstawie posiadanego materiału, wnioskować można, że ubytek podaży trzody chlewnej w okresie zimy 1938/9 było wynikiem cykliczności rozwoju, a mniejszy wpływ wywarła tutaj klęska pryszczycy.

świadczy o tym obec-na podaż, która mimo zwiększonego popytu dla rynku wewnętrznego i eksportu w zupełności pokrywa zapotrzebowanie. Jedynie w dziale sztuk skoninowych jest pewien brak, lecz teren Lwowskiej Izby Rolniczej jest nastawiony raczej na produkcję sztuk mięsnych i to od czasu przedwojennego.-

N-a skutek zmniejszonej przez przyczynę płodności daje się w terenie zaobserwować ubytek ilościowy młodego towaru, co być może znajdzie już niebawem wyraz w dorocznym spisie pogłowia trzody chlewnej. W terenie obserwuje się na targach ożywiony popyt na prosięta, których cena podniosła się bardzo silnie i zwykle cała podaż prosiąt jest wykupiona. Wskazywałoby to o wyczerpaniu się pogłowia sztuk rzeźnych, co przy dostatecznej ilości pasz i niskiej ich cenie zachęca rolników do zwiększonego chowu trzody chlewnej.- Działają tutaj zachęcająco nieco podwyższone ceny jakie otrzymuje dziś rolnik za żywiec. Na podstawie obserwacji naocznej przepuszczać raczej można, że pogłowie trzody chlewnej na terenie Lwowskiej Izby Rolniczej nie ulegnie w roku 1939 poważniejszym zmianom.-

P o d a ż t r z o d y c h l e w n e j

Uchwycenie podyży trzody chlewnej ze strony producenta - rolnika nastręcza bardzo poważne trudności. Zagadnienia te charakteryzuje K. Byszewski*) w ten sposób : „ Prace nad wypracowaniem podaży rolniczej inwentarza rzeźnego w drodze bezpośredniej, oparta na cyfrach statystyk oficjalnych, nie dają pożądanych rezultatów. Zestawienie obrotów targowiskowych, oraz dokonanych na spędach rolniczych nie odzwierciadlają istotnego stanu rzeczy, gdyż zwłaszcza w grupie pierwszej nie prowadzi się dokładnego zróżniczkowania poszczególnych grup zwierząt rzeźnych. Ponadto metodą tę nie możnaby uchwycić rozmiarów obrotów dokonywanych w postaci handlu domokrążnego, z drugiej zaś strony część sztuk przechodzi parokrotnie przez targowiska różnych stopni.

Jeżeli byśmy natomiast podeszli do tego zagadnienia od strony oficjalnej statystyki uboju, nie bylibyśmy w stanie uchwycić tych ilości, które dostają się na rynek w drodze uboju potajemnego. To też obliczenia podaży zwierząt rzeźnych dokonane zostały na podstawie teorytycznych stosunków ilości zwierząt wyrzucanych w ciągu roku na rynek, do ogólnej wysokości pogłowia.

Szacunek podaży trzody chlewnej wykonany został na podstawie najczęstszego przeciętnego wieku trzody chlewnej z uwzględnieniem danych dostarczonych przez Izby Rolnicze i G.U.S. Jak okazało się, wiek trzody chlewnej wyznaczony na ubuj wynosił:

w województwach	zachodnich	9 - 10 miesięcy
" "	południowych i centralnych	12 "
" "	wschodnich	15 - 18 "

*) Kazimierz Byszewski : Struktura rynku zwierząt rzeźnych w Polsce.-

Na tej podstawie obliczona przeciętna podaży trzody chlewnej w latach 1934 - 1936 była następującą :

Województwo	trzoda chlewna	
	tys. sztuk	%
Polska	8.543	100.0
Warszawskie	952	11.1
Łódzkie	526	6.2
Kieleckie	564	6.6
Lubelskie	1.059	12.4
Białostockie	562	6.6
Wileńskie	313	3.7
Nowogródzkie	366	4.3
Poleskie	376	4.4
Wołyńskie	771	9.0
Poznańskie	1.123	13.0
Pomorskie	600	7.0
Śląskie	125	1.5
Krakowskie	340	4.0
Lwowskie	356	4.2
Stanisławowskie	205	2.4
Tarnopolskie	307	3.6
L . I . R .	866	10.2

W pracy K. Byszewskiego znajdujemy też teorytyczne wyliczenia podaży w ciągu roku / sezonowość podaży rocznej / dla ilustracji podaję te obliczenia bez żadnych zmian w tabelach Nr. 5 i 6.

Porównanie tej podaży z ubojem trzody chlewnej /G.U.S./ wykazuje poważne różnice, dochodzące w Polsce do 45.9%, a w niektórych województwach nawet do 319.4% /Polesie/. Województwa południowo - wschodnie wykazują znacznie mniejsze różnice i to województwo lwowskie 3.4%, co jednakże uważać można jedynie za błąd obliczeniowy. Już województwo tarnopolskie ma ubój o 47.8%, a województwa stanisławowskie aż o 118.7% mniejsze od podaży wyliczonej teorytycznie, na podstawie ustalenia najczęstrzego przeciętnego wieku trzody chlewnej, idącej na rynek. Różnice te w poszczególnych województwach przedstawiają się następująco :

Województwo	1937 r.		różnica	
	Z.I.i O.RIG.U.S. /podaż/	/ubój/	sztuk	%
Polska	8.189.656	5.564.704	2.624.952	45.9
M.st.Warszawa	-	265.988	-	
Warszawskie	789.698	468.665	321.033	68.5
Łódzkie	518.058	484.677	33.381	6.9
Kieleckie	553.915	283.324	270.591	95.5
Lubelskie	1.160.160	302.292	857.868	283.7
Białostockie	515.864	232.570	283.284	121.8
Wileńskie	352.493	189.131	163.362	86.4
Nogodrodzkie	320.105	137.851	182.254	132.2
Poleskie	387.084	92.296	294.788	319.4
Wołyńskie	774.684	258.369	516.315	199.8
Poznańskie	1.049.721	1.000.051	49.070	4.9
Pomorskie	511.830	451.512	60.318	13.3
Śląskie	96.459	445.180	348.621	116.6
Krakowskie	321.434	321.330	104	0.0
Lwowskie	369.401	357.197	12.204	3.4
Stanisławowskie	203.349	92.971	110.378	118.7
Tarnopolskie	267.230	180.700	86.530	47.8

Omawiając zagadnienia podaży trzody chlewnej, nie można zapominać, że ubój nie obejmuje całości podaży rolniczej. Już sam fakt, że województwo śląskie wykazuje nadwyżkę podaż od uboju, oraz że ubój w m.st. Warszawie nie znajduje osobnego własnego pokrycia, wskazuje że braki te muszą pokryć inne tereny. W jakiej ilości są pokrywane te braki, dowiadujemy się częściowo z przewozów kolejowych.
Nie można zapominać, że przywozy kolejowe nie obejmują całości przewożonej trzody chlewnej i na przykład do rzeźni miejskiej w Warszawie dostarcza się koleją tylko około 80% trzody chlewnej, gdy pozostałą część przewozi się przeważnie samochodami. W innych okolicach rzecz przedstawiać się będzie jeszcze inaczej i K. Byszewski na podstawie danych statystycznych dotyczących stosunku przewozów kolejowych do uboju, oraz na informacjach rzeczoznawców, podaje następujący udział poszczególnych środków przewozowych w przewozie trzody chlewnej w Polsce :

koleje	20 %
samochody	20 %
inne środki przewozowe	60 %

Jak w rzeczywistości sprawa ta przedstawia się trudnà zapodać, zaznaczyć jednakże musimy, że ostatnio bardzo silnie wzmógł się przewóz samochodami oraz furmankami i to nawet na dłuższe odległości, gdyż kalkulacja handlowa lepiej wypada przy tych przewozach jak koleją. Szczególnie dotyczy to przesyłek drobnicowych.

Mimoto jednakże badanie przewozów kolejowych daje najbardziej wiarygodny materiał, który może służyć do kontroli i porównywania danych, wyliczonych innymi sposobami. Szczególnie będzie to bardzo cenny materiał, jeśli zestawimy go z ubojem miejscowym. Suma bowiem wywozu sztuk żywych zagranicę oraz przywozu do innych województw i uboju miejscowego daje nam najbardziej zbliżony obraz podaży czy raczej produkcji trzody chlewnej. Zwłaszcza ubój pod nadzorem weterynaryjnym, który jest wyrzucony na rynek miejscowy poza rolniczy łącznie z przewozami ilustruje ilość obrotu trzody chlewnej :

Sprawom tym poświęcone są następne rozdziały niniejszego opracowania, w tym miejscu podaję tylko ich zestawienia celem porównania. Rzecz ta na terenie Lwowskiej Izby Rolniczej przedstawia się następująco :

województwo	podaż rolniczo-teoryt.	obroty targowi wyliczone	obroty z uboju ogółem	z uboju ubój	i przewozów kol. przewozy kolej. do inny wojew.	zagran.
Lwowskie	369.401	393.378	486.222	357.197	665.680	63.345
Stanisławowskie	203.349	163.142	121.744	92.971	13.544	15.229
Tarnopolskie	267.230	268.572	284.316	180.700	74.404	29.212
L . I . R .	839.980	825.092	892.282	630.868	153.628	107.786

Z powyższego zestawienia wynika, że ogólna podaż na terenie trzech województw waha się ~~mi~~ w granicach 800 tys. do 900.tys. sztuk rocznie. Równa się to prawie całkowitemu pogłowiu, rejestrowanemu w dniu 30 czerwca.

Z kolei przejdziemy do omówienia poszczególnych składowych, składających się na podaż trzody chlwwnej oraz ich znaczenia dla hodowli trzody chlewnej.-

Ubój trzody chlewnej

Dla produkcji krajowej najlepszym i najpewniejszym jest rynek krajowy wewnętrzny. Spożycie mięsa w Polsce nie jest tak wielkie, jak w innych krajach, ale ono rok rocznie wzrasta i odgrywa bardzo poważne znaczenie w zbycie produkcji trzody chlewnej. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego spożycie mięsa wieprzowego na jednego mieszkańca w Polsce wyniosło w poszczególnych latach przeciętnie rocznie :

1928 - 1932	11.0 kg
1933 - 1937	12.1 "
1935	12.3 "
1936	12.7 "
1937	13.3 "

Spożycie to daleko nie dorównuje spożyciu mięsa w krajach zachodnich, o czym świadczy następujące zestawienie :

Kraj	w kg. na jednostkę konsumcją		
	mięso wieprz.	szynka i słonina	wędliny i kiełbasy
Polska	8.0	10.6	7.9
Austria	21.5	--	9.9
Belgia	8.3	9.2	4.9
Bułgaria	-	--	-
Czechosłowacja	10.4	1.0	11.3
Finlandja	8.8	1.6	6.2
Niemcy	7.8	3.7	13.4
Norwegia	3.7	4.1	17.5
Szwecja	11.4	3.3	7.5
Włochy	0.1	-	-

Dane z Małego Rocznika Statystycznego 1938.

Mimo tak nieznacznego spożycia mięsa i innych przetworów, ubój trzody chlewnej w Polsce wynosi poczynie od 3.512.359 sztuk / w r. 1929/30/ do 5.730.014 sztuk / w r. 1937/38 / gdy wywóz zagranicę wynisił w roku 1930 - 720.847 sztuk i w r.1938 - 265.710 sztuk żywych oraz szereg przetworów.

Dane uboju trzody chlewnej posiadamy od roku 1927 przy czym Główny Urząd Statystyczny ogłasza je z podziałem na województwa w okresie kwartalnym. Dane te mają niejednakową wartość, gdyż pochodzą z dwuch źródeł: ze sprawwozdań miesięcznych o ubojach w rzeźniach, pozostających pod nadzorem weterynaryjnym, oraz z zestawień sporządzanych przez urzędy gminne, rejestrujące poza rzeźniami ~~gmi~~ ~~nymi~~ głównie dla użytku gospodarstwa własnego,/ uboje poza nadzorem weterynaryjnym/. Pierwsze dane nie nasuwają poważniejszych zastrzeżeń, chociaż z pewnością nie są w 100% dokładne, gdy drugie budzą poważne zastrzeżenia, jako materiał oparty raczej na szacunku niż na rejestracji.-

Jednakże i te ostatnie dane rzucają trochę światła o ile nie na ilość uboju, to chociaż na jego sezonowość w poszczególnych latach. Pobieżna znajomość życia rolników wskazuje nam, że drobni rolnicy - oni bowiem stanowią gank gross spożywców wiejskich - nie ubijają trzodę chlewną na własne potrzeby tylko w okresach przedświątecznych, t.j. przd Bożem Narodzeniem lub Wielkanocą -lub z inn okazji święta rodzinnego / przed ślubem głównie, by mieć na wesele/ Taś okresowość uwidacznia się bardzo silnie w uboju trzody chlewnej poza nadzorem weterynaryjnym. Zagadnienie to w naszej pracy jednakże niema powążniejszego znaczenia i nie wpływa na zmniejszenie lub zwiększenie pogłowia w takim stopniu jak inne czynniki.

Na podstawie posiadanego materiału /tabele Nr. 5 i 6/ stwierdzić należy, że ubój trzody chlewnej w Polsce stale wzrasta, chociaż nie w tym stopniu, co pogłowie. Jeżeli pogłowie trzody chlewnej od 1929 do 1938 roku wzrosło o 55.8%, to ubój zwiększył się tylko o 40.8% .-

Natomiast zupełnie przeciwne zjawisko obserwujemy na terenie Lwowskiej Izby Rolniczej. Tutaj pogłowie wzrosło tylko o 15.8%, gdy natomiast ilość uboju zwiększyła się aż o 51.0%. Mamy zatym zjawisko zupełnie inne, niż w Polsce. Najbardziej jaskrawo występuje to zjawisko w województwie tarnopolskim, gdzie pogłowie, zwiększyło się zaledwie o 15.4%, gdy ubój aż o 87.9% i pod tym względem ustępuje tylko województwu pomorskiemu, które jednakże wykazuje równocześnie bardzo silny wzrost pogłowia. Silniejszy wzrost ubáju wykazują także województwa lwowskie i stanisławowskie, jak to ilustruje osobne zestawienie, przedstawiające wskaźniki uboju trzody.

Taki silny wzrost ubuju trzody chlewnej na terenie Lwowskiej Izby Rolniczej odbywa się kosztem pogłowia. Wnioskować czy raczej domyślać się można, że rolnicy miejscowi wyzbywają się trzody chlewnej i nie mogą nadążyć z jej uzupełnieniem, albo nie mając warunków opłacalności hodowli nie starają się o uzupełnienie pogłowia. To ostatnie przypuszczenie jest bardziej prawdopodobne, jeżeli uwzględnimy do tego ubój w bekoniarniach i wywóz zagranicę, o czym mowa będzie na innym miejscu.

Chociaż jak silne jest zwiększenie się ubáju, to udział tego uboju z terenu trzech województw w stosunku do Polski właściwie nie zmienia się, czy raczej zmiany te są nieznaczne. O ile w roku 1928 /29 udział ten wyraża się cyfrą 10.22%, to w r. 1937/38 - cyfrą zbliżoną, gdyż 10,94%.- Z tych trzech województw jedynie województwo tarnopolskie zwiększyło swój udział, co wskazuje, że to województwo przeszło intuicyjnie do walki o utrzymanie swoich dawnych rynków. Tutaj udział ten wzrósł z 2.39% w roku 1928 / 1929 na 3.19% w roku 1937 / 1938. Województwo lwowskie wykazuje nawet nieznaczne zmniejszenie, gdy znowu województwo stanisławowskie małe zwiększenie i to tylko w ostatnim roku, gdyż w latach poprzednich wykazywało stale zmniejszenie, wobec czego ten jednoroczny

wzrost można tłumaczyć jakimś przypadkiem / bardzo pomyślny urodzaj ziemniaków w roku 1937 /. Porządkując poszczególne województwa wedle ilości uboju widzimy, że województwa południowo-wschodnie nie zmieniają swoich miejsc w tabeli. Tabela ta za lata 1928 a 1929, 1934 a 1935 i 1937 a 1938 wygląda następująco :

1928/29			1934/35			1937/38		
1	Poznań	18,45%	1	Poznań	18.79%	1	Poznań	16.88%
2	Śląsk	9.22%	2	Łódź	9.42%	2	Pomorze	11.26%
3	Pomorze	8.37%	3	Śląsk	9.37%	3	Śląsk	7.97%
4	Warszawa	7.16%	4	Warszawa	8.20%	4	Łódź	4.78%
5	Łódź	7.05%	5	Pomorze	8,16%	5	Warszawa	7.37%
6	Lwów	6.19%	5	Lwów	6.60%	5	Lwów	6.02%
7	Kraków	5.43%	7	Kraków	5.67%	7	Kraków	6.03%
8	Kielce	4.82%	8	Lublin	5.46%	8	Lublin	5.40%
9	Lublin	4.42%	9	Kielce	5.42%	9	Kielce	5.07%
10	m.st.Warsz.	4.36%	10	Wołyń	4.13%	10	Wołyń	4.67%
11	Wołyń	3.86%	11	m.st.Warszawa	3.68%	11	m.st.Warszawa	4.62%
12	Białystok	3.41%	12	Białystok	3.56%	12	Białystok	4.13%
13	Wilno	3.34%	13	Wilno	3.39%	13	Wilno	3.65%
14	Tarnopol	2.39%	14	Tarnopol	2.77%	14	Tarnopol	3.19%
15	Nowogródek	2.33%	15	Nowogródek	1.97%	15	Nowogródek	2.31%
16	Polesie	2.68%	16	Polesie	1.66%	16	Polesie	1.84%
17	Stanisławów	1.64%	16	Stanisławów	1,52%	17	Stanisławów	1.67%

Dla charakterystyki uboju ważnym jest także stosunek sztuk bitych do pogłowia. Wskazuje to nam bowiem pośrednio o nasileniu przetwórstwa w danym województwie. Stosunek ten ilustruje nam tabela Nr.9 z tego zestawienia dowiadujemy się, że w Polsce stosunek uboju do pogłowia waha się w granicach od 58.3% /1929 r. na 1930 / do 84.4% / w roku 1931/32 / i wykazuje tendencję do zmniejszenia. Na terenie Lwowskiej Izby Rolniczej najniższy pro-

cent uboju widzimy w województwie Stanisławowskim / od 25.2% w r. 1929/30 do 49.1% w r. 1937/38 / lecz z pewną tendencją do wzrostu. To samo można powiedzieć też o woj. tarnopolskim, które zdaje się przeszło do akcji obronnej przed dalszym spadkiem pogłowia i uboju miejscowego. Natomiast wojew. lwowskie wykazujące dość wysoki procent uboju, nawet wyższy jak przeciętny dla Polski, nie zdradza żadnej tendencji wyraźnej, lecz zawsze chyli się ostatnio raczej ku zmniejszeniu. Wojew. lwowskie dzięki większemu ubojowi miasta Lwowa należy jednakże do grupy województw, bijących od 75 do 100% pogłowia i tylko w latach 1931/32 i 1934/35 przekroczono 100%, gdy w latach 1929/30 i 1930/31 i 1933/34 nie osiągnięto 75%.-

Województwo stanisławowskie utrzymuje się ciągle w grupie do 50% i w żadnym roku tej górnej granicy nie przekroczyło, chociaż w 1937/38 r. zbliża się do niej. Ten stosunek uboju uważać jednakże można dla woj. stanisławowskiego w obecnej fazie za korzystny, jeżeli zważymy, że stoi ono pod względem wzrostu pogłowia na przedostatnim miejscu a w uboju na ostatnim.

Województwo tarnopolskie wykazuje stałe zwiększanie się odsetka sztuk bitych i jak to wynika z tabeli kolejności stosunku uboju z ostatniego miejsca w r. 1928/29 przeszło na dziewiąte miejsce w tabeli, przyczym w r. 1938/39, zatrzymując dziewiąte miejsce przekroczyło 50% /55.9%/.-

Tabela kolejności stosunku uboju do pogłowia.

1928/29			1934/35			1937/38		
1	Śląsk	461.6	1	Śląsk	506.0	1	Śląsk	575.7
2	Łódź	140.2	2	Kraków	130.6	2	Łódź	174.2
3	Poznań	109.1	3	Lwów	114.1	3	Kraków	139.7
4	Kraków	107.4	4	Poznań	106.3	4	Poznań	100.8
5	Pomorze	94.1	5	Łódź	104.7	5	Lwów	97.6
6	Kielce	65.7	6	Pomorze	91.2	6	Pomorze	93.1
7	Lwów	79.9	7	Kielce	66.2	7	Warszawa	73.6
8	Warszawa	78.8	8	Warszawa	55.7	8	Kielce	65.9
9	Wilno	54.0	9	Tarnopol	48.6	9	Tarnopol	55.9

10 Wołyń	42.3	10 Stanisławów	48.3	10 Wilno	53.1
11 Stanisławów	41.3	11 Wilno	46.1	11 Stanisła wów	49.1
12 Nowogródek	41.3	12 Wołyń	31.6	12 Białystok	38.9
13 Lublin	40.3	13 Lublin	31.5	13 Wołyń	37.7
14 Białystok	39.9	14 Białystok	31.2	14 Lublin	35.9
15 Polesie	39.5	15 Nowogródek	24.1	15 Nowogr.	34.4
16 Tarnopol	34.4	16 Polesie	21.9	16 Polesie	24.3

Zestawiając jednakże dane powyższe ze wskaźnikami pogłowia, dojść można do niekorzystnego wniosku, a mianowicie, że województwa wykazujące stały wzrost uboju, wykazują stałe zmniejszanie się pogłowia. Innymi słowami wniosek będzie brzmiał: ubój odbywa się kosztem zmniejszenia się pogłowia. Zatym chcąc utrzymać ubój i jego tendencję wzrostową na dłuższą metę należy dołożyć wszelkich starań, by utrzymać pogłowie i by wzrost uboju szedł równomiernie ze zwiększaniem się pogłowia trzody chlewnej.-

To samo potwierdzają nam/kolejności tabela strona ..... pogłowia trzody chlewnej na 100 ha i uboju. /osobna tabela/. Województwa n.p. Lublin, Wołyń, Polesie i Kielce, które wykazują z każdym rokiem zagęszczenie trzody chlewnej na 100 ha biją procentowo mniej sztuk, chociaż w ogólnej ilości ubój ten wzrasta. Przeciwne zjawisko obserwuje się na terenie Lwowskiej Izby Rolniczej.

Nie wszystkie województwa biją trzodę chlewną tylko z własnego terenu. Na podstawie przewozów kolejowych w szeregu lat można stwierdzić, że prawie wszystkie województwa przywożą i wywożą trzodę chlewną. Tylko w niektórych województwach wywóz do innych województw i zagranicę jest większy od zwozu i salda przewozowe dla nich są dodatnie. Mówimy, że dane województwa są odnośnie trzody chlewnej nadzwyżkowymi, gdy inne są deficytowymi. Jak ta sprawa przedstawia się w poszczególnych województwach, o tym dowiadujemy się na podstawie przewozów kolejowych.-

Przewozy kolejowe trzody chlewnej

Pewne wyświetlenie warunków ekonomicznych od których zależy rozwój hodowli trzody chlewnejdają przewozy kolejowe. Na podstawie danych Ministerstwa Komunikacji o przewozach kolejowych stwierdzić należy, że ogólne przewozy kolejowe trzody chlewnej w ostatnich latach maleją. Jeżeli zważymy, że ubój trzody chlewnej oraz jej obroty nie maleją, ale przeciwnie nawet zwiększają się, to stałe zmniejszanie się przewozów kolejowych wskazuje, że koszta przewozu kolejami są za wysokie, wobec czego towar ucieka na inne środki transportowe. W ostatnich latach znaczne ilości są przewożone przy pomocy samochodów. Jako charakterystyczne zjawisko z tego można podać, że kupcy przywożą trzodę chlewną przy pomocy samochodów z Rudnika n/Sanem do Rzeszowa ~~Pomorza~~ Tarnowa i Dębicy. To samo obserwujemy n.p. w Leżajsku. Znowu z targu w Zborowie trzoda jest przewożona samochodami do Złoczowa i Tarnopola. Na takich znowu odcinkach jak Brody - Złoczów, Kosów - Kołomyja, Nadwórna - Stanisławów, Tłuste - Czortków, Dobromil - Przemyśl i t.p. trzoda chlewna jest przewożona furmankami. Transport tymi środkami jest tańszy od przewozów kolejami, gdzie obciążenie ad valorem jest stosunkowo wysokie. W roku 1937 na odległości Tarnopol - Mysłowice wynosiło 10.0%, a Lwów - Mysłowice 6.8%, w roku 1938 zaś na tych samych odcinkach 12.0% i 9.1%. Jeżeli uwzględnimy, że do tego dochodzą jeszcze koszty załadowania i wyładowania, koszty podściółki oraz koszty dozorowania, pojenia i karmienia w czasie przewozu, jakoteż koszty czyszczenia i porządkowania wagonu po wyładowaniu, to obciążenie przewozowe wzrasta jeszcze silniej. Niektóre z tych kosztów odpadają przy przewozach samochodami, a bardzo wiele kosztów robocizny odpada przy przewozach furmankami, gdyż tutaj pomaga zwykle woźnica.

Z powodu wyżej wspomnianych warunków przewozy kolejowe trzody chlewnej tak w Polsce całej, jakoteż na terenie trzech województw południowo - wschodnich maleją, jak to widzimy z poniższego zestawienia, gdzie przewozy z 1929 roku przyjęto za 100.-

Rok	POLSKA			3- woj. południowych		
	nadania		przyjęcia	nadania		przyjęcia
	wewnętrzne	zagranicę		wewnętrzne	zagranicę	
1929	100.0	100.0	100.0	100.0	100.0	100.0
1930	87.2	61.4	81.9	79.0	76.7	68.7
1931	106.8	45.5	104.7	141.0	36.4	87.5
1935	40.9	12.5	39.3	75.9	10.25	51.3
1936	36.9	16.8	35.9	76.4	12.3	46.3
1937	34.4	25.4	34.3	88.0	13.5	44.5

Pomimo ogólnego zmniejszenia przewozów kolejowych w Polsce i na terenie trzech województw południowo - wschodnich, w poszczególnych rodzajach przewozów zachodzą tutaj bardzo poważne różnice, niekorzystne dla terenu tutejszego. Rzuca się w oczy bardzo silny spadek nadania trzody chlewnej zagranicę. Spadek ten wynosi w Polsce 74.6%, lecz na terenie Lwowskiej Izby Rolniczej jest on znacznie większy, gdyż wynosi 86.5%. Wskazuje to, że wywóz trzody chlewnej z terenu Lwowskiej Izby Rolniczej uległ zmniejszeniu poważniejszemu, niż wywóz z całej Polski.

Ponieważ masilenie trzody chlewnej w trzech województwach południowo -wschodnich było wysokie, to szukano zbytu na rynku wewnętrznym. Z tego też powodu nadania wewnętrzne na terenie L.I.R wykazują znacznie mniejsze osłabienie niż nadania wewnętrzne w Polsce. O ile zmniejszenie nadań w Polsce wynosi 65.6%, to na terenie L. I. R. dochodzi zaledwie do 12%. Z punktu widzenia trwałości i pewności rynku zjawisko takie byłoby dla hodowli naszej korzystnym, o ileby rynki wewnętrzne gwarantowały opłacalność produkcji.

Z przykrością jednakże musimy stwierdzić, że ceny osiągane za trzodę na rynkach wewnętrznych są znacznie niższe od cen na rynkach zagranicznych, zwłaszcza na rynku niemieckim, dokąd skierowany jest wywóz sztuk żywych. Zagadnienie to będzie jednak omówione w osobnym rozdziale.

Ilościowe przewozy kolejowe za lata 1929 a 1931 i za 1935/38 -1938 w Polsce oraz w poszczególnych województwach są przedstawione w tabeli Nr.10.- Wskazuje ona, że teren Lwowskiej Izby Rolniczej jest pod względem trzody chlewnej nadzwyszkowym, przy czym mimo zmniejszenia pogłowia, udział w ogólnej nadwyżce trzody chlewnej w Polsce nie zmniejsza się, lecz przeciwnie wzrasta. Udział ten w roku 1928 stanowił 54.6%, w r. 1930 - 63.6%, w r. 1931 - 71.1%, w r. 1935 - 93.7%, w r. 1936 - 80.0%, w r. 1937 - 69.8%.- Z tego wynika, że teren Lwowskiej Izby Rolniczej przy nieco korzystniejszych warunkach, może pokryć w zupełności cały wywóz zagraniczny od którego systematycznie jest usuwany.

W jak szybkim tempie odbywa się to odsuwanie trzech województw południowo - wschodnich od wywozu za-granicę wskazuje tabela Nr.11. W okresie przedkryzysowym, kiedy wywóz zagraniczny nie był reglamentowany i nie był skontyngentowany z terenu Lwowskiej Izby Rolniczej pokrywano prawie połowę ogólnego wywozu trzody chlewnej z Polski. Z terenu tego pokryto w roku 1929 - 50.34%, w r. 1930- - 62.85%, w r. 1931 - 42.11%. W ostatnich trzech latach udział ten zmniejszył się i stale zmniejsza się spadając w r. 1937 do 26.6 26.65%. Równocześnie jakto już wspomniano zwiększył się udział w przewozach wewnętrznych. i to w r 15.25% w r. 1929 do 38.99%, w r.1937 . Zwiększenie nadań wewnętrznych na terenie Lwowskiej Izby Rolniczej odbywa się kosztem województw zachodnich. Zaś ze zmniejszenia nadań zagranicę korzystają województwa wschodnie i centralne, zwłaszcza wołyńskie i lubelskie.

Przy omąwianiu przewozów kolejowych musimy omówić zagadnie-nie kierunków tych przewozów szczególnie wewnątrz kraju, gdyż wywozowi zagranicznemu jest poświęcony następny rozdział.

Kierunki przewozu trzody chlewnej wskazuje nam tabela przewozu trzody chlewnej w komunikacji pomiędzy poszczególnymi województwami, do portów, zagranicę i odwrotnie, wzięta ze statystyki przewozów towarów przez P.K.P. w roku 1937 . Nr. 12 podana bez żadnych zmian w układzie, przyczym jedynie połączono przewozy wagonowe oraz drobnicowe. Przewozy drobnicowe podane są w cyfrach górnych każdego województwa. Analogicznie przedstawiają się też przewozy w latach 1935 - 1936, lecz z powodu braku mniesca w artykule ich nie podaje się.

Główne rynki zbytu dla trzody chlewnej z terenu województw południowo - wschodnich są województwa : Krakowskie, śląskie, lwowskie co jest bardzo ciekawe - wołyńskie. Województwo wołyńskie stało się odbiorcą trzody chlwwnej z terenu Lwowskiej Izby Rolniczej z chwilą uruchomienia bekoniarni w Dubnie. W roku 1935 głównym dostawcą trzody chlewnej do Dubna było wojew. lubelskie / 57.5% / i lwowskie / 38.6% / w latach następnych monopol dostawy przebrało województwo tarnopolskie./ 92.6%/ w r.1936 i 95.1% w r. 1937 .-

Trudniejszą sprawą jest opanowanie innych rynków krajowych , gdzie ścierają się interesy wszystkich województw, mających nadwyżki trzody chlewnej. Jak ta sprawa przedstawia się wskazuje nam poniższe zestawienie, ilustrujące udział poszczególnych województw w dowozach kolejowych na główne rynki zbytu w kraju za czas 1935 - 1937 .

Województwo	Śląsk			Kraków			Warszawa			Łódź			Wołyń			Lwów		
	1935	1936	1937	1935	1936	1937	1935	1936	1937	1935	1936	1937	1935	1936	1937	1935	1936	1937
Kieleckie	3.9	4.8	8.5	7.3	5.1	7.5	0.3	0.7	5.1	3.2	25.8	16.0	-	-	-	0.0	-	- -
Lubelskie	26.5	32.8	19.8	33.5	24.6	12.9	68.0	65.5	72.5	17.7	3.2	4.3	57.5	1.5	2.1	2.6	5.2	6.1
Wołyńskie	5.0	5.8	2.3	8.6	7.8	5.1	13.7	10.3	10.1	19.4	6.9	5.4	-	-	-	16.9	18.2	10.3
Poznańskie	29.4	21.4	32.5	0.6	0.0	0.1	0.7	-	1.3	46.2	62.5	61.2	-	-	-	-	-	-
Lwowskie	6.5	8.6	15.9	23.6	44.2	61.9	0.4	1.3	0.6	-	-	-	38.6	5.9	2.1	-	-	-
Stanisławowskie	1.1	0.1	1.0	0.6	0.2	4.7	0.1	-	0.1	-	-	-	-	-	0.4	1.1	6.2	17.5
Tarnopolskie	21.3	14.1	8.9	25.2	17.3	7.1	-	2.5	0.3	3.6	-	-	0.0	92.6	95.1	64.6	69.5	65.3
L.I.R.	28.9	22.8	25.8	49.4	61.7	83.7	0.5	3.8	1.0	3.6	-	-	38.6	98.5	97.6	65.7	75.7	82.8

Najpoważniejszym rynkiem zbytu jest województwo śląskie, na którym teren województw południowo - wschodnich zajmuje 25% i stacza silną walkę konkurencyjną z województwami poznańskim i lubelskim. Ciekawe przy tym, że udział województwa lwowskiego na rynku śląskim zwiększa się, gdy udział województwa tarnopolskiego maleje i to nawet bardzo silnie. Podobne zjawisko obserwuje się też na rynku krakowskim. Tutaj terem Lwowskiej Izby Rolniczej zwalcza stopniowo inne województwa i w przeciągu trzech ostatnich lat zaszły poważne zmiany. Szczególnie wielkie są dowozy na rynek krakowski z województwa lwowskiego. Najprawdopodobniej to zwiększenie przewozów w tym kierunku powstało z powodu przedzielenia niektórych powiatów województwa Lwowskiego do bekoniarni w Dębicy. Dowozy z województwa lwowskiego do województwa krakowskiego zwiększyły się z 29.6% w r. 1935 na 61.9% w r. 1937 gdy z województwa tarnopolskiego zmniejszyły się z 25.3% na 7.1% . Zaznaczyć trzeba, że równocześnie zmniejszył się też udział województwa lubelskiego z 33.5% na 12.9%, a województwa wołyńskiego z 8.6% do 5.1% .

Rynek warszawski i łódzki nie przedstawia żadnej wartości dla terenu Lwowskiej Izby Rolniczej, chociaż są to rynki bardzo pojemne. Województwo warszawskie, a zwłaszcza Warszawa dowozi trzodę chlewną głównie z lubelszczyzny / 725% / oraz z Wołynia / 10.1% /. Rynek łódzki opanowany jest przez województwo poznańskie, wołyńskie i lubelskie oraz kieleckie. To ostatnie dowozi na rynek śląski, krakowski, warszawski i łódzki. Pewnym rynkiem zbytu dla województwa stanisławowskiego i tarnopolskiego stanowi województwo lwowskie, gdzie spotykają one konkurencję województwa wołyńskiego i lubelskiego.

Charakterystycznym jest, że województwo pomorskie prawie nie odgrywa żadnego znaczenia na rynku krajowym i wszystkie swoje wysiłki kieruje na porty oraz na wywóz zagraniczny.

Przy końcu zaznaczyć należy, że rynki odbiorcze województw południowo - wschodnich odnośnie cen nie są najlepszymi rynkami. Województwo śląskie, mające najwyższe ceny trzody chlewnej trzo dy chlewnej w całej Polsce jest tylko w 1/4 opanowane przez nasz teren. Rynek krakowski ma tylko nieznaczne wyższe ceny od przeciętnej dla Polski. Wszystkie zaś rynki krajowe płacą za towar znacznie niższe ceny od cen zagranicznych, specjalnie niższe od cen niemieckich.-

Handel zagraniczny trzodą chlewną

Trzodą chlewna jest wywożona z-agranicę w postaci sztuk żywych oraz bitych i różnych przetworów. Ilość ogólnego wywozu z Polski w latach od 1929 - 1938 przedstawia załączona tabela Nr. ..... Wywóz trzody chlewnej i jej produktów przedstawia się w różnych latach różnie. Od r. 1929 wywóz sztuk żywych zmniejsza się do roku 1933 i spadek w tym okresie wynosi aż 88.9%, gdyż ze 959.958 sztuk spadł do 107.024 sztuk. Już w roku 1934 wywóz sztuk żywych zwiększa się i ta tendencja trwa do końca 1938 r. Za czas od 1933 do 1938 wywóz zwiększył się prawie 2.1/2 razy, lecz niedorównał jeszcze wywozowi z 1929, czy chociażby z lat 1930 - 1931.

Nieco odmiennie przedstawia się wywóz mięsa wieprzowego świeżego, wędlin i szynek, bekonów, słoniny oraz smalcu. Do r. 1930 Polska była nawet importerem słoniny i smalcu, chociaż w tym czasie wywożono znaczne ilości trzody chlewnej żywej. Nie był rozwinięty przemysł mięsny krajowy, więc eksportowano surowiec, importując równocześnie produkty gotowe. Głównymi odbiorcami świń żywych z Polski są obecnie : Niemcy i Szwajcaria, a poprzednio dochodziły jeszcze Austria i Czechosłowacja. W r. 1937 i 1938 wywóz ten wedle statystyki handlu zagranicznego G. U. S. przedstawiał się następująco :

	r. 1937	r. 1938
Austria	134.812	108.455
Czechosłowacja	-	1.109
Grecja	260	260
Niemcy	69.930	150.548
Szwajcaria	18,751	3.343
Włochy	5.878	-

1/ Do dnia 31/VIII.1938.

Cyfry te nie są zgodne z danymi P.Z.E.B. i A.Z., który podaje następujące dane dotyczące wywozu sztuk żywych do poszczególnych krajów w r. 1938.

	k g.	sztuk	różnica sztuk
Austria	13,524.432	109.068	+ 593
Czechosłowacja	281.165	1.722	+ 663
Grecja	49.485	435.435	+ 175
Niemcy	32,961.795	--	-
Szwajcaria	353.940	3.470	+ 127

Różnice są jednakże minimalne powstałe najprawdopodobniej z przeliczeń, wobec czego można przyjąć, że cyfry są zupełnie zgodne co jest dla nas ważnym przy dalszych obliczeniach i wnioskach, szczególnie przy przeliczeniach wagi na sztuki i odwrotnie, by można porównywać poszczególne dane.

Dla nas ważnym jest z jakich terenów Polski szedł ten wywóz. W szelkie starania o uzyskanie materiału ilustrującego powyższe pytanie lat poprzednich nie dały pozytywnego wyniku i uzyskano jedynie dane w roku 1938. Materiał ten, uzyskano w Polskim Związku Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych w Warszawie nie wypełnia całkowicie swego zadania, gdyż wywóz jest podany jedynie firmami, wobec czego tylko na podstawie przypuszczenia, że dana firma wywozi wyłącznie z okręgu siedziby, można wnioskować o wywozie z pewnego terenu. Przypuszczenie to można przyjąć jednakże nie za zupełne i ścisłe, gdyż wiadomem jest, że firmy eskportowe otrzymując kontyngenty wywozowe, mają obowiązek zakupu w innych terenach

Nieco światła na zagadnienie wywozu rzucają też przywozy kolejowe / nadania zagranicę/. Mandecki opierając się na tym materiale podaje następujące obliczenie wywozu w latach 1929, 1930 i 1933.

Udział poszczególnych województw w eksporcie.-

Województwa	1929		1930		1933	
	sztuk	%	sztuk	%	sztuk	%
Warszawskie	5.288	0.6	2.649	0.5	216	0.2
Łódzkie	1.671	0.1	-	-	-	-
kieleckie	11.011	1.5	10.355	1.9	539	0.5
lubelskie	53.326	8.1	41.500	7.8	10420	10.7
białostockie	3.045	0.3	454	0.1	-	-
wileńskie	-	-	-	-	-	-
nowogródzkie	4.643	0.5	1.342	0.2	-	-
poleskie	--	-	-	-	-	-
wołyńskie	22.318	2.5	25.569	4.8	3.823	4.0
poznańskie	83.374	9.5	10.667	2.0	11.457	11.7
pomorskie	163.005	18.7	54.558	10.3	27.699	28.2
śląskie	1.807	0.2	518	-	515	0.1
krakowskie	143.243	16.4	48.842	9.2	6.295	6.3
lwowskie	143.203	16.4	132.770	26.4	11.641	11.9
stanisławowskie	82.525	9.6	65.670	12.8	13.458	13.8
tarnopolskie	153.441	17.6	121.861	24.0	12.315	12.6
P o l s k a	871.900	100.0	529.604	100.0	97.978	100.0
L. I. R.	379.169	43.6	320.301	63.2	37.414	38.3

W uzupełnieniu tej tabeli autor dodaje następujące wyjaśnienie : " Cyfry podane nie są zgodne z cyframi wywozu statystyki handlu zagranicznego, ponieważ stacje nadania poniżej 40 sztuk nie są uwzględnione. Uderzająca jest nierównomierność naładowań kolejowych dla wywozu zagranicę. Trzy województwa nie eksportują żyw

ca wcale. Są to województwa : Poleskie, Wileńskie i Łódzkie. Najwyższy udział wykazuję województwa południowe, łącznie 60 - 70% w poszczególnych latach, zachodnie 12 - 17%, zaś centralne 8-10%. Najmniej wywożą wschodnie 3 - 6% .

Stan ten pozostaje mniej więcej w zgodzie z rozmieszczeniem świń i objętością ich ogólnej produkcji.

Województwa południowe dają nagół najwyższe ilości żywca na wywóz"

Tak było w latach 1929 - 1933. Ostatnio nastąpiły poważne zmiany i to na niekorzyść terenu L.I.R. Jak to podaje zestawienie wywozu sztuk żywych do poszczególnych krajów w r. 1938 po przeliczeniu na kg. / tabela Nr. 14 /.

Wyliczenie to dokonano na podstawie wywozu poszczególnych firm eksportowych zgodnie z ich siedzibami. Chociaż zrozumiałym będzie, że np. Śląsk czy Gdańsk wywożą trzodę chlewną nie z własnego terenu produkcyjnego, gdyż na własne potrzeby przywożą dość znaczne ilości, lecz zakupują go w większości na innych terenach. O ile ~~większy~~ parsze w r. 1933 udział terenu Lwowskiej Izby Rolnicz. wynosił 38.3%, to j-uż w r. 1938 spada on tylko do 20.51%. Najsilniej spada jednakże udział województwa tarnopolskiego /z 17.6 w r. 1929, - 24.0% - w r. 1930, - 12.0% -w r. 1933 - i 3.92% w r. 1938./ Województwo Lwowskie dzięki skupieniu eksportu we Lwowie utrzymuje się mniej więcej na poziomie nie zmienionym /16.4%,26.4%, 11.9%,12.71%./

Zmiany te zostały wywołane głównie przez stratę rynku wiedeńskiego i praskiego, które przed wojną i w okresie wolnego handlu były głównymi odbiorcami żywca z Małopolski Wschodniej.

W roku 1938 widzimy, że głównymi dostawcami żywca na te rynki stają się województwa Poznańskie, Pomorskie i Lubelskie, które razem stanowią 43.56% ogólnego wywozu do Austrii i 50.18% do Czechosłowacji, ~~dg~~ gdy trzy województwa południowo - wschodnie

zajmują tylko 33. 87% i 13.16% . Zostały one zepchnięte z dawnego rynku zbytu i to nie w walne konkurencyjnej na rynku, ale napewno przy zielonym stoliku w Warszawie, gdzie rozdzielano kontyngenty ~~przewozowe~~.wywozowe.-

Na przykład jak to stwierdza Związek Izb i Organizacyj Rolniczych R.P. wywóz trzody chlewnej do Niemiec rozpoczął się w listopadzie 1935 roku, a przydział terenowy kontyngentów dla Lwowskiej Izby Rolniczej był dokonamy tylko w wyjątkowych wypadkach

Potwierdzenie tego znajdujemy też w rozwoju przemysłu bekonowego i w ilościach przez ten przemysł przerobionych sztuk. Od roku 1935/36 ubój w bekoniarniach w Polsce zwiększa się, jak to ilustruje tabela Nr. 15 , gdzie podano ilość trzody chlewnej przerobionej na bekony od roku 1930/31. Tylko na terenie Lwowskiej Izby Rolniczej obserwuje się zjawisko zmniejszania przerobu bekoniarni. Dzieje się to wprawdzie skutkiem likwidacji bekoniarni w Jarosławiu chociaż podobne zjawisko mamy w Bydgoszczy i Tczewie, gdzie zaprzestano produkcji, ale ich kontyngenty zostały przydzielone bekoniarniom innym z tegoż samego województwa, czego nie zrobiono w wojew. lwowskim, gdzie jedna z bekoniarni położona na granicy woj. stanisławowskiego, nie mającego anik jednej bekoniarni. Wynikiem tego jest ciągłe zmniejszanie się udziału procentowego Lwowskiej Izby Rolniczej, który wynosił w latach 1934 - 1935 -1938 - 1939 po kolei następująco : 16.77%, 17.95%, 16.61%,.14.70%, i 15.20%. W roku 1938/39 lekkie zwiększenie udziału odbyło się dzięki zwiększeniu przerobu w Złoczowie, gdyż województwo lwowskie wykazuje dalsze zmniejszenie przerobu.

Z tego też powodu zmniejszył się wywóz bekonów, szynek peklowanych, przetworów mięsnych i szynek w puszkach do Anglii z terenu Lwowskiej Izby Rolniczej. Ogólny wywóz tych produktów z Polski do Anglii wynosił w ~~tabeli~~ latach :

53

	eksport	reeksport
1934	26,630.467 kg	-
1935	23,617.421 "	-
1936	20,478.472 "	1,687.068 kg.
1937	21,326.084 "	2,017.640 "
1938	22,422.393 "	-

Z terenu Lwowskiej Izby Rolniczej / bekoniarnie : Lwów, Chodorów, Złoczów i Jarosław /do 1936 r./ - / wywieziono wyżej wspomnianych artykułów :

	wywóz	%	reeksport	%
1934	3,532.864	13.27	-	-
1935	3,724.278	15.79	-	-
1936	2,956.434	14.44	309.393	18.32
1937	3,062.513	14.36	205.701	10.20
1938	3,195.740	14.35	-	-

Ciekawym jest również porównanie przydzielonych kontyngentów i rzeczywistego wywozu poszczególnych województw. Niektóre z województw rok rocznie otrzymują większe kontyngenty i nie wywiązują się z nich, gdy natomiast inne z nadwyżką wywiązują się ze swoich kontyngentów. Do ostatnich właśnie należą województwa z terenu Lwowskiej Izby Rolniczej. Natomiast województwo pomorskie, otrzymujące ponad 30% kontyngentów bekonowych, zwykle nie wywiązuje się z tego i różnica corocznie dochodzi do kilku nawet procent. Całość tego jest przedstawiona w tabelach Nr.Nr. . . . . gdzie podano wywóz w kg.oraz udział procentowy poszczególnych województw w tym wywozie i w kontyngentach. Jedynie w r. 1937 wskutek wypadku śmierci właściciela bekoniarni w Złoczowie, ta ostatnia wykazała pewne załamanie się, co jest rzeczą zupełnie wyjątkową i zrozumiałą.-

Ceny trzody chlewnej . -

Pierwszorzędne znaczenie dla ~~zhm~~ hodowli trzody chlewnej odgrywają ceny i to nie tylko ceny bezwzględne, wyrażone w złotych czy groszach za 1 kg. żywej wagi, lecz również ceny względne, wskazujące na stosunek między żywcem a pokarmem, czy produktami przemysłowymi. Ceny trzody chlewnej wykazują różne wahania i zmiany w czasie oraz w przestrzeni. Zmiany cen w czasie dzieli się ~~m~~ ogólnie na zmiany : 1/ sekularne 2/cykliczne 3/sezonowe i 4/nieregularne. Dla praktycznego życia znaczenie posiadają jedynie zmiany sezonowe, cykliczne i nieregularne, W okresie lat 1928 - 1939 ceny trzody chlewnej uległy bardzo znacznym zmianom. Najwyższe notowania cen trzody chlewnej w okresie powojennym przypadają na ro 1929/30 po którym nastąpiło silne załamanie się i rozpoczął się kryzys produkcji zwierzęcej. W latach 1931/32 - 1935/36 ceny trzody w porównaniu do roku 1928 spadły o 60 - 70%, wykazując najniższe notowania w roku 1935/36. W tym okresie ceny wykazują regularne cykliczne i sezonowe wahania. Z wykresu cen widzimy, że punkt ~~xxxx~~ szczytowy cen w cyfrach 1932 - 1935 przypada na rok 1933, zaś w okresie 1936 - 1939 na rok 1937, czyli co czwarty rok, podobnie jak wahania pogłowia, następują też wahania cen trzody chlewnej.

Wahania sezonowe, odbywają się w ciągu roku jednego, wykazują tutaj też zupełną prawie regularność. Corocznie w okresie zimowym i przedwiosennym, ceny trzody chlewnej ulegają obniżce, zaś w okresie żniwnym i poźniwnym, ceny podnoszą się. Potwierdzenie tego znajdujemy nawet w roku 1934/35, kiedy ceny trzody wykazywały sięgłą obniżkę. W tym roku mimo to dno najniższe osiągnęło cenę w miesiącu styczniu czyli w okresie zimowym.-

Na tle wykresu cen stwierdzić należy również fakt, że ceny trzody chlewnej stoją przeciw proporcjonalnym stosunku do cen paszy. Zwyżka cen ziemniaków i jęczmienia zwykle powodują obniżkę cen trzody chlewnej, przyszym zwykle obniżka cen pasz zachęca rolników do zwrócenia baczniejszej uwagi na hodowlę, co w konsekwencji wpływa na zwiększenie pogłowia i podaży w roku następnym, a zatym wtedy też występuje obniżka cen trzody chlewnej. Stojąc na tym stanowisku, musimy stwierdzić że rok 1938/39 w hodowli trzody chlewnej należy zaliczyć do lat o zmniejszonej podaży, gdyż nastąpi on po roku stosunkowo wysokich cen jeczmienia i ziemniąków. Na tej też podstawie można wysnuć dobry wniosek, że właśnie obecnie przechodzimy do okresu zwiększenia pogłowia trzody chlewnej w wyniku niskich cen jęczmienia, chociaż nieco wysokich cen ziemniaków. Ta nierównomierność cen pokarmu trzody chlewnej może wywpłać pewną nieregularność odnośnie podaży i nen trzody chlewnej w roku następnym.

Jak zaznaczono poprzednio ceny trzody chlewnej wykazują też zmiany w przestrzeni. przebieg tych zmian za okres lat 1929/30 - 1938/39 ilustruje nam tabela Nr. . . . . z której dowiadujemy się, że najniższe ceny są osiągane w województwie tarnopolskim. Tutaj różnica między przeciętną dla Polski i dla województwa tarnopolskiego dochodzi czasem /1933/34/ do 20%, chociaż w ostatnich trzech latach wahała się około 10 . 12%. Nieco mniejsze różnice cen są w województwie stanisławowskim i lwowskim, chociaż są zawsze niższe od cen w innych województwach nawet niższe od cen w województwach wschodnich czy północno - wschodnich. Załączona mapka ilustruje dokładnie ceny trzody chlewnej w roku 1936/37, kiedy to nastąpiła lekka zwyżka cen, a która nie doznała prawie żadnej zmiany do roku ostatniego.

Na tle sytuacji w cenach staje zrozumiałym prawie zupełne opanowanie przez teren Lwowskiej Izby Rolniczej rynku krakowskiego, odznaczającego się stosunkowo niskimi cenami gdzie inne województwa nie mogą wytrzymać konkurencji. Opanowanie rynku śląskiego jest już trudniejsze, ze względu na dalszą jego odległość od terenu województw południowo - wschodnich, a bliską odległość od województwa poznańskiego, które jest głównym dostawcą trzody chlewnej na ten rynek.

Krztałcenie się cen trzody chlewnej na terenie województw południowo - wschodnich jest zatym nie sprzyjające dla nim hodowli i wstrzymuje jej rozwój.-

w n i o s k i

Dokładne zapoznanie się z obecnym stanie hodowli trzody chlewnej i z czynnikami, warukującymi jej rozwój, doprowadza nas do stwierdzenia , że hodowla trzody chlewnej na terenie województw południowo - wschodnich ilościowo nie rozwija się, lecz utrzymuje się na poziomie prawie niezmiennym, Poziom ten w zupełności nie odpowiada możliwościom hodowlanym, które są w terenie bardzo szerokie o czym świadczy rozmiary chowu w okresie przedwojennym, w porównaniu do którego obecnie stan pogłowia wynósi tylko 50%. Stan ten nie jest pocieszającym, gdyż w innych województwach obserwuje się znaczny rozwój hodowli trzody chlewnej, mimo że tam warunki przyrodnicze nie są lepsze od naszych. Na niepomyślny rozwój hodowli trzody chlewnej wpływają wyłącznie niekorzystne warunki ekonomiczne. Największa odległość tutejszego terenu od krajowych rynków zbytu, zbyt wysokie koszta przewozowe kolejami, utrudniają umieszczenie towaru na tych rynkach i powodują w porównaniu do innych województw nieopłacalność tej gałęzi produkcji. Odległość odgrywa też wielkie znaczenie przy zbycie dla trzody chlewnej na rynkach zagranicznych. Przeszkoda ta jednak, nie miałaby większego znaczenia, o ile teren otrzymałby kontyngent wywozowy. Stwierdzić trzeba, że z chwilą wprowadzenia kontyngentów wywozowych, wywóz z terenu Lwowskiej Izby Rolniczej zmniejszył się bardzo silnie i to wskutek nie przydzielenia kontyngentu, odpowiadającego potrzebom miejscowym.

Argumentem,że zmniejszenia kontyngentu odbywa się dlatego, by przydzielić go województwom wschodnim i północno - wschodnim nie wytrzymuje krytyki, gdyż analiza wykazuje, że odbywa się to wyłącznie kosztem terenu Lwowskiej Izby Rolniczej a nie proporcjonalnie kosztem wszystkich województw. Z tego też powodu teren

województw południowo - wschodnich pozbawionych rynków zagranicznych, które były w zupełności przez niego opanowane /t.,Praga, Wiedeń i t.p./ obniżając zbyt silnie ceny płacone producentom, stara się opanować rynki krajowe.

Intenzywność opanowywania rynków krajowych jest bardzo wielka, o czym mówią największe przewozy kolejowe wewnętrzne oraz dostarczanie na rynki o najniższych cenach / Wołyń i Kraków/. Zdobycie innych rynków jest utrudnione zbyt wysokimi kosztami przewozowymi.

Mimo tak niekorzystnych warunków zbytu, rolnictwo terenu województw południowo - wschodnich stawia bardzo silny opór i nie mając innego ujścia, nie rezygnuje z hodowli trzody chlewnej dającej jemu poważny odsetek dochodu ogólnego.-

Literatura

1 Mandecki Stefan : Organizacja zbytu trzody chlewnej w Polsce Polska Akademia Umiejętności - Kraków 1937.

2 Schmidt Stefan i Mandecki Stefan : Produkcja trzody w świetle badań koniunkturalnych. - Towarzystwo Ekonomiczne - Kraków 1933.

3 Dr. Konopiński Tadeusz : Przyczynki statystyczne do badania rozwoju przemysłu bekonowego w Polsce. Poznań 1933.

4 " " Rozwój hodowli trzody chlewnej w Polsce w związku z koniunkturą na rynku zbytu. Poznań 1931.

5 ----------Ubój zwierząt gospodarskich w r. 1931. G.U.S.Warszawa 1933 r.

6 ----------Ubój zwierząt gospodarskich w r. 1932. G.U.S.Warszawa 1934 r.

7 ----------Statystyka rolnicza 1931/32 - 1938. G.U.S.Warszawa.

8 mjr. Śliwa Stanisław : Okręgi hodowlane, produkcja i spożycie sa w Polsce. G.U.S. Warszawa 1933 r.

9 Siemnołoński Józef : Stan hodowli trzody chlewnej i jej organizacja w Polsce. Warszawa 1930 r.

10 " Produkcja bekonów w Szwecji - Warszawa 1931 r.

11 Skwarczyński Stanisław : Zagadnienia wytwórczości zwierzęcej w Polsce - " Rolnictwo " Warszawa 1938 r.

12 Biegeleisen Leon Władysław : Stan ekonomiczny Małopolski - Warszawa 1921 r.

13 10 lat polskiego przemysłu mięsnego - Zeszyt specjalny " Rynku Mięsnego " - Warszawa 1938 r.

14 A. Staroń : Wywóz trzody chlewnej i przetworów mięsnych w r. 1938 " Polska Gospodarcza " zesz. 6 z 1939 -Warszawa

15 Roczniki Statystyczne przewozu towarów w P.K.P. 1935 - 1937.

16 K Byszewski ; Struktura rynku zwierząt rzźnych w Polsce.
Referat opracowany dla Komisji Kontroli Cen
przy Prezydium Rady Ministrów - Warszawa 1939.

17 ---------- Okręgowa Targowiskowa Komisja Nadzorcza we Lwowie - Wnioski w sprawie sieci targowisk i t. p.

18 ---------- Statystyka cen 1937 r. - Główny Urząd Statystyczny R.P. Seria C. zesz. 96 - Warszawa 1938 r.-

Tabela Nr 1 a.

Plon z ha według województw

Województwo	Jęczmień						Ziemniaki					
	1928-37	1934	1935	1936	1937	1938	1928-37	1934	1935	1936	1937	1938
Polska	12.1	12.3	12.0	11.8	11.1	11.6	117	121	115	118	135	114
Warszawskie	14.8	16.3	14.2	14.8	13.1	13.9	120	136	110	120	140	121
Łódzkie	14.4	15.4	12.9	13.9	12.0	13.2	136	153	118	135	134	132
Kieleckie	12.5	12.8	12.9	11.9	9.7	11.2	123	123	131	123	133	114
Lubelskie	13.0	13.6	13.3	13.0	9.4	11.5	132	136	132	134	142	140
Białostockie	9.6	11.0	9.3	9.7	7.1	9.3	112	123	104	109	141	108
Wileńskie	7.4	8.8	7.7	5.8	7.2	7.6	88	115	86	92	108	95
Nowogródzkie	10.1	11.4	10.1	9.5	8.6	8.3	109	125	107	103	126	111
Poleskie	8.2	10.6	8.9	7.7	6.4	7.4	96	104	114	112	120	107
Wołyńskie	12.3	12.9	12.5	12.0	12.9	11.2	98	105	110	102	123	98
Poznańskie	17.3	16.2	13.8	15.6	16.0	17.3	139	156	90	136	162	125
Pomorskie	16.7	17.4	15.6	14.0	15.7	17.7	118	118	118	108	149	105
Śląskie	15.8	16.3	16.5	15.9	15.9	16.8	128	134	132	124	149	129
Krakowskie	10.0	8.5	10.8	10.0	10.1	10.1	97	67	110	102	115	99
Lwowskie	9.9	8.6	10.8	10.9	9.8	9.0	104	78	119	120	129	104
Stanisławows.	9.8	9.3	11.3	11.1	8.6	10.0	107	107	131	111	116	108
Tarnopolskie	10.6	10.8	11.5	11.0	10.9	9.6	117	113	134	131	141	113

Tabela 1.

Pogłowie trzody chlewnej i udział poszczególnych województw / w % /.

Województwa	1927		1929		1930		1931		1932		1933		1934		1935		1936		1937		1938	
	sztuk	%	sztuk	%	sztuk	%	sztuk	%	sztuk	%	sztuk	%	sztuk	%	sztuk	%	sztuk	%	sztuk	%	sztuk	%
Polska	6333456	100.0	4828641	100.0	6018098	100.0	7320898	100.0	5843654	100.0	5752863	100.0	7090523	100.0	6722514	100.0	7059733	100.0	7696283	100.0	7524879	100.0
M.st. Warszawa	3208	0.05	1455	0.03	1455	0.02	1353	0.02	782	0.01	782	0.01	1303	0.02	1303	0.02	1300	0.02	1261	0.02	1046	0.01
Warszawa	466291	7.36	369493	7.65	481494	8.00	658122	8.99	497545	8.51	510747	8.88	707238	9.97	686270	10.21	673454	9.54	727691	9.46	573886	7.63
Łódź	333646	5.27	204934	4.24	313231	5.20	406161	5.55	317415	5.43	363168	6.31	466282	6.58	419498	6.24	421254	5.97	487208	6.33	255709	3.40
Kielce	343670	5.42	234363	4.85	354835	5.90	390004	5.33	283888	4.86	326319	5.67	432989	6.11	381815	5.68	441170	6.25	474784	6.17	445032	5.91
Lublin	618636	9.78	445962	9.24	631851	10.50	783580	10.70	583215	9.98	594690	10.33	834757	11.77	808990	12.02	846267	11.99	928128	12.06	860.301	11.43
Białystok	337577	5.34	347790	7.20	367010	6.10	493137	6.75	384244	6.58	332221	5.78	449986	6.35	532129	7.92	551948	7.82	550255	7.15	608348	8.08
Wilno	228394	3.61	251111	5.20	276411	4.59	360158	4.92	345356	5.90	287145	4.99	278868	3.93	341872	5.09	419136	5.94	406730	5.28	393988	5.25
Nowogródek	198538	3.15	229660	4.75	257193	4.27	336462	4.60	271927	4.65	220752	3.84	276782	3.90	380848	5.67	400622	5.68	384127	4.99	383963	5.10
Polesie	272511	4.30	276031	5.72	309886	5.15	317325	4.34	256123	4.38	222169	3.86	292619	4.13	351413	5.23	367112	5.20	409854	5.32	435015	5.78
Wołyń	417294	6.59	371784	7.70	423736	7.04	595527	8.13	466844	7.99	417668	7.26	537377	7.58	608717	9.05	587722	8.32	664015	8.63	708993	9.42
Poznań	1051913	16.62	688200	14.26	857030	14.24	992200	13.55	894322	15.30	937490	16.30	1055123	14.88	823564	12.25	827755	11.73	954292	12.40	960052	12.76
Pomorze	487853	7.70	361730	7.49	441449	7.34	514832	7.03	441557	7.57	445650	7.75	509269	7.18	416916	6.20	448497	6.35	460647	5.98	692920	9.21
Śląsk	126367	2.00	81310	1.68	100972	1.68	107153	1.46	82755	1.42	83177	1.45	106109	1.50	86133	1.28	85195	1.21	86175	1.12	79342	1.05
Kraków	30868	4.88	205697	4.26	258702	4.30	294845	4.03	212495	3.64	221143	3.84	283740	4.00	202134	3.00	241737	3.42	267862	3.48	247454	3.29
Lwów	454436	7.18	315125	6.53	401890	6.68	471753	6.44	331290	5.67	321172	5.58	380220	5.36	269495	4.01	311434	4.41	369235	4.80	357040	4.74
Stanisławów	249120	3.93	161122	3.34	194835	3.24	213231	2.91	173230	2.96	171794	2.99	164223	2.32	146573	2.18	155394	2.20	203343	2.64	195336	2.6[illegible]
Tarnopol	432073	6.83	282874	5.86	346118	5.75	383999	5.25	300666	5.15	296776	5.16	313638	4.42	265844	3.95	278736	3.95	320676	4.17	326454	4.34
L.I.R.	1135629	17.94	759121	15.73	942843	15.67	1068983	14.60	805186	13.78	789742	13.73	858081	12.10	681912	10.14	745564	10.56	893254	11.61	878830	11.68

Tabela Nr 2. Wskaźniki rozwoju produkcji trzody chlewnej w poszczególnych województwach 1929 = 100

	1927	1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938
Polska	181.2	100.0	124.6	151.6	121.0	119.1	146.8	139.2	146.2	159.4	115.8
M.st. Warszawa	220.5	100.0	100.0	93.0	53.7	53.7	89.5	89.5	89.3	86.7	71.9
Warszawa	126.2	100.0	130.3	178.1	134.7	138.2	191.4	185.7	182.3	158.2 196.9	155.3
Łódź	162.8	100.0	152.8	198.2	154.8	177.2	227.5	204.7	205.6	141.5 287.7	124.8
Kielce	146.6	100.0	151.4	166.4	121.1	139.2	184.7	162.9	188.2	202.6	189.9
Lublin	138.7	100.0	141.7	175.7	130.8	133.3	187.2	181.2	189.8	208.1	192.9
Białystok	97.1	100.0	105.5	141.8	110.5	95.5	129.4	153.0	158.7	158.2	174.9
Wilno	90.9	100.0	110.1	143.4	137.5	114.3	111.0	136.1	166.9	162.0	156.9
Nowogródek	86.4	100.0	112.0	146.5	118.4	96.1	120.5	165.8	174.4	167.3	167.2
Polesie	98.7	100.0	112.3	115.0	92.8	80.5	106.0	127.3	133.0	148.5	157.6
Wołyń	112.2	100.0	114.0	160.2	125.6	112.3	144.5	163.7	158.0	178.6	190.7
Poznań	152.8	100.0	124.5	144.2	130.0	136.2	155.3	119.7	120.3	144.0 138.7	139.5
Pomorze	134.9	100.0	122.0	142.3	122.0	123.2	140.8	115.2	124.0	127.3	191.6
Śląsk	155.4	100.0	124.1	131.7	101.7	102.2	130.4	105.9	104.7	105.9	97.5
Kraków	149.7	100.0	125.8	143.3	103.3	107.5	138.0	98.3	117.5	130.2	120.3
Lwów	144.2	100.0	127.5	149.7	105.1	101.9	120.6	85.5	98.8	117.2	113.3
Stanisławów	154.6	100.0	120.9	132.3	107.5	106.6	101.9	91.0	96.4	126.2	121.2
Tarnopol	152.7	100.0	122.3	135.7	106.3	104.9	110.9	94.0	98.5	113.4	115.4
L.I.R.	149,6	100.0	124.2	140.8	106.0	104.0	113.0	89.8	98.2	117.7	115.8

× 209.5

Cyfry wypisane atramentem czerwonym podają wzrost w województwach po zmianie granic.

Tabela Nr 8.

Ilość trzody chlewnej przypadającej na 100 ha ziemi użytkowanej rolniczeo.

	1927	1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938
Polska	24.7	18.8	23.5	28.6	22.8	22.5	27.7	26.2	27.6	30.1	29.4
M.st.Warsz.	10.0	4.5	4.5	4.2	2.4	2.4	4.1	4.1	4.1	3.9	3.8
Warszawa	20.7	16.4	21.4	29.2	22.1	22.8	31.4	30.5	29.9	30.8 32.3	30.3
Łódź	23.9	14.7	22.5	29.1	22.8	26.0	33.5	30.1	30.2	32.4 34.9	28.2
Kielce	19.8	13.5	2 0.4	22.4	16.3	18.8	24.9	22.0	25.4	27.3	25.6
Lublin	27.9	20.1	28.6	35.4	26.4	26.9	37.7	36.4	38.2	41.9	38.9
Białystok	16.8	17.3	18.3	24.6	19.1	16.5	22.4	26.5	27.5	27.4	30.3
Wilno	13.0	14.3	15.8	20.5	19.7	16.4	15.9	19.5	23.2	23.2	22.5
Nowogródek	14.2	16.4	18.3	24.0	19.4	15.8	19.7	27.2	28.6	27.4	27.4
Polesie	14.3	14.5	16.3	16.7	13.5	11.7	15.4	18.5	19.3	21.6	22.9
Wołyń	18.9	16.8	19.2	27.0	21.1	18.9	24.3	27.6	26.6	30.1	32.1
Poznań	53.5	35.0	43.6	50.5	45.5	47.7	53.7	41.9	42.1	46.5 48.5	45.1
Pomorze	45.9	34.0	41.5	48.4	41.5	41.9	47.9	39.2	42.1	43.5 48.3	39.8
Śląsk	52.5	33.8	42.0	44.6	34.4	34.6	44.1	35.8	35.5	35.8	33.0
Kraków	25.7	17.2	21.6	24.6	17.7	18.5	23.7	16.9	20.2	22.4	20.6
Lwów	28.1	16.0	20.5	24.0	16.9	16.4	19.4	13.7	15.9	18.8	18.2
Stanisławów	24.7	16.0	19.3	21.1	17.2	17.0	16.3	14.5	15.4	20.2	19.4
Tarnopol	33.6	22.0	26.9	29.8	23.3	23.0	24.4	20.6	21.6	24.9	25.4
L.I.R.	26.7	17.8	22.1	25.1	18.9	18.5	20.1	16.0	17.5	21.0	20.6

Cyfry oznaczone czerwonym atramentem podają stosunek po zmianie granic.

Tabela Nr 4.

Rozwój produkcji trzody chlewnej w/g grup województw w tys. sztuk

Województwa	1907-13	1921	1927	1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938
Polska	5487.0	5425	6333.5	4828.6	6018.1	7320.9	5843.6	5752.9	7090.5	6722.5	7058.7	7696.3	7524.9
centralne	826.6[a]	1819.9	2104.0	1604.0	2179.0	2731.0	2067.0	2128.8	2873.6	2828.8	2935.4	2835.2	2744.2
wschodnie	891.2	965.0	916.0	1129.0	1267.0	1609.0	1337.1	1147.7	1370.7	1682.3	1774.5	1864.5	1922.2
zachodnie[b]	1639.7	1442.8	1540.0	1130.0	1399.0	1507.0	1353.3	1383.1	1563.5	1326.6	1276.2	1748.9	1652.9
południowe	1839.6	946.5	1443.0	965.0	1202.0	1363.5	1017.7	1010.9	1143.0	883.8	987.2	1161.1	1126.1

1907 - 1913 = 100

Polska	100	98.8	115.4	88.0	109.7	133.4	106.5	104.9	129.2	122.5	128.6	140.2	137.9
centralne	100	220.0	254.0	193.6	263.0	330.0	250.0	257.2	347.0	342.0	354.6	342.5	331.6
wschodnie	100	108.4	125.0	126.7	142.0	180.0	150.0	128.6	153.8	188.8	199.1	209.2	215.7
zachodnie	100	87.5	94.0	68.8	79.0	92.0	81.4	84.3	95.3	80.9	77.8	106.6	100.8
południowe	100	51.4	78.4	52.4	65,0	74.0	55.0	54.9	62.1	48.0	53.6	63.1	61.2

a/ Rok 1900

b/ bez województwa śląskiego

Tabela Nr 5.

rolniczej
Wahania podaży/trzody chlewnej w ramach roku 1937 w kwintalach.

Województwo	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	Podaż roczna
Polska	759.326	674.607	804.955	725.030	848.078	792.195	661.494	757.387	796.767	1122.316	1001.721	883.709	9,827.587
Warszawskie	61.217	57.901	74.390	72.494	96.754	87.562	74.674	84.529	76.948	104.335	83.108	73.726	947.638
Łódzkie	53.153	41.092	52.655	54.831	49.112	48.802	38.916	49.547	48.055	73.233	60.924	51.350	621.670
Kieleckie	54.173	49.985	65.207	69.129	71.654	47.326	49.453	46.064	48.191	55.436	55.702	52.378	664.698
Lubelskie	108.869	96.479	125.576	87.431	143.674	107.895	101.630	116.526	108.452	155.786	145.762	94.112	1,392.192
Białostockie	64.566	48.471	57.756	46.799	42.342	58.313	29.218	30.395	46.056	59.923	66.794	68.404	619.037
Wileńskie	34.009	33.459	37.858	33.628	33.162	28.848	29.471	33.120	28.468	51.817	48.263	39.888	422.992
Nowogrodzkie	30.269	19.936	26.735	25.161	25.237	29.232	24.315	27.887	39.603	53.778	38.067	43.906	384.126
Poleskie	30.982	19.509	22.760	12.961	17.837	15.468	10.219	22.017	45.893	111.062	87.837	67.956	464.501
Wołyńskie	78.274	76.229	72.046	57.636	80.505	89.894	56.986	57.358	66.561	92.312	99.469	102.351	929.621
Poznańskie	88.052	86.162	105.454	111.354	98.254	96.613	87.547	120.046	99.892	142.594	117.527	106.190	1,259.665
Pomorskie	38.879	35.009	36.607	35.746	51.347	53.496	60.068	55.093	61.112	76.652	55.032	55.155	614.196
Śląskie	7.701	7.360	8.634	8.952	9.077	9.111	8.941	10.636	9.760	13.309	10.476	9.794	113.751
Krakowskie	33.789	28.929	30.009	26.268	35.293	32.902	26.614	30.588	37.223	39.498	35.332	29.276	385.721
Lwowskie	33.143	33.098	40.143	34.472	40.453	40.143	30.085	31.902	36.909	39,700	43.657	36.377	443.082
Stanisławowskie	19.033	19.278	21.791	24.695	23.426	18.082	18.082	18.398	17.252	19,082	21.718	23.182	244.019
Tarnopolskie	23.217	21.710	27.354	23.473	29.951	28.508	24.275	25.281	26.392	33.799	29.053	29.663	320.676
L.I.R.	75.393	74.086	89.288	82.640	93.830	86.733	72.442	75.581	80.553	92.581	97.378	89.122	1,007.777

Tabela Nr 6. Wahania podaży zplniczej trzodychlewnej w r. 1937 - w % podaży rocznej .

Województwo	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
Polska	7.65	6.91	8.25	7.63	8.89	8.37	7.02	7.75	8.29	10.75	9.71	8.78
Warszawskie	6.46	6.11	7.85	7.65	10.21	9.24	7.88	8.92	8.12	11.01	8.77	7.78
Kieleckie	8.15	7.52	9.81	10.40	10.78	7.12	7.44	6.93	7.25	8.34	8.38	7.88
Łódzkie	8.55	6.61	8.47	8.82	7.90	7.85	6.26	7.97	7.73	11.78	9.80	8.26
Lubelskie	7.82	6.93	9.02	6.28	10.32	7.75	7.30	.8.37	7.79	11.19	10.47	6.76
Białostockie	10.43	7.83	9.33	7.56	6.84	9.42	4.72	4.91	7.44	9.68	10.79	11.05
Wileńskie	8.04	7.91	8.95	7.95	7.84	6.82	4.84	7.83	6.73	12.25	11.41	9.43
Nowogrodzkie	7.88	5.19	6.96	6.55	6.57	7.61	6.33	7.26	10.31	14.00	9.91	11.43
Poleskie	6.67	4.20	4.90	2.79	3.84	3.33	2.20	4.74	9.88	23.91	18.91	14.63
Wołyńskie	8.42	8.20	7.75	6.20	8.66	9.67	6.13	6.17	7.16	9.93	10.70	11.01
Poznańskie	6.99	6.84	8.37	8.84	7.80	7.67	6.95	9.13	7.93	11.32	9.33	8.43
Pomorskie	6.33	5.70	5.96	5.82	8.36	8.71	9.78	8.97	9.95	12.48	8.96	8.98
Śląskie	,	.	.	.	.	.	.	.	,	.	.	.
Krakowskie	8.76	7.50	7.78	6.81	9.15	8.13	6.90	7.93	9.65	10.24	9.16	7.59
Lwowskie	7.48	7.47	9.06	7.78	9.13	9.06	6.79	7.20	8.33	8.96	10.53	8.21
Stanisławow.	7.80	7.90	8.93	10.12	9.60	7.41	7.42	7.54	7.07	7.82	8.90	9.50
Tarnopolskie	7.24	6.77	8.53	7.52	9.34	8.89	7.57	7.26	8.23	10.54	9.06	9.25
L.I.R.	7.48	7.35	8.86	8.20	9.31	8.61	7.19	7.30	7.99	9.20	9.66	8.85

Tabela Nr 7.

Ubój trzody chlewnej i udział poszczególnych województw / w % /.

Województwo	1928/29		1929/30		1930/31		1931/32		1932/33		1933/34		1934/35		1935/36		1936/37		1937/38		1938/39		
	sztuk	%	sztuk	%	sztuk	%	sztuk	%	sztuk	%	sztuk	%	sztuk	%	sztuk	%	sztuk	%	sztuk	%	sztuk	%	sztuk
Polska	4070022	100.0	3512359	100.0	4410912	100.0	4934916	100.0	4395263	100.0	4196985	100.0	4661561	100.0	4804549	100.0	5298895	100.0	5730014	100.0			
M.st.Warszawa	177533	4.36	183958	5.24	171590	3.89	170810	3.46	174578	3.97	189902	4.52	171338	3.68	229642	4.78	257883	4.87	265038	4.62			
Warszawa	291405	7.16	264662	7.54	307443	6.97	329272	6.67	335447	7.64	336853	8.03	382025	8.20	402579	8.38	454834	8.59	422543	7.37			
Łódź	287308	7.06	318755	9.08	367374	8.33	388601	7.87	365620	8.32	384267	9.16	439266	9.42	477304	9.31	468395	8.84	445518	7.78			
Kielce	196258	4.82	179444	5.11	226948	5.15	217579	4.41	194174	4.42	212816	5.07	252839	5.42	249088	5.19	274687	5.18	290623	5.07			
Lublin	179825	4.42	165061	4.70	230917	5.24	262045	5.31	224075	5.10	235844	5.62	254469	5.46	265832	5.53	294582	5.56	309371	5.40			
Białystok	138989	3.41	144117	4.10	161844	3.67	170233	3.45	165521	3.77	144420	3.44	165942	3.56	199945	4.16	224907	4.25	236898	4.13			
Wilno	135725	3.34	137889	3.93	159196	3.61	172940	3.50	166350	3.79	152822	3.64	157856	3.39	166189	3.46	187137	3.53	209242	3.65			
Nowogródek	94833	2.33	85796	2.44	86790	1.97	100351	2.03	86890	1.98	78193	1.86	91869	1.97	100985	2.10	123655	2.33	132262	2.31			
Polesie	109070	2.68	90254	2.57	104312	2.37	73002	1.48	68228	1.55	65103	1.55	77262	1.66	81675	1.70	85788	1.62	105693	1.84			
Wołyń	157143	3.86	142042	4.05	160741	3.64	197711	4.00	168590	3.84	163035	3.88	192660	4.13	214294	4.46	237524	4.48	267602	4.67			
Poznań	750832	18.45	643277	18.31	892226	20.23	1009779	20.46	879917	20.03	820720	19.56	875935	18.79	861155	17.92	944459	17.83	967448	16.88			
Pomorze	340644	8.37	313600	8.93	437410	9.92	491844	9.97	437076	9.95	360930	8.60	380370	8.16	405588	8.44	441896	8.34	645252	11.26			
Śląsk	375383	9.22	350069	9.97	419802	9.52	453246	9.18	379996	8.65	393717	9.40	436693	9.37	414449	8.63	422712	7.98	456798	7.97			
Kraków	220920	5.43	188446	5.37	252487	5.72	288109	5.84	270073	6.15	238268	5.68	264117	5.67	262217	5.46	299905	5.66	345657	6.03			
Lwów	251872	6.19	200095	5.70	301924	6.85	372196	7.54	286414	6.52	273596	6.62	307499	6.60	301382	6.27	336666	6.36	348578	6.08			
Stanisławów	66606	1.64	49229	1.40	62166	1.41	70337	1.43	59068	1.34	62211	1.48	70845	1.52	66818	1.39	81887	1.55	95983	1.67			
Tarhopol	97166	2.39	73791	2.10	93416	2.18	154167	3.12	128027	2.91	121881	2.90	129279	2.77	128712	2.68	159942	3.02	182631	3.19			
L.I.R.	415644	10.22	323115	9.20	457506	10.44	596700	12.09	473509	10.77	457688	10.90	507623	10.89	496912	10.34	578495	10.93	627192	10.94			

Tabela Nr 8.

Wskaźniki uboju trzodódy chlewnej w poszczególnych województwach
1928/29 = 100

Województwa	1928/29	1929/30	1930/31	1931/32	1932/33	1933/34	1934/35	1935/36	1936/37	1937/38
Polska	100.0	86.3	108.4	121.3	107.9	103.1	114.5	118.0	130.2	140.8
M.st. Warszawa	100.0	103.6	96.0	96.2	98.3	106.9	96.5	129.3	145.2	149.3
Warszawa	100.0	90.8	105.5	112.9	115.1	115.6	131.1	138.2	156.1	145.0
Łódź	100.0	110.9	127.8	135.2	127.2	133.7	152.8	155.6	163.0	155.0
Kielce	100.0	91.4	115.0	110.8	98.9	108.4	128.8	126.9	139.9	148.1
Lublin	100.0	91.8	128.4	145.6	124.3	131.1	141.5	147.8	163.8	172.0
Białystok	100.0	103.7	116.5	122.5	119.1	103.8	119.3	143.9	161.8	170.4
Wilno	100.0	101.6	117.3	127.4	122.5	112.6	116.3	122.4	137.8	154.2
Nowogródek	100.0	90.4	91.5	105.8	91.6	82.4	96.8	106.5	130.4	139.4
Polesie	100.0	82.7	95.6	66.9	62.5	59.9.	70.8	74.8	78.6	96.9
Wołyń	100.0	90.4	102.3	126.0	107.3	103.7	122.6	136.3	151.1	170.3
Poznań	100.0	85.7	118.8	134.5	117.2	109.3	116.6	114.7	125.8	127.5
Pomorze	100.0	92.0	128.4	144.4	128.3	105.9	111.7	119.7	129.7	189.4
Śląsk	100.0	93.2	111.8	120.7	101.2	105.1	116.3	110.4	112.6	121.6
Kraków	100.0	85.3	114.3	130.4	122.0	107.8	119.5	118.7	135.7	156.4
Lwów	100.0	79.4	119.9	147.8	113.7	108.6	122.1	119.6	133.7	138.4
Stanisławów	100.0	73.9	93.3	105.6	88.7	93.4	106.4	100.3	122.9	144.1
Tarnopol	100.0	75.9	96.1	158.7	131.7	125.4	133.0	132.5	164.6	187.9
L.I.R.	100.0	77.8	110.1	147.5	114.0	110.1	122.1	119.7	139.3	151.0

Tabela Nr.9.

Stosunek uboju do pogłowia.

Województwo	1928/29	1929/30	1930/31	1931/32	1932/33	1933/34	1934/35	1935/36	1936/37	1937/38
Polska	84.3	58.3	60.3	84.4	76.4	59.2	69.3	68.1	68.8	76.1
M.St.Warszawa										
Warszawa	78.8	54.9	46.7	66,2	65.6	47.6	55.7	59.8	62.5	73.6
Łódź	140.2	101.7	90.4	122.4	100.7	82.4	104.7	106.2	96.1	174.2
Kielce	83.7	50.6	58.2	76.6	59.5	49.1	66.2	56.4	57.8	65.3
Lublin	40.3	26.1	29.5	44.9	37.7	28.2	31.5	31.4	31.7	35.9
Białystok	39.9	39.3	32.8	44.3	49.8	32.1	31.2	36.2	40.8	38.9
Wilno	54.0	49.9	44.2	50.0	57.9	54.8	46.1	39.6	46.0	53.1
Nowogródek	41.3	33.3	25.8	36.9	39.3	28.2	24.1	25.2	32.2	34.4
Polesie	39.5	29.1	32.9	28.5	30.7	22.2	21.9	22.2	20.9	24.3
Wołyń	42.3	33.5	27.0	42.3	40.3	30.3	31.6	36.4	35.8	37.7
Poznań	109.1	75.0	89.9	112.9	93.9	77.7	106.3	104.0	98.9	100.8
Pomorze	94.1	71.0	84.9	111.3	98.0	70.8	91.2	99.4	95.9	93.1
Śląsk	461.6	346.7	391.7	547.7	456.8	371.9	506.0	486.5	490.5	575.7
Kraków	107.4	72.8	85.6	135.5	122.1	83.9	130.6	108.5	111.9	139.7
Lwów	79.9	49.7	64.0	112.3	89.1	71.9	114.1	96.7	91.2	97.6
Stanisławów	41.3	25.2	29.1	40.6	34.4	37.9	48.3	43.0	40.2	49.1
Tarnopol	34.4	21.3	24.3	51.3	43.1	38.8	48.6	46.2	47.7	55.9
L.I.R.	54.7	34.2	42.8	74.1	59.9	53.3	74.4	66.6	64.7	71.3

Tabela Nr.10.

Przewozy kolejowe trzody chlewnej / w sztukach/

Województwa	Nadanie wewnętrzne						Nadanie za granicę						Przyjęcie						Saldo nadania /+/lub przyjęcia /-/					
	1929	1930	1931	1935	1936	1937	1929	1930	1931	1935	1936	1937	1929	1930	1931	1935	1936	1937	1929	1930	1931	1935	1936	1937
Polska	1,146402	999.859	1,224419	469.200	422.884	394.028	860.780	528.990	374.923	107.489	144.938	218.993	1,129.780	928.012	1,183.005	444.847	405.685	388.027	+887.402	+605.837	+416.337	+131842	+162137	+224994
M.ST.Warszawa	298	626	243										116.843	93.639	120.156				-116.545	- 93.013	-119.913			
Warszawskie	10.320	3.944	12.595	951	2050	2219	4.584	2.649	2.040	-	-	-	6.957	16.492	4.154	72716	63124	59466	+ 7.947	- 9.899	+ 10.481	- 71767	-61074	-57247
Łódzkie	7.721	3.594	5.382	1194	2103	5337	3.307	326	1.093	-	-	391	85.491	50.409	23.563	8219	14548	11111	- 74.463	-46.489	- 17.088	- 7025	- 12445	-5383
Kieleckie	44.199	39.806	54.866	13598	15293	21893	11.094	10.355	12.757	1658	4978	3649	84.601	79.757	101.003	16849	17057	10011	- 29.308	-29.596	-33.380	- 1593	+ 3214	+15531
Lubelskie	162.243	152.022	215.242	144.113	126951	91.071	52.826	41.488	59.338	17594	15002	44040	21.118	22.616	36.519	2676	4839	4429	+194.131	+170.894	+238.061	+159031	+137114	+130682
Białostockie	25.657	17.446	5.633	6192	9738	2899	3.942	1796	760	622	5058	2953	543	3.280	5.495	3	922	691	+ 29.056	+ 15.962	+ 898	+ 6811	+13874	+5.161
Wileńskie	25.956	33.068	18.382	1144	5622	2539	2	-	-	-	-	-	17.002	12.979	15.690	212	179	12	+ 8.956	+ 20.089	+ 2692	+ 932	+ 5443	+2527
Nowogrodzkie	67.403	64.040	47.112	1797	1174	215	3.744	-	331	314	1297	3325	3.373	1.970	97	91	63	1310	+67.770	+62.070	+ 47.346	+ 2020	+ 2408	+2220
Poleskie	34.457	28.197	39.428	9908	9535	6280	-	80	-	403	486	715	211	336	311	64	241	4	+34.246	+27.941	+ 39.117	+10247	+9780	+6991
Wołyńskie	76.914	65.147	71.215	47591	41110	23.519	21.761	25.569	26.601	8598	16865	30327	4.057	6.976	9.708	313	7563	23029	+94.618	+83.740	+88.108	+55876	+50412	+30817
Poznańskie	285.865	261.027	291.654	66189	43319	56306	81.270	10.341	5.092	2519	9.569	29.572	132.202	118.399	204.562	7645	12682	14265	+234.933	+152.969	+92.184	+71063	+40206	+71613
Pomorskie	170.700	144.757	154.000	28144	20365	14808	160.169	54.828	80.155	13241	23501	21536	173.487	106.477	130.915	2538	6747	5211	+157.382	+ 93.108	+103.240	+38847	+37119	+31133
Śląskie	36.855	31.673	22.292	313	290	106	1.807	2.478	586	586	2312	-	265.480	253.714	307.011	205464	155002	133909	-226.818	-219563	-284.133	-204565	-152400	-133803
Krakowskie	23.062	16.507	40.078	5610	11879	11208	82.905	46.582	28.307	7530	12401	24.114	95.144	71.248	115.859	64782	65621	69650	+ 10.823	-8.159	-47.474	-51.642	-41341	- 34328
Lwowskie	54.147	59.095	109.323	29391	44523	65680	202.246	142.770	62.781	13294	17841	25.807	74.288	65.487	83.966	59156	53674	50043	+182.105	+136378	+88.138	-16471	+8690	+41444
Stanisławowskie	19.431	15.797	34.144	4032	4243	13544	80.813	65.596	39.222	11081	14448	7925	16.631	7.909	8.795	2036	1048	3452	+ 83.613	+73.484	+64.571	+13077	+17663	+18.017
Tarnopolskie	100.994	63.113	102.830	109.033	84689	74404	150.310	124.132	55.860	20049	21180	24649	32.348	11.524	15.201	2081	2395	1434	+218.956	+175921	+143489	+127001	+103474	+97619
L.I.R.	174.572	138.005	246.297	132456	133455	153628	433.369	332.498	157.863	44424	53469	58381	123.267	84.720	107.962	63273	57097	54929	+484.674	+385.783	+296.208	+123607	+129827	+157.080

Tabela Nr.11.

Udział procentowy poszczególnych województw w przewozach kolejowych trzody chlewnej.

Województwo	1929			1930			1931			1935			1936			1937		
	nadanie wew.	nadanie zagr.	Przyjęcie	nadanie wewn.	nadanie zagr.	Przyjęcie	nadanie wewn.	nadanie zagr.	Przyjęcie	nadanie wewn.	nadanie zagr.	Przyjęcie	nadanie wewn.	nadanie zagr.	Przyjęcie	nadanie wewn.	nadanie zagr.	Przyjęcie
Polska	100.00	100.00	100.00	100.00	100.00		100.00	100.00		100.00	100.00		100.00	100.00		100.00	100.00	
Warszawskie	0.93	0.53		0.46	0.50		1.04	0.54		0.30	-		0.49	-		0.56	-	
Łódzkie	0.67	0.38		0.36	0.06		0.44	0.29		0.25	-		0.50	-		1.35	0.18	
Kieleckie	3.86	1.29		3.98	1.96		4.48	3.40		2.90	1.54		3.62	3.43		5.56	1.67	
Lubelskie	14.15	6.14		15.20	7.84		17.58	15.83		30.72	16.37		30.02	10.35		23.11	20.11	
Białostockie	2.25	0.46		1.74	0.34		0.46	0.20		1.32	0.58		2.30	3.48		0.74	1.35	
Wileńskie	2.26	0.00		3.31	-		1.50	-		0.24	-		1.33	-		0.64	-	
Nowogrodzkie	5.88	0.44		6.40	-		3.85	0.09		0.38	0.29		0.28	0.90		0.06	1.51	
Poleskie	3.00	-		2.82	0.02		3.22	-		2.11	0.37		2.25	0.36		2.10	0.33	
Wołyńskie	6.71	2.53		6.51	4.83		5.81	7.09		10.14	8.00		9.73	11.64		5.97	13.85	
Poznańskie	24.95	9.44		26.11	1.95		23.83	1.36		14.11	11.65		10.24	6.60		24.29	13.50	
Pomorskie	14.89	18.61		14.48	10.56		12.58	21.38		6.00	12.32		4.81	16.20		3.76	9.83	
Śląskie	3.21	0.21		3.18	0.49		1.83	0.16		0.07	0.55		0.07	1.60		0.03	-	
Krakowskie	2.01	9.63		1.65	8.00		3.27	7.55		1.20	7.00		2.81	8.55		2.84	11.08	
Lwowskie	4.72	23.49		5.91	26.98		8.93	16.75		6.26	12.37		10.53	12.31		16.67	11.78	
Stanisławowskie	1.70	9.39		1.58	12.40		2.78	10.46		0.86	10.31		1.00	9.97		3.44	3.62	
Tarnopolskie	8.81	17.46		6.31	23.46		8.40	14.90		23.24	18.65		20.02	14.61		18.88	11.25	
L.I.R.	15.23	50.34		13.80	62.85		20.11	42.11		30.36	41.33		31.55	36.89		38.99	26.65	

Tabela Nr. 12.

Tabela przewozu trzody chlewnej w komunikacji pomiędzy poszczególnymi województwami, do portów, za granicę i odwrotnie.

1937

Z województwa	Do województwa: Warszawskiego	Łódzkiego	Kieleckiego	Lubelskiego	Białostockiego	Wileńskiego	Nowogródzkiego	Poleskiego	Wołyńskiego	Poznańskiego	Pomorskiego	Śląskiego	Krakowskiego	Lwowskiego	Stanisławowskiego	Tarnopolskiego	Obszaru W.M. Gdańska
	sztuk																
Warszawskiego	1626	5 41	- -	-	- 1	-	52 429	-	-	165 1371	16 129	1 10	-	-	-		
Łódzkiego		21 174	11 88	-	-	-	- -	-	-	406 3.385	10 85	145 1203	4	-	-		
Kieleckiego	3055	191 1.594	176 1.469	-	-	-	9 71	-	-	15 125	1 8	1240 10.330	563 4.693	-	-		
Lubelskiego	43.099	51 430	711 5.921	891 7.428	1	-	14 114	- 4	52 432	61 505	58 487	2894 24.115	964 8.034	331 2.757	4 32		
Białostockiego	251 2.088	2 16	- -	31 253	111 926	2	4 34	-	-	-	10 87	13 108	-	-	-		
Wileńskiego	48 401	- -	- -	100 834	70 582	46 386	- -	-	-	-	3 26	51 424	-	-	-		
Nowogrodzkiego	-	-	-	-	-	1 9	76 629	-	-	-	7 60	15 123	-	-	-		
Poleskiego	236 1.968	147 1.227	188 1.564	85 709	3 21		19 159	121 1009	5 39	12 104	-	166 1387	26 215		-		
Wołyńskiego	642 5.347	60 500	146 1217	244 2036	1 12	-	-	-	591 4923	-	-	334 2783	384 3.199	556 4.629	1 10	152 1.266	
Poznańskiego	84 702	734 6.113	17 144	-	-	-	-	-	-	6.845 57.040	453 3.771	4728 39.403	11 90	-	-		6 50
Pomorskiego	92 762	-	3	-	-	-	-	-	-	858 7.148	224 1.867	-	-	-	-		64 534
Śląskiego	-	-	1	-	-	-	-	-	-	-	-	1167 9.726	11 94	-	-		
Krakowskiego	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1166 9716	3593 29947	35 291	-	-	
Lwowskiego	41 346	-	-	4 32	-	-	11 95	-	52 435	12 100	-	2252 19.097	4623 38.524	1468 12.236	-	2 14	
Stanisławowskiego	10 88	-	-	-	-	-	-	-	12 96	-	-	141 1.174	349 2910	939 7.825	202 1.683	-	
Tarnopolskiego	22 184	-	-	11 90	-	-	32 268	-	2347 19.559	-	-	1163 9.687	531 4.425	3.501 29.179	365 3.040	3913 32.609	
Obszaru W.M. Gdańska	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	15 125
Razem ze swojego wojew.	174 1.452	21 174	176 3.469	891 7.428	111 926	46 386	76 629	121 1.009	591 4.923	6.845 57.040	224 1.867	1.167 9.726	3.593 29.947	1468 12.236	202 1.683	3.913 32.609	15 125
Razem z pozostałych woj.	6.371 53.095	1.190 9.921	1.073 8.938	475 3.954	74 617	1 11	140 1.170	4	2468 20.561	1.529 12.736	558 4.653	14.349 119.560	7.462 62.188	5.362 44.681	370 3.082	154 1.280	70 584
Razem z portów	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	16	-	14 114
Razem z zagranicy	-	-	-	-	-	-	-	-	-	27 229	-	-	-	-	-	-	-
Ogółem	6.545 54.547	1.211 10.095	1.249 10.407	1.366 11.383	185 1.543	47 397	216 1.799	121 1.013	3.059 25.484	8.401 70.005	782 6.520	15.516 129.286	11.055 92.155	6.830 56.917	574 4.781	4.067 33.889	99 823

Razem: Do swojego województwa	Do pozostałych wojew.	Do portów	Za granicę	Ogółem
sztuk				
174 1.452	238 1.981	- -	- -	412 3.433
21 174	572 4.765		42 349	635 5.288
176 1.469	2.346 19.547		391 3.258	2.913 24.274
891 7.428	9.758 81.313		4.719 39.321	15.368 128.062
111 926	311 2.588		306 2.547	728 6.061
46 386	272 2.267		- -	318 2.653
76 629	23 192		355 2.960	454 3.781
121 1.009	887 7.393		77 638	1.085 9.040
591 4.923	2.520 20.999		3.249 27.078	6.360 53.000
6.845 57.040	6.033 50.273		3.168 26.404	16.046 133.717
224 1.867	1.014 8.447	573 4.774	2.307 19.229	4.118 34.317
1.167 9.726	11 95		- -	1.178 9.821
3.593 29.947	1.201 10.007		2.584 21.530	7.378 61.484
1.468 12.236	7.037 58.643		2.765 23.042	11.270 93.921
202 1.683	1.451 12.093		849 7.076	2.502 20.852
3.913 32.609	7.972 66.432		2.641 22.008	14.526 121.049
15 125	-		-	15 125
				-
				-
				16 130
				27 229
-	-	573 47.74	23.453 195.440	85.349 711.237

Tabela Nr. 13. Handel zagraniczny trzodą chlewną i przetworami, 1929 - 1938 w kwintałach.

	1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938
Wywóz										
Trzoda chlewna, sztuki	959958	720847	373946	192588	107024	154620	150753	196596	229734	265710
Mięso wieprzowe, świeże	99086	77268	121405	13545	14346	14376	39721	100997	127297	169508
Wędliny i szynki	17308	34455	79876	77697	24238	27580	30953	29884	26128	23401
Bekony	120432	243342	529101	536019	400830	233783	204061	190701	213637	214844
Słonina wszelka	310	80	648	187	2265	3018	126	163	130	11072
Smalec	143	101	630	134			32844	52362	310721	
Przywóz										
Trzoda chlewna, sztuki	7660	3824	3293	2009	23422	8583	784	4	32	226
Mięso wieprzowe świeże	152	241	3	-	-	-	-	-	47	-
Wędliny i szynki	293	337	194	127	51	-	-	- 2	-	-
Bekony	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Słonina wszelka	40782	18894	2	1	1523	2378	-	-	-1	2
Smalec	159408	120425	2614	2	-	-	1	-	-	-

Tabela Nr. 14.

Udział poszczególnych województw w eksporcie w r. 1938.

Województwo	Niemcy		Austria x/		Czechosłowacja		Szwajcaria		Grecja		Ogółem	
	kg	%	kg	%	kg	%	kg	%	kg	%	kg	%
Polska	32,961.795	100.00	13,524.432	100.00	281.165	100.00	353.940	100.00	49.485	100.00	47,170.817	100.00
Warszawa	1,025.983	3.11	277.760	2.05	9.010	3.20	11.220	3.17	-	-	1,323.973	2.80
Łódź	568.400	1.72	-	-	-	-	-	-	-	-	568.400	1.20
Kielce	182.951	0.55	-	-	18.120	6.40	-	-	-	-	201.071	0.42
Lublin	2,844.316	8.63	1,755.096	12.98	114.110	40.58	32.640	9.22	-	-	4,746.162	10.06
Białystok	1,685.311	5,12	171.120	1,26	-	-	-	-	-	-	1,856,431	3.93
Wilno	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Nowogródek	1,096.109	3.33	451.360	3.33	8.416	2.85	-	-	-	-	1,555.885	3.30
Wołyń	540.939	1.65	555.520	4.11	18.885	6.76	11.220	3.17	-	-	1,126.564	2.39
Polesie	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Poznań	10,260.453	31.13	3,096.652	22.90	-	-	98.940	27.96	36.085	72.92	13,492.130	28.61
Pomorze	6,189.807	18.78	1,680.820	12.43	26.645	9.60	60.180	17.00	-	-	7,957.452	16.87
Śląsk	785.454	2.38	337.528	2.50	-	-	-	-	-	-	1,122.982	2.38
Kraków	2,246.817	6.82	617.892	4.57	49.289	17.45	11.220	3.17	13.400	27.08	2,938.618	6.23
Lwów	3,312.628	10.05	2,552.416	18.87	19.075	6.76	110.160	31.13	-	-	5,994.279	12.71
Stanisławów	924.564	2.80	876.184	6.48	17.615	6.40	9.180	2.59	-	-	1,827.543	3.88
Tarnopol	683.193	2.07	1,152.084	8.52	-	-	9.180	2.59	-	-	1,844.457	3.92
Gdańsk	614.870	1.86	-	-	-	-	-	-	-	-	614.870	1.30
L.I.R.	4,920.385	14.92	4,582.684	33.87	36.690	13.16	18.360	5.18	-	-	9,666.279	20.51

x/ do 31 sierpnia 1938.

Tabela Nr.15 . Ilość trzody chlewnej przerobionej na bekony.

L.p.	Województwo	1930/31	1931/32	1932/33	1933/34	1934/35	1935/36	1936/37	1937/38	VII-15.II. 1938/39	Ilość bekonia-ni w r. 1938/39
		sztuki									
1	Polska	712237	1034178	882506	533472	408832	421043	430317	444807	297066	27
	Warszawa	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
	Łódź	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
2	Kielce	31775	29427	16783	15236	10714	10738	12394	9042	5896	1
3	Lublin	37937	63817	41745	20279	17807	20586	18709	21933	15612	1
	Białystok	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
	Wilno	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
4	Nowogródek	-	-	-	-	-	-	-	2752	4435	1
	Polesie	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
5	Wołyń	-	-	-	-	-	-	6079	5105	4621	1
6	Poznań	117815	240702	206648	115716	79299	92998	83898	88340	62206	5
7	Pomorze	296596	326674	301428	169786	139179	131149	164469	173441	1 07902	9
8	Śląsk	121032	122740	92214	65311	48090	48666	33418	39103	21321	3
9	Kraków	40153	84498	99211	60276	45152	41308	39873	39686	29903	3
10	Lwów	66929	121052	84583	56095	46945	47225	40672	41540	24971	2
	Stanisławów	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
11	Tarnopol	-	45268	39892	30772	21645	28370	30803	23863	20198	1

Udział %-owy poszczególnych województw.

1	Polska	100.00	100.00	100.00	100.00	100.00	100.00	100.00	100.00	100.00
	Warszawa	-	-	-	-	-	-	-	-	-
	Łódź	-	-	-	-	-	-	-	-	-
2	Kielce	4.46	2.84	1.90	2.86	2.62	2.55	2.88	2.03	1.98
3	Lublin	5.33	6.17	4.73	3.80	4.35	4.89	4.35	4.93	5.26
	Białystok	-	-	-	-	-	-	-	-	-
	Wilno	-	-	-	-	-	-	-	-	-
4	Nowogródek	-	-	-	-	-	-	-	0.62	1.49
5	Wołyń	-	-	-	-	-	-	1.41	1.15	1.56
6	Poznań	16.54	23.27	23.42	21.69	19.40	22.09	19.50	19.86	20.94
7	Pomorze	41.64	31.59	34.16	31.82	34.04	31.15	38.22	38.99	36.32
8	Śląsk	16.99	11.87	10.45	12.24	11.76	11.56	7.76	8.79	7.18
9	Kraków	5.64	8.17	11.24	11.30	11.04	9.81	9.27	8.93	10.07
10	Lwów	9.40	11.71	9.58	10.52	11.48	11.21	9.45	9.34	8.40
	Stanisławów	-	-	-	-	-	-	-	-	-
11	Tarnopol	-	4.38	4.52	5.77	5.29	6.74	7.16	5.36	6.80

Tabela Nr.16.

Wywóz bekonów, szynek peklowanych, przetworów mięsnych i szynek w puszkach do Anglii.

Województwo	1934	1935		1936		1937		1938	
	wywóz	kontyngent	wywóz	kontyngent	wywóz x/	kontyngent	wywóz	kontyngent	wywóz
Polska	26,620.467	22,516.200	23,617.421	20,000.100	1,687.068 20,478.472	662.224 21,228.800	2,017.640 21,326.086	21,105.300	22,422.393
Warszawa	-	-	-	-	-	-	-	38.400	18.007
Łódź	6.597	-	-	-	-	-	-	-	-
Kielce	599.724	504.700	519.967	421.800	29.948 450.032	21.090 479.300	- 479.625	468.100	506.810
Lublin	1,006.459	981.500	1,083.827	900.200	966.721	1,152.100	1,153.612	913.900	1,241.017
Białystok	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Wilno	-	-	-	-	-	-	-	-	22.025
Nowogródek	-	-	-	-	-	3.814 226.300	225.267	364.600	392.196
Polesie	-	-	-	-	-	-	- 9.307	-	37.329
Wołyń				28.100	- 102.896	- 400.300	902 306.550	327.800	267.727
Poznań	5,833.812	5,146.200	5,037.910	3,524.700	680.361 4,215.885	308.776 3,490.000	462.835 4,313.566	3,527.000	4,668.886
Pomorze	8,787.472	7,752.700	7,387.906	7,158.800	461.562 6,396.613	114.199 7,905.500	576.108 7,115.453	7,830.400	7,352.063
Śląsk	2,533.211	2,170.900	2,167.176	1,827.100	133.747 1,865.168	14.739 1,052.300	199.286 1,100.095	1,301.400	1,350.741
Kraków	2,680.055	2,309.600	2,325.841	2,035.200	- 2,157.245	44.534 2,146.100	7.546 2,145.222	2,070.000	2,133.888
Lwów	2,269.984	1,938.800	2,388.043	1,687.100	309.398 1,680.801	18.094 1,291.350	204.546 1,402.617	1,433.600	1,465.992
Stanisławów	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Tarnopol	1,262.880	1,335.800	1,336.235	1,196.400	- 1,275.633	136.978 1,801.350	1.155 1,659.896	1,593.400	1,729.748
Gdańsk	1,640.273	1,376.000	1.370.516	1,220.700	72.052 1,367.478	- 1,284.200	565.262 1,414.874	1,236.700	1,236.974
L.I.R.	3,532.864	3,274.600	3,724.278	2,883.500	309.398 2,956.434	155.072 3,092.700	205.701 3,062.513	3,027.000	3,195.740

x/ górne cyfry oznaczają reeksport.

Tabela Nr. 17.

Udział %-owy województw w wywozie do Anglii.

Województwo	1934	1935		1936 x		1937		1938	
		kontyn-gent	wywóz	kontyn-gent	wywóz	kontyn-gent	Wywóz	kontyn gent	wywóz
Polska	100.00	100.00	100.00	100.00	100.00	100.00	100.00	100.00	100.00
Warszawa	-	-	-	-	-	-	-	0.18	0.08
Łódź	0.03	-	-	-	-	-	-	-	-
Kielce	2.25	2.24	2.20	2.11	1.78 2.20	3.19 2.26	2.25	2.22	2.26
Lublin	3.78	4.36	4.58	4.50	- 4.72	- 5.43	- 5.42	4.33	5.53
Białystok	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Wilno	-	-	-	-	-	-	-	-	0.10
Nowogródek	-	-	-	-	-	0.57 1.06	- 1.06	1.72	1.75
Polesie	-	-	-	-	-	-	- 0.04	-	0.17
Wołyń	-	-	-	0.14	- 0.50	- 1.88	0004 1.44	1.55	1.20
Poznań	21.92	18.42	21.33	17.61	40.31 20.59	46.63 16.44	22.94 20.22	16.72	20.31
Pomorze	33.01	34.44	31.27	35.79	27.38 31.23	17.25 37.27	28.55 33.36	37.11	32.79
Śląsk	9.51	9.64	9.18	9.16	7.94 9.11	2.22 4.94	9.88 5.16	6.16	6.02
Kraków	10.07	10.25	9.85	10.18	- 10.53	6.72 10.11	0.38 10.06	9.81	9.52
Lwów	8.53	8.61	10.11	8.43	18.32 8.21	2.73 6.08	10.14 6.58	6.79	6.64
Stanisławów	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Tarnopol	4.74	5.93	5.68	5.98	6.23	20.69 8.48	0.06 7.78	7.75	7.71
Gdańsk	6.16	6.11	5.80	6.10	4.27 6.68	- 6.05	28.01 6.63	5.86	5.62
L.I.R.	13.27	14.54	15.79	14.41	18.32 14.44	23.42 14.56	10.20 14.36	14.34	14.35

x/ górne cyfry oznaczają reeksport.

Tabela Nr. 18.

Ceny trzody chlewnej w latach 1929 - 1939

Województwo	1929/30	1931/32	1932/33	1933/34	1934/35	1935/36	1936/37	1937/38	1938/39 VIII-III
Polska	2.10	0.91	0.85	0.79	0.57	0.77	0.83	0.86	0.85
Warszawskie	2.11	0.94	0.89	0.80	0.55	0.78	0.85	0.88	0.87
Łódzkie	2.11	0.90	0.86	0.75	0.53	0.76	0.82	0.87	0.87
Kieleckie	2.17	1.01	0.93	0.82	0.58	0.82	0.86	0.91	0.88
Lubelskie	2.07	0.95	0.89	0.81	0.54	0.77	0.84	0.88	0.85
Białostockie	2.09	0.97	0.88	0.86	0.58	0.73	0.82	0.88	0.83
Wileńskie	2.17	0.89	0.79	0.84	0.64	0.73	0.80	0.85	0.81
Nowogródzkie	2.30	0.97	0.85	0.84	0.61	0.75	0.82	0.87	0.83
Poleskie	2.03	0.97	0.86	0.85	0.59	0.75	0.82	0.88	0.83
Wołyńskie	1.95	0.85	0.79	0.76	0.55	0.71	0.81	0.84	0.81
Poznańskie	2.11	0.89	0.85	0.73	0.54	0.81	0.85	0.82	0.85
Pomorskie	2.12	0.91	0.85	0.73	0.54	0.80	0.84	0.83	0.87
Śląskie	2.35	1.16	1.05	0.97	0.71	0.91	0.95	1.01	0.98
Krakowskie	2.12	0.91	0.90	0.82	0.60	0.80	0.83	0.88	0.88
Lwowskie	1.98	0.77	0.77	0.70	0.52	0.72	0.78	0.80	0.79
Stanisławowskie	1.96	0.77	0.74	0.71	0.55	0.72	0.79	0.79	0.78
Tarnopolskie	1.94	0.74	0.73	0.63	0.47	0.68	0.76	0.77	0.77

Panowie Sędziowie Przysięgli !

Zabili nam Polaka - Polaka z górnych sfer polskości. Są żywoty ludzkie, którym brak blasków zewnętrznych, które mają siłę i wartość, znaną tylko najbliższym. Toteż dalsi dziwią się, że o tych ludziach ich najbliżsi mówią tak górnie i sądzą, że to przyjacielska lub partyjna przesada. Dopiero gdy jakaś błyskawica oświetli te żywoty występują ich blaski i wartości. Tak jest z życiem Hołówki. Błyskawica, która nam oświetliła jego postać i była tragiczną i niosła śmierć.

Ale ujrzeliśmy go bliżej i lepiej. Kim on był ? Mówić o nim, to dodawać coś z siebie do niego, a tego on nie potrzebuje, to go tylko pomniejszyć może. Kim on był - niech powie sam. "Moja treść życia - to twardy obowiązek wobec Polski i moich przekonań, Stoi mi zawsze przed oczyma ideał mojej Polski wielkiej i wspaniałej, tej istotnej potęgi na Wschodzie Europy. Ta Polska to moja treść, moje dążenie. Gdy zginie we mnie wiara w Polskę, przestanę żyć. Ale wiem, że tak nie będzie i dlatego wszystkie moje siły oddaję tej Polsce i oddawać będę aż do ostatniego tchu do ostatniej kropli krwi."

A były to słowa nie samochwalcze, nie wypowiedziane głośno i publicznie - były to wyznania przeznaczone tylko dla jedynej osoby najbliższej - dla żony.

Te słowa są jednak tylko jak tytuł całego romansu jego rycerskiego życia. Żyją one w każdym jego czynie. Jak każdy Polak był i on urodzony w niewoli, okuty w powiciu, ale jak nie każdy Polak wcześnie w swej duszy rozpalił bunt. I zaraz zapłacił za to. Uwięziony jako dwudziestoletni student wędrował słynnemi rosyjskiemi etapami z Moskwy do Turkiestanu i w więzieniach i długiej męce tych etapów spędził prawie rok. Po zwolnieniu usłyszał, że jest wykluczony ze wszystkich wyższych zakładów naukowych w Rosji.

Tak jeden z zaborców skończył z nim swoje porachunki.

A kiedy wojna światowa wybuchła, występując przeciw Niemcom piórem, słowem i czynem - dostaje się w szpony najeźdzcy i w niemieckich obozach internowany w tem piekle gorszem od każdego więzienia upływa długich 10 miesięcy.

A potem przychodzi okres, który jest chyba najpiękniejszym okresem

jego życia, kiedy jako emisarjusz jedzie przez dwa fronty i przez kraj czerwonego caratu, aby służyć sprawie tworzenia armji polskiej. Piękno tego okresu życia jest w tem, że Hołówko był wówczas żołnierzem tułaczem - że szedł z rozkazu wprawdzie, ale z rozkazu moralnego władzy, którą sam wybrał, że idzie sam w to morze chaosu rosyjskiego, gdzie zginąć może bez śladu i nikt się o bezimiennego żołnierza nie upomni, nikt może nawet wiedział nie będzie, co się z nim stało. I przywodzi nam na myśl tych naszych dawnych emisarjuszów, którzy nocą do okien polskich domów pukali.....

Wrócił z tego czerwonego potopu, aby w roku 1920 został znowu żołnierzem, ale nie żołnierzem tułaczem bez broni i bez państwa, lecz żołnierzem Wielkiej i Wolnej Ojczyzny. Z tej wojny wynosi zgruchotane ramię i Krzyż Virtuti Militari. Ale zgruchotane ramię się zrosło i służyło nadal Polsce w pracy pokojowej, aż dopiero zwisło ono bezwładnie, kiedy grad kul zdradzieckich strzaskał je ponownie.

Nie żyje już, lecz zostawił spadek, który go czyni żywym wśród nas.

Szlachcic polski i żołnierz proletarjatu. Kiedy jego ojciec w powstaniu 1863 roku zamyka okres szlacheckich, a tak szlachetnych buntów przeciw niewoli, syn jego walkę w dziedzictwie od ojców przejętą prowadzi dalej w oparciu o nowe warstwy narodu. Daje przykład żywotności narodu, który zgubiwszy jedną formę swego bytowania szlachecką, odradza się w drugiej ludowej. I porzucając interesy swej klasy a walcząc dla proletarjatu polskiego, stwierdza, że Polska jest jedna, że ponad klasą jest naród i gdy dobro narodu tego wymaga, to porzuca się interes swojej klasy.

Takie nazwiska uchroniły warstwę szlachecką od upadku w przepaść zapomnienia, zapobiegły temu, że jej bohaterskie czyny nie skończyły się na roku 1863, że wszelkie heroiczne jej wysiłki nie spoczęły w relikwiarzu wspomnień bohaterskich, lecz przetrwały opadającą z sił epokę popowstaniową, były pobudką nadal, tylko że pobudka ta brzmiała głośniej i rozleglej, bo była zwrócona nie do jednej klasy, lecz do_ ludu.

A dalej pozostawił wiarę w żywotność rasy polskiej. Urodzony na obczyźnie, w dalekiej Azji, wśród obcych ludzi, przygnieciony ciężarem

olbrzymiego narodu i państwa - nie zgubił duszy polskiej i dał z niej Polsce tak wiele. Uczy nas to, że niema usprawiedliwienia dla żadnego wynarodowienia. Gdzie jest jeden Polak, tam jest Polska. I uczy nas to szukać związku nieprzerwanego z tymi, co są poza Polską, bo wszędzie mogą powstać Hołówkowie, a tembardziej z tymi, co są w Polsce lecz nie wśród Polaków.

A wreszcie pozostawił nam wzory wychowawcze. Te długie miesiące spędzone na rosyjskich etapach i ten rok prawie piekła niemieckiego obozu dla jeńców zdają się być nie do zniesienia. A on nie tylko je zniósł, ale z jeszcze większym zachodem sił duchowych stamtąd wyszedł, jakby ciągle prowadziły go słowa z Irydjona:
"Idź i czyń. Choć serce twoje wyschnie w piersiach twoich, choć zwątpisz o braci twojej, choćbyś miał o mnie samym rozpaczać - czyń ciągle i bez wytchnienia....."

Uginanie się pod trudem codziennego życia, upadek ducha wobec niepowodzenia jest szyderstwem z tego bohaterstwa, jest poniżeniem nas samych i tych, którzy znieśli wszystko dla sprawy.

I wreszcie żołnierz. Oddanie swemu wodzowi, wypełnienie rozkazu swoich przełożonych, którzy tylko moralny przymus mogli stosować, rzucenie się na ostatnią poniewierkę, nie będąc pewnym skutku, służba dla tej Ojczyzny jak każą - szablą to szablą, piórem to piórem, słowem to słowem, a zawsze życiem całem do ofiary gotowem tworzą swego polskiego kaprala wzór żołnierza i pozwalają zrozumieć jego prawo do napisania przykazań dla oficera polskiego.

Ten spadek czynu usprawiedliwia słowa jednego z jego najbliższych przyjaciół, który pragnął, aby każdy chłopiec w Polsce poznał życiorys Hołówki.

I zabili go. Kto zabił? Niema wątpliwości, a jeśliby były, trzeba je rozproszyć wyraźnem stwierdzeniem udowodnionego faktu, że zabójcy ś.p. Hołówki są znani. Sprawcami bezpośrednimi są Wasyl Biłas i Dymitr Danyłyszyn. "Przyznaję się, że zabiłem posła Hołówkę", zeznał Wasyl Biłas i opowiedział sędziemu śledczemu wszystko z najmniejszemi szczegółami, a każdy szczegół pokrywa się z tem, co sam mówił o tem zabóstwie Bunijowi. Mówił Bunijowi, że poseł Hołówko

był autorem pacyfikacji, a pokazując mu później rewolwer, rzekł: - "Tym rewolwerem zabiłem Hołówkę". "Przyznaję się do winy zabóstwa ś.p. Hołówki, a uczyniłem to na rozkaz organizacji" - zeznaje Dymitr Danyłyszyn.

"Przyznaję się do czynu, lecz nie do winy", mówi Bunij w sądzie, ale czyn ten jest winą, jest wyraźną pomocą do zbrodni. Bunij bowiem dał znać Motyce o pobycie posła Hołówki u sióstr Bazyljanek, Bunij zaproponował "możeby co zrobić z tym polskim posłem", Bunij zawiadamiał o trybie życia Hołówki, a wreszcie Bunij daje znać Biłasowi, że Hołówko jest w domu i daje znać wtedy, kiedy wie, że Biłas idzie go mordować. Zapewne nikt inny, jak tylko Bunij przygasił światło na korytarzu dla ułatwienia zbrodni.

Motyki rola jako pomocnika zbrodni nie nasuwa także wątpliwości. Podejmuje inicjatywę Bunija i idzie z nią do Wasyla Biłasa, powtarza słowa Bunija, rozumiejąc, że chodzi o "sprzątnięcie", o zabicie Hołówki, informuje o Hołówce obnosząc gazetę, a cel jego jest "aby Zaleski spalił się ze wstydu w Genewie i nie mógł wyjść z tego chaosu".

Rola Baranowskiego jest bardziej skomplikowana i zasłuży na większą uwagę. Tu należy podnieść, że dostarczył narzędzie zbrodni, dał rewolwer, który do morderstwa posłużył.

Rewolwer ten dał wprawdzie nie bezpośrednio przed zabójstwem, ale choćby go dał Unatowi nie do tego zabójstwa, to jednak dał go do spełnienia zbrodni morderstwa i to uzasadnia jego winę, ujętą w trafnym prawnym wywodzie Pana Prokuratora. Wszystko to zgadza się z sobą i z innemi okolicznościami sprawy - ilość kul, - czas - rewolwery - niema sprzeczności, niema niejasności. I nic dziwnego, bo przecież śledztwo było przeprowadzone przez sędziego apelacyjnego do spraw szczególnej wagi, Józefa Skorzyńskiego w ten sposób, że pozostanie ono wzorem dla prawników, jak śledztwo powinno być przeprowadzone. To też żaden z oskarżonych ani jednego słowa zarzutu temu śledztwu nie postawił.

Tak więc mamy dwie grupy winnych. Bezpośredni sprawcy - Biłas, Daniłyszyn, pomocnicy - Bunij, Motyka i Baranowski.

Ale znamy dalszy czynnik, wyższy organizacyjnie, który winien jest morderstwa, a jest nim Michał Hnatow. Bunij, Motyka, Baranowski byli pomocnikami zbrodni, Biłas i Danyłyszyn zbrodnię dokonali, a Hnatow nakazał mord. Opinja publiczna nie jest dostatecznie w tej sprawie uświadomiona. Zebrało się bowiem tyle morderstw i napadów, w których się powtarzają te same nazwiska - a więc napad na pocztę w Truskawcu, napad w Gródku Jagiellońskim - wreszcie mord Hołówki, że opinja publiczna nie wie dokładnie, gdzie i jacy sprawcy byli czynni, czy i którzy sprawcy są winni. Dlatego trzeba tu jasno i wyraźnie powiedzieć, że sprawcy mordu Hołówki są znani. Stanowią oni całość organizacyjnie związaną i nazwaną grupą Hnatowa. Na Hnatowie kończy się szereg znanych sprawców zabójstwa Hołówki. Ale ponad Hnatowem jest jeszcze ktoś, od kogo on dyrektywy otrzymywał. Wiadomo bowiem, że Hnatow kazał sobie dostarczyć imię i nazwisko Hołówki, który mu dał Bunij i z tem nazwiskiem poszedł po informację wyżej. Informacja wypadła zgodnie z zamiarami wszystkich uczestników - zabić.

Ale kto ją dał?

I tu zaczyna się szereg domysłów.

Próżne jednak są usiłowania, aby tę zagadkę dzisiaj rozwiązać - skoro jej nie rozwiązał tak genjalny sędzia śledczy, jak p.Józef Skorzyński, ~~i jeśli jej nie rozwiązał tak wytrawny szef bezpieczeństwa publicznego i znawca spraw ukraińskich, jak p. Radca Iwachów.~~

Domysły te idą w pierwszej linji w kierunku prowokacji i są skierowane przeciw Baranowskiemu. Moralnych przeszkód tym domysłom przeciwstawić nie można. Człowiek, który ofiaruje się wobec św. Sochańskiego sprzątnąć człowieka, wobec św. Gallasa zamordować i utopić młodą dziewczynę, człowiek, który tu na sali chciał [illegible] zabić cześć naszego kolegi, ten człowiek o podwójnem obliczu może być posądzony o wszystko. Ale są i duże wątpliwości. Pierwsza, że przed zabójstwem i w czasie zabóstwa był w Dorochowie na wsi. Nie mógł się więc Hnatow z nim tak szybko porozumieć, gdyż Hnatow nie miał informacji o Hołówce i decyzję jego zamordowania - w ciągu

dwudziestu czterech godzin.

Oczywiście, że niezbadane są drogi konspiracyjnych porozumień i mogło istnieć "stałe połączenie" - ale to już domysł, na który nie mamy żadnego dowodu dlatego też nim posługiwać się nie można.

A jest jeszcze druga wątpliwość. Cóż Baranowskiemu zależało na zabójstwie Hołówki. Jeśli sprowokowałby je po to, aby wsypać wykonawców zabójstwa, to byłby ich zaraz zdradził i umożliwił ich ujęcie. Jeżeli zaś był z kimś innym w porozumieniu, dla kogo to zabójstwo było potrzebne, to z kim, z Czechowskim? I to samo pytanie. Poco było to zabójstwo potrzebne Czechowskiemu? Jeśli dla uzasadnienia swej sprawności policyjnej, to sprawcy winni być zaraz ujęci i dowody zebrane starannie, a tego niestety nie było.

Więc może kto inny wpłynął na Baranowskiego? Zupełnie ciemno od tej strony i nie rozświetliło tej ciemności nawet zeznanie zastępcy naczelnika wydziału bezpieczeństwa p. Iwachóna, który miał z tytułu swego zawodu wgląd we wszystkie nici bezpieczeństwa i niebezpieczeństwa publicznego.

Mimo naszych nadziei nic nam ten świadek nie wyjaśnił.

Nie odpowiedział na pytanie, dlaczego to Baranowski z nim mówił po ukraińsku, a z Sochańskim i Kucharskim po polsku - dlaczego od Baranowskiego, skoro tak dobrze żył z Hnatowem, nie zażądał wyjaśnień o planach Hnatowa i Hnatowie samym i dlaczego tak pobłażliwie oceniał Czechowskiego, który pozwolił rzekomo Baranowskiemu sprzedać rewolwer użyty do morderstwa.

A przecież można było oczekiwać tych wyjaśnień, bo radca Iwachów wiedział tak wiele, jak żaden świadek, bo znał nawet myśli ś.p. Hołówki Wiedział, że Hołówko nie chciałby być wojewodą lwowskim, o czem nawet Hołówko nie wiedział, - znał jego plany, do czego nie miał obowiązku, a nie znał planów Baranowskiego i jego towarzysza Hnatowa, do czego był obowiązany. A ponadto jakże bylibyśmy wdzięczni za wyjaśnienie, dlaczego to uważał sprawę zabójstwa Hołówki za tajemnicę służbową i odmówił początkowo wyjaśnień sędziemu śledczemu z tego tytułu. Jakąż wdzięczność u nas zyskałby, gdyż jego zeznania były wyjątkowo cenne, był to bowiem jedyny świadek, jakiego w życiu mojem zdarzyło się spotka

(Dla uwagi tej świadek bronić Bar. tylko dlatego, aby uspra-
wiedliwić to, że musiał się przyznać, że B. ich
zaufania nadużył i nie dało się mu odmówić.)

był to świadek, który nie miał żadnych wątpliwości.

Skoro więc z tego źródła nie mogliśmy się nic dowiedzieć ponadto, że Roman Baranowski jest szlachetnym mężem, nie możemy się łudzić, że sami bez jego pomocy dotrzemy do ostatnich tajników zbrodni.

Musimy więc stwierdzić, że na powstanie tej zbrodni z prowokacji nie mamy dowodów. Niema nawet podstaw do domysłu, jaki łańcuch prowokacji mógłby istnieć i odkąd dokąd sięgać i niema dostatecznego wyjaśnienia, komu i poco miała być potrzebna ta zbrodnia, Ale niema tak bezrozumnych domysłów, którychby tu nie czyniono.

Więc też i mniej lub więcej wyraźnie dawano do zrozumienia, komu było potrzebne. Nie nam - mówiono - lecz wam raczej, bo to zabójstwo uzasadniało ex post pacyfikację i ułatwiało wam sprawę w Lidze NNrodów.

Możemy tej insynuacji w całem przeświadczeniu o jej bezrozumie śmiało spojrzeć w oczy. I stwierdzić, że nawet gdyby istotnie zbrodnia jakaś w skutkach była dla kogoś korzystna, to nie można podejrzewać go o jej popełnienie. Jeśli zabiją bogatego człowieka, niezawsze spadkobierca jest jego zabójcą. A powtóre, cóż Polska zyskać mogłaby, skoro nie schwytano sprawców i nie ukazano ich światu, że to Ukraińcy. A wtedy cóż łatwiejszego, jak przedstawić to zabójstwo jako akcję indywidualną jakichś nieznanych i nieodpowiedzialnych czynników - jeśli nawet dzisiaj Ukraińcy, nawet choć sprawcy są znani, do tego mordu przyznać się nie chcą.

Wobec Ligi Narodów sprawa nie mogła mieć wielkiego znaczenia. Ukraińcy słuchani tu jako świadkowie, chcąc pomniejszyć znaczenie Hołówki, zeznają, że osoba Hołówki w ich społeczeństwie była mało znana - a zatem jeszcze mniej znana na terenie Ligi i łatwo Ukraińcy byliby udowodnili, że na usunięciu nieznanej im osoby, nieurzędowego czynnika, im nie zależało.

A wreszcie któż z Polaków byłby naiwny liczyć na to, że Liga Narodów będzie się kierować odruchami sentymentów i jak Ukraińcy przyjdą z żalami na pacyfikację - Liga się rozrzewni, a jak Polcy wskażą na mord Hołówki - to Liga im pacyfikację przebaczy i mord potępi.

88

Domysły zwracają się jeszcze w inną stronę. Mord Hołówki - przypomina mord jego przyjaciela, bohaterskiego Gruzina Ramiszwilego w Paryżu w grudniu 1930 r. i wcześniejszy mord Petlury. Wszyscy trzej zginęli od kul wymierzonych ztyłu w głowę. Wszyscy trzej dążyli do niepodległości ziem, znajdujących się pod jarzmem Rosji. Hołówko wolność swej ziemi uzyskał, ale nie zapomniał swych przyjaciół i ich sprawy. Był zawsze heroldem i orędownikiem niepodległości narodów, gnębionych przez Rosję - był więc takim wrogiem, jak Ramiszwili i Petlura. Więc może z tej samej broni kule go dosięgły. I znowu nie można powiedzieć, aby były moralne przeszkody do przyjęcia tej tezy, a wzmacniają ją głosy jakie się pojawiły w urzędowej prasie sowieckiej o zabójstwie "pacyfikatora" i w nielegalnej komunistycznej u nas, mówiące o zabójstwie twórcy ugody i najzacieklejszego wroga Z.S.S.R.

Ale jeśli Hołówko miał być zabity jako pacyfikator, to przecież chyba inni do tej nazwy większe mieli prawa - zatem główny i szczery powód do takiego ustosunkowania się do mordu Hołówki było chyba tylko to, że to był wróg ZSSR.

Więc choć ma ten domysł cechy prawdopodobieństwa - nie jest jednak niczem innem jak tylko domysłem.

A jeśli o tych domysłach - wszystkich prawdopodobnych i nieprawdopodobnych mówię, to dlatego, że szukamy prawdy. Że nie przyszliśmy tu z gotowemi uprzedzeniami, że nie mamy żadnych zgóry powziętych przekonań o czyjejś winie. Nie zależy nam na oskarżeniu tych czy innych ludzi, nie zależy nam na pomaganiu tej czy innej tezie - lecz chcemy mieć oczy szeroko otwarte na wszystko, aby dojrzeć prawdę.

Ale jeśli jej nie możemy zbadać we wszystkich szczegółach i nie możemy dotrzeć do ostatniego jej krańca, to nie możemy i nie wolno nam chwycić się jakiegoś domysłu, któryby nam czy komukolwiek odpowiadał, lecz musimy domysły pozostawić domysłom i nie wolno nam stracić z oczu prawdy nam dostępnej, uchwyconej i udowodnionej - "prawdy faktów".

A tą prawdą jest, że zabójców znamy, że się ich domyślać nie potrzebujemy, że zabójcy należą do nielegalnej Organizacji Ukraińskiej

Narodowej.

Tego faktu nie zasłoni i nie osłabi nic.

Zaciemnianie sprawy przez szukanie sprawców, kiedy sprawcy są, położenie nacisku nie na wyraźnem obliczu morderstwa, ale na jakichś utajonych jego sprężynach jest taktyką zręczną, gdyż odwraca uwagę od faktów, a skierowuje ją na mglistą drogę fantazji.

Czy mord wymyślił prowokator - czy go postanowiono w komunistyczny dożbah UWO - czy go zdecydowano z Berlina, czy z Moskwy - użytą została do jego spełnienia Organizacja Ukraińska Narodowa.

OUN czy OUW czy KPZU - wszystko to razem się przenika - wzajem sobie ludzi wymieniają - wzajemnie posługują się swemi środkami propagandowemi - mówi nam wicewojewoda Sochański - A tu Bilewicz dodaje - w OUN wszystko jest możliwe.

Zbrodnia ta nie jest czynem indywidualnym. W przedmowie do drugiego tomu pamiętników Hołówki "Przez Kraj Czerwonego Caratu" jeden z przyjaciół ś.p. słuszną umieścił uwagę: - Czas bo najwyższy, byśmy przestali się nareszcie łudzić bajkami o indywidualnych czynach, gdy chodzi o zbrodnię, zwłaszcza polityczną. Owe "indywidualne czyny" wyrastają w odpowiednim a wielce specyficznym klimacie, który je poprzedza. Są one wykładnikiem pojęć etycznych większych lub mniejszych zbiorowisk, - zbrodniarz wymierzający rewolwer przeciw odsłoniętej piersi swej ofiary jest pewien, że czyn ten zapewnia mu gloryfikację, laur bohatera, może nawet męczennika.

Nie był to czyn zapaleńców, oderwany od wszelkiej dyscypliny partyjnej, przeciwnie był to czyn spełniony z rozwagą na zimno i po zdecydowaniu go przez wszystkie ogniwa hierarchji organizacyjnej.

Zaczyna się od Bunija: - Możeby z tym posłem polskim coś zrobić. Idzie to przez Motykę do Biłasa z informacją podaną w gazecie. Od Biłasa idzie do Hnatowa. Hnatow bierze informację na papierze, przedkłada ją dalej i w krótkim czasie wraca z decyzją i wydaje rozkaz. To nie zapaleńcy, to nie jakiś chwilowy obłęd, to zimny aparat morderczy na zimno, podjęty na zimno wykonany. To nie wybuch oburzenia z powodu pacyfikacji, jakby to chciał wmówić poseł Łucki, to chęć zrobienia czegoś z tym polskim posłem. Polskość posła wystarczyła

do zbrodni, nie trzeba było pacyfikacji.

Zabito Hołówkę, aby "zrobić coś z polskim posłem, zabito go, gdyż miał być rzekomo pacyfikatorem. Zabito go zatem dla haseł czysto ukraińskich. Ale obrońcy będą mówić-w takim razie nadużyto haseł ukraińskich do zbrodni. Niestety, gdyby to jednak była jedyna zbrodnia pod tym hasłem spełniona i gdyby ci zabójcy tylko tę jedną popełnili. Ale długi jest szereg aktów terroru z tych samych poczętych haseł i dokonanych przez nielegalne organizacje ukraińskie i niestety więcej jest zbrodni popełnionych przez tych samych ludzi, jak napad na pocztę w Gródku Jagiellońskim, napad na pocztę w Truskawcu, napad na kantor żydowski w Borysławiu. Przyznaje się do tych wszystkich czynów organizacja, gdyż w czasopiśmie UWO "Surma" w artykule z grudnia 1932, mówiąc o napadzie na pocztę w dniu 30 listopada 1932 znajduje się ustęp: - Bojówka miała polecenie krajowej komendy UWO zabrać państwowe pieniądze przeznaczone do wypłaty na następny dzień w wysokości ponad 50.000 złotych. Niektórzy członkowie napadu mieli już za sobą kilka podobnych udanych ekspropriacji państwowych pieniędzy do dziś niewykrytych i dostali podobne instrukcje co do przeprowadzenia zadania."

Czyż trzeba więcej dowodów skąd idą rozkazy do zbrodni. A czemże się różni mord truskawiecki od innych zbrodni? Tem, że był szkodliwy dla ukraińców? A czyż inne zbrodnie, czy zabójstwo niewinnych ludzi w Gródku uważa się za pożyteczne i czy wogóle zbrodnie mogą być pożyteczne? Tem że był bezrozumny? A czy zbrodnią żądzi rozum, czy zbrodnia może być "rozumna"? A czyż panowie znacie cele i zamierzenia UWO i OUN, że tak doskonale odróżniacie zbrodnie bezrozumne od zbrodni, które się nie sprzeciwiają rozumnym interesom UWO czy OUN, czy też interesom narodu. Nie wierzę abyście znali, gdyż inaczej przeszkodzilibyście każdej zbrodni, skoro je potępiacie, a jeśli tego nie potraficie, to nie wiecie widocznie, co się dzieje w mrokach konspiracji.

Ale ci, któ
Pan Poseł Łucki sądzi, że żaden Ukrainieć moralnym sprawcą

zbrodni być nie może, bo to w całej pełni sprzeciwiałoby się interesom ukraińskim. Ale mimo tego, że to sprzeciwiało się interesom ukraińskim, jednak znaleźli się Ukraińcy, którzy mord popełnili, - do mordu podżegali - a więc takżamo mogli się znaleźć dalsi podżegacze. A że w tego rodzaju czynach logika małą gra rolę, tylko namiętności, które rozum zaślepiają, więc sprawcy nie pytali się o logiczne i rozumowe konsekwencje.

Nie jest prawdą również, że ta zbrodnia stała w sprzeczności z zakazem UWO wydanym z Berlina.

Ustalił świadek Jurkiewicz, że zakaz ten właśnie nie obejmował dwóch największych aktów terroru - zabójstwa osób urzędowych i wywłaszczenia urzędowych pieniędzy. To było zawsze i ciągle wolno. Często też z tego korzystano. Bo na samym terenie drohobyckim w ciągu sześciu tygodni było osiem aktów terroru morderstw i rabunków tak zwanych eksprjorjacyj.

Ale nie tylko czynniki bojowe takie zajęły stanowisko. W Proświcie toczyły się rozmowy, aby przeszkodzić pertraktacjom ugodowym- nawet pod grozą śmierci.

Śmierć więc nie była wykęczona ani z arsenału UON, ani z arsenału UON. A już zupełnie śmiesznem jest przypuszczenie, aby bojowcy rozumowali tak jak dyplomaci. Aby im chodziło o Genewę, jak o Genewie myśleli ci ludzie, najlepiej wskazują słowa Motyki - że z powodu tego zabójstwa Zaleski spali się ze wstydu w Genewie i nie wyjdzie z chaosu. I według wywiadu świadka Jurkiewicza właśnie zabójstwa wedle myśli i zamiarów zabójców stawiać miały sprawę ukraińską na gruncie międzynarodowym. A więc Genewa nietylko była momentem odstraszającym, ale nawet zachęcającym.

A więc wniosek. Mord był dokonany przez organizację - w imię tych samych haseł, co inne akty terroru i przez tych samych ludzi, którzy występowali w innych napadach, zatem nie jest zjawiskiem ani odosobnionem, ani odruchowem, lecz jest objawem tego prądu nienawiści, który przepływa przez pewną część społeczeństwa ukraińskiego, podsycany przez czynniki wrogie obu narodom, lub czynniki, które nieświadomie popierają zbrodnię, kłócące z sobą oba narody. Nic dziwnego,

że potem ten prąd nienawiści zgęszczonej w konspiracyjnych organizacjach każdy wróg narodu polskiego czy ukraińskiego wykorzystać dla swych celów może. Ale winę tego musi ponosić ten, kto się jako narzędzie dał użyć, ale nie mniej ponosi także i ten, kto to narzędzie do tych celów przydatne uczynił.

Jeżeli się strzałę wypuści z łuku, nie można się tłomaczyć, że ona sama leci w przestrzeni i że uderzyła nie w ten cel, który strzelec chciał. Sprawcy moralni czynu truskawieckiego są znani. Czy oni będą dołami UWO, czy górą czy Komunistyczną Partją Zachodniej Ukrainy - to wszystko jedno, bo wszystkie wzajem się przenikają, jak mówił świadek Sochański, bo wszyscy poczęci są z jednych źródeł i jednym celom służą - nienawiści i ta nienawiść - która stworzyła mordercze organizacje i daje znać o sobie kulą i płomieniem, która już uczniowi z 5 klasy gimnazjalnej, Brzezińskiemu, rewolwer wciska do ręki, ta nienawiść stworzyła i to morderstwo. Za tę nienawiść są odpowiedzialni nietylko ci, co ją wytwarzają, ale i ci co z nią nie walczą, co czyny jej panachidami uświęcają, tej nienawiści muszą się rzucić do gardła oba narody, bo w atmosferze krwi mówić ze sobą nie możemy, bo przy trzasku kul rewolwerowych słów nie słychać, I jeżeli poseł Łucki oburzał się na pacyfikację, której bronić nie mam ani upoważnienia ani ochoty - to powinien był choćby okiem rzucić na tych osiem rewolwerów na stole sędziowskim leżących, odebranych jednej tylko grupie, z pewnością nie wszystkie, i powinien przyjrzeć się lepiej wykresowi tych ośmiu napadów, w ciągu sześciu tygodni w jednym tylko okręgu dokonanych, wtedy kiedy działalność terrorystyczna była rzekomo zawieszona. Może głos jego nie byłby już tak silny, gdyby oprócz o niewinnych ofiarach pacyfikacji musiał mówić o niewinnych ofiarach, które od kul tych rewolwerów padły.

Ludzie szukają i kochają tajemnice. Tajemnice to nadzieja człowieka. Gdyby niebo można odwiedzać za życia, straciłoby wiele ze swego uroku. A konspiracja to tajemnica - więc zawsze się ludziom zdaje, że konspiracji nigdy w całości rozkonspirować nie można. Zawsze coś zapewne zostaje i wtedy następuje wyścig domysłów, gdzie każdy chce zdystansować drugiego jaknajbardziej sensacyjnem rozwiązaniem zagadki.

A zbrodnia z tego korzysta, bo broniąc się, powołuje się na te domysły. Ale nie trzeba się dać uwieść.

Konspiracja nie może być ułatwieniem zbrodni. Jeśli w mrokach konspiracji tworzą się przestępstwa, to właśnie z powodu konspiracji i dlatego konspiracja sama jest przestępstwem. Za dostęp do niej żywiołów prowokatorskich, za czyny nawet nie leżące w jej interesie, ale pod jej osłoną popełnione, nikt inny nie może być podejrzeniem obciążony, prócz tych, którzy konspirację zbrodniczą tworzą.

Konspiracja wytwarza konfidentów, a ci wyrodzają się czasem w prowokatorów. Chcecie ich usunąć, usuńcie konspirację. Ale na to ci, co konspirację potępiają, odwagi nie mają.

To też zamiast domysłów musimy ograniczyć się do znanych i udowodnionych nam faktów. Żadne zresztą zobowiązanie źródeł zbrodni nie zmniejszy, zbrodni znanych nam sprawców, ale co najstraszniejsze, nie wróci już nigdy bezcennego życia.

Więc niech Sąd znanych sprawców osądzi, a nieznani niech będą przeklęci.

Ciąg dalszy nastąpi

---oooOooo---

Kiedy szedłem w Truskawcu za trumną Tadeusza Hołówki szło do mnie ode mnie i ze wszystkich stron jedno pytanie, na które do dziś dnia niema odpowiedzi - za co? ---

Czy aby rzucić postrach na tych, którzy chcieliby sobie ręce podać, czy więc za to, że zabity był przyjacielem narodu ukraińskiego i ci, którym na wiecznej między narodami nienawiści zależy, chcieliby z grobów usypać granicę między narodami ? Ale zaprawdę mówię wam, przyjaciele moi, że choćbyście chcieli w ten sposób pozbyć się przyjaciół waszego narodu w Polsce - to kul wam zabraknie. Bo my odróżniamy naród i lud od tych, którzy go na bezdroża prowadzą. I naród wasz i lud ma w nas wszystkich przyjaciół i nie wierzymy także w nienawiść tego ludu do nas.

Staracie się o tej przyjaźni Hołówki do narodu ukraińskiego mówić słabo, mówicie tu przed Sądem przez usta swoich posłów, że on tylko w kołach polskich uchodził za ukrainofila. Jakże krótką macie pamięć - jakaż to niewdzięczność, że wam to przypominać trzeba. W r.1920 w artykule p.t. Skutki pokoju w Rydze ś.p. Hołówko pisze: "Niepodległość Polski nie da się pomyśleć bez niepodległości Litwy, Łotwy, Estonji, Finlandji, Ukrainy i Białorusi."

W Paryżu w 1925 r. był ostoją i pomocą emigrantów z wszystkich krajów uciskanych przez Rosję.

A po powrocie nie zajmował się żadną sprawą tak gorliwie, jak sprawą mniejszości, w szczególności sprawą ukraińską. Objął kierownictwo Instytutu Badań spraw narodowościowych, a następnie wstąpił jako członek czynny do komisji rzeczoznawców dla spraw mniejszości narodowych i województw wschodnich, a wreszcie w służbie tych spraw poświęcił dalszych kilka lat, jako naczelnik Wydziału Wschodniego w MSZ.

Miarą tego, jak oceniała jego oddanie się waszej sprawie Ukraina naddnieprzańska, stanowi wzruszające przemówienie nad jego trumną Ukraińca emigranta.

Praca nad zagadnieniami mniejszości stanowiła jedną z głównych prac jego życia, o niej pisał, o niej mówił, nią się zajmował i osobiście i z ramienia klubu, a zawsze pod kątem rozwiązania jej w sposób zgodny z życzeniami obu narodów, w sposób, któryby przyniósł tak

upragnioną zgodę. A dopóki nie rozwiązał całego zagadnienia, starał się czynną pomocą i swojemi wpływami pomagać jednostkom, rozwiązywać pojedyńcze zagadnienia,wprowadzić w ten sposób rozbrojenie moralne między obu narodami i dokonać duchowego zbliżenia, jako podstawy do rozwiązania politycznego.

Ale nie bierzcie mu za złe, że czuł się przedewszystkiem Polakiem i myślał o polskiej racji stanu.

I w tej myśli, jak pisze jego przyjaciel - autor książki "W walce i burzy" - Hołówko tłomaczy swoim ukraińskim przyjaciołom:

"Społeczeństwo ukraińskie winno zrozumieć, że dawna Ruś Czerwona przez 600 lat należenia do Państwa Polskiego uległa głębokiemu wpływowi kultury polskiej, stała się krajem mięszanym, polsko-ukraińskim. I dla tego Ukraińcy winni pogodzić się z tem, że ta dzielnica stała się integralną częścią Polski i że wszelkie rachuby na zmianę sytuacji są z wodne. Konflikt polsko-ukraiński w Małopolsce Wschodniej jest wybitnie lokalny. Dlatego Ukraińcy w Małopolsce Wschodniej winni szczerze stanąć na stanowisku obywateli Państwa Polskiego, którego wielkość i siła leży w ich interesie narodowym.

A może za to został zabity, że chciano szukać w skrytobójstwie bohaterstwa. Żal nam waszej młodzieży. Nie ma ona opieki, błąka się to tu, to tam, i właściwie jest zawsze w niewoli, ale nie w mmuszej. Raz idą rozkazy z Berlina, drugi raz idą rozkazy ze Wschodu przez komunistyczne organizacje, to znowu,jak posłowie ukraińscy mówią, dokonują się czyny indywidualne, a więc anarchja, tu konfident, tam prowokator, a gdzieś, jakby na uboczu, bezsilnych kilka stronnictw legalnych, i gdzie właściwie jest Ukraina? Oficjalni wodzowie dziwne w sprawie terroru zajmują stanowiska. Potępiają zbrodnię, ale równocześnie poseł Lucki rozumie ludzi, którzy po pacyfikacji chwytają się czynów rozpacz Tak zresztą bywa zwykle ze zbrodniami politycznemi, że się je potępia, a z nich się korzysta i ledwie się powie słowo potępienia, dodaje się zaraz, że jednak zbrodnia ta wywołana jest przez przeciwnika.

Nie mają i tutaj odwagi oficjalni przywódcy narodu ukraińskiego wystąpić do walki ze zbrodniami już zgóry, zamiast potępiać je po ich dokonaniu, potępiać zresztą w ten sposób, że się je równocześnie gloryfikuje i panachidami uświęca. Ale gdy się połowicznie zbrodnię potępi,

to się jej nie wytępi. Nieszczere są zresztą te potępienia, bo niera w przemówieniach moich kolegów Ukraińców spotkałem się ze zdaniem : "Nic innego nie robimy, jak tylko to, co robili wasi rewolucjoniści, nasza młodzież wzoruje się na waszej".

Bałamucicie, ~~kochani koledzy~~ zabrafiel wszyscy, młodzież temi poglądami. Wiecie dobrze, o co my walczyliśmy. Wróg nam zabrał tysiącletnie Państwo, rąbował nam ziemię, język, religję nam, którzy w dorobku cywilizacyjnym mieliśmy Kopernika, Wita Stwosza, Kardynała Hozjusza i Sobieskiego europejski czyn. A my, czy wam zabieramy religję? Kto stawiał cerkwi jak nie szlachta polska? Zabieramy wam mowę, a wszyscy tu przed Sądem polskim swobodnie się nią posługujecie, nie licząc się z tem, czy my ją rozumiemy. - Czy wreszcie zburzyliśmy wam Państwo, któregoście nie mieli? ~~Nie Rosja zabrała Wam tę samodzielność, jako sobie w Polsce wy walczyliście, ale przeciw niej buntów nie było. Nigdy i nigdzie nie mieliście takiej świadomości narodowej, jak na tej ziemi, na której z nami mieszkacie, - nie tam, gdzie was jest 40 miljonów, ale tu, gdzie was jest 4 miljony.~~ Nie jesteśmy waszymi dłużnikami w żadnym kierunku, lecz raczej wierzycielami, ~~podczas, gdy nasi najeźdźcy wobec nas spełnili rabunek wszystkiego, co stanowiło Państwo i Naród~~

A dalsza jeszcze ważna różnica. Wróg, z którym my walczyliśmy, nie dał nam innej broni do ręki, byliśmy pozbawieni praw, nie mieliśmy konstytucji, nie mieliśmy własnej reprezentacji i nie było form legalnej walki. To też w Niemczech, gdzie ucisk był o tyle gorszy, niż w Rosji, że celowy i skuteczny, jednak skoro mieliśmy możność, chociaż ograniczoną - legalnej walki o nasze prawa, tam nie rzucaliśmy bomb. Ale wkońcu jest jeszcze wielka zasadnicza różnica. My walczyliśmy na polskiej ziemi przeciw obcym najeźdźcom, przybłędom z innego kraju, wy stosujecie terror do współmieszkańców. Bo tacy sami my jesteśmy autochtoni, jak i wy. Czy chcecie więc nas wytępić i uważać mord sąsiada, od wieków zamieszkałego z wami i związanego od pokoleń węzłami krwi z wami - za to samo, co rozpaczną walkę z obcym najeźdźcą?

A już żadną miarą nigdy i nigdzie nie bijliśmy kulami naszych

przyjaciół.

Nie trzeba więc bałamucić młodzieży, nie trzeba jej zachęcać do naśladowania tego, co w innych zrodziło się warunkach.

Na to więc pytanie za co - niema odpowiedzi, bo niezbadane są wyoki tej zbrodni. Jedno jest pewne, że przez przelew naszej krwi nie zbliżycie się do Waszych ideałów.

Zginął człowiek, który miał przeszłość bogatą w ofiarne przeżycia, a jeszcze bogatsze możliwości, to też nad jego trumną stało dużo ludzi smutnych i mówili o swoim przyjacielu i skarżyli się, że los im go zabrał i każdy na swój sposób pamięć jego czcił, czy słowem, czy pismem.

Ale był ktoś, dla kogo ta strata była największą i któremu i słów brakło i sił, aby płakać, ten ktoś, najbliższy człowiek nie mógł go uczcić w inny sposób, jak w ten, że idzie za jego cieniem. A ponieważ na tej rozprawie cień jego przesuwa się ciągle przez salę więc żona jego, najbliższy i najwierniejszy towarzysz, musi być razem z nim. I uważała, że jej powinnością stać tam, gdzie będzie o nim mowa, a że ona mówićby mogła tylko łzami, więc zaszczyciła mnie swem pełnomocnictwem. Jej to sprawa i moja, nikt tu ani jej, ani mnie nie wysuwa. Nie reprezentujemy tu żadnego interesu politycznego, bo Sąd to nie wiec, zatem wszelkie domysły są zbędne. Jest tu tylko człowiek i ból jego i bólu tego słaby wyraz w naszej skardze.

Zjawia się ona tutaj nie dla zemsty, za bardzo kochała człowieka, aby nie kochać jego idei, w rozmowach ze mną hartowna jej dusza wypowiadała się z przebaczeniem i pragnieniem, aby dzieło męża dalej prowadzić. A nikt tak dla dzieła miłości i pojednania nie jest powołany, jak kobieta, nawet, gdyby jej za tę miłość groziły te rewolwery, które kulami za miłość zapłaciły jej mężowi. Bo i te rewolwery nie są jej straszne, albowiem najgorsze z nich kule już zostały wystrzelone.

I widzi ona wraz ze mną tragedję młodzieży uwikłanej w splot zbrodni, widzi ją w niewoli wrogich haseł i wrogich ludzi i przebacza. Ale Rzeczypospolita przebaczyć nie może. Nie dla zemsty, ale dla sprawiedliwości, aby wiedziano, że zbrodnia nie może być bezkarna.

Aby wiedziano, że nie można nas z tej ziemi, gdzie nam Bóg od wieków razem żyć kazał nawet kulami wypędzić. Każdy Polak, występujący w imieniu Rzeczypospolitej od najwyższego wojewody do najniższego posterunkowego musi mieć świadomość, że wpradzie przed nim sterczą lufy rewolwerów, ale za nim stoi potęga Rzeczypospolitej. A jako testament będziemy uważać słowa Hołówki, waszego przyjaciela: "Polska - to moja treść, moje dążenie".-

---oooOooo---

I dlatego to z powództwem cywilnem może wystąpić cała Polska. Dziś grzęźniemy w błocie codzienności i tem błotem wzajem się obryzgujemy. Ale serca są na tej wysokości, że błoto z pod nóg ich nie dosięgnie. I przyjdzie czas, że wyniesiemy z kapliczek różnych kultów ludzi, należących nie do jednego kierunku, nie do jednego obozu, lecz do całej Polski i poniesiemy ich do narodowego Panteonu. I Tadeusz Hołówko będzie między nimi.

Ostatnie słowa wpisane do pamiętnika sióstr Bazyljanek mówiły o opiece serdecznej i dziękowały, że mu tu dobrze było.

A data była 30 sierpnia, więc po jego śmierci. I ten głos z zagrobu, mówiący o tem, że mu na tej ziemi w ukraińskim domu dobrze było, brzmi, jakgdyby przebaczenie z za grobu za to, co z nim zrobiono. Jakgdyby chciał powiedzieć, choć zabiliście jednak nie pamiętam, choć kule wasze otrzaskały mi głowę, pełną myśli o was, jednak wśród was dobrze mi było. I może kiedyś przyjdzie czas, że ta krew przelana nie pójdzie na marne i po porzuceniu przez was obłędnych dróg zbrodni będziemy mogli sobie wreszcie powiedzieć: dobrze nam z sobą. Ale wtedy wy musicie powiedzieć tylko tyle: Grecy ze Zbrodnią.---oooOooo---

O d p i s.

PROKURATOR SADU APELACYJNEGO
w Lublinie

dn.3 grudnia 1932 r.
Nr. dz. 5858/32

Do
Związku Rewizyjnego
Spółdzielni Ukraińskich
we Lwowie.
ul.Słowackiego l.14

Na skutek pisma z dnia 18.listopada r.b.Nr.18603/32 zawiadamiam,że, aczkolwiek Związek Rewizyjny Spółdzielni Ukraińskich nie należy do instytucyj, którym mogą być udzielane informacje co do postępowania władz państwowych w sprawie unieruchomienia pewnych spółdzielni i kooperatyw, jednak mogę oznajmić, że w sprawie unieruchomienia kooperatyw na terenie powiatów Tomaszowskiego i Hrubieszowskiego Prokuratura Sądu Okręgowego w Zamościu żadnych zarządzeń nie wydawała.Posunięcia w tym kierunku poczynione były przez władze administracyjne ze względów bezpieczeństwa i unieszkodliwienia wrogiej dla Państwa roboty unieruchomionych kooperatyw.

Przy przeprowadzeniu dochodzeń w sprawach skierowanych do Prokuratury przez władze administracyjne, prokurator Sądu Okręgowego w Zamościu zwrócił kooperatywom

towary, które nie stanowiły dowodów rzeczowych, nie wydano jedynie towarów tym kooperatywom, które nie złożyły odnośnych żądań.

W sprawach związanych z unieruchomieniem kooperatyw, zainteresowane kooperatywy mogą zwracać się z prośbami i skargami bezpośrednio do Prokuratora Sądu Okręgowego w Zamościu, od którego zależy załatwienie takich próśb i skarg oraz udzielenie właściwych informacyj.

p.o. PROKURATORA

100

O d p i s.

PREZES SADU APELACYJNEGO
W L U B L I N I E

Lublin d. 3.grudnia 1932 r.
Nr. 7364/32

Do
Związku Rewizyjnego Spółdzielni Ukraińskich
we/ Lwowie
ul.Słowackiego l.14

W odpowiedzi na pismo z dnia 26 października r.b.Nr. 17443/32 zawiadamiam, że ani władze sądowe, ani prokuratorskie nie wydawały zarządzeń w przedmiocie opieczętowania przedsiębiorstw handlowych w spółdzielniach związkowych w powiatach hrubieszowskim tomaszowskim i włodawskim.-

P R E Z E S

Nr.241/28/RM/398

Odpis.

D e c y z j a.

Dnia 13.XII.1932 Sędzia Rejestrowy Sądu Okręgowego w Równem, rozpatrzywszy wniosek Rady Spółdzielczej z dnia 29.VII.1932 r.N.19155/RS/32 o rozwiązaniu spółdzielni „Słonówka" z odpowAogran.w Siestratynie, biorąc pod uwagę, że żądanie powyższe Rady Spółdzielczej wobec wybaźnej obrazy przez wymienioną spółdzielnię przewidzianej art.59 ustawy o spółdzielniach jest zupełnie uzasadnioną, ponieważ nie składa ona żadnych sprawozdań, że spółdzielnia ta zgodnie ze sprawozdaniem wyznaczonego przez Radę Spółdzielczą rewidenta znajduje się w stanie całkowitej bezczynności gospodarczej, na mocy art.76 i 78 tejże ustawy stanowi:
1) uznać spółdzielnię z dniem dzisiejszym za rozwiązaną, 2)wyznaczyć z urzędu członków ostatniego zarządu Michała Sahajdakowskiego, Demjana Dmitruka i Radiona Tkacza likwidatorami majątku i interesów spółdzielni, 3) zobowiązać likwidatorów do sporządzenia bilansu wspomnianej spółdzielni w terminie miesiącznym od dnia zakomunikowania im decyzji niniejszej i przedstawienia odpisu tegoż bilansu do tutejszego Wydziału Rejestru Handlowego oraz do przeprowadzenia likwidacji spółdzielni stosownie do przepisów art.76-84 ustawy o spółdzielniach pod rygorem kary w art.111 powyższej ustawy przewidzianej. Sędzia Rejestrowy(-) Sekretarz(-).

10. stycznia 33

250/33

Do

R A D Y S P Ó Ł D Z I E L C Z E J

przy Ministerstwie Skarbu

w W A R S Z A W I E.

Związek Rewizyjny Spółdzielni Ukraińskich ma zaszczyt przesłać w załączeniu odpis decyzji sędziego rejestrowego Sądu Okręgowego w Równem z dnia 13.XII.1932 r., mocą której na wniosek Rady Spółdzielczej z dnia 29.VII.1932 r.Nr.19155/RS/32 została rozwiązana spółdzielnia związkowa „Słonówka" w Siestratynie.Należy dodać,że o przyjęciu pomienionej spółdzielni w poczet członków Związku Rewizyjnego Spółdzielni Ukraińskich Związek zawiadomił Radę Spółdzielczą pismem z dnia 13.czerwca 1930 r.L. 12440/30.

Dotychczasowa praktyka Rady Spółdzielczej ściśle stosowała się do przepisów art.75 p.3.oraz art.65 ustawy o spółdzielniach,po myśli których rozwiązanie spółdzielni z powodu zaprzestania działalności gospodarczej może nastąpić tylko i wyłącznie na wniosek organu,wyznaczającego rewidenta.W naszym wypadku dla spółdzielni „Słonówka" w Siestratynie organem tym jest Związek Rewizyjny Spółdzielni Ukraińskich.

Przypuszczając,iż Rada Spółdzielcza w powyższym wypadku nie miała zamiaru odstąpić od dotychczasowej praktyki,i że wniosek o rozwiązanie wspomnianej spółdzielni związkowej został raczej pomyłkowo postawiony przez Radę Spółdzielczą,- Związek Rewizyjny Spółdzielni Ukraińskich ma

zaszczyt uprzejmie prosić: Nie odmówić zawiadomić Związek, czem został spowodowany wniosek o rozwiązanie spółdzielni „Słonówka" w Siestratynie, oraz zawiadomić sędziego rejestrowego w Kownem o zaszłej omyłce i o cofnięciu wniosku o rozwiązanie z tem, by sąd z urzędu uznał całe postępowanie za niebyłe, a uchwałę o rozwiązanie za unieważnioną.

1 załącznik

Lwów, dnia 16. stycznia 1933.

L. 343/33

Do

W W A R S Z A W I E.

Związku Rewizyjnego Spółdzielni Ukraińskich we Lwowie, ul. Mickiewicza 12

w sprawie stosowania art. 14. prawa przemysłowego oraz przepisów prawa budowlanego do spółdzielczych sklepów spożywczych i mleczarni ręcznych

P R Z E D S T A W I E N I E.

W związku z zawiadomieniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w piśmie z dnia 5. stycznia 1933 r. PN 181/20/5, iż odpowiedź na pisma Związku z dnia 24. X. 1932 r. Nr. 17442/32 i 28. X. 32. Nr. 17545/32 znajduje się w odpowiedzi Ministerstwa na interpelację poselską posłów z Klubu Ukraińskiego, Związek Rewizyjny Spółdzielni Ukraińskich zwrócił się do pomienionego Klubu z prośbą o udzielenie odpisu odpowiedzi Ministerstwa, a otrzymawszy taki odpis, zaznajomił się z odpowiedzią Pana Ministra Spraw Wewnętrznych, wydaną w porozumieniu z P. P. Ministrami Przemysłu i Handlu oraz Sprawiedliwości. Zauważono przytem, że odpowiedź Ministerstwa Spraw Wewnętrznych jest zarazem odpowiedzią Związkowi Rewizyjnemu na poprzednie jego pisma, skierowane do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie masowego opieczętowania przedsiębiorstw spółdzielczych.

Związek Rewizyjny Spółdzielni Ukraińskich z wdzięcznością

przyjął do wiadomości twierdzenie Pana Ministra, że w wypadkach unieruchamiania ukraińskich przedsiębiorstw spółdzielczych wcale nie chodzi o systematyczną likwidację ukraińskiej spółdzielczości na ziemiach wołyńskiej i lubelskiej, lecz że chodzi tu wyłącznie o należne rozumienie i stosowanie odnośnego prawa. Stale bacząc, by zrzeszona w Związku Rewizyjnym spółdzielczość bezwarunkowo przestrzegała w działalności swej granic, zakreślonych jej przez obowiązujące prawo, i widząc w tem przestrzeganiu najistotniejszy warunek normalnego istnienia i rozwoju spółdzielczości, Związek Rewizyjny ośmiela się jeszcze raz powrócić do kwestyj prawnych, poruszonych w poprzednich jego przedstawieniach oraz w omawianej odpowiedzi Pana Ministra.

2a/

I. Prawdą jest, że instrukcja Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 7. czerwca 1927 r. w części drugiej §. 7-go stanowi, że w razie wątpliwości, czy dany zakład wymaga uprzedniego zatwierdzenia projektu urządzenia, rozstrzyga właściwa władza przemysłowa I-szej instancji, lecz swobodna ocena, przyznana przez wspomnianą instrukcję władzy przemysłowej, znajduje swe ograniczenie w części pierwszej tegoż paragrafu oraz w artykule 14. prawa przemysłowego. Tam znajdujemy znamiona tych zakładów, które podpadają mocy art. 14. pr. przem. Znamiona te są: położenie zakładu lub charakter produkcji, mogące w znacznej mierze zagrażać bezpieczeństwu publicznemu oraz zdrowiu i życiu ludzi. Do zakładów handlowych, prowadzenie których władza przemysłowa może uzależnić od uprzedniego zatwierdzenia projektu ich urządzenia, może odnosić się tylko pierwsze znamię, to jest położenia zakładu. Taki zakład powinien być tego rodzaju, ażeby bezpieczeństwo lub niebezpieczeństwo dla porządku publicznego względnie dla życia i zdrowia ludzi zależało wyłącznie od jego położenia. Npr. Zakład umieszczony w środku zabudowań ludzkich może być niebezpieczny, natomiast urządzony zdala od ludzkich osiedleń, może stracić cechę niebezpieczeństwa. W tym wypadku nie ulega wątpliwości, że władza winna zbadać to położenie zakładu i przyjść do wniosku, czy nie tkwi w tem położeniu niebezpieczeń-

stwo i w zależności od tego udzielić względnie nie udzielić zatwierdzenia projektu urządzenia. W każdym razie powinien to być taki zakład, bezpieczeństwo którego zależy wyłącznie od jego położenia. Sklepy spożywcze, porozrzucane w osiedlach ludzi w dziesiątkach tysięcy zakładów ze względu na swą naturę nie mogą być bezpieczne czy też niebezpieczne w zależności od ich położenia. Tu znajduje się granica ustawowa swobodnej oceny i z tego powodu, kierując się ustępem drugim §.7. ustawy przemysłowej, oraz stosując go w zakresie, określonym w ustępie pierwszym oraz w art. 14. pr. przemysłowego, nie wolno uważać sklepy spożywcze za takie zakłady, niebezpieczeństwo których może zależeć od ich położenia, a zatem nie można uzależniać ich istnienie od uprzedniego zatwierdzenia projektu urządzenia. Te same rozumowania odnoszą się i do mleczarni ręcznych, bezpieczeństwo których nie może zależeć od charakteru produkcji. Można z pewnością stwierdzić, że charakter produkcji butów ma w sobie więcej niebezpieczeństwa, niż ręczna produkcja masła, a nikomu nie przychodzi do głowy uzależniać produkcję butów od uprzedniego zatwierdzenia projektów urządzenia pracowni szewskich. Podane zapatrywanie znajduje potwierdzenie w samej odpowiedzi Pana Ministra, gdzie stwierdza się, że zakwestjonowane przez Związek Rewizyjny stosowanie art. 14. do sklepów spółdzielczych ma miejsce tylko w Warszawie, a zatem reszta państwa jest wolna od omawianej nader uciążliwej praktyki, która zdaniem naszem nie znajduje oparcia w obowiązującem prawie.

II. Nie ulega wątpliwości, że poszczególne ustawy mogą przyjąć odmienne kryterja do oceny przydatności budynków mieszkalnych, a odmienne do budynków przemysłowych. Ważnem jest przytem, by ustawa takie kryterja wyraźnie określała. Jeżeli tego ustawa nie czyni, nie wolno zaprowadzać kryterja prawu nieznane. Faktem jest, że polskie ustawodawstwo nie zna jakiegoś generalnego kryterjum przydatności budynków dla wszystkich przedsiębiorstw prawem przemysłowem przewidzianych, Natomiast posiada ono poszczególne przepisy, jak winny wyglądać względnie być pobudowane i urządzone niektóre rodzaje

3/11

przedsiębiorstw. Dla przykładu można powołać się na instrukcję techniczną Ministra Przemysłu i Handlu z 31.lipca 1928 r.,w której dla 53 rodzajów przedsiębiorstw podane są szczegółowe przepisy,w tem również przepisy charakteru budowlanego,jak winny być urządzane te przedsiębiorstwa. Również mamy specjalne rozporządzenie o urządzaniu składów olejów mineralnych.Dla tych zakładów przemysłowych prawo przyjęło inne kryterja,które nie mogą nie pokrywać się z kryterjami,przyjętemi dla budynków mieszkalnych.To znaczy,że budynek mieszkalny,pobudowany zgodnie z przepisami starego czy nowego prawa budowlanego,może być nieodpowiedni.dla urządzenia podanych wyżej zakładów przemysłowych,gdyż prawo dla tych zakładów wprowadza odmienne kryterja.Całe pytanie polega na tem: czy pewna ustawa względnie przepis wprowadziły specjalne kryterja dla oceny przydatności budynku pod sklep spożywczy? My twierdzimy,że dla sklepów spożywczych takich specjalnych kryterjów żadna ustawa nie wprowadziła,a dlatego nie wolno podobne kryterja dowolnie stwarzać.Stąd przychodzimy do wniosku,że każdy budynek mieszkalny bez względu na czas jego zbudowania,jest z poglądu prawa przydatny dla prowadzenia w nim sklepu spółdzielczego.Z odpowiedzi Pana Ministra można wnioskować,że i Pan Minister nie uważa za zgodne z prawem,by do sklepu spożywczego stosować przepisy nowego prawa budowlanego,odnoszące się do budynków mieszkalnych.Żaden przepis prawny nie daje podstaw prawnych do twierdzenia,że npr. art.305 czyli 306 lub każdy inny artykuł nowego prawa budowlanego,odnoszący się wyłącznie do nowowznoszonych budynków mieszkalnych,winien mieć zastosowanie do sklepu spożywczego,mieszczącego się w budynku zbudowanym przed rokiem 1928. Ani w ustawie budowlanej ani w żadnej innej ustawie nie znajdujemy wskazówki,by twierdzić,że omawiane przepisy nie mają zastosowania do starych budynków mieszkalnych,lecz zastosowuje się je w pełnej rozciągłości, gdy chodzi o sklepy spożywcze.Prawidłowość naszej interpretacji znajduje swe pełne potwierdzenie w ustawodawstwie polskiem.Npr. gdy przyjąć,że przepis ustępu 3.art.305 ustawy budowlanej,w myśl którego „powierzchnia okien powinna wynosić conajmniej jedną dzie-

siatą część podłogi lokalu" odnosi się do wszystkich zakładów przemysłowych, to w późniejszych aktach prawodawczych zbędnem byłoby w poszczególnych wypadkach wprowadzać takiż stosunek świetlny. Weźmiemy dla przykładu rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 30. czerwca 1932. (Dz.U.R.P.Nr.64 poz.603) oraz rozporządzenie tegoż Ministra z 29. października 1929 r. (Dz.U.R.P.Nr. 78 poz.582), które weszły w życie w czasie obowiązywania już art.305 ustawy budowlanej. W jednem i drugiem rozporządzeniu znajdujemy przepis, że wytwórnie przetworów mięsnych i wyrobów mącznych powinne posiadać stosunek powierzchni świetlnej do powierzchni podłogi conajmniej 1 : 10. Z tego wnioskujemy, że wspomiany stosunek świetlny zgodnie z ustawodawstwem polskiem winien istnieć w wytwórniach przetworów mięsnych i wyrobówmącznych oraz innych zakładach, które analogiczny specjalny przepis obowiązuje. Specjalność tych przepisów najwybitniej świadczy, że omawiany stosunek świetlny odnosi się tylko do tych zakładów przemysłowych, dla których wprowadzono przepis ten, jako przepis specjalny. Odnośnie sklepów spożywczych nie znajdujemy takiego specjalnego przepisu, a wobec tego niema podstaw prawnych do stosowania art.305 ustawy budowlanej do wszystkich sklepów spożywczych.

III. Ruch spółdzielczy na Wołyniu zapoczątkowany z inicjatywy ludnościmiejscowej przybrał szersze rozmiary dopiero po odbyciu szeregu krótkoterminowych kursów spółdzielczych w różnych miejscowościach Wołyni. Spółdzielnie, powstałe przy pomocy Związku Rewizyjnego Spółdzielni Ukraińskich, od samego początku swego istnienia były i zostały dotychczas wyłącznie jednostkami gospodarczemi. Rewizje, dokonywane przez Związek Rewizyjny w spółdzielniach związkowych nigdy nie wykazały, by ogół spółdzielczości wołyńskiej czy też lubelskiej skierowywał swą działalność w stronę polityczną. Nie dało się stwierdzić również, by spółdzielnie podtrzymywały pieniężnie jakikolwiek ruch polityczny, a nawet nie spostrzegano by popierały jakąś partję polityczną w formie prenumeraty organów partyjnych. Co więcej, masowe rewizje, przeprowadzone w związku z likwidacją

selrobu nie dały żadnych materjałów dotwierdzenia, by spółdzielnie ukraińskie były placówkami politycznemi. Znane są wypadki, że rozwiązana partja selrobu zasypywała bezpłatnie swemi, wprawdzie legalnemi, wydawnictwami spółdzielnie ukraińskie w niektórych rajonach, lecz spółdzielczość nie ponosi za to żadnej odpowiedzialności podobnie, jak nie odpowiada też poczta, która odnośną literaturę komunistyczną spółdzielniom doręczała. W każdym razie ruch spółdzielczy na Wołyniu i Lubelszczyźnie, o ile był on sprowodowany w jakim bądź stopniu przez Związek Rewizyjny, kierował się wyłącznie względami gospodarczemi a nigdy potrzebami politycznemi. Związek Rewizyjny Spółdzielni Ukraińskich, będąc organizacją apolityczną, nigdy nie traktował placówki spółdzielcze jako oddziały jakiejś partji politycznej i nie troszczył się o kolportażę wydawnictw partyjnych przez spółdzielnie. Gdyby Związek Rewizyjny posiadał dane, że pewna spółdzielnia związkowa jest raczej placówką polityczną, a nie gospodarczą, niezwłocznie, kierując się art. 75 ustawy o spółdzielniach, wystąpił by z wnioskiem przed Sądem o rozwiązanie odnośnej spółdzielni. Należy zauważyć, że ruch spółdzielczy na Wołyniu niema charakteru raptownego ruchu masowego, przeciwnie należy stwierdzić, że ruch ten rósł powoli, a nawet za powoli w stosunku do potrzeb ludności i organizacyjnych wysiłków ze strony Związku Rewizyjnego i miejscowych działaczy spółdzielczych. Świadczyć o tem może najlepiej następujące zestawienie: Ilość spółdzielni związkowych na Wołyniu w roku 1925 wynosiła 21, w roku 1926 - 47, w 1927 - 65, w 1928 - 109, w 1929 - 183, w 1930 - 273, w 1931 - 314.

ad 1.

W związku z powyższem Związek Rewizyjny Spółdzielni Ukraińskich ma zaszczyt ponownie prosić, by Pan Minister raczył:

1) stosować do sklepów spożywczych i mleczarni rocznych na Wołyniu liberalne przepisy prawa przemysłowego w taki sam sposób, jak zastosowuje się ich w całem Państwie poza Warszawą, to jest żeby sklepy spożywcze i mleczarnie ręczne nabywały swe uprawnienia przemysłowe na podstawie art. 7. i 135 ust. 4 prawa przemysłowego.

(2) Uznać, że przepisy nowej ustawy budowlanej mają zastosowanie do nowowznoszonych budynków, a nie do sklepów spożywczych i mleczarni ręcznych.

(3) Uznać, że niedotrzymanie jakiegokolwiek przepisu sanitarnego winno pociągnąć za sobą karę na zastępcę ustawowego, przewidziana w odnośnych przepisach sanitarnych, a w żadnym razie nie uruchomienie przedsiębiorstwa.

Lwowska Izba Rolnicza
we Lwowie, ul. Kopernika 20
L: 669/9/Pod.

We Lwowie, dnia 28. grudnia 1934.r.

Do Pana Radcy Lwowskiej Izby Rolniczej
Członka Komisji Ekonomicznej i Organizacji Zbytu

Lwowska Izba Rolnicza przesyła w załączeniu projekt ustawy o pobieraniu odsetek od zaległości w podatkach państwowych i innych daninach publicznych z prośbą o odwrotne nadesłanie swej opinji, gdyż do dnia 4.I.1935.r. Izba ma przesłać swoje uwagi do powyższego projektu.-

1 załącznik

Dyrektor:

/Inż. Józef Ciemnołoński/

Zł/.

Prezes Izby:

Dr. Kazimierz Papara w.r.

U s t a w a

z dnia.....1935.r.

o pobieraniu odsetek od zaległości w podatkach państwowych i innych daninach publicznych

Art.1.

1/ Przepisom niniejszej ustawy podlegają:

a/ państwowe podatki bezpośrednie oraz podatki: od lokali, od placów budowlanych, od uboju, od energji elektrycznej, majątkowy, spadkowy i od darowizn, nadzwyczajna danina majątkowa i danina lasowa zamieniona na ekwiwalent pieniężny:

b/ państwowe podatki pośrednie;

c/ wymierzone opłaty stemplowe /należytości stemplowe i bezpośrednie/;

d/ dodatki do wymienionych pod lit.a/,b/, i c/ danin, pobierane na rzecz Skarbu, z wyjątkiem 10% dodatku, pobieranego na mocy ustawy z dnia 12.II. 1931.r./Dz.U.R.P.Nr.16.poz.82/oraz 10% dodatku, pobieranego na mocy rozp. Prezydenta Rzptej z dnia 27.X.1933.r./Dz.U.R.P.Nr.84.poz.612/,

e/ dodatki do wymienionych pod lit. a/,b/ i c/ danin, pobierane na rzecz niepaństwowych związków prawa publicznego,

f/ samoistne daniny komunalne,

g/ wszelkiego rodzaju przedpłaty lub zaliczki na poczet wymienionych wyżej danin,

/2/ Należności wymienione w ustępie /1/ będą nazywane w dalszym ciągu niniejszej ustawy "daninami publicznemi",

/3/ Ustawa niniejsza nie dotyczy po-dwyżek stemplowych,

Art.2.

/1/ Nieuiszczone w terminie płatności daniny publiczne uważa się za zaległości,

/2/ Nieuiszczenie w terminie płatności daniny publicznej zachodzi wówczas, jeżeli płatnik o obowiązku uiszczenia daniny publicznej w określonym terminie został zawiadomiony w sposób przepisany prawem i mimo to, daniny tej w tym terminie nie uiścił,-

Art.3.

Od zaległości w daninach publicznych pobiera się odsetki w wysokości 1% miesięcznie, począwszy od dnia następnego po upływie terminu płatności,

Art.4.

/1/ Od zaległości w daninach publicznych, których spłata została odroczona lub rozłożona na raty, pobiera się odsetki ulgowe w następującej wysokości:

a/ 1/2% miesięcznie od zaległości w podatkach, gruntowym, spadkowym, i od darowizn oraz w dodatkach do tych podatków,

b/ 3/4% miesięcznie od zaległości w pozostałych daninach publicznych,

2/ Prawo do ulgowych odsetek uzyskuje płatnik z mocy samego prawa, z chwilą powzięcia przez właściwą władzę postanowienia o odroczeniu lub rozłożeniu na raty zaległości, przyczem prawo to przysługuje mu za cały okres, licząc od dnia powstania zaległości,- Płatnik traci uzyskane prawo do odsetek ulgowych, jeżeli nie dotrzymał terminu, do którego spłata została odroczona; gdy zaległość została rozłożona na raty, - płatnik w razie uiszczenia raty po wyznaczonym terminie - traci prawo do odsetek ulgowych, przypadających od pozostałych rat.-

Art.5.

Przy obliczaniu odsetek i odsetek ulgowych miesiąc zaczęty liczy się za cały.-

Art.6.

Przy częściowych wpłatach na poczet zaległości, odsetki i odsetki ulgowe pobiera się tylko od wpłaconych kwot.-

Art.7.

Obowiązek uiszczenia odsetek lub odsetek ulgowych ciąży na tym, kto w myśl istniejących przepisów obowiązany jest do uiszczenia zaległości,-

Art.8.

/1/ W zakresie umarzania odsetek i odsetek ulgowych, skutków, jakie na odsetki i odsetki ulgowe wywiera umorzenie daniny publicznej, stanowiącej należność główną, zwrotu i oprocentowania nadpłat w odsetkach i odsetkach ulgowych, obowiązują - o ile chodzi o daniny publiczne wymienione w art. 1 ordynacji podatkowej /Dz.U.R.P.Nr.39 poz.346 z 1934.r./ o opłaty stemplowe oraz podatki spadkowy i od darowizn - postanowienia art. 130 i 131 ordynacji podatkowej.-

/2/ W zakresie pozostałych danin publicznych należy stosować następujące postanowienia:

a/ umorzenie zaległości w całości lub w części, pociąga za sobą umorzenie w odpowiednim stosunku odsetek od odsetek ulgowych,

b/ w gospodarczo uzasadnionych, lub na szczególne uwzględnienie zasługujących przypadkach, Minister Skarbu może umorzyć narosłe i nieuiszczone odsetki i odsetki ulgowe, w całości lub w części.- Minister Skarbu może uprawnienie to przelać na władze podległe.-

./.

c/ Sumy nadmiernie lub nienależnie wpłycone w odsetkach i odsetkach ulgowych podlegają zaliczeniu z urzędu na poczet innych płatnych należności płatnika, a w ich braku - zwrotowi w gotówce na prośbę płatnika.-

Art.9.

Odsetki i odsetki ulgowe, przypadające od zaległości w państwowych daninach publicznych, pobiera się na rzecz Skarbu, od zaległości zaś w daninach publicznych, przypadających na rzecz niepaństwowych związków prawa publicznego - na rzecz tych związków.-

Art.10.

Minister Skarbu może, drogą rozporządzenia, ogólnie obniżać lub ~~umarzać~~ odsetki odsetki ulgowe, przypadające od zaległości we wszystkich lub w poszczególnych kategorjach danin publicznych wymienionych w art.1.-

Art.11.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczа się Ministrowi Skarbu.-

Art.12.

1/ Ustawa niniejsza wchodzi w życie w 14 dni po ogłoszeniu.- Równocześnie tracą moc obowiązującą wszystkie przepisy w sprawach niniejszą ustawą uregulowanych, o ile ustawa niniejsza nie stanowi inaczej.-

2/ Ilekroć w poszczególnych przepisach prawnych, które zyskały moc obowiązującą przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, jest mowa o karach za zwłokę i odsetkach za odroczenie, należy przez nie rozumieć odsetki i odsetki ulgowe.-

3/ W art.784 kodeksu postępowania cywilnego /Dz.U.R.P.Nr.112, poz.934 z 1932.r. w punkcie 3, w art.796 w punktach 2 i 7 oraz w art.800 w punktach 3 i 6 wyrażenie: "podatki inne daniny publiczne" zastępuje się wyrażeniem:" podatki iinne daniny publiczne z wszystkiemi dodatkami, z wszelkiemi odsetkami i kosztami egzekucyjnemi".- W art.796 § 2 i w art.800 § 2 skreśla się wyrazy: "kary za zwłokę w uiszczeniu podatków i innych danin publicznych".-

4/ W art.203 § 1 pkt 4 prawa upadłościowego z dnia 24 października 1934.r /Dz.U.R.P.Nr.93, poz.834/ wyrażenie:"karami za zwłokę" zastępuje się wyrażeniem:"wszelkiemi odsetkami".- W tymże § 1 w punkcie 9 skreśla się wyrazy: "kary za zwłokę w uiszczeniu podatków i innych danin publicznych

Zł/.

THE UNION OF DEMOCRATIC CONTROL

Treasurer: LORD MARLEY
House of Lords, London, S.W.1.

TELEPHONE: VICTORIA 3770.
TELEGRAMS: "UDEMOCON, SOWEST"

Secretary: Miss DOROTHY WOODMAN, B.A.

34, VICTORIA STREET,
LONDON, S.W.1.

July 17th.1930.

Dear Sir,

We think you might like to see the copy of a Statement on Minorities which is enclosed.

This Statement urges the Prime Minister to place an item on the Agenda of the forthcoming Assembly of the League of Nations, setting up a Commission of Enquiry into the working of the Minority Treaties. We have secured the signatures of 68 M.P.s of the British Parliament.

We are greatly interested in the Problem of Minorities and shall be pleased to hear from you on the subject.

Yours faithfully,

Dorothy Woodman.

SECRETARY.

MO

STATEMENT ON MINORITIES

PRESENTED TO THE PRIME MINISTER

1. The responsibility of the British Government for the protection of National Minorities is based on the Treaty of Versailles. In accordance with provisions made in Article 93 of that Treaty, the Great Powers signed other Treaties, first with Poland and afterwards with other Powers, guaranteeing the rights of Minorities within their frontiers. These Treaties were the condition for the recognition of Poland and the other States by the Great Powers.

2½ These Treaties have failed in the great majority of cases. Reports from all countries whose Minorities are guaranteed by the League and therefore also by Great Britain, show that the situation is acute. The treatment meted out to petitions in Geneva shows that the League of Nations fails as a guarantor of Minority rights, and leaves a fear that petitions are often not given the consideration they deserve; while reports show that numerous Minorities are prevented from sending their petitions to the League.

3. The League of Nations recognising that an improvement was due, instituted last year a Committee which made recommendations concerning improvements of procedure only, thus limiting the question to cases where complaints may be lodged but leaving the main problem untouched. These alterations in the procedure brought no improvement to the Minorities. In 1929, of 42 Petitions which were addressed to the League, only 2 were treated by the Council, and both were left unfinished and undecided.

4. The League of Nations is the only existing machinery through which Minorities can obtain redress for their grievances. We recall that at the last Assembly you made the following statement : - " You can divide Europe how you will, you will never have a nation which comprises only a single race. The solution is the composite state. The great privilege of the Majority must be to give comfort to the Minority and to act so that the Minority will be proud to be a part of the State to which they belong." We also remember the article written just before you took office in 1929, published in the Sunday Times, June 16th, 1929 in which the following occurs : -" In the common interests of peace and as a defence of democratic institutions, we have therefore to consider what are the rights of Minorities, and what State policy should be pursued concerning them. Obviously the aims should be to make the Minorities comfortable in the State of which they are part, so that they may co-operate in its general life... The technical difficulties of presenting petitions should be removed, and the defence of the accused responsible States should be made public. A Permanent Minorities Commission ought to be established, similar to the Mandates Commission and the diplomacy of hush should be banished from its work."

5. We, the Undersigned Members of the British Parliament, whilst believing that there can be no satisfactory solution to the Minorities problem until a Permanent Minorities Commission is established, urge that as a first step, you place an item on the Agenda of the Assembly of the League of Nations in September 1930, proposing a Commission to investigate the working of the Minorities Treaties and the machinery both inside the League Office and outside for dealing with complaints from Minorities, and to report what changes are necessary. This Commission would visit the countries concerned, would make a careful examination of the problem and report to the Council of the League of Nations by May 1931.

(Signatories attached.

LIST OF SIGNATORIES TO STATEMENT ON MINORITIES

Walter H.Ayles
James Barr,B.D.
John Beckett
Wm.Bennett
Ethel Bentham
F.A.Broal
A.Fenner Brockway
A.G.Cameron
Thos.Cape
A.G.Church
F.Seymour Cocks
G.Dagger
R.T.Denman
W.H.Egan
R.Forgan
Peter Freeman
A.G.Gossling
T.Griffiths
W.G.Hall
P.A.Harris
W.W.Henderson
W.Hirst
P.C.Hoffman
Daniel Hopkin
J.F.Horrabin
William John
F.Llewellyn Jones
W.T.Kelly
J.M.Kerworthy
J.Kinley
Holford Knight
Will Lawther
Jennie Lee
T.Lewis
F.Longden
J.J.McShane
Cecil Malone
G.L.Mander
S.March
S.F.Markham
G.Mathers
A.S.M'Kinlay
F.Messer
J.E.Mills
Ralph Morley
D.L Mort
H.T.Muggeridge
Phillip M.Oliver
Frank Owen
D.Graham Pole
M.Philips Price
W.R.Raynes
F.F.Riley
G.F.Sawyer
Arthur Shepherd
R.Sorensen
W.B.Taylor
Joseph Toole
E.Picton-Turbervill
Ben Turner
Josiah Wedgwood
Wilfred Wellock
Wilfred Whiteley
Ellen Wilkinson
Cecil H.Wilson
Ernest Winterton
E.F.Wise
R.S.Young
Ernest Thurtle

U Z A S A D N I E N I E

do wniosku nagłego Senatorów ukraińskich w sprawie tzw. "pacyfikacji"Galicji Wschodniej, zgłoszonego w Senacie w dniu 17.grudnia 193o.

Od miesiąca sierpnia rb. województwa lwowskiegotarnopolskie i pewna część stanisławowskiego są widownią wypadków, które nabrały dużego rozgłosu nietylko w całem Państwie Polskiem, lecz i poza jego granicami. Są to masowe pożary majątków polskich, z jednej strony oraz rządowe policyjnie-wojskowe ekspedycje karne z strony drugiej.

Ukraińskie czynniki polityczne zdawały sobie sprawę, że prowadzona przez ukraińską terorystyczną i konspiracyjną orgsnizację wojskową akcja sabotażów może wywołać masowe represje ze strona władz polskich, identyfikujących sprawców zamachów z całem społeczeństwem ukraińskiem, tembardziej, że w takim kierunku rozpoczęła szaloną nagonkę prasa polska. Dlatego już w pierwszych dniach września rb, największa ukraińska partja polityczna UNDO starała się zająć stanowisko do masowych pożarów i do aktów tzw. sabotażu. Z całą stanowczością UNDO stwierdziło, że w podpalsnisch tych i aktach nie bierze udziału zorganizowane społeczeństwo ukraińskie i odsepparowało się zupełnie od owej akcji. A rozglądając się za sprawcami przekonało się, że tylko pewien procent wypadków możnaby zapisać na rachunek bądź UWO /Ukraińskiej Wojskowej Organizacji/ bądź zanarchizowanych jednostek z pośród Ukraińców, a w reszcie wypadków wszelkie poszlaki wskazywały bądź na komunistyczną agitację, bądź na prowokacyjną robotę, mającą na celu usprawiedliwienie akcji odwetowej na ludności ukraińskiej i instytucjach ukraińskich, bądź też wkońcu na spekulacyjną praktyk, właścicieli zboża, aby premją asekuracyjną od bić sobie straty, spowodowane niskiemi cenami na zboże.

Ponieważ atmosfera stawała się coraz gorętszą, władze naczelne UNDO postanowiły wyjść ze stanowiska wyczekującego i wypowiedzieć swe zdanie o podpalaniach i związanych z niemi nastrojach, aby tym sposobem ostrzec społeczeństwa obu narodów przed grożącemi następstwami.

To stanowisko UNDO podała do wiadomości p. Wojewodzie Lwowskiemu delegacja, w skład której wchodzili: ówczesny wicemarszałek Senatu Michał Hałuszczyński i były poseł Włodzimierz Celewicz. Wynikiem audjencji było to, że stronnictwo postara się w odpowiedni sposób zająć negatywne stanowisko do pożarów i podać je do ogólnej wiadomości. Chodziło również o to, aby opamiętać niektóre jednostki, które może daiałały w akcji podpaleniowej z pobudek ideowych, z wiarą, że jest to praca rwolucyjna; pragnięto wyjaśnić wszystkim, że podpalania owe mogą wyjść jedynie na korzyść czynnikom wrogim narodowi ukraińskiemu.

Już w najbliższych artykułach dziennika ukraińskiego "Diła", półoficjalnym organie UNDA, rozpoczęła się planowa kampanja, która oświetlała powyższe pytania ze wszech stron, nie mogąc brać odpowiedzialności za to, co się działo, nie można było też stronnictwu i prasie brać wszystkiego na rachunek tylko Ukraińców.

Ponieważ podpalenia nie ustawały, a nawet zaczęły przybierać większe rozmiary, ponieważ akcja odwetowa polska zaczęła poważnie zagrażać mieniu i życiu niewinnych ludzi i niszczyć ukraiński dorobek kulturalny, zupełnie zrozumiałem stało się, że Rząd musiał jąć się sposobów dla wyszukania winnych, aby położyć kres dalszemu anarchizowaniu kraju. Zamiast jednak szukania podpalaczy, władze stanęły na stanowisku, że za winę nieznanych i niewykrytych sprawców ma odpowiadać cały naród, mają ponosić ofierę ludzie niewinni i bezbronni, mają całe wsie zamieniać się w pustynie, tak, aby przestraszona i steroryzowana niewinna ludność musiała chronić się przed organami bezpieczeństwa po polach, do lasów i tp.

Od drugiej połowy września władze rozpoczęły tzw. akcję pacyfikacyjną, polegającą na wysyłaniu formalnych ekspedycyj karnych. Wypadki, związane z temi karnemi ekspedycjami wojskowemi i policyjnemi, przechodzą nietylko prawne pojęcia odpowiedzialności, ale przewyższają obrazy, znane nam z czasów wojny światowej i przypominają zamierzchłe dzieje ubiegłych wieków. Już w samych początkach akcji pacyfikacyjnej można było zauważyć następujące szczegóły:

1./ że akcja pacyfikacyjna była wyraźnym oddźwiękiem tego, czego domagały się i pomagają się najbardziej szowinistyczne narodowo-demokratyczne koła społeczeństwa polskiego na wiecach i zgromadzeniach, od masowej poręki całego ukraińskiego narodu za czyny nieodpowiedzialnych jednostek, po największej części nie mających nic wspólnego z organizowanem ukraińskiem społeczeństwem aż do urzędowej likwidacji ukraińskich instytucyj kulturalnych:

2./ że dotyczyła całych wsi i okręgów, które nietylko nie wykazały podpaleń, ale gdzie ludność na pierwsze wezwanie władzy sama stawiała warty i dopomagała w zwalczaniu zła, a dotyczyła dlatego, ponieważ te wsie i okręgi wykazują wyższy poziom kulturalny;

3./ że w poszukiwaniu za winnymi miała pacyfikacja urzędowa na uwadze tylko stronę ukraińską, a zbrodnicza akcja odwetowa nie była przedmiotem nigdy żadnych dochodzeń;

4v/ że urzędowe koła sugerowały odwetową akcję polską prowokacji ukraińskiej;

5y/ że w całym postępowaniu organów bezpieczeństwa i karnych ekspedycyj przebijała się elementarna nienawiść do-wszystkiego co ukraińskie, a która posuwała się aż do nanoszenia najdotkliwszych obelg w najczulszem i najświętszem miejscu uczuć narodowych i patrjotycznycz.

Na ogół sposób przeprowadzania pacyfikacji i związanych z nią wszystkich czynności organów policyjnych począwszy od rewizyj domowych miała charakter niesłychanych represyj, a nie dochodzeń celem wykrycia przestępców.

Zebrane wiadomości o akcji pacyfikacyjnej pozwalają nietylko na odtworzenie szczegółowego jej przebiegu w szeregu poszczególnych miejscowości, lecz również na stwierdzenie pewnych cech charakterystycznych dla całej akcji owej, jej charakteru oraz następstw. Do stałych zjawisk, występujących prawie we wszystkich kilkuset wypadkach z których czynniki ukraińskie posiadają mniej lub bardziej szczegółowe sprawozdania i protokoły, spisane z naocznymi świadkami, zaliczyć należy:

1./ Zdzieranie szyldów i demolowanie urządzenia wewnętrznego ukraińskich instytucyj kulturalnych i miejscowych w "pacyfikowanych" wioskach /niekiedy również w miastach/, jak to czytelnie "Proświty", sklepy spółdzielcze, mleczarnie spółdzielcze i td;

2./ prześladowanie jednostek, biorących udział lub nawet zatrudnionych w charakterze funkcjónarjuszy w miejscowych ukraińskich instytucjach kulturalnych i gospodarczych, bez względu na przekonania polityczne jednostek tych, a nawet na zupełną ich apolityczność;

3./ prześladowanie wieśniaków za przyznawanie się ich do narodowości ukraińskiej i narzucanie im miana "rusinów";

4./ darcie i rozbijanie portretów i popiersi gipsowych Szewczenki, oraz wszelkich obrazów patrjotycznych i rodzajowych, przyczem naigrywanie się z ukraińskich uczuć narodowych;

5./ niszczenie dobytku materjalnego osób, u których przeprowadzano rewizję domową, przez demolowanie sprzętu domowego, bicie szyb, zmieszywanie różnych rodzajów zboża, rozszywanie strzech słomianych i td, oraz niszczenie całych wsi przez ściąganie dotkliwych kontrybucyj zbiorowych w postaci oznaczonej ilości zboża, siana, produktów spożywczych i sum pieniężnych w gotówce;

6./ fizyczne bicie ludzi - w bardzo licznych, chociaż nie wszystkich miejscowościach - według przywiezionrgo wykazu osób, przyczem w wielu wypadkach bicie przyjmowało formy prawdziwej masakry i odznaczało się zaiste niesłychanem okrucieństwem;

7./ w bardzo licznych, lecz nie wszystkich wypadkach, przedkładano radzie gminnej danej wsi pod grozą powtórnego przybycia ekspedycji, w formie ultymatywnej, do uchwalenia spisanych na kartce rezolucyj, w których gmina "samirzutnie" likwiduje wszelkie istniejące na jej terenie ukraińskie instytucje i stowarzyszenia, a zapewniając władze o swej lojalności, na dowód oświadcza gotowość głosowania na listę BB wzgl. wstrzymania się od głosowania;

8./ podczas gdy oddziały policyjne w niektórach miejscowościach okazywały wobec ludności wiejskiej względne wyrozumienie, oddziały wojskowe obchodziły się z ludnością niezwykle brutalnie;

9./ w bardzo wielu wypadkach akcję pacyfikacyjną przeprowadzoną w gminach, w obrębie których nie było nigdy żadnych aktów sabotażowych, niektóre zaś miejscowości były nawiedzane przez oddziały bądź wojskowe bądź policyjne kilkakrotnie w krótkim przeciągu czasu.

Na dowód załączamy pewną ilość szczegółowych opisów akcji pacyfikacyjnej, nadmieniając równocześnie, że jest tu tylko drobna część tego, co rzeczywiście działo się w czasie pacyfikacji pojedynczych powiatów wschodnio galicyjskich.

Powiat Lwów.

Dnia 16. września r.b.o godź.8 rano wjechał do wsi G a j e obok Lwowa szwadron 14-go pułku ułanów. Już przed wsią pobili ułani nahajkami wieśniaków, którzy jechali w pole. Bili rzekomo dlatego, iż nie zdejmują czapek przed sztandarem. Po wjeździe do wsi wezwał po siebie dowódca szwadronu naczelnika gminy, a ponieważ ten był nieobecny, przybył zastępca wójta i temu zakomunikował dowódca, że nakłada na wieś kontrybucję, którą należy złożyć do 2 godzin. Jeżeli gmina tej kontrybucji nie dopełni, ułani sami pójdą po wsi zbierać kontrybucję. I tak zażądał: 35 korców owsa, po 7oo jajeć la dwuch kuchni wojskowych, 2 wieprze wagi po 2oo kg. jedną roczną jałówkę, 5oo l mleka, loo kg. ryżu, 35 kg. cukru. Gmina - wiedząc, co to znaczy, gdy ułani pójdą po wsi szukać, złożyła żądaną kontrybucję. Ryż, krupy jaglane, tytoń i tp. dostarczyła miejscowa spółdzielnia, resztę wieśniacy.

Ułani rozkwaterowawszy się we wsi, rozkazali mężczyznom i kobietom czyścić konie i uprząż. A ze spisu, który przywieźli ze sobą, wywoływali poszczególnych wieśniaków do stodoły Andrucha Melnyka, kładli ich na ławkę, jeden ułan trzymał za głowę, drugi za nogi, a inni bili tak długo, dopuki bity nie zemdlał, następnie odlewali go i bili dalej. Najbardziej pobito Romanyszyna Iwana, bibljotekarza czytelni "Proświty", którego kilka razy odlewano wodą, sklepowego spółdzielni Łukasza Dmytryka, Michała Tiutka s. Hryńkaę który zmarł od pobicia dnia 18. października b.r./dostał 5oo buków/. Nadto ucierpieli od cięższego albo lżejszego pobicia: Mikoł j Mandzewicz, syn Romanyszyna Iwana Wasyl, i córka Zofja za to, że stanęli w obronie ojca, Iwan Jawnyj, Petro Wowk, Petro Kundyraę Eufrozyna i Włodzimierz Wowk, dzieci naczelnika gminy, Jurko Ciela, Cyryl i Stefan Dmytryki, Pańkiw Tymko, Łysy Jarosław, Iwan Szuplat i Damian Prus.

W spółdzielni miejscowej "Buducznist" zniszczono urządzenie i towary / towary spożywcze posypano jakimś proszkiem/.

Drugi raz przybyła karna ekspedycja do tej wsi dnia 5. października b.r. Kiedy wieśniacy już z dala zobaczyli oddział, uciekli do pobliskich miejscowości lub chronili się do lasu i kryli się po polach. U miejscowego proboszcza ks. Sochockiego znaleziono w czasie rewizji bombę, która była bezwarunkowo podrzuconą, o ile była prawdziwą bombą. Księdza aresztowano. Po rewdzjach, przeprowadzonych ekspedycją wieś jakby wymarła, przedstawiając obraz zupełnego zniszczenia. O szkodach materjalnych pojedynczych osób nie potrzebujemy się rozpisywać, gdyż one były wszędzie nieodłącznym następstwem rewizji.

II. 2.

15.IX.193o. przybył do wsi H e r m a n ó w oddział ułanów 14-go pułku ze Lwowa. Przeprowadzono rewizję w miejscowej spółdzielni "Zhoda" i pobito kierownika spółdzielni Semena Sikorę /bito w oczach żony i dzieci/. Zabrano w spółdzielni towarów na kwotę loo zł. Ludność dała wojsku żądaną kontrybucję.

3.

16.IX. 193o. ekspedycja karna /oddział ułanów/ przybyła do wsi P o d b e r e ź c e. Przeprowadzono rewizję w spółdzielni miejscowej. Zbito kierownika spółdzielni Stefana Moskwę i byłego sklepowego Iw. Wesnę. U księgowego spółdzielni Michała Kiernogi ekspedycja karna zrobiła wiele szkody, mieszając w czasie rewizji zboże, mąkę i tp. Ludność dała wojsku loo korcy owsa, gęsi, kury i tp.

13.X.193o. przybyła do tejże wsi ekspedycja karna /oddział policyjny/ po raz drugi. Zdemolowano mieszkanie księgowego spółdzielni M. Kiernogi. Ludność uciekła do lasu.

4.

C z y ż y k ó w, dnia 15.X.193o. przyszedł do wsi II-gi szwadron 14-go pułku ułanów pod dowództwem rotmistrza Tadeusza WALKOWSKIEGO. Zdemolowano dom czytelni "Proświta" i kooperatywy. Wszystkie towary jak: ryż, mąka, cukier, ocet i inne zmieszano do kupy i zlano naftą. Ciężko pobito 15 włościan,

z tych bardzo ciężko 9, a mianowicie: 1,/ Ilka Fedynę, 2./ Piotra Prusa, 3./ Piotra Łuczyńskiego, 4./ Iwana Pawłowskiego, 5./ Dmytra Łysaja, 6./ Ołeksę Iwachowa, 7./ Michała Łuczyńskiego, 8./ Michała Ratuszyńskiego, 9./ Stefan Parańkę. Ten ostatni został w dodatku postrzelony przez porucznika Dawida Krula, skutkiem czego zmarł w szpitalu we Lwowie dnia 17-X.193o. Nawwieś Czyżyków nałożono kontrybucję i zabrano 1oo q owsa, 1o fur siana, 1o fur słomy, 2o q kartofli, 5 wieprzów hodowanych.

Powyższe szczegóły mogą przysięgą stwierdzić: 1,/ ks. Tomasz Tymiak administrator parafji w Czyżykowie, 2./ p.Korostil,włościanin tamże, 3./p.Biłan, włościanin tamże.

Dnia 17.X.193o-był na miejscu ks.Dr.Iwan Buczko Biskup Sufragan lwowski z Drem.Tytusem Buraczyńskim,który zaopatrzył ciężko chorych wyżej wymienionych.

5.

Dnia 14-października 193o.przyszła karna ekspedycja do wsi B r o d k i. Składała się ona z policji miejscowej i sąsiednich posterunków. Miała ze sobą wykaz tych włościan, u których należało przeprowadzić rewizję. Rewizja rozpoczęła się rankiem,zaczem szukano nie wiadomo, ale w każdym razie w domach niektórych włościan nawet zrywano podłogę.Ołeksie Chomickiemu podrzucono "Surmę" /świadkami podrzucenia są: Hr.Dydyk i Katarzyna Chomicka/. Chomickiego aresztowano i odstawiono do sądu we Lwowie. Należy zaznaczyć, że ani w Brodkach, ani w okolicy nie było żadnych sabotaży, jakoteż nikt nie słyszał o pożarach. Tego samego dnia policja spędziła włościan i nakazała im rozkopać kopiec,wysypany w cześć T.Szewczenki. Rewizje odbyły się u miejscowego proboszcza ks.M.Kowerki,nauczycielki A.Chomickiej, Iw.Hordostupa,Hr.Cymbały,S.Woźnego w spółdzielni i w cerkwi. W spółdzielni zniszczono towary, zlano je naftą,akta podarto. Wielkie materjalne straty-

6-15.

W nocy 14.września 193o.byli ułani w S t a r y m i N o w y m J a r y c z o w i e , zakwaterowawszy konie budzili włościan i bili ich w nieludzki sposób.

4.X.193o.przeprowadzono rewizję w spółdzielni we wsi R u d n o. Spółdzielnia ucierpiała materjalnie. Niczego nie znaleziono.

6.X.193o.przeprowadzono rewizję w spółdzielni i w Tow."Proświta" na Z n i e s i e n i u . Niczego nie znaleziono, aresztowano kilka osób.Lokal czytelni zapieczętowano, jej działalność zawieszono.

1o.X.193o.przeprowadzono rewizję w Czytelni w spółdzielni w Z a s z k o w i e . Niczego nie znaleziono.

11.X.193o.przybyła policja do wsi M i k ł a s z ó w .Przeprowadzono rewizję w miejscowej spółdzielni, gdzie zniszczono towary.

12.X.193o. rewizja policyjna we wsi G ł u c h o w i c a c h. Rozgromiono miejscową spółdzielnię "Zhoda", towary zniszczono /zlano naftą/.Sklepowego Dułyka ciężko zbito i zlano naftą. Zdemolowano czytelnię "Proświty",księgi i dekoracje porwano. Wszczęto pogromy u następujących osób: księgowego spółdzielni Fedia Oracza, Iwana Hołoda,Pyłypa Oracza, Petra Hołoda i innych.

13.X.193o.przybyła ekspedycja karna do W i n n i k. Spółdzielnię zniszczono,włościan, którzy nie mogli uciec, niemiłosiernie zbito.W miejscowej Czytelni zniszczono bibljotekę. W domach prywatnych zniszczono całe urządzenia rozbijano i walono piece.

14.X-193o- oddział ułanów przybył do wsi D m y t r o w i c e.Ludność opuściła wieś. Zabrani ze wsi: 8o cetn.zboża, 15 cetn.siana,2 świnie i drób. Ułanów było 4o.

Powiat Bóbrka.

Przez wsie powiatu bobreckiego przeszły karne ekspedycje 3 razy. Rozpoczęły się one z dniem 14.września 193o. a prowadzone były oddziałami wojskowymi pułku ułanów jazłowieckich, stacjonowanych we Lwowie.Według zebranych wiadomości przeszły te pierwsze ekspedycje w dniach od 9 - 27.września 193o. przez następujące wsie: Z a g ó r e c z k o, D o b r o w l a n y, H o r o d y s z c z e królewskie, S u c h r ó w, M o ł o t ó w, M o ł o d y ń c z e D z i e w i ę t n i k i i inne. Prawie wszędzie pobierano kontrybucję w zbożu i w środkach żywności,oprócz tego bito ludzi i znęcano się nad nimi.Oddziały przywoziły ze sobą wykazy,przygotowane już z góry policją.Dokładniej zatrzymamy się nad szczegółami karnej ekspedycji we wsi H r u s i a t y c z e.

115

Dnia 14.września 1930.r.przybył do tej wsi oddział pułku ułanów jazłowieckich. Dowódca oddziału,prawdopodobnie nazwiskiem Neumann,kazał dostarczyć oddziałowi do 2 godzin 25 q owsa,3 świnie wagi po 1oo kg.,35 kg. jarzyny,1 1/2 q kartofli, 1oo bochenków chleba, 1oo ltr. mleka,12oo sztuk jaj, 5 m płótna i td. Gdy naczelnik uczynił żądaniu zadość i wszystko to dostarczył, przemówił dowódca do zebranych w szkole członków rady gminnej: " muszę wam podziękować za to,żeście na czas dostawili dla ludzi i koni żywność,a zapłaci wam za to wasz przyjaciel niemiec".

O godz. 7 wieczorem nakazano wójtowi, by na 8 godzinę wiecz. zjawili się w szkole członkowie Rady Gminnej, a gdy ci zebrali się,ustawiono ich w pozycji "baczność" i trzymano ich w tej pozycji długi czas.

Następnie o godz. 12 w nocy wezwano wójta, aby wskazał tych mieszkańców gminy, którzy posiadają broń, a gdy ten nie miał wiadomości o takich, i nikogo nie umiał nazwać, wówczas z polecenia wyżej nazwanego porucznika Neumanna wyprowadziło go 5 żołnierzy na pobliski ogród,tam przemocą zwalili go na jakiś pień i dwaj żołnierze kijami zadali mu około 5o uderzeń.

W ten sam sposób pobili żołnierze kijami mieszkańców wsi: Michała Basaraba, Michała Weresa, Aleksandra Basaraba, Piotra Wysoczańskiego, Aleksandra Turczyna, Mikołaja Burbełę, Wasyla Wojtowicza, Michała Olejnika. Następnego dnia 15.IX.r.b.o godz. 5 rano spędzono ludność wsi,kazano jej ustawić się wzdłuż drogi w odświętnych ubraniach i żegnać odchodzący oddział.

Gdy pobici ranni z wójtem na czele następnego dnia udali się do starostwa w Bóbrce z zażaleniem i pisemną rezygnacją z członków Rady gminnej, p.starosta ich nie przyjął, a tylko za pośrednictwem komisarza p.Bilińskiego oświadczył im, że jest zajęty wyborami, że z wojskiem niema nic wspólnego, a w sprawie pobicia mogą się odnieść do władz wojskowych. We wsi H o r o d y s ł a w i c e, zdemolowali ułani czytelnię "Proświty",zniszczyli całe urządzenie,książki, obrazy i wybili okna.Sposób w jaki torturowano włościan w tej i innych miejscowościach, przypomina czasy średniowieczne. Oprócz bicia w twarz i uderzeń kolbami bito włościan nahajkami po gołem ciele, a nawet po gołym brzuchu i nadto zmuszano włościan, ażeby siebie nawzajem bili w twarz.

Zdawało się, że na tych karnych ekspedycjach oddziałów wojskowych zakończyła się pacyfikacja powiatu. Tymczasem już około 25.września br. przybyły wielkie oddziały policji państwowej celem przeprowadzenia rewizji i dalszej pacyfikacji powiatu. Ten drugi okres pacyfikacji trwał mniejwięcej do 9.października 193o.W tym czasie przeszły ekspedycje przez miejscowości: L a s z k i d o l n e, L a s z k i g ó r n e, B o r y n i c z e, D r o h o w y c z e, O s t r ó w c z a r n y, R u d a, O t t y n i o w i c e, D u l i b y i inne. W każdej miejscowości przeprowadzano rewizję wszystkich instytucyj ukraińskich i u pojedynczych osób,niszczono dobytek ludzi w ten sposób, że zboże różnego rodzaju zsypywano na jedną kupę, albo rozrzucano je po ziemi. Do tak zsypanego zboża wlewano kiszone ogórki i kapustę, a potem razem mięszano to z ziemią.Snopy w stertach i w stogach rozrzucano, kazano snopy rozwiązywać. Następstwem tego są wielkie materjalne szkody, jakie poniosła niewinna ludność. Przy każdej rewizji bito ludzi.

Dnia 25.września b.r. odbyła się taka rewizja u 3o.obywateli ukraińskich w B ó b r c e,m. i n. w Powiatowym Związku Spółdzielni,miejscowej Spółdzielni, w Czytelni, u adwokatów Dra.Dudykiewicza, Kulczyckiego i Węglowskiego, u magistra Szachnowicza, u dyrektora Kułynycza,u wszystkich funkcjonarjuszy Pow.Związku, u ks. Michura i u wielu mieszczan. Ciężko pobito Marję, Olgę Jarosławę i Michała Kociumbas, były pobicia w rodzinie Cehrymowiczów, Bojków,pobito Józefa Hallibeja i wielu innych. Wszystkie rewizje dały wynik negatywny,mimo to aresztowano dużo osób.

Od 5.września 193o.r.przybyły znowu oddziały wojskowe do powiatu bobreckiego. Karne ekspedycje nawiedzają niektóre wsie powiatu po raz drugi, a nawet i po raz trzeci. Sposób przeprowadzania rewizyj włącznie z biciem ludzi taki sam, jak wyżej opisano. I wbrew nawet oficjalnemu oświadczeniu, że pacyfikację ukończono do 1o.października, przeprowadzano jąw okrutny sposób jeszcze w dniach późniejszych.Otóż od dnia 15.października b.r.policja i wojsko / konnica ułanów jazłowieckich/ przeprowadzały pacyfikację w następujących gminach powiatu Bóbrka: D z i e w i ę t n i k i, J a r w i e g i, S o k o ł ó w k a, R e p e c h ó w, K o ł o h u r y, O l c h o w i e c, Ł o p u s z n a, Ż a b o k r u k i, S a r n i k i, P o d h o r o d y s z c z e, R o m a n ó w, S i e d l i s k a, H o r o d y s ł a w i c e, D ź w i n o g r ó d, P o d s o s n ó w, W o d n i k i, K o c u r ó w, H r y n i ó w, S t r z y ł k i, C h l e b o w i c e, i B ó b r k a-miasto, /sama policja/ i w innych.

Wieś D z i e w i ę t n i k i była kilka razy nawiedzoną karną ekspedycją. Już dnia 15.IX.193o.r. przyjechały do wsi 2 eskadrony 14-go pułku ułanów jazłowieckich. Dowódca wydał rozkaz, aby wieśniacy do 2 godzin znieśli 24 q owsa, co też wieśniacy z konieczności uczynili. Dalej zabrano u Wasyla Łałaka dwie sztuki świń wagi 15o kg., a w miejscowej spółdzielni tytoń, papierosy, zapałki, ryż, cukier /wartości 18o.zł/, przyczem wojskowi rekwiranci oświadczyli, że zabierają to wszystko na koszt i rachunek gminy.

Następnie była karna ekspedycja policyjna, a dnia 9-października 193o. ponownie wojskowa. Początkowo nałożono na spółdzielnię wielką kontrybucj,, ale później zabrano tylko kilkaset papierosów, herbatę, cukier i kawę, a samą kontrybucję odwołano, ale zato pobito Mychajła Mełymuka, dyrektora spółdzielni, że opierał się kontrybucji. Bito go kolbami i nahajami, najpierw w szkole, a następnie w jakiemś zabudowaniu gospodarczem wieśniaka Iwana Kuczery. Przy biciu w szkole była świadkiem służąca kierownika szkoły Anna Kozaczok. Również widziała wszystkie te znęcania się żona pobitego Marja Mełymuk. Bili żołnierze i porucznik tegoż oddziału bił w głowę i twarz. Ciężko pobity Michał Mełymuka leżał w łóżku kilka dni i dopiero dnia 14.października zgłosił się do lekarza Dr-M-Pańczyszyna we Lwowie, który wystawił mu odpowiednie lekarskie świadectwo. Świadectwo stwierdza ciężkie pobicie, bóle w całem ciele, brak apetytu, zupełne osłabienie, zdenerwowanie i zawroty głowy, oprócz tego cały szereg ran ciężkich na głowie, na twarzy i na całem ciele. Wszystkie objawy chorobowe i uszkodzenia cielesne konstatuje lekarz, jako następstwa pobicia z przed pięciu dni.

W spółdzielni w Ł a n a c h zabrano około 2oo kg. masła, a beczkę śmietany wylano do rowu. Wszystkie maszyny do robienia masła połamano, a zajętych w spółdzielni Monastyrskiego, Paływodę, Czornego i innych pobito

Do wsi S a r n i k i eskadrona 14-go pułku ułanów jazłowieckich przybyła wieczorem. Wszystkich ludzi spędzono z pola do wsi. Według spisu, już przywiezionego ze sobą, zebrano 15 osób, członków miejscowej Czytelni i spółdzielni i zamknięto ich w jednej piwnicy. Następnie wywoływano po jednemu, rozbierano do naga, kładziono go na beczkę, zatykano usta specjalnie przygotowaną szmatą, przyczem wpychano ją do ust kijem, a głowę związywano pod beczką z nogami. Następnia siadał na głowie jeden z podoficerów ułanów, zaś oficer asystował z zegarkiem w ręku. Egzekucję przeprowadzali podoficerowie, którzy każdego delikwenta bili bijakami od cepów bez przerwy przynajmniej 15 minut. Kto w wspomnianym wykazie był podkreślony, tego bito w ciągu 2- 3 dni kilkakrotnie. Jeden ze zmąsakrowanych Michał Żukiewicz otrzymał dosłownie 8oo /ośmset/ pałek. Po ekzekucji każdy na wpół żywy delikwent musiał podpisać deklarację, że prosi władze o rozwiązanie w jego gminie wszystkich instytucyj ukraińskich, obiecuje głosować na listę rządową i że nikt go nie bił i żadnej krzywdy nie uczynił. Takie deklaracje podpisano w gminach: S o k o ł ó w k a, K o ł o h u r y, P i e t n i c z a n y, P o d m a n a s t e r z, i Ł a n y. Podpisywano pod przymusem deklaracje, że wojsko nie pobierało żadnej kontrybucji.

W C h l e b o w i c a c h W i e l k i c h pobito ciężko 11-cie osób dnia 11.października 193o.r. w obecności porucznika, dowódcy oddziału i wojskowego lekarza. M.in. pobito 7o-letniego starca Karola Ołeksę. Biło go bijakami od cepów 5 żołnieży, trzy razy odlewano go zimną wodą, ażeby przyprowadzić go do przytomności; na ciele jedna wielka rana, a także wewnętrzne krwawienie. Dowódca oddziału zwoławszy Radę gminną powiedził tak: " Rząd przysłał nas do was jako karzącą rękę- jako kułak, aby was pokarać, że źle odnosiliście się do Państwa i do Rządu. Jak nie poprawicie się to za kilka dni znowu powrócimy na parę dni, a o ile i to nie pomoże, to przyjdziemy po raz trzeci na kilka tygodni".

W P o d h o r o d y s z c u zabrano jako kontrybucję 5ooo kg. zboża, 1oo kg. chleba, 15o kg. miodu i dużo innych środków żywności. Miejscowa polska inteligencja ochroniła ludność przed pobiciem.

W P o d j a r k o w i e nałożono kontrybucję i ciężko pobito około 9o osób. Wieś otoczono ze wszech stron, a pracujących na polu spędzano do wsi. Ci którzy mieli być pobici, byli zamknięci w stodole i w piwnicy. Bito ich po koleji, przywiązując sznurami do ławek, nieprzytomnych cucono wodą. Na ciałach pobitych jedna rana. Od pobicia odpada nawet ciało-

We wsi S i e d l i s k a kapral 14-go pułku ułanów Władysław Rodziński ubił wystrzałem z karabinu Dmytra Pidhirnego z Si dlisk, który uciekał wraz z innymi przed pogromem karnej ekspedycji. Polskie gazety doniosły, że ubito sabotażystę, czego dotychczas nie stwierdzono.

We wsi D ź w i n o g r ó d przybywał oddział 14-go pułku ułanów

przez 2 dni, zabrano kontrybucję i pobito kilka osób. M.in.Dziubaka Stefana, który z drugim mieszkańcem tejże wsi Zakałykiem Wasylem uciekał przed ekspedycją.-

W tejże samej wsi już 27-9.193o.r. oddział policji przeprowadził rewizję. W spółdzielni nie zrobiono szkody. Ucierpiał materjalnie przewodniczący Rady Nadzprozej Spółdzielni M,Mirosz. Odlludności żądano na obiad i na wieczerzę po loo kur.

13.lo.193o. po raz drugi przybył do wsi Dźwinogród oddział ułanów 14 pułku. Wieś strasznie ucierpiała. Wieśniak Czytajło dostał 18o kijów.Są wiadomości niestwierdzone, że od tego pobicia umarł.

Pobity Artymów Hryć ze wsi B o r y n i c z e tak opowiada o swojem wejściu w czasie pobytu ekspedycji karnej w powyższej miejscowości. Oddział 14-go pułku ułanów ze Lwowa w liczbie około loo żołnierzy przybył dnia 3.października.On sam osobiście nie zna nikogo z tego oddziału, słyszał tylko, jak jednego wołano "Stasieczek",ale w samym pułku jest jeden jego znajomy,który może powiedzieć, kto z karnej ekspedycji najbardziej znęcał się nad ludźmi. Kiedy przywołano go przed dowódcę oddziału,postawiono do niego pytanie, kto podpalał stery, odpowiedział, że we wsi nie było żadnych podpaleń. Mimo to nakazano mu rozebrać się, nogi związano,ktoś usiadł mu na plecy,usta zatkano mu rękami i polewano go czas od czasu wodą. Biło go 4 żołnierzy, jeden jakimś stalowym drutem, dwuch bijakami od cepów, a 4-ty jakimś ciężkim przedmiotem. Po wykonaniu ekzekucji zamknięto go do piwnicy razem z 6-ma innymi osobami. Siedzieli tam przez 2 dni bez żadnej pomocy i ani ich nie wypuszczano z piwnicy, ani też nikogo do nich nie wpuszczano. Lekarz stwierdził bardzo ciężką ranę na ciele od pobicia.

Dnia 14.października mieli mieszkańcy Bóbrki ciekawe widowisko.Oto na 2o-tu furach przywieziono pobitych, obandażowanych,czarnych jak ziemia, okrwawionych.Kiedy ktoś z przechodzących chciał z bliska przypatrzeć się pobitym, policja rozpędzała widzów, grożąc także pobiciem każdemu, kto zbliży się do fury. Pobitych przewieziono do Sądu dla uzyskania sądowego orzeczenia, ale sędzia śledczy Bittner i naczelnik Sądu odmówili się od przeprowadzenia sądowych oględzin,podając, że na podstawie nakazu prokuratira Okręgowego Sądu we Lwowie nie można przeprowadzać oględzin, bo Sąd w Bóbrce jak cywilny niema kompetencji stwierdzania pobicia przez wojsko. W tym wypadku kompetentnym jest tylko wojskowy Sąd. Po takiem orzeczeniu pobici musieli odjechać do domu.Nawet lekarze są tak zastraszeni karnemi ekspedycjami, że odmawiają pomocy lekarskiej pobitym.

Powiat Jaworów.

W Jaworowskim powiecie wykonywał ekspedycję karną wspomniany już 14-ty pułk ułanów. Dwie ekkadrony tego pułku były w różnych miejscowościach powietu.

Dnia 7-października b-r.przyjechało do S´w i d n i c y około 12o ułanów z porucznikiem Potockim na czele.Otoczyli wieś,zebrali mężczyzn do Czytelni i tam pobili około 15o osób. Zniszczono okręgową mleczarnię i spółdzielnię, zabrano blizko 4oo kg.masła i 8o ctn.owsa.

Część oddziału pojechała dnia 8-października b.r. do M o r a n i e c. Pobito ludzi, niszczono urządzenia domowe, urządzenia stowarzyszeń, mówiąc, że to jest kara za przeprowadzenie "spółdzielczego święta". Zabrano 18 ctn. zboża oświadczając, że przyjadą jeszcze po resztę. Ci, którzy odwozili to zboże, twierdzą, że ułani sprzedawali zboże żydom już za rogatką.

Do D r o h o m y s z l a przyszła karna ekspedycja dnia 9-października br.Na wiadomość o tem, że ekspedycja przychodzi do wsi, dużo ludzi uciekło w lasy. We wsi bito każdego, kto popadł pod ręce, W spółdzielni zniszczono wszystkie towary, a w nocy z czwartku na piątek zdemolowano cały budynek.

Dnia lo-października br. małe oddziały ekspedycyjne udały się do gmin: M o r a ó c e, C z a p l a k i, W o l a g n o j n i c k a, B o n ó w i N a h a c z ó w. Wszędzie bito ludzi.

Oprócz tego nawiedziła ekspedycja następujące miejscowości: C z o ł h y n i e, P r z y ł b i c e, N a k o n e c z n e /w tej miejscowości znęcano się bardzo nad ludźmi/, P o r u d e n k o, S w i d n i c a, C z e r n i ł a w a, M o ł o s z k o w i c e, gdzie pobito p.M.Herasyma, członka Dyrekcji Spółki Mleczarskiej /15o kijów/.Również przeprowadzono rewizję w O l s z a n i c y, R o g ó ż n i e, T u c z a p a c h, J a ż o w i e, K o b y l n i c y, M ł y n a c h i C h o t y ń c u. Rewozje wszędzie przyniosły ludności wielkie szkody mater-

jalne. Ludność bito masowo.W ostatnich czasach ludność z końmi i majątkiem nocuje po lasach.

Dnia lo-października br- wieczorem wezwał komendant posterunku policji w K r a k o w c u, naczelników gmin z B u d z y n i a, G n o j n i c i W o l i g n o j n i c k i e j i zażądał od nich,ażeby wpłynęli na gminne Rady w tym kierunku, aby one złożyły oświadczenie, że ręczą za spokój i że w sprawach wyborów pójdą Rządowi na rękę.

W Nakonecznem /taka jest nazwa przedmieścia w J a w o r o w i e/ karny oddział 14 pułku ułanów jazłowieckich przybył w niedzielę dnia 5-go października br. o godz. pół do piątej i kiedy ułanów rozkwaterowano, przystąpiono do wykonywania czynności. Oddział miał przygotowany wykaz tych ludzi, którzy mieli być bici. Zwołano ich do Czytelni.Tutaj po odpowiedniem przemówieniu wywoływano każdego pojedynczo,kazano mu się orzebrać i bito nahajkami. Mają być dane, że ekzekucję wykonywali studenci, przebrani w ułańskie mundury wojskowe. Ekzekucja trwała od godziny lo-tej wieczorem, do godz- 4 rano. Między ciężko pobitymi są : 5o-letni Iwan Fołczyszyn, Seńko Laluk, sklepar spółdzielni Stefan Linda, jego syn Michał Linda uczeń 8 kl.gimn. w Jaworowie.Bitych pytano czy czytali "Surmę", czy podpalali sterzy. Zabrano 2o fur owsa / 1 wagon/ jako kontrybucję i przewieziono do wojskowych magazynów na Łyczakowie we Lwowie.

Powiat Gródek Jagielloński.

W gródeckim powiecie poczęły się ekspedycje karne dnia 27. września br. Do ekspedycji użyto oddziałów 14-go pułku ułanów. Przybyli do wsi S t a w c z a n y, O b r o s z y n, B a r t a t ó w, K i e r n i c a, L u b i e ń w i e l k i, M a t k o w i c e, Z a s z k o w i c e i innych. We wszystkich gminach zarządzono wysokie kontrybucje i bito ludzi na podstawie już przywiezionych wykazów. M.in.pobito następujące osoby: Ołeksę Mercała z Bartatowa, Mikołaja Moroza i Stefana Fiktasza ze Stawczan, Antoniego Szandrę z Kiernicy i Hryńka Szmagałę z Lubienia wielkiego.

Na podstawie opowiadania naocznych świadków tak przedstawiała się działalność ekspedycji karnej w S t a w c z a n a c h. Dnia 27-września br.przyjechał oddział 14 pułku ułanów, Dyrektor miejscowej spółdzielni Stefan Fiktasz usłyszawszy o pobycie oddziału we wsi usunął się z niej na czas "urzędowania" ułanów. Kiedy otrzymał wiadomość, że ułani odjechali do sąsiedniej wsi, powrócił do domu i położył się spać. W nocy wpadli ułani do jego domu,ściągnęli go z łożka, związali w tył ręce i wyprowadziwszy go na podwórze przywiązali do wozu i tak jeździli z nim. jako też i z drugim mieszkańcem tejże wsi Michałem Kułykiem kasjerem spółdzielni, aby zebrać tych wszystkich, którzy mieli być bici.Taka jazdą po wsi trwała prawie 2 godziny. Następnie przystąpiono do ekzekucji. We wszystkich wsiach pobierano kontrybucje, bito włościan na podstawie przygotowanych wykazów. Każdy z bitych otrzymał 5o - loo kijów na gołe ciało, nakryte mokrem płótnem.Kiedy oddziały karne opuszczały miejscowości, zmuszano naczelników gmin do wydawania urzędowych zaświadczeń, że oddział wojskowy zachowywał się w czasie swego pobytu we wsi spokojnie i wzorowo oraz zapłacił pełną należytość za pobrane we wsi środki żywności.

Dnia 15. października br. miała miejsce karna ekspedycja we wsi M s z a n a. Ułana zerwali ukraiński szyld ze spółdzielni, porębali go i rzucili w błoto. Potem zebrano ludzi do Czytelni, a kto był w polu,tego przywiązywano do koni i galopem pędzono do Czytelni.Dowódca przemawiał do nich w sprawie wyborów i nakazywał głosować na listę Bezpartyjnego Bloku. Po przemówieniu dowódcy rozpoczęła się ekzekucja. Piotr Masiak otrzymał 2oo kijów,Stefan Syweńki-loo, Mikołaj Modła, Piotr Duda i Iwan Demków tą samą ilość kijów. Pobity Masiak liczy 6o lat. Oprócz nich pobito jeszcze i innych. Oddział wojskowy zdemolował sklep Czytelni,zniszczył towary i pozostawił po sobie jedną ruinę.U pojedynczych włościan / np.u Kapustiaka/ zabierano świnie, gęsi, kury, płótno,u Piotra Syweńkiego zniszczono 7o pni w pasiece.

Pobity Mikołaj Modła b.zastępca przewodniczącego Czytelni,stwierdza wszystkie szczegóły powyższe w czasie swego pobytu we Lwowie.Do powyższego przedstawienia dodaje taki szczegół przemówienia dowódcy oddziału wojskowego, że włościanie są bici za swoich przewódców,których tutaj niema, bo są uwięzieni. Na podstawie lekarskiego badania, stwierdzono [redacted] niego rany i podskurny wylew krwi w tylnej części ciała wskutek pobici[redacted]

Drugi pobity Stefan Syweński opowiada, jak to spędzano ludzi do Czytelni. Na podstawie przywiezionrgo wykazu zatrzymano przeznaczonych do bicia. Pojędynczo wywoływano ich do drugiego pokoju, pytano, czy jest członkiem "Proświty" i to im wystarczało. Skazanych na pobicie kładziono na ławę, żołnierze trzymali za nogi i ręce, a usta zatykano barankową czapką.

Powiat Przemyśl.

W październiku 193o.r. ekspedycje karne przeszły następujące wsie: W i l c z a, G r o c h o w c e, J a k s m a n i c e, S i e d l i s k a, W a l a w a, D r o h o j ó w, M a ł k o w i c e, S i e r a k o ś c e, I s k a ń i inne. Przeprowadzono rewizje w spółdzielniach, mleczarniach, mieszkaniach prywatnych. Niszczono wszędzie towary spółdzielni. Szkody materjalne ciężkie. Ludność ucierpiała materjalnie i fizycznie. O aresztowaniach nie spominamy.

Powiat Rudki-

Dnia 7.października 193o.r. przybyła karna ekspedycja 14-go pułku ułanów do wsi C h i s z e w i c e. Mieli przygotowany wykaz włościan i na podstawie tego wykazu zwoływano ich do Czytelni, tam bito w ten sam sposób, jak to przedstawiono powyżej. Pobici musieli kwaterować u siebie konie i ludzi. Odchodząc zabrał oddział ze sobą 6o ctn. owsa. Nocą przychodzili żołnierze do domów, tutaj niszczono urządzenia domowe i zabierano cenniejsze rzeczy. Pobito około 5o ludzi. Miejscowa Czytelnia i spółdzielnia zniszczone.

Powiat Sokal-

Do sokalskiego powiatu przybyły karne ekspedycje dnia 27-września 193o.r. i rozpoczęły rewizje w mieście S o k a l u. Rewizję przeprowadzono głównie u uczniów i nauczycieli ukraińców. Wiele osób aresztowano Wypuszczono z aresztów pobitych uczniów./Kowałyka, Mańkuta, Majbuka, Sosnowskiego, Bliźniaka, Bednarczuka, Kruka i Zdrila/. Bito ich kolbami i pałkami po piętach. Oprócz tego przeprowadzono rewizję u ks. Łukasza Sałuka, Aleksandra Hrycyka, Werhuna, Iwana Czabana i w bursie dla uczniów

Po wsiach użyto do karnych eksped.cji II. eskadronę 6 pułku konnych strzelców z Żółkwi. W dniach 27. i 28. września były ekspedycje w P a r c h a c z u, S i e l c u, i w H o r o d y s z c z u B a z y l j a ó s k i e m. W dn. 29. września w K o m a r o w i e i Z u b k o w i e. W dniach 3. września do 3. października w B y s z o w i e, a z Byszowa pojedyncze oddziały odchodziły do T a r t a k o w a miasta i T a r t a k o w a wsi. W dniach od 1. do 4. października br. był osobny oddział wojska w H o r b k o w i e, a dnia 4. października odeszły oddziały do S w i t a ż o w a, K o p y t o w a i B o b i a t y n a. W dniach 5. do 9. października oddział konnych strzelców stacjonował w U h r y n o w i e, a pojedyncze jego oddziały odchodziły do U l w ó w k a, T u d o r k o w i c, S t a r o g r o d u i W o j s ł a w i c.

Już po ogłoszeniu, że pacyfikacja skończona, były oddziały wojskowe w dniach od 8-do 12-października w S z m i t k o w i e, S a w c z y n i e, S i e b i e c z o w i e, N i n o w i c a c h, a następnie 12.lo.w P ó ź d z i m i e r z u, a w dniach 13, 14 i 15. października w J a s t r z ę b i c y, H o h o l o w i e i W o ł s w i n i e.

Stwierdzono ciężkie pobicie i zniszczenie dobytku instytucyj i pojedynczych ludzi w następujących miejscowościach:

W S i e l c u pobito ciężko studenta praw Iwana Klimowa, którego najsamprzód masakrowano w gminnej kancelarji, a następnie w areszcie. Jeden z żołnierzy przeciął mu bagnetem czoło nad samem okiem. Ciężko pobito przewodniczącego Czytelni Piotra Ulickiego i członka Wydziału Mikołaja Łucyka. W nocy zdemolowano urządzenie Czytelni i zniszczono zupełnie bibliotekę. Lżejsze pobicia otrzymało bardzo dużo ludzi. Wyrządzono pojedynczym gospodarzom wielką materjalną szkodę.

W P a r c h a c z u pobito ciężko b. przewodniczącego "Łuhu", skarbniczego Czytelni i innych, których nazwisk nie udało się stwierdzić. Przy rewizji niszczono dobytek tych, u których przeprowadzono rewizję.

To samo w H o r o d y s z c z u baz.

W K o m a r o w i e urządził oddział konnych strzelców prawdziwy pogrom. Ciężko pobito Michała Antoniuka, Stefana Antoniuka, Pawła Waszczuka, Wasyla Kostiuka, Włodzimierza Didycza, Stefana Kupryńczuka, Wasyla Woronę, Wasyla Kostiuka syna Hawryła, Stefana Kostiuka, Mirosława Szurmiaka, Michała Kondratiuka, Piotra Rebryna, Omelana Neczaja. Najbardziej pobito prowadzącego sklep spółdzielni Mirosława Szurmiaka. Bito go deską wyrwaną z parkanu. Zdemolowano urządzenie Czytlni i zupełnie zniszczono jej bibliotekę, jedną z większych bibliotek w powiecie, liczącą około 1ooo książek wartości 9oo zł.

W B y s z o w i e ciężko pobito Matwija Demczuka, Andrija Maksymcia, Filipa Demczuka, i Romana Łucyka, a lżej pobito Iwana Powodę, Romana Bojka i kilkanaście ludzi, których nazwisk nie ustalono.

W T a r t a k o w i e wsi i mieście ciężko pobito: Semeha Pyłypczuka, Stefana Kaluhę, Stefana Kurija, Wasyla Grabińskiego i Włodzimierza Kaluhę, a w mieście Tartakowie studenta uniwersytetu Piotra Sanockiego Tomasza Wirę, stud. Josyfa Jakimowycza i diaka Baształyka i innych, których nazwisk dotychczas nie stwierdzono. U Iwana Wiry zabrano w czasie rewizji złoty łańcuszek i gotówką 8o zł. Domowe urządzenia niszczono, darto obrazy, mi in. i portret Szewczenki, w parafjalnym urzędzie zniszczono i podarto księgi metrykalne.

W H o r b k o w i e stało wojsko przez 3 dni. Ciężko pobito Marję Wasilewską, Piotra Wasilewskiego, Włodzimierza Wasilewskiego, Helenę Wasilewską i Piotra Wasilewskiego syna. Żołnierze starali się zgwałcić Marję Wasilewską, a kiedy ona objęła słup i jego kurczowo trzymała się, nie chcąc siebie dać zaciągnąć do stodoły, zbili ją tak ciężko, że leżała obłożnie chora. Piotra Wasilewskiego, który biegł na obronę Marji tak ciężko pobito, że leżał chory z 3-ma ranami na głowie.

Dalej pobito ciężko Jacka Ciurę, Hnata Kochańczuka, Marję Ołesko, jej córkę Katarzynę, a lżej pobito więcej ludzi. Jak świadków można podać Jakóba Hanitkiewicza, Wasyla Mikołajczuka, Hrycia Pospicha, Matwija Wareńczuka, Natałkę Kochańczuk, Katarzynę Sałyha i Annę Kowal.

W spółdzielni "Lubow" wojsko zabrało towarów wartości 36o.--zł; zapłacono za nie tylko 6o zł. Do Czytelni "Proświty" zwołano ludzi, kazano im śpiewać "Jeszcze Polska nie zginęła" i zażądano od nich, ażeby wydali tych, którzy skryli się.

Dotychczas stwierdzone materjalne szkody następujące: u Mykoły Ołeśka zabrano świnię wartości 2oo zł, a zapłacono wszystkiego 15 ł. U Pawła Mykołajczuka zabrano świnię wartości 45o zł. a zapłacono 6o zł., zabrano buhaja wartości 25 am. dol. a zapłacono 25 zł. Wszystko odstawiono do pułku w Żółkwi. Zarządano 18 ctn. owsa, płacąc za cetnar po 4 zł. i nakazano odwieźć do Żółkwi. We wsi rozmieszczono 18o koni i żołnierzy i każdy z gospodarzy musiał karmić konie własną paszą i owsem; żołnierze zmuszali ludzi czyścić konie, a sobie dawać daremnie jedzenie.

W S w i t a r z o w i e zniszczono bibliotekę Czytelni i pobito kilkanaście osób, między nimi Wasyla Hawryluka i Włodzimierza Martyniuka.

W K o p y t o w i e ciężko pobito Iwana Masynyka, Włodzimierza Demczuka, Kornela Krawca, Jurka Orbaja, Antoniego Masenyka, Wasyla Kowalczuka, Matwija Kostiuka, Jacka Barana i Mikołaja Iwanczuka. Zniszczono urządzenie Czytelni i bibliotekę, podarto portrety Szewczenki i Franki. Po skończeniu zniszczenia Czytelni ustawiono zebranych przed Czytelnią i nakazano im wznosić okrzyk "niech żyje Marszałek Piłsudzki".

W U h r y n o w i e ciężko pobito dyrektora Spółdzielni S. Holara i wielu gospodarzy, których nazwisk nie podano. Holar leży w szpitalu w Sokalu, jest on wojennym inwalidą, któremu już w czasie wojny wycięto jedną nerkę. Przywiązano do stołu i bito 4 razy kolbami. We wsi znajduje się piękny jednopiętrowy budynek czytelniany. Zniszczono urządzenie Czytelni, kurtynę, drogie dekoracje teatralne, radjo-aparat, bibljotekę. Ucierpiała także Spółdzielnia wielkie materjalne straty.

W M o s z k o w i e wojsko było 1 1/2 dnia z 9 na 1o. października. Wybito cały szereg ludzi, między nimi i wójta Onufrija Gładkiego. Zniszczono bibjotekę czytelnianą, ze wsi zabrano jako kontrybucję 6octn. owsa i około 5o kur.

W U l w ó w k u pobito bardzo ciężko Józefa Sagańskiego, Wasyla Farynę, Stefana Kosmynę, Teodora Szupę i N. Sliczuka 15-letniego chłopca. Zdemolowano urządzenie czytelni i spółdzielni, przyczem bibljotekę podarto i zniszczono.

W T u d o r k o w i c a c h pobito ciężko większą ilość ludzi.

W S i e b i e c z o w i e pobito ciężko Pawła Łewoczka, Wasyla Senyszyna, Wasyla Kalisza, Mychajła Haracha, członka wojewódzkiej i powiatowej rady. Zniszczono Czytelnię, dekoracje, obrazy i urządzenie, a ponieważ członkowie bibljoteką ukryli, żołnierze wodzili ks. Harasowskiego po wsi, ażeby wskazał, gdzie jest bibljoteka. Gdzie podejrzewali, że bibljoteka może być zachowaną, tam przeprawadzano rewizję i niszczono domowe urządzenia i dobytek gospodarczy. U ks. Harasowskiego w poszukiwaniu za bibljoteką zniszczono domowe urządzenie, jego prywatną bibljotekę, a w dalszem poszukiwaniu zerwano podłogę w pomieszkaniu.

W J a s t r z ę b i c y pobito ciężko Dańka Zdrila, wójta Iwana Kuryłę, Romana Mysaka i innych. W Czytelni zniszczono urządzenie i bibljotekę, z mleczarni zabrano masło. Przy rewizjach, które przeprowadzano, niszczono domowe urządzenia. Opr.

Oprócz nazwanych powyżej miejscowości zjawiły się jeszcze karne ekspedycje w następujących miejscowościach: T o r k i, B o b i a t y n, Z u b k ó w, W o l i c a k o m a r o w a, P e r w i a t y ż e, B o j a n i c e, S z m i t k ó w, P i w o w s z c z y z n a, W i e r z b i ą ż, P o t u r z y c a, W o ł s w i n i td. Wszędzie włościan bito, instytucje ukraińskie /spółdzielnie, Czytelnie, Mleczarnie/ zniszczono. Niszczono także majątek większej ilości włościan.

Na dowód tego jak policja państwowa prowadzi przesłuchania aresztowanych, niechaj posłuży protokół, złożony osobiście i podpisany własnoręcznie Włodzimierzem Marczukiem, uczniem III kursu sem. naucz. w Sokalu. Staje on dnia 31. października 1930. r. i oświadcza: "

"Dnia 28. października br. we wtorek przyszedł do mego pomieszkania w Nieśmicach, gdzie przebywam od dłuższego czasu, komendant posterunku i jeszcze jeden posterunkowy, którzy oświadczyli, że jestem aresztowany. Jako aresztowanego odwieziono mię na posterunek do Sokala. Przed spisaniem zemną protokołu pobił mnie dotkliwie post. Puch. Ta operacja według słów Pucha miała mi przypomnieć, że moim obowiązkiem jest mówić prawdę. Nasamprzód bił mnie pięściami w skronie, następnie otrzymałem 5 silnych uderzeń pod szczękę. Potem powalił mnie na ziemię i rozkazał w tem położeniu pisać to, co on podyktuje. Zależało mu na ten, abym napisał, że mam wiadomość od t.zw. "czarnej ręce" oraz że ja umówiłem się ze Stefanowskim w nocy, co do napisania anonimu do prof. Starzyckiego. Sprzeciwiłem się napisaniu takiego oświadczenia. Wtenczas Puch zażądał odemnie, abym przyznał się, że czytam "Surmę" i "Junaka", że szerzę te czasopisma. A kiedy i temu zaprzeczyłem, wtedy począł Puch bić mnie leżącego na ziemi gumową pałką po całem ciele. Otrzymałem mniej więcej 70 uderzeń. Po tem pobiciu kazał mi podpisać protokół, który Puch sam napisał, przekreślając i wycierając pojedyncze słowa. Teraz nakazał mi Puch usiąść na krześle. Trzymając gumową pałkę nademną, krzyczał: "pisz to, co ci powiem; zmylisz jedno słowo, wtedy za każdą pomyłkę otrzymasz 10 buków." Zbity i zmasakrowany nie przypominam sobie, co pisałem pod przymusem. Prawdopodobnie napisałem wszystko to, co mi Puch dyktował. Przypominam sobie, że dyktował coś o Ćwikule, Stefaniwskim, Niskieńczu, od Ćwikuły otrzymałem "Surmę" i td. Coś dyktował o płaście /harcerstwo- skauting/. Przypominam sobie, że Puch domagał się, abym napidał, że na Zwiastowanie byłem z kolegami w lesie Horbkowskim na zgromadzeniu Płastu - co też prawdopodobnie napisałem. Pytał mię też coś o książce "Makówka".

Te wszystkie zaznania podpisałem, potem odprowadzono mnie do pokoju dyżurnego. Do protokołu zawezwano Kozaka z Chorobrowa, ucz. sem. naucz., Kochana Mirona ucz. sem. naucz., Zahorodę Ostapa ucz. VII. kl. gimn. Gdy ich przesłuchiwano, słyszałem, jak Kochan głośno krzyczał. Dodaję, że i ja krzyczałem z bólu w czasie składania zeznań.

Następnie puszczono mnie do domu.

Byłem na policji od godź. 11-tej przedpołudniem, do godź. 4-tej popołudniu.

Odczuwam silne bóle w głowie i w lewem uchu. Znaki po ciele i za lewem uchem.

Jak dowód prawdy mój własnoręczny podpis. wr-Marczuk Włodzimierz"

Powiat Brody.

26-9.193o. przeprowadziła policja rewizję w "Ukraińskim Kooperatywnym Banku" w B r o d a c h, nie znaleziono niczego. 29.9.powtórzono rewizję z tym samym wynikiem.

6.1o.193o.r. przeprowadziła policja rewizję we wsi K a d ł u b i s k a. W spółdzielni zniszczono towary, polano je naftą, zniszczono portrety Szewczenki i Franka, szyld spółdzielni, zerwano podłogę, pobito sprzedawcę.

W spółdzielniach wsi C z e r n i c a i N a k w a s z a za darmo pozabierano towary. Materjalne szkody poważne.

Powiat Brzeżany.

Jakie było postępowanie ekspedycji karnej w Brzeżanach, świadczy o tem opis ks-Biskupa Dra-Buczki, który zwiedził niektóre miejscowości, nawiedzone karnemi ekspedycjami. A było to już po upływie pewnego czasu, to znaczy, że pewne śladyzniszczenia mogły być już zatarte.

W domu parafjalnym w mieszkaniu proboszcza i dziekana E-dczyńskiego w czasie rewizji zniszczyła policja portret ks.Metropolity Szeptyckiego wraz z innymi obrazami, ramy połamała.Ściany w jednym pokoju oblano konfiturami. Poduszki podarto, ubrania zniszczono.Jedenaście ctn. zboża wszelkiego rodzaju zmieszano razem.

W towarzystwie "Ukraińska Besida" zniszczono fortepian, wktórym powyrywano struny i klawiaturę. Podłoga w jednym pokoju zerwana na przestrzeni 2 m², w drugim pokoju na przestrzeni 1 m². Z pieców powyrywano drzwiczki. Stoły i krzesła porębano tak, że przedstawiają tylko materjał drewniany. Gipsowe popiersia Szewczenki i Franka rozbite.Obrazy złośliwie podarte./4/ Szafa rozbita. Książki podarte i oblane oliwą do zapuszczania podłogi.

W szkole powszechnej towarzystwa "Ridna Szkoła" ściany obdarte z tapety. Piece rozwalone, tablica, stół i ławki połamane.Obrazy przyrodnicze /do nauki zoologji i botaniki/ podarte.

W Ukraińskiej Gimnazjum przeprowadzała policja rewizję w nieobecności Dyrektora i chłopców. Piece powalone, Lampy pobite. Biblioteka zniszczona. Obrazy podarte, sienniki podarte, tak samo nakrycie otomany dyrektora. Poduszki podarte. Garderoba chłopców po większej części zniszczona. Chłopców razem z dyrektorem trzymano w areszcie 24 godzin.Przy przesłuchaniu bito chłopców w twarz. Niektórym chłopcom skradziono podczas rewizji garderobę /koszule, ręczniki i tp-rzeczy/.

Tak samo niszczono domowe urządzenie i garderobę w innych prywatnych domach, gdzie przeprowadzano rewizję, a więc u adwokatów dra. Bemki i Zachidnego,u radcy sędowego Włodziemierza Korduby i innych.

29-września 193o.r.przy rewizji w spółdzielni "Narodnyj Dim" w B r z e ż a n a c h zniszczono zapasy towarów, księgi i faktury podarto.

24-9-193o- przeprowadzono rewizję w filji "Narodnego Domu" na przedmieściu Brzeżan w A d a m ó w c e. Rozbito kłódkę i zniszczono urządzenie i zapasy towarów w spółdzielni.

26- i 27-9-193o-r-przybyła do wsi K o n i u c h y policja, a później oddział ułanów. Przeprowadzono rewizję. Ludność ucierpiała fizycznie i materjalnie.

Dnia 1-października 193o.r. przybyła ekspedycja karna 9-go pułku ułanów do wsi P ł a u c z a w i e l k a. Ściągnięto z łóżka chorego ks.dziekana Prestaszewskiego, zażądano od niego 13oo kg.owsa, a równocześnie umieszczono w zabudowaniach gospodarczych 2o koni i ludzi, wyrzucając z tych zabudowań bydło właściciela i wszystkie narzędzia gospodarcze. Następnego dnia otoczono całą wieś wartą i na podstawie przywiezionego już wykazu wzywano niewinnych ludzi i ich bito. Taką samą ekzekucję wykonywały mniejsze oddziały tej samej eskadrony ułanów we wsiach G l i n n i i P ł a u c z a m a ł a. U ludności zabierano owies, koniczynę, mleko, chleb, kaszę, a także i świnie. w Płauczy Wielkiej przeprowadzono rewizję w spółdzielni "Torhowelna Kooperatywa" gdzie zniszczono urządzenie i zapas towarów. Przy rewizji nie znaleziono niczego. We wsi nie było żadnych sabotaży. Ciężko pobici: Wasyl Po-

szywajło, Petro Kaczan, W.Czornyj,St.Kasparśkyj,St.Basarab,St.Babiak i inni.

W czasie od 21-IX. do 25-IX-1930-przeprowadziła policja rewizję w następujących spółdzielniach powiatu: "Wola" w Wybudowie, "Samopomicz" w Kozówce, "Jednict" w Ceniowie, "Wira" w Krzywem, "Dnipro" w Słobodzie złotej, "Wola" w Kozowej, "O-S-K- "Składnica" w Kozowej, "O-S-K-" Brzeżany, "Jednist" w Lesnikach, "Chliborob" w Wierzbowie, "Zhoda" w Hinowicach, "Łucz" w Łapszynie, "Postup, Obnowa i Wyhoda" w Koniuchach. Drugi raz przeprowadzone rewizje w spółdzielniach "Dnipro" w Słobodzie złotej, "Wira" w Krzywem. Zapas towarów w wyżej podanych spółdzielniach zniszczono, ludzi bito w sposób nieludzki. Głównie bito członków dyrekcji spółdzielni.Najbardziej zostały zniszczone następujące spółdzielnie: "Postup", "Obnowa" i "Wyhoda" w Koniuchach, "Jednist" w Lesnikach, "Chliborob" w Wierzbowie, "Swoja Chata" w Narajowie, "Iskra" w Byszkach" i "Nadija" w Teofipóloe.

Powiat Kamionka Strumiłowa.

Chociaż w powiecie nie było ani jednego wypadku sabotażu, a tylko pożar jednej sterty w Sielcu Biekowie przez nieostrożność, przeprowadzono rewizję u adwokata dra.Horbaczewskiego dnia 3-października 1930-r., a dnia 13.października we wszystkich ukraińskich instytucjach kulturalnych i ekonomicznych, a ponadto u niektórych mieszczan w Kamioncę Strumiłowej. Przy rewizjach postępowały organy bezpieczeństwa zupełnie korektnie.

Wprawdzie mówiono, że do niektórych wsi ma przyjść wojsko,ale do ostatniej chwili bez tego obeszło się. Tylko we wsi Stryhanka w czasie święta Pokrowy wpadło wojsko z sąsiedniej miejscowości Tyszyce /powiat Sokal/, gdzie przeprowadzało pacyfikację tej miejscowości. Żołnierze wpadli w czasie nabożeństwa do cerkwi, wypędzili ludzi i kazali im przejść w wpław przez Rzekę Bug.

Niektóre gminy otrzymały ze starostwa okólniki, aby Rady gminne przeprowadziły uchwałę, domagającą się od starostwa rozwiązania miejscowych Czytelń i drugich stowarzyszeń. Niektóre Rady gminne z obawy przed karną ekspedycją przeprowadziły taką uchwałę.

Powiat Podhajce.

Opis wypadków, związanych z ekspedycjami karnemi podajemy na podstawie tego, co widział osobiście ks-Biskup Dr.Buczko, odbywając kanoniczną wizytację w miejscowościach, w których były karne ekspedycje.

Podhajce. Ciężko pobito ponad 3o ukraińców, wtem ks-katechetę M. Błozowskiego i posła Jaworskiego.Poseł Jaworski tak opisuje postępowanie "pacyfikacyjne: Dnia 23-IX.193o.r.przyszedł do Podhajec oddział policji państwowej celem przeprowadzenia pacyfikacji. Pacyfikacja polegała na ten, że posterunkowi udawali się do domów obywateli narodowości ukraińskiej, tam przeppowadzano rewizje, a następnie pod pozorem spisania protokołów rewizji zabierali tych obywateli do budynku magistratu, tam ich bito i katowano, przyczem bito ich po 2 lub 3 razy, a następnie wieczorem wszystkich zwolniono. W Podhajcach pobito w taki sposób ponad 3o ludzi przeważnie z inteligencji. Między innymi pobito także i mnie. Bito mnie dwukrotnie, przyczem założono mi na ręce kajdanki i oświadczono, że obecnie nie jestem już nietykalnym i mogę być bity. Pierwszy raz bito mnie w szopie Magistratu, dokąd mię ściągnięto, jak mi oświadczono, celem spisania protokołu. Biło mnie 6 posterunkowych po głowie, rękach, plecach, pośladku, nogach, a następnie wrzucono do piwnicy Magistratu. W czasie przeprowadzania do piwnicy poszczególni posterunkowi kopali mnie i bili kolbami. Następnie wieczorem bito powtórnie w piwnicy Magistratu, przyczem posterunkowi byli podpici i oświadczyli mi, że muszę z ich rąk zginąć.Bito mnie aż do omdlenia. Wieczorem zwolniono mnie do domu. W domu leżał przez cały miesiąc chory od tego pobicia, poczem aresztowano mnie i odstawiono do Sądu Okręgowego w Brzeżanach, gdzie trzymano mnie przez 6 tygodni. Prowadzone przeciw mnie śledztwo zostało umorzone. Zauważam, że w czasie bicia ludzi w Podhajcach przez posterunkowych padały słowa "zmiana",gdyż posterunkowych, którzy się zmęczyli biciem zmieniali inni.Bito nawet szczykami od sikawki magistrackiej-"

W i e r z b ó w. Karna ekspedycja ciężko pobiła ks.proboszcza Antoniego Sodomorę, jego żonę i córkę, kierownika szkoły ludowej Romankowa i kilkadziesiąt włościan. W domu parafjalnym i w mieszkaniu wybito okna i połamano ramy. To samo zrobiono z obrazami. Dom Czytelni "Proświty" i kooperatywy całkowicie zdemolowany, wszystkie sprzęty oraz towary spółdzielni zniszczone.

H o ł h o c z e. Ciężko pobito ks-Kosciuka Wasyla i kilkadziesiąt włościan. Księdza Kosciuka zakuto w kajdany, powalono na ziemię i bito aż do utraty przytomności, potem oblano go wodą i kazano śpiewać narodowy hymn polski, a gdy tenże ledwo przytomny nie mógł śpiewać, bito go drugi raz i nieprzytomnego odwieziono furą do domu parafjalnego. Żonę księdza Kosciuka leżącą w łóżku trzeci dzień po porodzie maltretowano tak, że ona dostała jakieś komplikacje porodowe, a wezwany lekarz polak z Podhajec, który był przy porodzie, nie chciał przyjechać. W domu parafjalnym wybito okna, porozbijano obrazy i uszkodzono księgi metrykalne. Dom Czytelni i spółdzielni zdemolowano. Należy nadmienić, że cała ludność wsi Hołhocze prócz starców i malych dzieci, na wieść o zbliżaniu się policji państw. uciekła w lasy, a wielka liczba młodszych wieśniaków długi czas ukrywała się w lasach.

M ą d z e l ó w k a. Wielkie spustoszenie, prawie niema chaty z nienaruszonym dachem. Słomiane dachy rozszywano /robili to sami włościanie pod kijami policjantów/, dachówki rozbijano na kawałki, a blachę cięto bagnetami. Prawie w każdej chałupie powybijane okna, powalone piece. Sprzęty gospodarskie, jak młócarnie, sieczkarnie zniszczone. Poduszki i pierzyny podarto, a pierze wrzucano do studni. Domy Czytelni i Spółdzielni zdemolowane. Towary niszczono i wrzucano do studni, polewając je naftą. W trzech wypadkach chciano gwałcić kobiety, a może nawet gwałcono, ale nazwisk nie wyjawiają ze strachu przed policją. Właściciela większej posiadłości p.Kalbę zniszczono doszczętnie. Dom mieszkalny zdemolowany, maszyny rolnicze i 8 wozów przedstawiają nieużyteczny materjał. Ciężko pobitych 56 włościan, między nimi 16 bardzo ciężko.

Z a r w a n i c a. Obraz ten sam, co w Mądzielówce. W domu kapitulnym świeżo zbudowanym, okna powybijano. Ciężko pobito kilkadziesiąt włościan. Najbardziej pobity ks.W.Hołowiński, administrator parafji, który jak naliczył obecny przy ekzekucji dr.Szklarski, dostał 2oo uderzeń. Przy ekzekucji zarzucono mu na głowę sutannę, rzucono go na ziemię, jeden policjant siedział na głowie, a drugi na nogach. Dwa razy przyprowadzano go do przytomności. zimną wodą na to tylko, żeby móc dalej go chłostać. Przy-tem znęcano się moralnie operując wyzwiskami, niedającemi się w piśmie powtórzyć. Taką samą chłostę dostał dr.Szklarski, lekarz w Wiśniowczyku.

W i ś n i o w c z y k. W domu parafjalnym wybito okna i zniszczono sprzęty domowe, jak również środki żywnościowe. Ciężko pobito leżącą w łóżku chorą żonę proboszcza Filipa Czolija, oraz córkę tegoż uczenicę gimn. U niektórych włościan zniszczono dachy budynków.

B o h a t k o w c e. Ten sam obraz co w Mądzelówce. W domu parafjalnym wybito wszystkie okna, połamano ramy okien i obrazów. Niezostawiono ani jednego sprzętu w stanie użytecznym. Ciężko pobito chorego proboszcza Eugenjusza Mandzija, który walczy ze śmiercią. Wymienionego powalono w kuchni na ziemię, bito kolbami, kłuto bagnetami, kopano nogami. Jeden z policjantów stał nogami na piersiach. Gdy ks.Mandzij stracił przytomność, wlano na niego zimną wodę, a policjant zobaczywszy, że już otworzył oczy, wylał na niego gorące mleko i rzucił naczynie z gotowanymi w gorącej wodzie kartoflami, skutkiem czego ks.Mandzij doznał ciężkich paparzeń. Bito także siostrę i małą córeczkę ks.Mandzija. Środki żywności jak zboże, mąka, kasza, konfitury, jaja, wino mieszano razem i oblewano naftą. Piece rozwalono, stogi zboża porozrzucano. Dom Czytelni i spółdzielni zdemolowano. Nadmienić należy, że przy rewizji skradziono także niektóre rzeczy wartościowe: np. u ks.Mandzija złoty zegarek z łańcuszkiem złotym. Pobito także kierownika szkoły miejscowej Ryżewskiego.

Tyle na podstawie materjałów, dostarczonych ks.Biskupem.

Dnia 24-9.193o. ekspedycja karna przeszła do wsi S z w e j k ó w. Zniszczono całe urządzenie i zapas towarów w miejscowej spółdzielni. Zrujnowano Czytelnię i zdemolowano domy kilku wieśniaków. Ludność uciekła do lasu. We wsi nie było wypadków sabotażu. Na zakończenie podajemy jeszcze opis pacyfikacji nazwanego powiatu dostarczony nam przez posła Jaworskiego: Powiat ucierpiał najwięcej od karnych ekspedycyj, policji i wojska. Masowo bito ludzi w Podhajcach, W i e r z b o w i ę

Hołhoczach, Zastawcach, Szwejkowie, Mądzelówce, Wiśniowczyku, Zarwanicy, Hajworonce, Sosnowie, Bohatkowcach, Siemikowcach, Roscochowcu, Uwsiu, Mużyłowie, Zastawczu, Nosowie, Łysej, Bokowie, i tp. Przedewszystkiem zniszczono spółdzielnie i Czytelnie używając do tego bardzo często materjałów wybudhowych.

We wsiach roszywano dachy, wybijano i łamano okna i drzwi, mąkę i zboże zlewano naftą i mięszano z [illegible], łamano rolnicze maszyny, i tp. Wsie ucierpiały straszniej jak w czasie wojny światowej. Ludność kryła się po lasach, porzucając swój dorobek na pastwę wojska i policji.

W powiecie są setki ludzi pobitych, między nimi dużo inteligencji jak ks. Hołowiński, Błozowski, Sodomora z żoną i córką, p. Czolijowie z córką, Mandzij, nauczyciel Romanków, z żoną i tp. Naprowadzimy tu cyniczne odezwania się policjanta po pobiciu ks-Błozowskiego, który porównał to pobicie ze święceniami kapłańskiemi, mówiąc, że to policyjne święcenie ma tą samą ważność co i kościelne.

Wojsko nakładało prawie kontrybucję żądając zboża i zabierając je. Ludność ponosiła koszty utrzymania wojska, na rachunek ludności brało wojsko w szynkach piwo i wódkę /np. u Józefa Jaworskiego zabrano 9q pszenicy, którą częściowo przepito a częściowo wywieziono do Trembowli/.

Szkody wielkie, ludzie mieszkają w domach bez okien, drzwi, niemając na czem spać i czem się nakrywać, bo wszystko zniszczone.

We wsi Bokowie wojsko znęcało się przez 3 dni nad bezbronną ludnością. Przyczem niewinnie aresztowanych wraz z ks. Kabłakiem odprowadzano z muzyką po ulicach wsi, kazano im śpiewać różne piosenki, siadać w błoto, poczem ich bito. Ułani z Trembowli zastrzelili w tej wsi chłopca umysłowo chorego imieniem Euzebjusza Furdeja.

Jeszcze dzisiaj stosuje się terror wobec obywateli, którzy nie chcą podpisywać deklaracji, iż godzą się na rozwiązanie Czytelni i kooperatywy /jak w Łysej, Markowej,/ i td.

vide Balan

Powiat Buczacz.

Dla charakterystyki, jak odbyła się rewizja, podajemy odpis listu p. Iwana Terpelaka, zarządcy majątku w Dobropolu, koło Zarwanicy.

" 25. września r.b. o godz. 4. popoł. zajechała na moje podwórze fura z 6 policjantami, zupełnie mi nieznanymi. Kiedy usłyszeli, że jestem tym, którego szukają, weszli na moje zaproszenie do pokoju. W pokoju zobaczyli strzelbę i zapytali, czy mam kartę na noszenie broni. Kartę pokazałem, a wtedy st. posterunkowy Nr. 813 ze słowami: "Ty skurwy synie, chcesz Ukrainę" zaczął mnie bić po twarzy, potem chwycił mnie oburącz, a policjanci bili mnie ze wszech stron. Wkońcu powalili mnie na podłogę i jak długo bili, nie wiem. Kiedy przyszedłem do siebie, byłem cały zlany wodą. Teraz rozpoczęli niszczyć wszystko w pokojach. Wybili wszystkie okna, porozbijali piece, poniszczyli wszystkie sprzęty, bieliznę, ubranie, futro porznęli bagnetami."

Lekarz dr. Murlewicz z Halicza oglądając pobitego, stwierdził, że jeszcze nie widział podobnego pobicia.

15-10-1930- przybyła wojskowa ekspedycja karna do miasta Buczacza. Przeprowadziła rewizję w miejscowym Związku Spółdzielni i prawie całkowicie zniszczyła magazyn towarowy. Również towary uległy zniszczeniu.

Ekspedycje karne przeszły następujące wsie powiatu: Bobulińce, Osowce, Petlikowce. Stare, Przewłoka i inne. Spółdzielnie prawie nieczynne. W powiecie panował nerwowy nastrój. Ludność ze swoim majątkiem chowała się w lasach.

Powiat Tarnopol-

Wojskowa ekspedycja karna była we wsi Kurowce. Był tam oddział kawalerji z Trembowli. Nałożono wielką kontrybucję na mieszkańców wsi. Sprowadzono na podstawie już naprzód złożonego wykazu włościan i bito ich. Najbardziej pobito Ołeksę Politacza. Kiedy ukończono egze-

kucję nad nim, kazano mu biec przez wieś i wołać głośno: "niech żyje Marszałek Piłsudzki!". Wyznaczono kilku ułanów, którzy mieli śledzić, czy pobity wznosi odpowiedni okrzyk. Jeżeli im wydawało się, że on zniżył głos, bito go znowu. Polityczeń poddał się oględzinom lekarskim. Równocześnie oddano sprawę do sądu.

Do najbardziej jaskrawych wypadków należą ekspedycje karne, wysyłane do wsi K u p c z y ń c e. A było tych ekspedycyj aż 4. Pierwsza miała miejsce dnia 11.września. Wtedy przybył do wsi 6-ty pułk artylerji konnej ze Stanisławowa. Ze wsi zrobiono dużo szkody, ale nie było masowych pogromów. Pobito kilku włościan, jak Wasyla Kosara, Procia Warenycię i Wasyla Olijnyka. Druga karna ekspedycja złożona z oddziałów policji w liczbie 150 ludzi przybyła do wsi 22.września i przerpowadziła masowe rewizje we wsi. Wtedy pobito Michała Martynowicza, Ilka Błażkiewicza, Michała Kosara, Tymka Dumkę, Andrzeja Litniańskiego, Andrzeja Malickiego, Stacha Cielińskiego, Dmytra Markowa i jego brata, Stefana Martynowicza, Dmytra Kostiwa, Mykołaja Kosara s.Hrynia, Mikołaja Kosara s.Ołeksy, Piotra Hryczanika, Iwana Rosolaka i wielu innych. Przy przeprowadzaniu rewizji naniesiono dużo materjalnej szkody, mięszano zboże różnego rodzaju razem, rozrzucano stogi zboża, niszczono domowe urządzenia, wszystkie ukraińskie książki, portrety Franka, Szewczenki i tp.

Niektórzy policjanci licytowali siebie do różnych sposobów znęcania się. Asesora gminnego Ołeksę Rosolaka przywiązano sznurem do wozu i tak musiał biec za wozem, aż do wsi Denysowa.

Przeprowadzając rewizję w Czytalni "Proświty" rozkazali policjanci przewodniczącemu Czytelni Mykołajowi Szkolnemu i członkom zarządu Tymkowi Białemu, Mirosławowi Kowalowi drzeć i niszczyć własnemi rękoma garderobę teatralną. Potem urządzili coś w rodzaju teatralnego widowiska, nakazując członkom Zarządu wdziewać na siebie teatralne stroje i improwizować przedstawienie. Zachowanie się policjantów na kwaterach w prywatnych domach było ponad wszelki wyraz oburzające.

Najwięcej szkody zrobiono w Czytelni, gdzie zniszczono całe urządzenie, obrazy, garderobę, kulisy, wartości kilku tysięcy złotych, zniszczono wszystkie instrumenty muzyczne wartości ponad 600 dol.am., we spółdzielni "Nadija" zniszczono oddział księgowości. Nazwana spółdzielnia jest największą w kraju i miała w r.1929.obrotu 5,633.426 zł.

Dnia 29.września 1930.r. przyszła do wsi eskadrona 9-go pułku ułanów z Trembowli. Zniszczono sklep spółdzielni "Nadija", magazyny, 2 filje sklepu, wszystkie zapasy rzucono na ziemię, zlewano naftą, oliwą, miodem, tratowano nogami.-

Tego samego dnia wybrano członków towarzystwa "Łuh", ustawiono ich przed cerkwią i przeprowadzono egzekucję bicia po gołem ciele.

Wkońcu nakazano dostarczyć pewną ilość zboża i innych środków żywności, ściągnięto ponad 1500 zł. kontrybucji.

Po raz czwarty przyszedł do tej wsi oddział ułanów ze Złoczowa.

Podobne wypadki działy się we wsi D e n y s o w i e. Dnia 23.września 1930.r. była karna ekspedycja policji państwowej. Przeprowadzono rewizję spółdzielni i czytelni i u kilku włościan. Ciężko pobito naczelnika gminy Iwana Warenicę, Mikołaja Mazepę i innych.

Dnia 29.września 1930.r. przyjechała do wsi jedna eskadra 9-go pułku ułanów. Rewizje rozpoczęły się dnia następnego. Zabrano wielką kontrybucję.

Dnia 1.października 1930.r. jeszcze raz przeprowadzono dokładną rewizję w miesjcowej spółdzielni.

We wsi P o k r o p i w n a miała miejsce ekspedycja karna policji państwowej dnia 23.września rb. Ciężko pobito stud.prawn.Pawła Szugana i Iwana Szugana. Bili w gminnej kancelarji, kazali całować ziemię polską i mówić równocześnie obelżywe słowa: "Ukraini nas...matery" / na tę okoliczność są świadkowie/.- Ciężko pobito Włodzimierza Krila za to, że w jego domu mieści się czytelnia "Proświty". Urządzenie czytelni zniszczono.- Oto wykaz ciężko pobitych: Wasyl Guźda, Zachar Poworoznyj, Mikoła Góral, Stefan Góral, Ołeksa Szkolnyj, Anton i Josyf Konarski, Michał Goliński, Wiktor Wereta, Anton Poworoznyk, naczelnik gminy, Mikołaj Antoniak, kierownik szkoły i jego żona Anna.- Bili Katarzynę Szkolną żonę Michała i równocześnie kazali jej śpiewać "jeszcze Polska", a na zmianę piosence wypowiadać słowa: "nas.....matéry Ukraini". Zniszczono spółdzielnię, z której wyrzucono towary na ziemię, a potem oblano je naftą. W tejże miejscowości zniszczono mleczarnię i bibljotekę czytelni.

Strusowskiej i D a r a c h o w i e . Nie znaleziono niczego. Dużo aresztowanych.

2.lo.193o.r. ekspedycja karna /oddział ułanów/ przybyła do wsi H l e s z c z a w y. Przeprowadzono rewizje w miejscowej spółdzielni, mleczarni i Czytelni. Zniszczono towary. Szkody znaczne. Należy zaznaczyć, że w Hleszczawie i w całym powiecie trembowelskim nie było wogóle podpałów ani też innych sabotaży.

Powiat Zbaraż.

W miasteczku N o w e S i o ł o ad Podwołoczyska karna ekspedycja P-P. wpadła do mieszkań prywatnych ludzi o godz.1 w nocy z 25 na 26.września. Przeprowadzono rewizję, przyczem naniesiono dużo szkody. Rewizja odbyła się u adw.Dra.Danyła Senyka, lekarza dra.Andrzeja Kokodyńskiego, kand.notarjalnego Lwa Holinatego, Inż.agron.Andrzeja Turiańskiego i kand.adw.Wasyla Hrycyny. Wszystkich nazwanych pobito. Zniszczono spółdzielnię i Czytelnię "Proświty".

W dniach 25.- 28./IX.193o. przeszła policyjna ekspedycja przez wsie: K r a s n o s i e l c e, S u c h o w c e, S z e l p a k i, M e d y n, S z y ł y, H o ł o s z y ń c e, D o b r o m i r k a /27/IX/, H u s z c z a n k i, Ł o z ó w k a, S k o r y k i, R o z n o s z y ń c e,

Rewizje, przeprowadzone przez policję przypominały czasy najazdów tatarskich; chaty demolowano, niszczono narzędzia gospodarskie, rębano kilimy, portrety Franka i Szewczenki, bito ludzi do nieżywego, niszczono spółdzielnie, czytelnie "Proświty", towary mięszano i zlewano naftą i td.

W Ł o z ó w c e - włościanie pod udarem nahajek własnemi rękami zniszczyli pamiętnik Szewczenki.

Ludność masowo uciekała z pacyfikowanych wsi. Kto nie był w stanie uciec, tego bito do nieżywego, nie patrząc na to, czy bito dzieci, starszych, czy chorych. Policjanci, robiąc rewizje, byli w większości piani.

m.in. najbardziej pobito w. H u s z c z a n k a c h - Kozaka Pawła księgowego spółdzielni /absolwent filozofji/ i innych; w D o b r o m i r c e - wójta Hrycia Berezę, Mychajła Marciniuka, Babija i drugich. Gospodarstwa pobitych - doszczętnie zniszczone.

Powiat Stanisławów.

We czwartek 16.października 193o.r. przejechała karna ekspedycja przez C i ę ż ó w. Bawiło krótko. Zniszczono szyld na spółdzielni, rozbito biust Szewczenki w Czytelni. Wybito kilku przechodzących włościan i aresztowano wójta Michajła Łytwyncia. Wójta prowadzono z Ciężowa do Jamnicy, po drodze bito go, w Jamnicy przetrzymano do wieczora, a następnie wypuszczono na wolność. Na drugi dzień 17.października przyjechało do wsi 3o policjantów ze Stanisławowa i Jamnicy wraz z komisarzem Czapskim i 2o-ma ułanami 6-go pułku. Przeprowadzono 18 rewozyj, najgorzej odbyła się rewizja w Spółdzielni "Jednict". Wszystkie towary rozrzucone, mąkę zmięszano z ryżem, szukano dynamitu nawet w paszkach cykorji i td- Paczki rwano, a zawartość wysypywano na ziemię. W magazynie zerwano siekierami część podłogi i kopano na pół metra w głąb. W kasie Stefczyka pozrywano wszystko, co tylko było na ścianie. U nauczyciela Hirniaka zabrano wszystkie książki wydawnictwa "Czerwona Kałyna" i IV tom historji Hruszewskiego. U Iwana Kwasnija rozwalono kuchnię, połamano stół, pobito wszystkie obrazy, popruto poduszki, zmieszano ogórki ze śmietaną i w tę mięszaninę powrzucano ubrania. U Michała Kwasnija rozszyto strzechę, u Fedia Bodnarczuka zmięszano zboże z mąką, wybito wszystkie garnuszki, loo jaj, zniszczono chleb. Ciężko pobito Ołeksę Doroszenko, Dmytra Czajkowskiego, Dmytra Łytwyncia i td. Wszystkich pobitych 2o ludzi. Na wieś nałożono obowiązek dostarczyć do pułku 111 kur, lo gęsi, 6 indyków, 13 kaczek, loo kg. mąki, 5o kg. masła, 2 świnie, wagi około 2oo kg., 1loo jaj, 3 cetnary zboża, za to wszystko z pułku zapłacono 35o zł.25 gr., a że nie można było wszystkiego tego zebrać ze wsi, dlatego pszenną mąkę, jaja i masło zakupiono w Stanisławowie i zapłacono za to 454 zł.

W ostatniej chwili przyszły wiadomości, że podobne ekspedycje karne urzędowały w J a m n i c y, i W i k t o r o w i e, ale bliższych szczegółów nie posiadamy.

We wsi Ł u k a W i e l k a, pobito Semka Lacha. Bito go kolbami po całem ciele. Jeden posterunkowy siedział na głowie bitego, dwóch na nogach. Bito i przytem mówiono: "będziesz pamiętał Ukrainę".- Nadto są pobici: Brykajło Iwan, Iwan Poliszczuk, Michalina Lach, Sabina Brykajło i wielu innych. Zniszczono spółdzielnię i czytelnię "Proświty".

We wsi M y s z k o w i c e pobiła karna ekspedycja w dniu 24. września aż do utraty przytomności Emilję Dudar. Nadto pobici: Włodzimierz Dudar kolbami i nahajkami, przyczem mówiono do niego:"masz Ukrainę, ty hajdamaku !" Anna Łazuta, Anna Ołeksy.

We wsi O s t a l c e pobicie Iwan Mniuch i Stefan Mniuch.-W domu Stefana Mniucha wszystko zniszczono, podarto poduszki i pierzyny, pierze wypuszczono. Nawet obrazy święte zdzierano ze ścian,rzucano na podłogę i deptano nogami. A w stodole wymłócone zboże różnego rodzaju zmieszano razem w jedną kupę.

We wsi P e t r y k ó w pod samym bokiem wojewódzkiego miasta pobito Matwija Mitryngę, pracownika spółdzielni, poważnego obywatela, który za czasów austrjackich był powiatowym komendantem żandearmerji. Obecnie liczący 57 lat.W czasie audjencji u p.Wojewody tarnopolskiego był on osobiście z delegacją i pokazywał rany, jakie pozostały po pobiciu. oprócz pobicia na ciele,ekzekucja miała jeszcze następujący przebieg: Policjant postawił p.Mitryngę przed obraz Szewczenki i uderzając w twarz pytał, kogo przedstawia obraz. Następnie bił dotkliwie,żądając od p.Mitrynga powtórzenia obelżywych słów, które policjant podpowiadał. Pobity p.Mitrynga ma świadectwo sądowego lekarza.

Do wsi P r o s z o w e j przyszła pierwsza ekspedycja karna dnia 23.września br.Między pobitymi był i naczelnik gminy Fedko Wesełyk. Drugi raz ekspedycja karna przyszła 29-września br. Rewizję rozpoczęto u miejscowego proboszcza Łopatyńskiego, rozszyto dach na stodole i w stajniach, porozrzucano dwie sterty zboża, połamano narzędzia gospodarcze, w mieszkalnym domu zerwano i porębano podłogę, pobito i połamano fortepian, biurka i meble. W Czytelni zerwano podłogę, porębano całe urządzenie, zniszczono bibljotekę i scenę, w spółdzielni zniszczono wszystkie księgi i towary. Na budynku Czytelni znajdował się wykuty w kamieniu napis w ukraińskim języku i to nie podobało się policjantom,którzy odpowiedniemi narzędziami zniszczyli ten napis. U włościan rozszywano strzechy na domach mieszkalnych i budynkach gospodarczych.Zniszczono dużo inwentarza, wymłucone zboże. Bito każdego, kogo tylko napotkano.

Dnia 3o-września 193o-r- ekspedycja odjechała do Ł a d y c z y n a. gdzie wykonała taką samą robotę jak w Proszowej. Później przeszła ekspedycja do Mikuliniec i K r z y w e k.

Dnia 3.października była policyjna karna ekspedycja w S z l a c h c i ń c a c h. Postępowano, jak gdzieindziej.Trzeba nadmienić, że we wszystkich wymienionych wsiach nie było żadnych podpaleń,a miejscowa ludność stawiała warty i wykonywała wszystkie zarządzenia władzy.

Dnia 21-września 193o.r. przeprowadziła policja rewizję w Powiatowym Związku Spółdzielni w Tarnopolu. Zniszczono wszystkie towary,urządzenie i wszystkie akty i księgi handlowe.Materjalne szkody znaczne. Tego samego dnia przeprowadzała policja rewizję w filji T-wa."Proświta" w Tarnopolu. Filja posiada bardzo wielką publiczną bibljotekę liczącą około 4ooo tomów. Bibljotekę z całem urządzeniem policja przemieniła w jedną kupę nieużytecznego śmiecia.

Oprócze tego przeszły ekspedycje karne jeszcze przez następujące wsie:i przeprowadziły rewizje w spółdzielniach i Czytelniach: 1./ "Jednist" S u s z c z y n, 2./ "Nadija" C z a r t o r y j a, 3./ "Buduczynist" b o r k i W i e l k i e, 4./ "Selańska Spiłka" B e r e z o w i c a, 5./ "Jednist" G a j e, 6./ "Nadija" D o ł ż a n k a, 7./"Nadija" S m y k o w c e, 8./ "Narodnyj Dim" C h o d a c z k ó w M a ł y, 9./ "Samopomicz" C z e r n i e l ó w R u s k i, i td. Spółdzielnie i Czytelnie silnie ucierpiały. Wiele osób pobito.

Policja pod zagrozą przysyłki ekspedycji karnej wymaga, by kierujące organy spółdzielni podpisywały deklaracje za likwidacją swoich spółdzielni.

Powiat Trembowla.

26.9.193o.r. ekspedycja karna przeprowadziła rewizję w T r e m b o w l i i we wsiach powiatu: O s t r o w c z y k u, S ł o b ó d c e,

Powiat Horodenka.

Rewizje wśród ukraińskiej inteligencji i włościaństwa odbywały się w całym powiecie w ciągu miesiąca września. Bezpośrednim powodem do wysłania karnych ekspedycyj był pożar stert słomy u Offenbergera w Serafińcach. Niema niejmniejszych danych, aby to podpalenie było aktem sabotażu. Mimo to rozpoczęło się urzędowanie karnej ekspedycji. Ekspedycja składała się z 4o.policjantów, których ściągnięto z różnych powiatów województwa stanisławowskiego. Na czele ekspedycji stał Józef Zbożeń, b.komendant w Horodence, teraz w Stanisławowie. Dla wzmocnienia ekspedycji powołał Zbożeń Straż Graniczną i miejscowych posterunkowych, zosobna znanego w powiecie Jankowiaka. Ekspedycja rozpoczęła swoją działalność z dniem 2.października 193o.r. we wsi Serafińcach. Przebieg działalności ekspedycji karnej prawiewwszędzie był następujący:

Oddział złożony z 2o-3o policjantów otacza Czytelnię "Proświty". Zaczyna się ściąganie przemocą ludzi,grożąc i bijąc ich,aby przyszli z siekierami i łopatami do budynku Czytelni.Tutaj wyłamują wszystkie drzwi, wybijają okna, i łamią je, wybijają futryny od okien, następnie każą rąbać całą podłogę w ten sposób, aby deski podłogi nie można już było więcej użyć do ponownego naprawienia podłogi. Rozbijają powałę, dach, rozrzucają piece, łamią krzesła, ławki, tną wszelkie płótno, a wszystko to pod pretekstem poczukiwań za "Surmą", karabinami,rewolwerami, palnymi lontami i tp.

Następnie odchodzą do spółdzielni i postępują w ten sam sposób. Oprócz tego niszczą księgi, rozrzucają i niszczą zapasy towarowe, zabierając często ze sobą środki żywnościowe.

Kiedy już oddział uporał się z Czytelnią i spółdzielnią,komendant dzieli go na mniejsze półoddziały po 4-6 policjantów i rozsyła je do przewodniczących ukraińskich stowarzyszeń i wybitniejszych włościan i tam w prywatnych mieszkaniach powtarza się znowu to samo, jak w spółdzielni i Czytelni. Rozszywaję strzechy, rozrzucają stogi zboża, rozbijają kuchenne naczynia i domowe urządzenia, a wszelkie zboże różnego rodzaju międzają z mąką, a następnie złośliwie polewają wodą, albo jakąś inną cieczą. Bardzo często zmuszają samych właścicieli, aby niszczyli własny dobytek. Oprócze tego ciężko ich pobijają i ich rodziny,wśród powodzi obelżywych słów i czynów, dodając bardzo często podobne wyrażenia jak:" chcecie Ukrainy kabany", "ja nasram na Ukrainę" i tp.

Po przeprowadzeniu takiej ekzekucji w jednej miejscowości udają się do sąsiednich wsii tam powtarza się ten sam proceder.

Prośby i interwencje w Horodence nie miały najmniejszego skutku. Jako cel ekspedycji podaje się represje na rzekome sabotaże,których w rzeczywistości nie było w horodeńskim powiecie. Na ukraińcką ludność robią te represje wrażenie, że one są zwrócone przeciwko wszystkiemu, co ukraińskie. Ponadto represje te związane także z wyborami,a można wnioskować z tego, że policja zabiera ze sobą wszystko, co pozostaje w związku z akcją wyborczą i bardzo starannie dowiaduje się o komitetach wyborczych i kto do nich należy.

Tutaj podajemy kilka szczegółowych opisów z pojedynczych miejscowości.

S e r a f i ń c e .Ekspedycja karna policji państwowej zdemolowała ~~dwie Czytelnie i dwie spółdzielnie~~ w tej miejscowości. połamano wszystkie drzwi, krzesła, ławki, szafy. Porębano zupełnie podłogę, powałę i dach. Rozbito wszystkie obrazy, okna,połamano dekoracje i urządzenie scenki amatorskiej, podarto, poniszczono i porozrzucani książki z bibljoteki i zniszczono zapasy towarowe w spółdzielniach, wyrzucając prawie wszystko na ulicę. Szkoda wynosi około 1.ooo dol.am. Przy rewizji u Mikołaja Szłemkiewicza zniszczono nazwanemu wszystkie ruchomości / szkoda ponad 2oo dol-am/. Jego samego i jego syna Wasyla pobito do utraty przytomności. W ten sam sposób postąpiono u Iwana Alimana,syna Iwana, Michała Alimana, Wasyla Kurhaniewicza,Teodora Burmdza, Iwana Bojuka s-Iwana, Łesia Matijczyka s.Wasyla, Teodora Otamaniuka i u innych, wyrządzając szkodę na sumę wielu tysięcy złotych.

T y s z k o w c e. Ta sama ekspedycja karna policji państwowej zdemolowała w powyżej opisany sposób wszystkie cztery Czytelnie i dwie Spółdzielnie. W ten sam sposób przeprowadzała rewizje u pojedynczych osób, bijąc ludzi i niszcząc ruchomości. Miało to miejsce u Jurka Ban-

durki,syna Hnata /pobito go bardzo ciężko/, Mychajła Dmyterka s.Hryca, Dmytra Hrymaluka, Fedka Haliszczuka, Semena Hłuchaniuka,Michała Didycza s.Onufrja, Wasyla Hłuchaniuka,Wasyla Paraszczuka, Dmytra Tryszkaluka s. Teodora, Andrija Bronycza s.Onufrji i ks.Michała Hrymaluka. Wiele osób przyaresztowano, następnie wypuszczono ich na wolność z braku dowodów. tylko ks.Hrymaluka odprowadzono do Kołomyji do sądowego więzienia, ale stamtąd natychmiast wypuszczono na wolność. Szkody wynoszą ponad 8-ooo złotych.

O k n o. W ten sposób przeprowadzono i tutaj rewizję u Iwana Kobylańskiego s.Hrycia, diaka Żuka, Józefa Semeniuka i Piotra Hewiuka s.Stefana. Tego ostatniego zniszczono w dotkliwy sposób,przyczem policja znęcała się nad nim zmuszając go nie tylko do tego,ażeby kłaniał się i robił znak Krzyża Świętego przed godłem państwowem, ale także i do tego, aby całował konia rządowego w tyłek.

W i e r z b o w c e. Ekspedycja policyjna zdemolowała w powyższy sposów prawie zupełnie Czytelnię i spółdzielnię. Szkoda wynosi setki dolarów. Wśród bicia i niszczenia domowego urządzenia przeprowadzono rewizją u kierownika szkoły Małaniuka,Ilka Seredy,Stefana Perehińczuka, Mikołaja Jewczuka, Mikołaja Korkozy, Mikołaja Fucia,Fedora Seredy, Maksyma Ostafijczuka, i wielu innych. Przyaresztowano i skutych kajdankami przywieziono do Horodenki kierownika szkoły Małaniuka,Ilka Seredę, Maksyma Ostafijczuka. W Horodence włościan puszczono na wolność, tylko Małaniuka odstawiono w kajdankach do więzienia w Kołomyji,skąd natychmiast wypuszczono go na wolność.

S t r z y l c z e. Policyjna ekspedycja pdemolowała w powyższy sposób Czytelnię i spółdzielnię. Szkody bardzo wysokie.I tutaj bito ludzi i niszczono ruchomości i nieruchomości. Przy rewizji u ks-dziekana Strilczyka zdemolowano całe urządzenie domowe. Tak samo postąpiono u Fedora Rudyka, Iwana Marjasza, Iwana Hryniuka, Mikołaja Iwańczuka,i Pawła Mironowa.

H o r o d e n k a - miasto. Policyjna ekspedycja biorąc sobie do pomocy robotników z miasta,zdemolowała spółdzielnię "Narodnyj Dim" w Horodence. Nadzwyczaj ucierpiała wielka sala przeznaczona na przedstawienia i koncerty. Wyrębano podłogę, wybito okna,połamano krzesła,zniszczono scenę i piece. Tak samo zniszczono zupełnie lokal kasynowego towarzystwa "Ukraińska Besida": połamano krzesła,popruto fotele,pobito szyby i obrazy,wybito zupełnie okna wraz z futrynami i uszkodzono bibljotekę. Pod kierownictwem wyżej wspomniego Józefa Zbożenia zdemolowała ekspedycja pomieszczenie towarzystwa "Mieszczańska Rodyna" w Horodence. Tutaj połamano szafę, krzesła, bilard, obrazy, zniszczono podłogę, wybito okna, wyłamano wszystkie drzwi. Szkoda wynosi około 1-ooo dol. am.

Ta sama ekspedycja zdemolowała Czytelnię w Horodence-Kotykówce, dom towarzystwa "Selańska Spiłki" w tejże miejscowości, dwie sale w Czytelni na Folwarkowym Kącie. Szkoda wynosi około 4oo dol.am.

Ta sama ekspedycja przeprowadziła także po raz drugi kilkadziesiąt rewizji śród ukraińców Horodenki. Rewozje były połączone z zniszczeniem domowego urządzenia, szkoda znaczna, zosobna bardzo znaczna u p.Eustachego Dorożyńskiego.

Należy nadmienić, że w ten sam sposób postępowała ta sama karna ekspedycja i w innych wsiach powiatu, jak w T a r g o w i c y p o l n e j, K o l a n k a c h, K o r n i o w i e, P i o t r o w i e, S i e k i e r c z y n i e, I s a k o w i e, Ż y w a c z o w i e i innych.

We wsi T y s z k o w c a c h pobito ciężko urzędującego tam rewizora Rewizyjnego Związku Ukraińskich Spółdzielni p. Wasyliwa,który wykonywał tam rewizję z polecenia Związku.

Powiat Kałusz.

26.9.193o.r. ekspedycja karna przeprowadziła rewizje w ukraińskich kulturalnych i ekonomicznych instytucjach i w Związku Powiatowym Spółdzielni w K a ł u s z u. Nie znaleziono niczego.Dużo osób aresztowanych. Należy zauważyć, że w powiecie nie było żadnych wypadków sabotaży.

29.9.193o.r. d o n a z w a n y c h w y ż e j s p ó ł d z i e l n i przyszła ekspedycja karna wojskowa /ułani/ i powtórnie przeprowadziła rewizję w tych spółdzielniach. Ludność ucierpiała materjalnie i fizycznie.

24.9.193o. powtórnie przeprowadzono rewizje w instytucjach ukraińskich i domach inteligencji ukraińskiej w R o h a t y n i e. Niczego nie znaleziono. Wielu aresztowano.

26.9.193o. ekspedycja karna /policja/ przybyła do M a r t y n o w a n o w e g o. Przeprowadzono rewizję w spółdzielni miejscowej i prywatnych miaszkaniach. 29. i 3o.9.193o. przybyło tu także 3 eskadrony 6-go pułku ułanów ze Stanisławowa. Szkody materjalne olbrzymie. Wielu ucierpiało fizycznie. We wsi nie było żadnego aktu sabotażu.

4-lo-193o- przeprowadziła policja rewizję w spółdzielniach:"Nasza Jednist" w S k o m o r o c h a c h st. i "Nadija" w P o d s z u m l a ń c a c h. Szkody w każdej spółdzielni. Rewizję przeprowadzano jak wszędzie/towary zrzucano na ziemię, deptano nogami, zlewano naftą i tp./.

Od 6-lo-193o. karna ekspedycja 6-pułku ułanów przeprowadziła rewizję w następujących spółdzieniach: K n i h y n i c z e /9.lo.br./, Z a g ó r z e /9.lo.br./ L u b s z a /13.lo/ P o d b u r z e /15.lo/ K o n i u s z k i /15-X./ , S k o m o r o c h y nowe, B y b ł o, D y t d i a t y n, S a r n k i ś r e d n i e /15.X/ K o r o s t o w i c e /15.X./ Ż o ł c z ó w, J a w c z e i td.

W czasie rewizji zniszczono cały zapas towarów i domy tychże spółdzielni.

W jednych K o n i u d z k a c h szkody materjalne wynoszą wielkie sumy.

Dla uzupełnienia obrazu podajemy jeszcze zeznania p. Berkija Iwana z Żurowa:

W P o d m i c h a j ł o w c a c h, Ż u r o w i e, W a s i u c z y n i i w H r y h o r o w i e przeprowadzała policja państwowa rewizje, szukając za "sabotarzystami". W czasie rewizji zniszczono zupełnie we wspomnianych miejscowościach spółdzielnie, Czytelnie, mleczarnie i kasy Stefczyka. W Podmichajłowcach zerwano w spółdzielni podłogę, powałę, towary wymięszano i oblano naftą. W Żurowie zniszczono zupełnie mleczarnię, a szkoda wynosi ponad 15oo zł. Przy rewizji u ks.Dywydaniaka połamano krzesła, fotele, rozpruto poduszki, ze stodoły powyrzucano zboże, jednem słowem dokonano zupełnej ruiny gospodarstwa. W podobny sposób przeprowadzono 3 razy rewizję u p-Berkija. Bardzo charakterystyczną była rewizja w mleczarni, w której pobito wszystkie szklane przedmioty, zabryno kwasy, oliwę i chemikalja, potrzebne dla wyrobu masła, "jako niebezpieczne". Pobito mleczarza Wasyla Wakowa i służącą Nastię Bobyk. Nawet sonda, potrzebna przy wzdęciu krów uznana została przez policję za źrzedmiot podejrzany, bo potrzebny przy podpalaniu. W czasie rewizji bito ludzi, między innymi w Żurowie Cyryla Berkija, Bohdana Berkija, Piotra Daniłowa i Tarasa Jaroszaka. Mleczarza Wakowa Wasyla bito w ten sposób, że jego ręce związano popod kolana, nakryto głowę kocem i bito żelaznemi narzędziami w stopy.

W a s i u c z y n. Dnia 25.9.o godz.6-rano przybyła ekspedycja, otoczyła wieś i kiedy ludzie poczęli ze strachu uciekać do lasu, poczęto strzelaninę. Podczas strzelaniny ubito pastucha Michała Mowczana, który pasł wtedy bydło na pastwisku. Stwierdzono lekarskiemi ogłędzienami komisji z Rohatyna i świadkami: Fedko Melnyk i Michał Andrusiw.

Rozpoczęły się t.zw. rewizje.

Najpierw w spółdzielni i u miejscowego proboszcza.Spółdzielnię zniszczono. Oddział 16 ludzi napadł na probostwo i do ks.Sajkiewicza: "Ty herszcie bandytów, skurwy synu", Kazano w domu podnieść wszystkim ręce do góry, przeprowadzono osobistą rewizję u księdza i członków rodziny, następnie księdzu nakazano stać na "baczność" i trzymać ręce do góry. Po zniszczeniu całego domowego urządzenia, lazano służącej żeby pierze z poduszek wysypała księdzu na głowę. Potem kazano księdzu rozrzucać snopy ze sterty. Do tego rozrzucania zmuszono także matkę księdza 67-letnią osobę i jego żonę.O obelżywych odezwaniach się nie mówimy. Zarekwirowano parę koni, które ledwo żywe wróciły po 2 dniach.

Powiat Kosów.

1o.9.193o.r. przeprowadziła policja rewizję w Powiatowym Związku Spółdzielni Kosów., 26.9.br. w miesjcowej spółdzielni "Huculskie Mystectwo". 3.1o.193o. policja przeprowadziła rewizję w spółdzielniach we wsi Ż a b i e: "Widrodżennia Huculszczyny", "Ukrainśkyj Narodnyj Dim" i w spółdzielni "Czornohora". Nie znaleziono niczego. Towary zostały zniszczone.

1o.1o.193o. przeprowadzono rewizję w spółdzielni "Huculszczyna" w K o s o w i e . Nie znaleziono niczego.

Powiat Rohatyn.

Rohatyński powiat należy do tych, w których osobliwie srożyły się karne ekspedycje i rewizje policyjne.

W m i e ś c i e Rohatynie ucierpiały nietylko prywatne domy, ale także i instytucje, jak ukraińskie prywatne gimnazjum "Ridnej Szkoły" i Powiatowy Związek Spółdzielni. W gimnazjum odbyły się 2 rewizje. Pierwsza 14.września 193o.r., druga pod koniec tegoż miesiąca. Podczas, gdy pierwsza rewizja nie dała żadnych wyników i była prowadzoną z możliwem poszanowaniem i ustaw i ludzi, to druga miała podobny obraz, jaki przedstawiony w powyższych sprawozdaniach.

Gimnazjum otoczyła karna ekspedycja już wczesnym rankiem, bo o godź.5-tej rano. W budynku gimnazjalnym mieściła się także bursa dla młodzieży szkolnej. Młodzież jeszcze spała, kiedy policyjna ekspedycja wyważyła drzwi wchodowe do budynku i odrazu żuciła się do wszystkich pokoji bursy, gdzie była umieszczona młodzież. Przestraszoną młodzież wyciągnięto z łóżek,okładając pojedynczych chłopaków kolbami karabinów. Wyprowadzono wszystkich na korytarz i tutaj wśród obelrzywych wyzwisk i wśród częstych uderzeń to kolbami to ręką w twarz,przeprowadzano z młodzieżą ćwiczenia gimnastyczne. Kiedy kierownik bursy chciał interwenjować i prosił o zaprzestanie znęcania się nad młodzieżą, aresztowano go pod zarzutem przeszkadzania w urzędowaniu.

Równocześnie odbywała się rewizja w całym budynku.Dziwnie tak złożyło się, że kiedy rewizja na strychu budynku miała się ku końcowi, jeden z policjantów "znalazł" w żelaznym piecyki, umieszczonym na strychu bombę amerykańskiego pochodzenia. Zupełnie jasne było dla wszystkich, że bomba ta była umyślnie podrzuconą.

W Powiatowym Związku Spółdzielni i w magazynach tegoż Związku przeprowadzano rewizję tak, jak w innych spółdzielniach kraju.

Nadzwyczaj znęcała się ekspedycja nietylko nad martwym inwentarzem domowym, ale i nad żywymi osobami w domu byłego posła Kuzyka. Tam prowadził sprawę sam komisarz P.P. Wpadając do mieszkania z krzykiem, że tutaj jest gniazdo buntownicze UNDO, z którego wychodzi wszystko zło na powiat, zwrócił się do policyjnych żołnierzy: "Tutaj macie postępować po wojennemu. Żadnych względów". Rozumie się, że po takiej zachęcie nastąpiło odpowiednie postąpowanie karnego oddziału.

Chornologiczny przebieg ekspedycjiii rewizji w spółdzielniach jest następujący:

Od 21.9.193o.oddziały policji przeprowadzały rewizje w następujących spółdzielniach: 1./ Powiatowy Sojuz Kooperatyw w R o h a t y n i e /w magazynie i biurach/, 2./ C z e r c z e -"Narodnyj Dim", 3./ P u k ó w "Zhoda", 4./ C z e ś n i k i "Własna Pomicz", 5./ L i p i c a g ó r n a "Postup", 6-/ L i p i c a d o l n a "Dobrobut" 7./ Ś w i s t e l n i k i "Nasza Buducznist", 8./ F r a h a "Jednist" 9./ L u b s z a "Pracia", 1o./ M e ł n a "Zhoda", 11./ P s a r y "Selańska Spiłka", 12./ D a n y l c z e "Nadija", 13./ Ł u c z y ń c e "Nadija, 14./ K o n i u s z k i "Zhoda", 15./ B a b u b h ó w "Zhoda" 16./ W i e r z b i ł o w c e "Postup", 17./ Z a ł u ż e "Samopomicz" 18./ D e m i a n ó w "Samopomicz, 19./ C z a h r ó w "Jednist", 2o./ Ż u r ó w "Prada" i "Rajonowa Mołoczarnia", 21-/ P o d m i c h a j ł o w c e "Syła", 22./ H r e h o r ó w "Jednist", 23./ W a s i u c z y "Silskyj Hospodar", 24./ P o t o k i inne. W nazwanych spółdzielniach zniszczono towary i urządzenia, a także zbito członków zarządu i sklepowych.

Ażeby zrzucić z siebie odpowiedzialność za zabójstwo Mowczana, sprowadzono popołudniu dwa nowe oddziały policyjne, które rozpoczęły przeszukiwanie lasu pod pretekstem, że Mowczana zabił ktoś z tych, którzy uciekli do lasu. Kogo schwytano, katowano niemiłosiernie. Ciężko pobici: Hryć Postoluk mleczarz, sprawnik spółdzielni Stefan Iwanków, Michał Lewickij, Ołeksa Mowczan, Anna Mowczan, Anna Lewicka, Iwan Zastawny, Fed Nosyk, Wasyl Baran i wielu innych.

Następnego dnia 26.9.193o. poczęły się rewizje we wsi, których przeprowadzono do. Rozrzucano stogi zboża, strzechy, burzono piece, niszczono domowe urządzenia, a wieczorem zwołano Radę gminną i której oświadczono, że to wszystko jest zapłatą za politykę". Wieczorem oddziały odjechały.

Dodać należy, że ani w Wasiuczynie, ani też w najbliższej okolicy sabotarzu ani podpalenia nie było.

Robiono to chyba z tego powodu, że nazwana wieś stoi na wyższym poziomie kulturalnym.

Powiat Skole.

Pacyfikacja skolskiego powiatu, co do którego stwierdzić należy, że w nim żadnym sabotarzy nie było, poczęła się już dnia 3o-września 193o. Rozpoczęto rewizjami w prywatnych pomieszkaniach. Przeszukiwano z największą drobiazgowością, przerzucano wszystkie ruchomości, nawet rozklejano obrazy, aresztowano pojedynczych ludzi, których, jeżeli nie tego samego dnia, to już następnego wypuszczano na wolność. Nie obchodziło się bez obelżywych słów i wyzwisk.

Przy rewizjach w Czytelni "Proświty" i w towarzystwie "Łuh" na G ó r c e w S k o l e m, poniszczono księgi, darto je, rzucano na podłogę, podarto portrety Szewczenki i Franka, wogóle pozostawiono lokal w opłakanym stanie.

W spółdzielni "Narodnyj Dim" wysypano złośliwie na podłogę krupy, cebulę, fasolę, mąkę, cykorję, bułki, deserowe masło i wszystko to deptano zabłoconymi butami. W piwnicy wylano z beczki kilkanaście litrów nafty. To niszczenie spółdzielni trwało niespełna pół godziny. Przy rewizji było 5 posterunkowych.

Tak samo z gmin powiatu przychodziły codziennie wiadomości o niszczeniu spółdzielni między innemi w S y n e w ó d z k u W y ż n e m, w K o r c z y n i e / 3.lo/, K r u s z e l n i c y, K a m i o n c e i td. W K o r c z y n i e r u s t y k a l n y m zniszczono zapasy towarów w spółdzielni "Dubrowa".

Powiat Stryj .

Dnia 1.lo.193o.r. policja z posterunku w L u b i e ó c a c h aresztowała studenta praw Henryka Barabasza, syna Iwana z Koniuchowa. Sprowadzono go do gminnego aresztu w Skolem i tutaj w nocy pobili go tak dwaj posterunkowi Piotrowicz i Szczepański, że trzeba było powołać sądowego lekarza, dra. Probsta. Lekarz stwierdził rany na rękach, na nodze i plecach. Już 3. października wypuszczono pobitego na wolność.

Powiat Żydaczów.

Dnia 7. października 193o. przeprowadziła policja rewozję w spółdzielniach: Ż u r a w n o, W ł o d z i m i r c e, L a c h o w i c e P o d r ó ż n e, M a n a s t e r z e c, N o w e S i o ł o, P r o t e s y, S u l a t y c z e, i J a j k o w c e. W spółdzielniach szkody znaczne.

Powiat Brzeżany.

Dnia 3o-września 193o. przybyło do wsi W i e r z b o w a ponad 1oo policjantów. Otoczono wieć i poczęto prowadzić rewizje i niszczyć mienie ludzi. U Stefana Muzyczki wybito okna, zniszczono i wyrzucono futryny. Jego samego i syna /22 lat/ pobito kijami. U Wasyla Kucyja po-

rąbano okna i drzwi, zburzono piec, a jego samego pobito.U Dmytra Semczyszyna s.Iwana wybóto okna, drzwi,oraz rozszyto dach, rozrzucono stogi zboża. U Mikołaja Hewki rozszyto strzechę, rozrzucono stogi,pobito jego żonę Anastazję. U Hryńka Turczyna zdarto część strzechy i pobito aż do utraty przytomności jego syna Mikołaja. Bito go w miejscowej spółdzielni, w której był sklepparzem. U Stefana Turczyna wszystko zniszczono, przedewszystkiem domowe urządzenie, rozrzucono stogi, rozszyto dachy na budynkach gospodarskich, jego samego i żonę pobito. Bito włościan:Mikołaja Turczyna s.Fedka, i jeszcze 6-ciu innych.

Policjanci zabrali ze sobą pobitych włościan, aby pomagali im "prowadzić rewizję" w spółdzielni.W spółdzielni wyrzucono i porębamo okna i drzwi, zburzono piece,pozrywano i porębamo podłogę, urządzenie sklepu i szafy. Zniszczono urządzenie mleczarni. Z narzędzi gospod. zniszczono trijer.

Przy prowadzeniu rewizji u pojedynczych włościan zsypywano razem różne rodzaje zboża i mąkę, zlewano ogórkowym kwasem i mięszano ze ziemią /np. u Wasyla Kucyja, Dmytra Semczyszyna, Hryńka Biłorusa i innych/. U miejscowego proboszcza Wasyla Kusznira rozrzucono jeden stóg zboża i rozszyto strzechę na dwu gospodarczych budynkach.

Komendant oddziału /zeznający do protokołu nazywa go komisarzem/ nakazał wójtowi, aby ludzie przygotowali obiad dla oddziału, w każdym razie obowiązkowo po jednem kurczęciu na 2 osoby.

W kancelarji gminnej wyjaśniano zebranym, że ekspedycja karna przybyła do wsi z powodu podpaleń i sabotaży, oraz dlatego, że ludzie nie chcą żyć w zgodzie z Rządem. Wtedy jeden z radnych /m.in. Iwan Turczyn/ oświadczył, że ludność jest lojalną, spełnia wszystkie obowiązki, a chce korzystać tylko z przysługującego jej prawa.Czy korzystanie z prawa jest dowodem nielojalności ?.Ekspedycje niszczą Czytelnie, spółdzielnię, a przecież te instytucje istnieją za zgodą i zezwoleniem władzy. Na to jeden z komisarzy / mówił po ukraińsku/ odezwał się do zebranych w ten sposób : "Wy każete, szczo wy je łojalni i słuchajete władły. A chotiwby ja znaty kudy wy pidete do wyboriw. Czy pidete razom z uriadom, czy posłuchajete siakych takych, szczo pryjdut do was i nahoworiat ciłu kupu durnyć, a wy pidete za nymy".- Kiedy radni milczeli, wtedy powiedział komisarz: "Ja ne choczu was muczyty, bacja znaju, szczo wy na łystu uriadu ne pidete,tilky zrobyte, jak schoczete, ałe tym samym ne majéte prawa kazaty, szczo wy je posłuszni uriadowi i szczo wse spowniajete." Ekspedycja była we wsi 3 godziny.

W tym samym powiecie we wsi K r z y w e karna ekspedycja, złożona z 12 policjantów "urzędowała" od 2-października 1930.r. po dzień spisywania protokołu / a było to dn.25.października/ bez przerwy i, jak mówi zeznający, niewiadomo, jak długo będzie ta ekspedycja prowadzić swe służbowe czynności.

Policjanci bili ludzi w niemiłosierny sposób. I tak pobito wójta Dmytra Martynowa, Michała Genyka, Iwana Karnickiego, Osypa Szanajdę s.Pawła /ma lekarskie świadectwo/, Piotra Fjałkowskiego, Iwana Orłyka i innych. Wielu ludzi, pobitych bez przyczyny, zamyka policja w wiejskich aresztach t.j. w piwnicach, szpichlerzach, w których ludzie niewinni jak nprz. student uniwersytetu Staruch Jarosław, Łeszczak i inni, siedzą po kilka tygodni w głodzie i chłodzie. Równocześnie dzieją się nigdzie w świecie nie praktykowane rzeczy.

Na zarządzenie tejże policji aresztowano w Krakowie dwuch studentów ukraińców Szczona Kaczałę i Osypa Stawniczego,których dla ukarania odstawiono nasamprzód do Brzeżan, a z Brzeżan do Krywego ,jako miejsca pobytu karnej ekspedycji. I tutaj dopieri na miejscu karna ekspedycja zmasakrowała tych nieszczęśliwych studentów Kaczałę i Stawniczego.

Przez cały czas karna ekspedycja utrzymywała się z rekwizycyj, przeprowadzanych albo u włościan, albo w miejscowej spółdzielni. Urzędują stale w Czytelni "Proświty", w której to instytucji wykonuje swoje straszne ekzekucje nad niewinnymi ofjarami. Wśród nich są też i kobiety naprz.żona N.Nakoneczne go i inne. Ekspedycja musi mieć nie tylko każdego dnia jaknajlepsze środki żywności i różne napoje, ale ludność jest zmuszoną utrzymywać koło Czytelni "Proświty" kilka fur,ażeby wozić policjantów wszędzie, którędy im zechce się.

125

Powiat Śniatyn.

Ze wsi K a r ł o w a donoszą, że dnia 6.listopada 1930.r. przybyło do wsi około 60 ludzi między nimi 10 policjantów, a inni, to członkowie "strzelca". Pierwsze zarządzenie jakie wydała ta karna ekspedycja naczelnikowi gminy było, aby na godź.11-tą przygotowano 40 kurcząt na obiad. Następnie przystąpili do przeprowadzenia rewizji. Podczas rewizyj rozbijali szafy, bili okna, burzyli piece kuchenne, wysypywali na podłogę mąkę, grys, zboże i inne artykuły, wszystko to wymięszali razem, rzucając rozbite szkło w tę mięszaninę, a wszystko razem zalewali naftą.

W czytelni "Proświty" wybili okna, połamali szafy i drzwi, porżnęli kurtynę, która była z wielkim nakładem pieniędzy, ślicznie rozmalowaną, w końcu znęcali się nad portretem Szewczenki. Kogo napotkali tego bili. Najbardziej bili członków Czytelni i "Łuhu". Pobili: Dmytra Kejwana, Federa Annę, Mikołaja Iwasiuka, Michała Antoniuka, a we wsi S t e c e w a pobili naczelnika gminy, odwieziony do szpitala w Śniatynie zmarł po kilku dniach.

O ile napotkali chłopaka, albo dziewczynę w wyszywanej koszuli, wznosili okrzyki: "bić kabana, bo on śmierdzi Ukrainą", i następnie bili.

Kiedy o godź.11:tej przyniosły kobiety 30 gotowanych kurcząt, członkowie tej "ekspedycji" wyzywali je w najohydniejszy sposób. Po obiedzie musiał naczelnik gminy dostarczyć 20 fur, które odwiozły ekspedycję do sąsiedniej wsi.

Powiat Sokal.

Dla uzupełnienia jeszcze jedna wiadomość o karnej ekspedycji 6-go pułku strzelców konnych, stacjonowanych w Żółkwi. Eskadrona tego pułku przybyła do B y s z o w a. O północy ściągnięto z łóżek 10 najbardziej uświadomionych włościan i zbito ich w nieludzki sposób, kijami i nahajkami. Zniszczono miejscową Czytelnię i Spółdzielnię. Ludność musi codziennie dostarczać nietylko środki żywności, ale także i gotowe obiady, kolacje i śniadania. Jako przyczynę wysłania ekspadycji podano, że dniem przed przyjściem ekspedycji spłonęła jedna sterta dworskiego zboża. Po skończeniu ekzekucji miał komendant oddziału oświadczyć pobitym, iż on wie że bił niewinnych, ale musiał ich bić.

Powiat Radziechów.

Ten sam karny oddział przeszedł dnia 1.października do O r d o w a. Zniszczono doszczętnie urządzenie Czytelni, amatorską scenkę, gramofon z płytami i całą bibljotrkę. Pobito 7 niewinnych ludzi.

Z O r d o w a ekspedycja wyruszyła do S u s z n a. Tutaj zniszczono też Czytelnię i ibbljotekę. Członków bito i kazano im samym drzeć książki. Niektóre fakty pobicia stwierdzono sądowymi protokołami. Przyczyna wysłania ekspedycji niewiadoma, gdyż w całym radziechowskim powiecie nie było żadnego wypadku tzw. sabotaży. Nie aresztowano nikogo.

W S u s z n i e przeprowadzono rewizję w domu miejscowego proboszcza i zniszczono domowe urządzenie.

I. Zniszczenie towarów i lokali spółdzielni przez oddziały pacyfikacyjne.

Ekspedycje karne zniszczyły we Wschodniej Galicji lokale i towary w następujących spółdzielni: /dane,któremi rozporządza Rewizyjny Związek Ukraińskich Spółdzielni,nie wyczerpują tych wszystkich licznych i smutnych wypadków miesięcy pacyfikacyjnych,które dotknęły życie kooperacji ukraińskiej, bo z jednej strony nie wszystkie spółdzielnie, które ucierpiały, zdołały nadesłać do Związku Rewizyjnego zawiadomienia o tych wypadkach, z drugiej zaś strony rewizorowie Związku Rewizyjnego nie mieli możności, z przyczyny przeszkód ze strony władz administracyjnych ustalić szkody materjalne, który poniosły spółdzielnie ukraińskie wskutek tzw.akcji pacyfikacyjnej/.

1.Hosp.spoż.Ska. "Chliborob" we Wierzbowie./pismo spółdzielni z dnia 15.11.193o.L.2o.349.

24.września 193o.o godz.7-rano odwiedził spółdzielnię oddział policji z zamiarem przeprowadzenia rewizji.Oddział policji składał się z 18o osób. Rewizję przeprowadzili w ten sposób, że towary, jak sukna, płótna, papier,galanterję i tp.darli, potem polewali tłuszczem, oliwą, przemięszywali ze szmirem i pobitemi jajami.Towary, które niepodobnem było w ten sposób zniszczyć, jak np.naczynie i inne,rozbijali siekierami.

Zniszczono wówczas: a./ jednopiętrowy budynek spółdzielni razem z całym inwentarzem /zerwano podłogi we wszystkich 4 pokojach,połamano wszystkie srzwi i okna, wyrąbano wszystkie futryny z muru, powalono wszystkie piece/,oraz porąbano siekierami wszystkie stoły, szafy,ławy, i podarto wszystkie księgi,akty i bibljotekę spółdzielni; b./mleczarnię spółdzielni z całem urządzeniem; c./ oprócze tego oddział maszyn rolniczych /wszystkie maszyny, centryfugę, wygniatach masła, aparat Gerebera,trier do zboża i inne zostały pobite siekierami/.

Według obliczeń dyrekcji spółdzielni, szkody takiej rewizji wynosiły:

a./	Zniszczenie towarów /i zabrane bezpłatnie/ w oddziele spożywczym.	Zł.	3.325.67
b./	zniszczenie towarów w mleczarni	"	396.3o
c./	" nieruchomości	"	1.499.49
d./	" kancelarji i bibljoteki . .	"	3oo.--
	R a z e m:	Zł.	5.521.46

2./ Kooperatywa " Dowirja" w Wolicy Komarowej.

/Protokół spisany przez rewizora Związku Rewizyjnego Ukraińskich Spółdzielni dnia 12-XI-193o L.2o.261/.

Oddział policji przeprowadził dnia 2.XI.193o.rewizję w spółdzielni, Rewizję przeprowadzono w ten sposób, że rozrzucano towary z półek na podłogę,przemięszano ze szkłem z rozbitych flaszek, wysypano zboże z worków i wszystko razem polano atramentem.Rezultatem tej rewizji były szkody,które wynosiły Zł.376.o2.

3-/ Kooperatywa "Trud" w Perespie. /Protokół spisany przez rewizora Związku Rewizyjnego Spółdzielni Ukraińskich dnia 14.XI.193o. L.2o.258/.

2.X.193o.przeprowadził oddział ułanów rewizję w spółdzielni; rozbili kłódkę, na którą zamknięte były drzwi spółdzielni i bez obecności członków Zarządu i Rady Nadzorczej, przeprowadzali rewizję,zniszczyli część towarów /jak galanterję/, a część zabrali bezpłatnie do swego prywatnego użytku.

W następstwie takiego postępowania poniosła spółdzielnia stratę, która wynosi Zł. 594.11.

4./ "Własna Pomicz" w Cześnikach / pisma spółdzielni z dnia 29.XI.193o. L.2o.343/.

Pułk ułanów stanisławowskich przeprowadzał rewizję w spółdzielni w następstwie czego poniosła spółdzielnia szkodę materjalną w kwocie Zł. 72.65.

5./ "Chliborob" w Kotúzowie. /Pismo spółdzieni z 13.XI.193o. L.19.552/.

11.X.przeprowadził 9-ty pułk ułanów rewizję w spółdzielni.Zostały zniszczone towary, szafy,okna i tp.Szkoda wynosi Zł.693.45

6./ "Nadija" w Teofilówce. /pismo z dnia 14.XI.193o.L.19.535/.

9:ty pułk ułanów z Trembowli przeprowadził rewizję w spółdzielni dnia 14.października 193o. W czasie rewizji zniszczyli towarów,oblewając naftą, drąc,na zł. 2.5oo.--; zniszczyli wgę stołową i kocioł od nafty na Zł.51.--, wszystkie księgi spółdzielni na zł.4o.--,okna piec, podłogę w lokalu spółdzielni na Zł.75,-- Szkoda wynosi razem Zł. 1.856.--

7./ "Jednist" w Dunajowie. /Pismo z dnia 12.XI-193o.L.19.45o/

Dnia 7-XI-przeprowadziła policja rewizję w spółdzielni.Zniszczono towarów na zł. 11.29, rozrzucając po podłodze i polewając wodą.

8./ "Jednist" w Koszlakach. /Pismo z 14.XI.193o.L.19.643/.

Oddział karny policji państwowej przeprowadził dnia 28.XI.193o. w spółdzielni rewizję. Zniszczono znaczną ilość towarów,szkody nie zdołali jeszcze ustalić.

9-/ "Jednist" w Wydynowie. /Pismo spółdzielni z 7-XI-193o. L.19.344./

Spółdzielnia zawiadamia, że dnia 6-XI-193o. przeprowadzono pacyfikację spółdzielni. Wszystkie towary zostały zniszczone,polane naftą. Spółdzielnia nie będzie mogła przez cały rok rozpocząć swej działalności. Szkody nie są jeszcze na razie ustalone.

1o./ "Jednist" w Krzywicach. /Psimo Spółdzielni z 3.XI.193o. L.19.4o8/.

29.X.193o.przeprowadziła policja rewizję w spółdzielni.Rewizja trwała od godź.4 do 7-mej wieczorem. Towary porozrzucali po podłodze, pszenicę, żyto, hreczkę i fasolę wysypali razem z worków na jedną kupę. Pozatem nie było innych szkód.

11./ "Jednist" w Stynawie Niżnej. /Pismo Spółdzielni z 5.1o.193o. L.19.456/.

Dnia 4.X.przeprowadziła policja rewizję w spółdzielni. Szkody powstałe skutkiem tej rewizji wynoszą zł. 3.88.

12./ "Jednost" w Trybuchowcach" /Pismo spółdzielni z dnia 4.11.193o L.19.247/.

Dnia 14-X.193o.przeprowadził oddział 9-go pułku ułanów rewizję w spółdzielni. Zniszczywszy towary /zniszczone i polane naftą/ i ruchomości /szafy i tp./ spółdzielni na kwotę zł-88o.88

Spółdzielnia była zamknięta,dlatego w celu przeprowadzenia rewizji wyłamano drzwi spółdzielni.Rewizję przeprowadzano w nieobecności członków Zarządu i Rady Nadzorczej.Towary zniszczone zakopano w ziemię na rozkaz policji ze względów sanitarnych.

13-/ "Nadija" w Podszumlańcach. Pismo spółdzielni z dnia 5. X.193o.L.17.621/

4.X.193o.przeprowadziła policja rewizję w spółdzielni.Towary rozrzucono po podłodze, wymięszano sól z cukrem i tp. Szkody ogólne wynoszą Zł-4o.--

14./ "Zhoda" w Bohatkowcach /Pismo spółdzielnia z 11.X.193o. L.17.913/.

Spółdzielnia zawiadamia, że dnia 25.9.193o.przybył do wsi oddział policji i zniszczył doszczętnie spółdzielnię. Nie podano jeszcze jakie są szkody materjalne, które poniosła spółdzielnia wskutek rewizji.

15./ "Wyzwołennia" Wiązowa koło Żółkwi. /Pismo spółdzielni z dnia 27.X.193o. L.18718/.

16-X-193o.przyszła do wsi ekspedycja karna złożona z ułanów 6-tego pułku z Żółkwi.Ułani przeprowadzili rewizję w spółdzielni, zniszczyli szyld spółdzielni,i stacji śmietankowej, rozkazując wywiesić szyld w języku polskim.Zniszczyli również portret Szewczenki i zaświadczenie członkowstwa Tow."Proświty".

16./ "Okružnyj Sojuz Kooperatyw" Brzeżany. /pismo spółdzielni z dnia 2o.X.193o. L.18.284/.

"Okružnyj Sojuz Kooperatyw" podaje, że w powiecie brzeżańskim zniszczyły ekspedycje karne złożone z policji państwowej następujące spółdzielnie:

1, "Wola" w Kozowej /rewizja była dnia 22.XI.193o.o g.7 rano/
2. Składnica Okrężnego Sojuzu w Kozowej /rewizja była dnia 2o.IX. 193o.o godź.8.rano/
3./ Okružnyj Sojuz Kooperatyw w Brzeżanach /rewizja była dnia 22.IX. 193o. o godź.II.przedpołudniem/
4./ "Narodnyj Dim" w Brzeżanach /rewizja odbyła się dnia 22.IX.193o. o godź.przedpołudniem.Szkoda wynosi zł. 4.o69.--/
5./ "Jednist" w Leśnikach /przeprowadzono rewizję dnia 23.IX.193o.o godź.1o.rano.Spółdzielnia zniszczona doszczętnie./
6./ "Chliborob" w Wierzbowie /rewizja odbyła się dnia 24.września o godź.7 rano/
7./ "Zhoda" w Hinowicach /rewizja odbyła się 25.IX.193o./
8./ "Łucz" w Łapszynie /rewizja odbyła się 25-IX.193o.g.9.rano/
9o/ "Postup" w Koniuchach-miasteczku /rewizja 25.IX.193o./
1o./ "Obnowa" Koniuchy-średnie /rewizja była 25.IX.193o./
11,/ "Wyhoda" Koniuchy:kut /rewizja była 25.IX.193o./

Następnie przeprowadziła policja państwowa rewizje w następujących spółdzielniach powiatu brzeżańskiego, które zniszczyli zupełnie, a mianowicie:
a./ "Dnipro" w Słobódce Złotej /dnia 21-IX.193o.i 25.IX-193o./
b./ "Wira" w Krzywej /dnia 21.IX. i 25.IX.193o./

We wspomnianych spółdzielniach nie znaleziono materjału kompromitującego.

Po rewizjach, które prueprowadziła policja państwowa we wspomnianych wsiach, niektóre z tych wsi odwiedzała Ekspedycja Karna złożona z ułanów z 9:pułku z Trembowli. Ekspedycja Karna /ułani/zachowywali się w sposób nieludzki bijąc ludzi /od 25.do 75 kijów/ i tp. Przedewszystkiem bili członków Zarządu spółdzielni.

Ekspedycja karna wojskowa 9-go pułku ułanów przeszła prawie wszystkie te wsie, w których przedtem przeprowadzała policja państwowa rewizję i zniszczyła doszczętnie majątek następujących spółdzielni:

1./ "Postup" w Koniuchach -miasteczku
2./ "Obnowa" w Koniuchach-średnich
3./ "Wyhoda" w Koniuchach-Kut
4./ "Jednist" w Leśnikach"
5./ "Chliborob" we Wierzbowie
6./ "Swoja Chata" w Narajowie-wsi
7./ "Iskra" w Byszkowie
8./ "Nadija" w Teofilówce.

17./ Związek Powiatowy Spółdzielni Rohatyn. /pismo z 6.X.i 16.X. 193o. L.17.694 i 18.147/.

Związek Powiatowy zawiadamia, że dnia 25.września 193o.r.przeprowadzały oddziały policyjne ze szkoły policyjnej w Mostach wielkich rewizje w następujących spółdzielniach,w których starali się sporządzić jak największe szkody, niszcząc cały zapas towarów, a mianowicie:

1./ W Związku Powiatowym Spółdzielni w Rohatynie w magazynach i biurach,
2./ "Narodnyj Dim" -Czercze,
3./ "Zhoda" -Cuków,
4./ Cześniki "Własna Pomicz",
5./ Lipica górna "Postup"
6./ Lipica dolna "Dobrobut"
7./ Światelniki "Nasza Budućznist"
8./ Fraga "Jednist"
9./ Dubsza "Pracia"
1o./ Mełna "Zgoda"
11./ Psary "Selańska Spiłka"
12./ Danilcze "Nadija"
13./ Łuczyóce "Nadija"
14./ Koniuszki "Zhoda"
15./ Babuchów "Zhoda"
16./ Wierzbołowce "Postup"
17./ Załuże "Samopomicz"
18./ Demianów "Samopomicz"
19./ Czahrów "Jednist"
2o. Żurów "Pracia"
21./ Żurów Rajonowa Mołoczarnia
22./ Podmichałowce "Syła"
23./ Hrehorów "Jednist"
24./ Wasiuczyn "Silśkyj Hospodar"

Cały zapas towarów zniszczyli w następujących spółdzielniach:

1./ Wasiuczyn "Silśkyj Hospodar"
2./ Hrehorów "Jrdnist"
3./ Podmichałowce "Syła"
4./ Żurów "Pracia"
5./ Żurów "Rajonowa Mołoczarnia" /zniszczyli maszyny/
6./ Czahrów "Jednist"

Oprócz tego został zniszczony cały towar i lokale spółdzielni w następujących wsiach:

Knihynice /9-X-/, Zagórze /9.1o/ Lubsza /13.1o/,Podgrodzie /15.1o/,Koniuszki /15.1o.193o. strata 1o.ooo.-- zł,zniszczono nowowybudowany dom/, Skomorochy nowe, Skomorochy stare, Bybło,Dytiatyn,Serniki średnie i Korostowice.

Powtórnie przeprowadzała ekspedycja karna z 6-go pułku ułanów rewizje w tych samych wsiach począwszy od dnia 29.września.Przy rewizjach bili ułani członków Zarządu spółdzielni i sklepowych,niszczyli szylda spółdzielni, pisane w języku ukraińskim.

18./ "Rajonnyj Sojuz Kooperatyw w Brodach" /pismo spółdzielni z dnia 7.X.193o. L.17.688/

Związek Kooperatyw w Brodach zawiadamia, żr 6-X.193o.przybyła policja do wsi K a d ł u b i s k a i przeprowadziła w miejscowej spółdzielni rewizję.Przedewszystkiem zrzucili i zniszczyli szyld spółdzielni, następnie wyrzucili z półek wszystkie towary na podłogę,wylali na to oliwę i posypali wszystko to pieprzem.Oprócz tego pobili w skrzyniach jaja, zniszczyli piec, zerwali podłogę, zniszczyli portrety Szewczenki i Franka, zniszczyli hasła współdzielcze,wypisane i wy-

wieszone w spółdzielni i tp. Szkody materjalnie jeszcze nie zostały ustalone.

19./ "Związek Powiatowych Spółdzielni" w Tarnopolu. /Pismo z dnia 2o.9.193o.L.17.319,i protokół spisany przez rewizora Związku Rewizyjnego Ukraińskich Spółdzielni z dnia 27.i 29.IX.193o.L.17.2o9/.

W nocy z dnia 2o. na 21.września 193o.przeprowadziła Komenda policji /4o ludzi/ rewizje w biurach i magazynach Związku w obecności urzędnika Dmytra Chara.

W biurach Związku połamali zamki od stołów i szaf,dokumenty i książki zniszczyli,lub też porozrzucali po podłodze, przemięszali i deptali nogami.

W magazynie towarowym te towary, które były oryginalnie opakowane,rozpakowali, pozrzucali z półek wszystko na podłogę,przemięszali czekoladę, herbatę, kawę, cukierki i tp. z mydłem, świecami, farbami i innemi chemikaljami.

W magazynie jajczarskim były przygotowane jaja dla eksportu; opakowane jaja pokłuli bagnetami, a te, które jeszcze nie były opakowane, wysypali na podłogę, porozrzucali i potłukli.

Na żądanie Zarządu Związku, ażeby ktoś przyszedł skonstatować następstwa tego rodzaju rewizji, nie zjawił się nikt.

Szkody, które poniosła spółdzielnia,obliczone zaraz po rewizji bardzo ogólnie, wynoszą około 254-53 zł.

2o./ Związek Powiatowy Spółdzielni w Tarnopolu /pismo z dnia 3.X.193o. L.17.627/.

Związek Powiatowy zawiadamia Związek Rewizyjny Spółdzielni Ukraińskich, że w następstwie akcji "pacyfikacyjnej" ucierpiały znaczne szkody materjalne następujące spółdzielnie w powiecie tarnopolskim:

1./ "Buducznist" w Borkach Wielkich
2./ "Selańska Spiłka" w Berezowicy wielkiej
3./ "Zhoda" w Bohatkowcach" ucierpiała silnie
4./ "Jednist" w Gajach Wielkich
5./ "Nadija" w Dołżamce ucierpiała bardzo
6./ "Nadija" w Kupczyńcach ucierpiała silnie,
7./ "Własna Pomicz" w Petrykowie
8./ "Wira" w Pokropiwnej ucierpiała bardzo
9./ "Jednist" w Proniatynie
lo./ "Nadija" w Smykowcach,
11./ "Narodnyj Dim" w Chodaczkowie Małym /spółdzielnia bardzo zniszczona.
12./ "Samopomicz" w Czernielowie Ruskim.

21./ Związek Powiatowy Spółdzielni w Tarnopolu, Składnica w Mikuliócach / pismo spółdzielni z dn.7.X.193o.L.17.777/.

3o.września 193o.przeprowadziła policja państwowa rewizję w składnicy Związku Powiatowego Spółdzielni Tarnopol, w Mikulińcach. Porozrzucała towary z półek po podłodze, przemięszała, podeptała nogami. Szyldy składnicy zniszczyli zupełnie. Na razie szkód nie ustalono.

22./ Związek Powiatowy Spółdzielni w Drohobyczu./Pismo spółdzielni z dnia.29.IX.193o.r. L.17.418/.

26. września 193o.r. przeprowadziła policja państwowa rewizję w lokalu spółdzielni. Zabrała czapki członkowskie "Łuhu",które dostał Związek od zlikwidowanej spółdzielni "Torhowla Nowa" w Bani kotowskiej.

23. Związek Powiatowy Spółdzielni w Zborowie /Pismo z dnia 3.X.193o. L.17.531/.

Związek Powiatowy Zborów zawiadamia, że dnia 1.X.193o.przy-

była wojskowa ekspedycja karna do wsi Paucza Wielka, powiatu Brzeżany. Pod zarzutem, że niby w spółdzielni miejscowej był skład karabinów, wyrąbali żołnierze drzwi i zniszczyli całe urządzenie i towary spółdzielni. Przy rewizji, rozumie się żadnych karabinów nie znaleźli.

24./ "Dubrowa" w Korczynie rustykalnym/Pismo z dnia 1o.X.193o. L.17.85o/.

Dnia 3.października oddział policji państwowej ze Skolego przeprowadził rewizję w spółdzielni miejscowej "Dubrowa". Rewizja trwała całych trzy godziny, a przeprowadzali ją w ten sposób, że porozrzucali z półek wszystkie towary po podłodze, zmieszali je i podeptali nogami. Szkoda ogólna wynosi Zł.1oo,--

25./ "Rajonowa Mołoczarnia w Zielonej /Pismo Spółdzielni z dnia 25-X.~~193o.-L.18.762/~~.

Spółdzielnia "Rajonowa Mołoczarnia" w Zielonej, pow. Buczacz, zawiadamia, że III.eskadron ułanów z Trembowli przy rewizji stacji śmietankowej w Petłykowcach Starych i Ossowcach, jak również przy rewizji w spółdzielni "Rajonowa Mołoczarnia" w Zielonej, zniszczył całe urządzenie śmietankowych stacyj /2 centryfugi "Alfa", 2 sita do centryfugi, 2 mierniki 1o-litrowych, 3 transportówki 3o-litrowe, transportówka 4o-litrowa, wiadra, 6o kg. śmietany i tp./ i zabrał z mleczarni w Zielonej 2o kg. masła.

Ogólna strata w Rejonowej Mleczarni w Zielonej i śmietankowych stacjach wynosi 359.--dol-amer.-

26./ "Nadija" w Kupczyńcach /pismo spółdzielni z 25.9.193o, 29.9., 7.X. i 1o.X.193o. L.L. 17.245, 17.92o., 17.245, 17.92o/.-

Dnia 22.września 193o. przeprowadził oddział policji państwowej rewizję w kancelarji spółdzielni miejscowej "Nadija". Wszystkie akta spółdzielni porozrzucali po podłodze, księgi uszkodzili, urządzenie zniszczyli. Po rewizji przedstawiała kancelarja spółdzielni bardzo smutny widok. Dnia 29.września 193o. przeprowadziła ekspedycja karna z 9 pułku ułanów rewizje w 3 sklepach miejscowej spółdzielni "Nadija". We wszystkich 3 sklepach wszystkie towary spożywcze, galanterję, manufakturę porozrzucali ułani po podłodze, przemieszali, zdeptali nogami, polali farbą, atramentem, oliwą do maszyn, pobitemi jajami i tp.

Inwentarz sklepowy, jak miary, wagi, puszki blaszane i tp. porozrzucali po sklepie i zniszczyli częściowo, a niektóre zupełnie.

W jednym ze sklepów spółdzielnie, który był zamknięty, rozbili ułani siekierą kłódki i otworzyli żelaznym drągiem drzwi.

Świadkami tych zdarzeń byli członkowie Zarządu spółdzielni Iwan Krakowski, Mychajło Kosar, sprzedawcy Mychajło Krakowski i Polikarp Paciorkiewicz, kasjer Tekla Marciniwska, Iwan Kusznir, Iwan Makymyszyn, Myrosław Kowal s. Mykoły, Masarz Mychajło Martynowycz, Dmytro Czornij, Jawdocha Czornij, Mychajło Łucyszyn, za Prezesa Rady Nadzorczej Iwan Martynowych.

27./ "Buducznist" w Rakowie./Pismo spółdzielni z dnia 21.X.193o. L.18.619/.

21.października 193o.r. policja państwowa przeprowadziła rewizję w spółdzielni "Buducznist" Szkody spowodowane rewizją, to rozbite siekierą zamknięte biurko, które należało do kierownika spółdzielni.

28./ Związek Powiatowy Spółdzielni w Zbarażu /pismo z 3o.9.193o. L.17.323/.

Związek Powiatowy Spółdzielni w Zbarażu zawiadamia, że:
1./ dnia 2o. i 21.września przybyli do wsi Roznoszyńce ułani z Trembowli. Odwiedzili miejscową spółdzielnię, wszystkie towary porozrzucali po podłodze, lecz z braku nafty czy oliwy, której poszukiwali, wysypali

na towary pierze z poduszek gospodarza domu, w którym mieści się spółdzielnia.

2./ Dnia 25.września 193o.r. oddział policji poznańskiej przybył do Nowego Sioła i zniszczył zupełnie miejscową spółdzielnię /towary polane naftą i księgi spółdzielni podarte/.

3./ Dnia 26.września przybył ten sam oddział policji poznańskiej do wsi Suchowce , tam zniszczył spółdzielnię miejscową / w lokalu spółdzielni zerwali podłogę, wykopali jamę, w którąwwsypali wszystkie znieszczane razem towary, które jeszcze powadto polali oliwą i naftą/.Od tego czasu spółdzielnia nieczynną zostaje.

4./ Dnia 26.września ten sam oddział policji zniszczył w ten sam sposób towary w spółdzielni w Szelpakach .. Zniszczyli we wsi również pomnik Szewczenki. Spółdzielnia od dnia rewizji nieczynna.

5./ Dnia 27.września 193o. przybył ten sam oddział policji do wsi Dobromirka .Tutaj ucierpiała najwięcej miejscowa spółdzielnia. Zniszczył doszczętnie towary i całe umeblowanie spółdzielni, porąbał drzwi i okna, zniszczył maszyny mleczarskie. Od dnia rewizji spółdzielnia jest nieczynną.

6./ Dnia 28.września 193o.przybył oddział policji poznańskiej do wsi Skoryki i zniszczył dwa sklepy miejscowej spółdzielni /w głównym sklepie polali towary naftą, we filji atramentem/.

7./ Dnia 29.września 193o. przybył ten sam oddział policji a./ do wsi Mędyn , tutaj zniszczył spółdzielnię, b./ do wsi Szyły /towary polał naftą i oliwą/, spółdzielnie pozostają nieczynne, c./ Koszlaki, w której całkowicie zrójnował miejscową spółdzielnię "Jednist" i zniszczył maszyny mleczarskie.

8./ W tydzień potem przybył do powiatu eskadron ułanów z Brodów,przejechał kilka wsi już "spacyfikowanych" przez policję poznańską i dokończył pracę policji.

II./ Bezpłatne /lub po bardzo niskich cenach/ zabieranie towarów ze sklepów spółdzielni.

W czasie rewizji spółdzielni,przeprowadzanych przez ekspedycje karne wojskowe i oddziały policji państwowej, miały miejsce fakty,kiedy to oddziały pacyfikacyjne brały sobie zupełnie bezpłatnie /albo też płacąc śmiesznie małe kwoty/ towary ze spółdzielni np.czekoladki, cukierki, masło, słoninę, perfumy i tp.

W ten sposób przeprowadzono rewizje w następujących spółdzielniach:

/"podajemy fakty, o których zawiadamiają nas pisma naszych ucierpiałych spółdzielni; jasnam jest, że pisma te nie obejmują tych wszystkich wypadków, które zdarzyły się w naszych spółdzielniach/.-

1./ Hosp.sp.Ska. " Chliborob" w Wierzbowie /pismo spółdzielni z dnia 15.9.193o.L.2o.349/.

Spółdzielnia podaje, że w czasie rewizji, która odbyła się w spółdzielni dnia 28.września 193o, zabrał oddział policji państwowej część towarów jak: chleb, masło, słoninę, cukierki, czekoladę, rozmaite pieczywo i inne towary spożywcze zupełnie bezpłatnie. Pozostałe towary zniszczył. Szkody materjalnej nie zdołali członkowie Zarządu ustalić.

2./ Kooperatywa "Dowirja" w Wolicy Komarowej /protokół spisany przez rewizora Związku Rewizyjnego Spółdzielni Ukraińskich dnia 12-XI-19? L.2o.261/.

2.XI.193o.w czasie rewizji w spółdzielni zabrał oddział policji państwowej część towarów ze sobą /kilkadziesiąt jaj,kilka kilogramów cukru i tp./ i nie zapłacił za to.

3./ Kooperatywa "Trud" w Perespie/ Protokół spisany przez rewizora ~~Związku Rewizyjnego Spółdzielni Ukra~~ińskich dnia 14.XI.193o.L.2o.258/

Oddział ułanów, przeprowadzając rewizję dnia 2.X.193o.zabrał ze spółdzielni do swego użytku następujące towary: jaja, pastę, zapałki, lampki elektryczne, czekoladę, cukierki, andruty, cukier, sól, papier listowy, ołówki, i tp. Za towar nie zapłacili. Przy rewizji nie był

nikt z Zarządu spółdzielni ani z Rady Nadzorczej obecnym. Nie ustalono dokładnie ilości zabranych towarów. Ogólna suma zniszczonych i zabranych bezpłatnie w czasie rewizji towarów na podstawie księgi towarowej wynosi 594.11 Zł.

4./ "Jednist" w Dunajowie. /Pismo spółdzielni z dnia 12-XI.193o. L.19.45o/.

W czasie przeprowadzenia rewizji w spółdzielni skonfiskowała policja 35o korków do strzelania na zł.7.--, jedną talję kart do gry za zł.4.-- 15 sztuk odznak "Proświty" Zł. 9.--, 9 m. niebiesko-żółtej wstążki zł.9.--, 13 "Tryzubów" Zł. 13.3o, Razem na sumę 42.3o Zł.-Prócze tego zabrali puszkę "Ridnej Szkoły" razem z nazbieranemi pieniędzmi.

5./ "Selańska Torhowla" w Hajworonce. /Protokół z dnia 9.XI.193o. L.19.369/.

Dnia 11.X.193o.oddział 9 pułku ułanów rozgrabił wszystkie towary spółdzielni, część z nich /kosztowniejsze/ zabrał do swego użytku, a część odsprzedał sąsiednim sklepom. Do piwnicy z naftą rzucili granat, to sprzyczyniło pożar, który zgaszono. Ogólna szkoda spółdzielni /towary, inwentarz, drzwi, okna i tp./ wynosi Zł. 3.353.48.

6./ "Jednist" Bobiatyn /Wyciąg z protokołu Okrężnego Związku w Sokalu z dnia 15.XI.193o. L.19.854/.

Ekspedycja karna 4.lo.193o.zabrała towary ze spółdzielni na Zł.35o.-- Spółdzielnię otworzyli w obecności wójta Ilka Marciniuka. Towarów nie niszczyli, natomiast za zabryne towary nie zapłacili.

7./ "Solidarnist" Poturzyca /Wyciąg z protokołu Okrężnego Związku w Sokalu z 15.XI-193o.L.19.854/.

Ekspedycja karna dnia 5.X.193o. zabrała ze spółdzielni towary na sumę Zł-54.43. Za towary niezapłacono. Sklep otworzył oficer o becności policjanta gminnego Wasyla Mułki. W spółdzielni nie było zniszczeń.

8./ "Narodnyj Dim" Siebieczów. / Wyciąg z protokołu Związku Okrężnego w Sokalu z 15.XI.193o. L.19.854./

Dnia lo.X.193o.odwiedziła ekspedycja karna spółdzielnię. Rozbili kłódki, zabrali towary, wielką ilość towarów rozdali ludności. Po odjeździe wojska niektórzy wieśniacy oddali towary zpowrotem spółdzielni. Ogólna strata, którą poniosła spółdzielnia wskutek "rewizji" wynosi Zł. 1.172.55.

9./ "Pobida" w Sernikach. /Protokół, spisany przez rewizora Związku Rewizyjnego Spółdzielni Ukraińskich dnia 1.XI.193o. L.19.717/.

Karny oddział ułanów 14-pułku jazłowieckich zabrał bez żadnego wynagrodzenia ze spółdzielni dnia lo.października 193o. towarów na sumę Zł. 348.97 /papierosy, tytoń, czekoladę, cukier, kawę i tp./.Towary te zabrali ze spółdzielni w obecności sklepikarza Stefana Wasyłyka, Mychajła Serkiesa s.Iwana, Hawryły Wasyłyka i Julji Wasyłyk.

lo./"Borotba" w Leszczynie./Protokół spisany przez rewizora Rewizyjnego Związku Spółdzielni Ukraińskich 6.X.193o.L.19.723/.

Dnia 8.października 193o. do wsi przybyli ułani jazłowieccy 14-go pułku, rozkazali rozbić zamki miejscowej spółdzielni wójtowi Andrzejowi Składanowskiemu i zabrali ze spółdzielni towarów na kwotę Zł. 451.8o Za towary nie zapłacili i nie wydali poświadczenia. Komendant oddziału ułanów nazywał się kpt- Poznański, jeden ze sierżantów Polaczek i kapral Sikora.

11./ "Zoria" w Byszowie. /Odpis protokołu Okręźnego Związku w Sokalu z dnia 15.XI.193o./

Ekspedycja karna odwiedziła spółdzielnię dnia 1.X.193o. Zabrali w obecności sklepowego towarów na zł.17.-- Zniszczeń nie było za towary nie zapłacili.

12./ "Silskyj Hospodar" w Repechowie. /Protokół spisany dni 7.XI.193o. L.19.322/.

Dnia 1o października 193o. zażądali trzej ułani 14_go pułku ze sierżantem na czele od kierownika spółdzielni Iwana Borniaka towarów na kwotę Zł. 48.55 /słoninę, bułki, cukierki i tp./ Za otrzymane towary nie zapłacili zupełnie. Świadkami tych zdarzeń byli: naczelnik gminy Stefan Czmyr i przewodniczący Nadzorczej Rady spółdzielni Petro Wowk.

13./ "Nadija" w Korostowicach /Pismo spółdzielni z dnia 28-X.193o. L. 19.o95/.

Spółdzielnia zawiadamia, że dnia 13. i 14.X.193o. zabrali ułani ze Stanisławowa ze sklepu spółdzielni towary, za które nie zapłacili. /Kilka ułanów zapłaciło za towary, lecz tylko 25% ich wartości/.
Szkoda ogólna spółdzielni wynosi Zł. 19o.87

14. "Jednist" w Medynie. /Pismo spółdzielni z dnia 3.XI.193o. L.19.1o1/.

28.września 193o. policyjna ekspedycja karna przeprowadziła rewizję w spółdzielni. Ze sklepu zabrali bezpłatnie towarów na zł.8.67.

15./ "Pracia" w Średnikach średnich /Pismo spółdzielni z dnia 28.1o.193o. L. 18.738/.

Dnia 15.1o.193o. przybyli do spółdzielni ułani z 6 pułku stanisławowskiego i zabrali ze sklepu spółdzielni 3o kop jaj, 46.5 kg. masła, tytoń, pastę, mydło i inne towary, na ogólną sumę Zł- 598.83
Tylko za zabrane jaja zapłacili wójtowi licząc po 7 groszy za jedno jaje, razem zł-1o7.-- Resztę towarów zabrali bezpłatnie.Spółdzielnia poniosła szkodę w wysokości Zł.491.83.

16./ "Wyzwołennia" we Wiązowej koło Żółkwi /pismo spółdzielni z dnia 27.X.193o. L. 18.718/.

W czasie rewizji, którą przeprowadził dnia 16.X.193o.oddział 6-go pułku ułanów z Żółkwi, zabrali ułani ze sklepu spółdzielni: a./ na rachunek urzędu gminnego 15o jaj i kilkadziesiąt worków od soli i b./17o jaj, za które zapłacili po 3 grosze od sztuki wtenczas, jak spółdzielnia sprzedawała jaja po 16 groszy.

17./ "Rajonnyj Sojuz Kooperatyw" w Brodach /Pismo spółdzielni z dnia 7.1o.193o. L.17.688/.

Związek podaje, że przy pacyfikacji we wsiach Czernica i Nakwasza zabrał oddział ułanów bezpłatnie albo za nieznaczną opłatą rozmaite towary. Szkody w tych spółdzielniach według zdania komendanta tych ułanów muszą pokryć gminy dotyczących wsi-

18./"Związek Powiatowy Spółdzielni"w Zborowie. /Pismo spółdzielni z dnia 1.X.193o.L.17.462/.

Związek Powiatowy zawiadamia, że :

Dnia 28.IX.193o. przybyła wojskowa ekspedycja karna do wsi Milna i Jarosławiec . W miejscowych spółdzielniach brali żołnierze towary, za które płacili ceny "maksymalne" np. za 1 kg. soli 16 gr., za 1 baterję 5 gr. i tp. Szkody, które poniosły Zarządy spółdzielni, zostały przez Zarządy spisane.

Dnia 29.IX.193o. przeprowadziła policja rewizję w spółdzielni "Ukraińska Knyharnia i Antykwarnia" w Zborowie. Przy rewizji zabrała policja:"Spomyny" Szuchewycza, Litopys "Czerwonoji Kałyny" i "Płastowyj Szlach". Na książki zabrane wydali poświadczenie. Żadnej szkody nie zrobili.

19./ "Buducznist" w Jarosławicach /Pismem z dnia 5-X-193o-
L.17.796 zawiadamiają, że:/

Dnia 29.września 193o. przybyła ekspedycja karna do Jarosławic, przeprowadziła rewizję w spółdzielni "Buducznist" i zabrała ze sklepu spółdzielni towarów na Zł- 2o.7o nie zapłaciwszy za nie.

2o./ "Dubrowa" w Korczynie rustykalnym /Pismo z dnia 1o.X.193o.
L.17.85o/./

W czasie rewizji w spółdzielni miejscowej "Dubrowa" dnia 3.października 193o. przeprowadzanej policją państwową ze Skolego zabrali policjanci ze spółdzielni 23 sztuk odznak sokilskich i podarli prapor nacjonalny.

21./ "Nadija" w Kupczyńcach /pismo z dnia 29.września 193o.
L.17.245/.

22.września 193o.przeprowadzał oddział policji rewizję w spółdzielni "Nadija". Zabrali policjanci ze spółdzielczej madarni towarów na Zł.2o Za towar nie zapłacili.

22./ "Zhoda" w Laszkach dolnych /Pismo z dnia 15.X-193o-L-18.148/.

Spółdzielnia zawiadamia, że dnia 4.października 193o.przeprowadzała ekspedycja karna rewizję w miejscowej spółdzielni "Zhoda". W czasie rewizji zabrali : a./ ze sklepu spółdzielni towarów na zł. 79.4o, za które zapłacili tylko zł-12.--, b./ z mleczarni 8 kg. masła na kwotę zł.48.-- zapłacili tylko zł.12.--

23./ "Borotba" w Leszczynie. /Pismo spółdzielni z dnia 4.XI.193o.
L.19.o79/.

Dnia 8. i 9.października 193o. przybyła do wsi ekspedycja karna 14-go pułku ułanów, która zmusiła miejscowego wójta do rozbicia zamku w spółdzielni, przeprowadziła rewizję w sklepie i zabrała ze spółdzielni towarów na zł- 431.2o. Za towary nie zapłaciła.

24./ "Prawda" w Husiatyczach. /Protokół, spisany przez rewizora Związku Rewizyjnego dnia 9.XI.193o. L.19.728/.

14.września 193o. zabrali ułani 14 pułku z lokalu miejscowej spółdzielni towarów na sumę Zł.225.65. Świadkami tego zdarzenia byli:Ołeksa Besarab, Petro Wysoczańskyj. Towary ze spółdzielni zabrali na rozkazu porucznika Neumanna.

III. Pobicia pracowników spółdzielni.

1./ "Własna Pomicz" w Cześnikach /Pismo spółdzielni z dnia 29.XI.19
L.2o.343/.-

W czasie rewizji, którą przeprowadzał oddział 6 pułku ułanów stanisławowskich, w spółdzielni pobita sklepikarza Stefana Łucyszyna.

2./ "Pobida" w Sernikach /Protokół spisany przez rewizora Związku

rewizyjnego Spółdzielni Ukraińskich dnia 1.XI.193o.L.19.717/.

W czasie przeprowadzania rewizji w spółdzielni przez 14-ty pułk ułanów jazłowieckich ucierpiały fizycznie dnia 1o.X.193o:
a./ Prezes Rady Nadzorczej spółdzielni Mychajło Żukiewycz, którego stan zdrowia jest beznadziejny /leży w gorączce i od 4 tygodni nie opuszcza łóżka/, b./ sekretarz Rady Nadzorczej Jupek Maksym /przez 4 tygodnie leży chory w łóżku, c./ kierownik spółdzielni Dmytro Cymbał /przeleżał 2o dni w łóżku. Niezdolny jest do pracy/.
d./ sklepowy spółdzielni Stefan Wasyłyk /leży, leczy się i nie jest zdolny do pracy,
e./ kasjer spółdzielny Kyryło Myhal /leczy się, niezdolny do pracy/
f./ członkowie spółdzielni: Maksym Demenczuk /przeleżał 2o dni w łóżku, Teodozyj Serkies /niezdolny do pracy/, Anastazyj Chmyz /leczy się, Kost Serkies /ciężko chory leży 4 tygodnie w łóżku/,Mykołaj Dobrjańskyj /leczy się/,

3./ "Prawda" w Husiatynie /Protokół spisany przez rewizora Związku Rewizyjnego Ukraińskich Spółdzielni,dnia 9.XI.193o.L.19.723/.

W czasie przeprowadzania rewizji przez ułanów 14 pułku dnia 14. września 193o. w spółdzielni ucierpieli na zdrowiu:

a./ zastępca Prezesa Rady Nadzorczej Spółdzielni Mychajła Basarab /leczy się obecnie/,
b./ kierownik spółdzielni Ołeksa Basarab /leczy się/
c./ sklepowy Petro Wysoczańskyj /leczy się/
d./ członkowie spółdzielni: Mychajło Olijnyk, Mychajło Werys, Mychajło Basarab, Danyło Lutyj.

4./ "Borotba" w Leszczynie. /Protokół spisany przez rewizora Związku Rewizyjnego Ukraińskich Spółdzielni dnia 6.XI.193o.L.19.723./

W czasie rewizji, przeprowadzanej przez ułanów 14 pułku w spółdzielni dnia 8.października 193o,ucierpieli na zdrowiu:

a./ sekretarz Rady Nadzorczej spółdzielni Wasyl Myć,który jest ciężko chory,
b./ członek Rady Nadzorczej spółdzielni Mychajło Mackuła /leczy się obecnie,/
c./ członkowie Rady Nadzorczej: Mychajło Zaliznyj /ciężko chory,leży w łóżku/
d./ Członek Rady Nadzorczej Seń Burbeła /lat 59,ciężko chory/
e./ członek Rady Nadzorczej Andrij Dosiak /chory/
f./ Członkowie spółdzielni Iwan Wyczta, Andrij Olińskyj, Wasyl Burbeła Iwan Łabiak,Iwan Boryk, Andrij Łema, Ołeksa Szłyjan, Nykoła Zając, Pańko Zając, Mykoła Kowalśkyj, Atanas Żeliznyj, Mykoła Krywyj,Pyłyp Mackuła.

5./ "Nadija" w Korostowicach /Pismo spółdzielni z dnia 28.1o. 193o. L.19.o95/.

Spółdzielnia zawiadamia, że w czasie rewizji dnia 13. i 14.października 193o. ucierpiało 8 członków miejscowej spółdzielni wskutek pobicia.

6-/ "Jednist" w Krzywicach /Pismo spółdzielni z dnia 3.XI.193o. L.19.4o8/.

W czasie rewizji w spółdzielni, przeprowadzonej 29.X.193o.przez oddział policji państwowej pobito sklepowego spółdzielni Stefana Bezruczko.

7-/ "Jednict" w Medynie /pismo z 3.XI.193o L.19.1o1/.

W czasie pacyfikacji spółdzielni dnia 28.9.193o.pobili ciężko

miejscowego kierownika szkoły i zastępcę prezesa Rady Nadzorczej Petra Smolija i kasjera Mykołaja Reznyk-

8./ "Związek Powiatowy Spółdzielni"w Rohatynie /pismo z dnia 6.X. i 16.X.193o. L.17.694 i 18.147/.

Wojskowe ekspedycje karne 6.pułku ułanów przeprowadzały rewizje od dnia 28. września 193o we wsiach powiatu rohatyńskiego i ciężko pobiły:
a./ Czornija i Korytka, członków Zarządu spółdzielni "Jednist" w Fradze
b./ Wszystkich członków Zarządu i Rady Nadzorczej spółdzielni w Podmichałowcach,
c./ Kosmynę, kierownika spółdzielni w Czarczu
d./ sklepiarza spółdzielni w Dolinianach,

9./ "Rajonnyj Sojuz Kooperatyw" w Brodach /pismo z dnia 7-1o. 193o. L.17.688/.

Związek Rejonowy w Brodach zawiadamia, że w czasie przeprowadzania rewizji przez oddział policji w Kadłubiskach w spółdzielni "Spilna Pracia" dnia 6.X.193o. został ciężko pobity sklepowy spółdzielni.

1o./ "Własna Pomicz" w Petrykowie./Zeznania sklepowego spółdzielni L.protokołu 17.319/.

W czasie rewizji z dnia 24.IX.193o. którą oddział policji przeprowadzał w spółdzielni pobito ciężko sklepowego spółdzielni Matwija Mitringę lat 57.

11./ "Związek Powiatowy Spółdzielni"w Zborowie /pismo spółdzielni z dnia 3.X.193o. L. 17.531./

Związek Powiatowy Spółdzielni podaje ze Zborowa, że wojskowa ekspedycja karna przeprowadzając rewizję we wsi Płaucza Wielka powiat Brzeżany dnia 1.X.193o. pobiła ciężko następujących wieśniaków: Wasyla Poszywajła, Petra Kaczana s.Petra, Wasyla Czornego, Stefana Kasparskiego Stefana Basaraba, Stefana Babiaka s.Dmytra, Wasyla Babiaka, Mychajła Turczyna s.Nestora, Wasyla Harandżuka i innych.
Jednym pobitym zarzucali żołnierze, że biją ich za to, że przechowują karabiny, innym, żeby wiedzieli na przyszłość jak wybierać ukraińskich posłów. Wieśniacy uciekali masowo w pole, a przez ten czas czynili żołnierze formalny pogrom ich mieszkań, rozszywali strzechy na budynkach, rozrzucali zboże i tp. Specjalnie prześladowali członków Zarządu spółdzielni oraz członków Rady Nadzorczej.

12./ "Nadija" w Kupczyńcach /pisma z 29.IX. i 7.X.193o. L.17.245 i 17.92o/.

W czasie przeprowadzania rewizji przez oddział 9-pułku ułanów w miejscowej spółdzielni "Nadija" dnia 29.IX.193o.pobito: sprzedawcę Tymka Biłoho, masarza Mychajła Martynowicza, i członka Zarządu spółdzielni Mychajła Kosara.

13./ "Zhoda" w Laszkach dolnych /Pismo spółdzielni z dnia 15.X.193o. L.18.148/.

W czasie rewizji w miejscowej spółdzielni "Zhoda" pobito sklepowego spółdzielni dnia 4.X.193o.

14./ "Związek Powiatowy Spółdzielni" w Zbarażu"/pismo spółdzielni z dnia 3o.IX.193o. L.17.323/.

W czasie pacyfikacji przeprowadzanej przez oddziały policji poznańskiej i szwadronu ułanów we wsiach powiatu zbarażskiego pobito ciężko następujące osoby:

1./kierownika spółdzielni w Roznoszyńcach /dostał 25 kijów/,kasjera-księgowego i kilku członków Zarządu spółdzielni.
2./ w Nowem Siole zastępcę przewodniczącego Rady Nadzorczej spółdzielni adwokata dra.Senyka, dra.L.Holinatego,lekarza dra.Kokodyńskiego,dra. Hrycynę substytuta dra Kałyna. Sklepowego spółdzielni zbili do nieprzytomności.
3./ We wsi Suchowcach zbili najwięcej sklepowego miejscowej spółdzielni Rodzickiego i księgowego Bryłę.
4./ W Dobromircze zbili do nieprzytomności członka Zarządu miejscowej spółdzielni i wójta Hrycia Berezę i członka Zarządu mleczarni Mychajła Marciniuka, który przez czas dłuższy przeleżał chory w łóżku.
5./ We wsi Medyn pobito nauczyciela i członka Rady Nadzorczej spółdzielni miejscowej p.Smolija i członka Zarządu spółdzielni M.Reźnika.
6./ We wsi Szyły księgowy spółdzielni miejscowej Pastuszenko dostał więcej jak 1oo kijów.
7./ We wsi Koszlaki pobito kierownika spółdzielni Domańskiego,księgowego, nauczyciela Kamińskiego /bardzo dotkliwie pobity/ i b.księgowego A.Szewczuka.
8./ We wsi Teofilówka pobili ułani sklepowego i członków Zarządu miejscowej spółdzielni.
9./ We wsi Łubianki pobito członka Zarządu spółdzielni Melnykiwskiego.
1o./ We wsi Bazarzyńce pobito ciężko wójta.
11./ We wsi Łozówka uderzono miejscowego proboszcza kolbą i tylko interwencja miejscowej dziedziczki zbawiła go od dalszego pobicia.
12./

15./ "Jednist" w Tyszkowcach /pismo rewizora Związku Rewizyjnego Spółdzielni Ukraińskich z dnia 8.1o.193o.L.17.693/.

Dnia 4.X.193o.przybył do wsi Tyszkowce rewizor Związku Rewizyjnego Spółdzielni Ukraińskich w celu przeprowadzenia ustawowej rewizji w miejscowej spółdzielni. Rewizora nie dopuszczono do przeprowadzenia rewizji w spółdzielni, aresztowano go, zaprowadzono do miejscowego aresztu gminnego i tutaj pobito go ciężko./pięściami i laską do krwi/. Pobitego rewizora Związku Rewizyjnego Spółdzielni Ukraińskich zbadano w Narodnej Lecznicy we Lwowie, przy ul.Piotra Skargi L.4 i wydano odpowiednie zaświadczenie.

IVą Przymusowe podpisywania deklaracyj o likwidacje spółdzielni.

1./ "Jednist" w Koszlakach /pismo spółdzielni z dnia 14-11.193o. L.19.643/.

Spółdzielnia donosi, że miejscowy wójt Jan Krzywonos przekazał członkom Zarządu i Rady Nadzorczej Spółdzielni, że Starostwo rozkazało zlikwidowań spółdzielnię i dlatego od dzisiejszego dnia zakazanem jest dostawiań towary do spółdzielni. Następnie zażądał wójt, ażeby przewodniczący Rady Nadzorczej i sekretarz podpisali likwidację spółdzielni, dając im termin do namysłu do dnia 23.XI.193o.

2./ "Pobida" w Sernikach. /Protokół spisany przez rewizora Związku Rewizyjnego Spółdzielni Ukraińskich dnia 1.XI.193o.L.19.717/.

Oddział karny 14 pułku ułanów jazłowieckich wymuszał dnia 1o. X.br.na obywatelach gminy pisemne deklaracje o wystąpieniu ze spółdzielni z członków Związków Powiatowych spółdzielni, oraz ze Związku Rewizyjnego Spółdzielni Ukraińskich pod zagrozą dalszych represyj.

3./ "Jednist" w Medynie /pismo spółdzielni z dn.3.XI.193o.L.19.1o1/

Dnia 1o.X.193o.posterunkowi Becker i Sypniewicz wymagali pod zagrozą nowej ekspedycji karnej od członków Zarządu i Rady Nadzorczej spółdzielni podpisywania deklaracyj o likwidacji spółdzielni.Członkowie spółdzielni ze strachu przed nową ekspedycją karną, która jeszcze odbywała się we wsi sąsiedniej podpisali taką deklarację.
Dnia 16.X.193o.posterunkowy Jan Bilko i kierownik szkoły Jan Podgórski rozkazali za pośrednictwem wójta zebrać się ludziom w Czytelni,

ażeby zadecydować przemianę spółdzielni na"kółko". Ludność nie zeszła się.

Dnia 23.X.193o.posterunkowy Becker zabronił pod zagrozą "zmieszania towarów i domu spółdzielni z ziemią", zakupowywać do spółdzielni nowe towary. Od tego czasu nie funkcjonuje spółdzielnia.

4./ "Nadija" w Kluwińcach pow.Kopyczyńce /pismo spółdzielni z dnia 25.X.193o.L.18.7oo/.

Spółdzielnia zawiadamia, że wójt miejscowy, polak Michał Kozłowski zmuszał dnia 21.1o.193o.wieśniaków pod zagrozą wojskowej ekspedycji karnej,ażeby pojechali do starostwa w celu podpisania deklaracji, że wieś nie życzy sobie ani spółdzielni ukraińskich, ani ukraińskich Czytelni i że od dnia dzisiejszego będą wieśniacy nazywać siebie "nie ukraińcami" tylko "rusinami". Wieś świadoma narodowo takiej deklaracji o likwidacji spółdzielni nie podpisała.

5./ "Związek Powiatowy Spółdzielni" w Zbarażu /pismo z dnia 3o.9. 193o.L.17.323/.

W czasie "pacyfikacji" wsi powiatu zbarażskiego oddziały pacyfikacyjne /ułani z Brodów/ i oddział policji poznańskiej pod zagrozą nowej pacyfikacji zmuszali członków zarządów i Rad Nadzorczych spółdzielni do podpisywania deklaracji o likwidacji spółdzielni. Wypadki takie zdarzyły się: a./ w Łozówce, gdzie pod zagrozą nowych zdarzeń pacyfikacyjnych organy, zarządzające spółdzielni miejscowej podpisały deklarację o dobrowolnej likwidacji swoich spółdzielni.
b./ we wsi Medyn, gdzie również podpisali analogiczną deklarację,
c./ we wsi Koszlaki zdarzyło się to samo,
d./ we wsi Lisieczyńce i Basarzyńce zagroził komendant ułanów,że o ile Rada gminna nie zadecyduje o likwidacji miejscowej spółdzielni,wróci wojsko do wsi i zmusi do podpisania deklaracji o likwidacji spółdzielni.

V. Zamknięcie sklepów spółdzielni pod pretekstem nieodpowiedniego lokalu i przeszkadzanie rewizorom Związku Rewizyjnego Spółdzielni Ukraińskich w przeprowadzaniu ustawowej rewizji w spółdzielniach.

1./ "Zhoda" w Terce /pismo spółdzielni z 12.XI.193o.L.19.644/.

12.XI.193o.r.opieczętował miejscowy posterunkowy lokal spółdzielni nie podając powodu i nie pokazując zarządzenia pisemnego. Spółdzielnia nie dała powodów do pieczętowania swego lokalu.W sklepie spółdzielni znajdowały się dopiero co przywiezione chleb, bułki, kiełbasa, słonina, masło, smalec, jaja, mąka, drożdże,które za czas opieczętowania zepsują się, albo zostaną poniszczone przez szczury i mysze.

2./ "Swoboda" w Podhorodyszczu /pismo rewizora Związku Rewizyjnego Spółdzielni Ukraińskich z dnia 15.XI.193o. L.19.734/.

Dnia 14.XI.193o.przybył rewizor Związku Rewizyjnego Spółdzielni Ukraińskich w celu przeprowadzenia rewizji ustawowej w spółdzielni. Posterunkowy L.2162 przeprowadził osobistą rewizję rewizora Związku Rewizyjnego Spółdzielni Ukraińskich, poczem komendant posterunku zażądał pod groźbą aresztu, ażeby rewizor odjechał natychmiast do Lwowa.Z tego powodu rewizor Związku Rewizyjnego Spółdzielni Ukraińskich nie miał możności przeprowadzenia ustawowej rewizji spółdzielni.

3./ "Spółdzielnia Płast" we Lwowie./Pismo spółdzielni z dnia 24.X.193o.L.18.545/.

Dnia 26.września 193o.przeprowadził oddział policji państwowej rewizję w sklepie spółdzielni "Płast" we Lwowie przy ul.Szaszkiewicza L.5 i w pracowni spółdzielni przy ul.Boczna Janowska L.12. Chociaż nie

znaleziono nic karygodnego, opieczęto ano lokale spółdzielni, a w nich wszystkie towary i księgi. Przyczyn opieczętowania nie podano.

Spółdzielnia "Płast" we Lwowie, to zupełnie odrębne przedsiębiorstwo spółdzielczo-handlowe, które niama nic wspólnego z rozwiązaną sekcją Towarzystwa "Ochorony Ditej i Opiky nad Mołodiu" we Lwowie o tej samej nazwie.

4./ "Rajonowa Mołoczarnia" w Mołoszkowicach. /pismo rewizora Związku Rewizyjnego Spółdzielni Ukraińskich z dnia 14.X.193o.L.18.695/.

Dnia 13.października 193o.przybył rewizor Związku Rewizyjnego Spółdzielni Ukraińskich do Mołoszkowic w celu przeprowadzenia ustawowej rewizji w miejscowej spółdzielni. Nie udało się przeprowadzić ustawowej rewizji, gdyż cały Zarząd spółdzielni, zabrawszy ze sobą księgi spółdzi ni ukrył się, spodziewając się przybycia do wsi ekspedycji karnej, tkóra wtenczas "pacyfikowała" sąsiednie wsie, bijąc niemiłosiernie tamtejszy wieśniaków. Z tych samych powodów nie przeprowadzono ustawowej rewizji w Mleczarni w Jaworowie.

5./ Z protokołu rewizora Związku Rewizyjnego Spółdzielni Ukraińskich z dnia 15.X.193o.L.18.123.

Dnia 9.X.193o. przybył do Halicza rewizor Związku Rewizyjnego Spółdzielni Ukraińskich w celu przeprowadzenia 6-ciu rewizyj ustawowyh w halickim rejonie. Dowiedziawszy się w mieście o pocyfikacji tego rejonu, rewizor, nie chcąc ucierpieć na zdrowiu, wrócił z powrotem do Lwowa nie wykonawszy swojej powinności.

6./ "Jednist" w Tyszkowcach /pismo rewizora Związku Rewizyjnego Spółdzielni Ukraińskich z dnia 8.X.193o.L.17.693/.

Przybyłego dnia 4.X.193o.do Tyszkowiec rewizora Związku Rewizyjnego Spółdzielni Ukraińskich nie dopuszczono do przeprowadzenia rewizji ustawowej w miejscowej spółdzielni "Jednist".

7./ Z życia spółdzielczości związkowej w powiecie Gródek Jagiell- /pismo rewizora Związku Rewizyjnego Spółdzielni Ukraińskich z dnia 2.12. 193o. L.2o.376/.

W przeciągu krótkiego czasu zabroniono prowadzić i opieczętowano przedsiębiorstwa w następujących 6-ciu spółdzielni powiatu Gródek Jagielloński:

1./ "W jednosty syła" w Zuszycach
2./ " Nadija" w Zbadynie
3./ "Jednist" w Powitnie
4./ "Jednist" w Dobrostanach
5./ Zhoda" w Obroszynie i
6./ "Samopomicz" w Zaszkowicach

Przy końcu zaznaczamy, że wielką ilość materjału "pacyfikacyjnego o którym posiada Związek Rewizyjny Ukraińskich Spółdzielni tylko informacje ustne, nieoparte na oficjalnych zawiadomieniach spółdzielni związkowych, nie można było umieścić w tem sprawozdaniu,które opiera się tylko na oficjalnych danych.

Dlatego też powyżej wymienione zdarzenia,jak już poprzednio zaznaczyliśmy nie obejmują w całości wszystkiego, co miało miejsce podczas tzw." akcji pacyfikacyjnej" na terenie Galicji Wschodniej i dlatego nie ozwierciadlają one w całości tych licznych i smutnych wypadków "miesięcy pacyfikacyjnych".

ZEZNANIA POBITYCH.

C z y ż y k ó w, pow. Lwów.

Ilko F e d y n a, lat 4o, służył swego czasu w 9-tym baonie UHA, obecnie przewodniczący czytelni "Proświty" i spółdzielni w Czyżykowie. Zajęcie- kowal.:

Dnia 13.października 193o.r. 4 posterunki policyjne z Winnik, Gajów i Borszczowa i miejscowe poczęły prowadzić rewizję. Zniszczono Czytelnię i spółdzielnię. U Fedyny rozbito dachówkę na dachu, rozwalono piec i porznięto kowalski miech.

W spółdzielni wysypano towary na ziemię, słoninę polano naftą. W Czytelni wybito wszystkie okna.

Dnia 15.października br. przyjechał wo wsi oddział 14 pułku ułanów, liczący około 14o ludzi. Była godzina 7 rano; ułani otoczyli wieś i poczęli strzelać. Wszystki uciekało, a wtedy poczęła się strzelanina do ludzi. Postrzelono chłopca Matwija Parańkę /lat 15/ w rękę i brzuch.

Schwytano około 24 ludzi, oprowadzono po wsi i zamknięto do chlewu. Następnie po jednemu wywoływano do drugiego chlewu, a tam po "przesłuchaniu" bito każdego zosobna. Przesłuchanie zeznającego odbyło się w ten sposób: Pierwsze pytanie dotyczyło tego, czy Fedyna jest przewodniczącym Czytelni i co robi się w "Proświcie" ? Czy to prawda, że codzień zbierają się dzieci na jedną godzinę i pobierają naukę o Ukrainie.? kto je uczy? kto sporządza niebiesko-żółte chorągiewki i uczy zabawy w kozaków ?kto prowadzi "Łuh",? gdzie odbywają się zebrania parobków i dziewcząt? Na te pytania Fadyna odpowiedział, że w Czytelni czytają książki i gazety, a więc to, co jest pozwolonem. Dzieci znowu pobierają naukę jak mają uczciwie żyć,a tę naukę nikt inny nie podaje tylko on. Chorągiewki były przygotowane na spółdzielcze święto i od tego czasu znajdują się w Czytelni. W Czyżykowie niema "Łuhu", a o zebraniach parobków i dziecząt nic nie wie.- "A więc będziesz znać" - i po tych słowach związano mu nogi, 2 ułanów trzymało go za ręce, czapką zatkano usta, a 6 ułanów biło go kijami około 2oo razy. po tej ekzekucji kazano Fedynie wstać i podziękować za udzieloną naukę. Kiedy Fedyna zwrócił się do porucznika, ten nakazał zwrócić się do żołnierzy. Wtedy ułani jeszcze raz rzucili go na ziemię i dalej bili. Po tej drugiej ekzekucji kazano mu wstać i uciekać. I wtedy zapędzono go do jeszcze innego chlewu, gdzie na przestrzeni 4m kw. na gnoju leżało już 17 pobitych bez przytomności do 8 godziny wieczorem. Dopiero wtedy jakaś dziewczynka odważyła się przynieść trochę herbaty pobitym i w ten sposób ulżyła ich cierpieniom.

Wszystkich pobitych było 28, bo bito jeszcze i następnego dnia. Ze wsi wydano loo korcy owsa, kilka fur siana, słomy, kilkadziesiąt worów kartofli, 5 świń, a kur i jaj w wielkiej ilości. Były wypadki nocnej grabieży, a wtedy zabierano pieniądze. Mówiono, że biją za to, ponieważ "uciekali ze swego wojska", oraz za to, że "robią niespokój w Państwie".

Dnia 22.października 193o.r. przyszła znowu policja, która nakazała w spółdzielni i wszędzie tam, gdzie cokolwiekbądź zniszczono wszystko uporządkować, aby tym sposobem zatrzeć ślady pacyfikacji. Ale i przyttej sposobności pobito jeszcze 5 ludzi. Powiedzieli, że przyjdą jeszcze na wybory.

I w a n P a w ł o w s k y j, lat 44, rolnik, członek spółdzielni i Czytelni. Nad nim znęcali się jeszcze bardziej, aniżeli nad innymi, a to dlatego, że Pawłowskyj jest synem polaka.

P o d j a r k ó w -pow.Bóbrka.

K y r y ł o S z p y r a - lat 46- dostał 15o uderzeń, bito bijakami od cepów; biło 3-ech, mówiąc za każdem uderzeniem "oddaj broń". Kiedy po ekzekucji wracał do domu zemdlał 3 razy. Pobito około loo ludzi. Wszyscy albo chorzy, albo ledwie trzymają się na nogach.

C z e r n i ł a w a - pow. Jaworów.

Dnia 12. października 193o.r. przybyło do wsi 15o ułanów 14-go pułku. Otoczyli wieś jedni z Jaworowa, drudzy z Nakoneczne go. Schwytano około 6o wieśniaków. Umieszczono ich w budynku straży pożarnej, a następ-

nie po jednemu wywoływano do Czytelni.

W a s y l R o m a n g - 3o lat- robotnik- ma 3 dzieci,należał do UHA.Otrzymał 13o kijów. Biło 4-ch, a 4-ch trzymało.Oprócz sińców głęboka rana na jednej nodze. Bito po całem ciele,a jak uderzono po głowie, to odrazu zalała go krew. "teraz napewno będziesz budował Ukrainę" powiedziano mu. Kiedy pobito,kopnięto jeszcze nogami wyzywając go kabanem.

Z Czytelni powyrzucano książki, że spółdzielni towary.Oddział ściągnął wielką kontrybucję. Oprócz zboża, prosiąt, świń i płótna, brano od każdego numeru po 3 zł.-

Pierwszą pomoc otrzymał w Jaworowie, a do Jaworowa wlókł się piechotą od godź. 9 rano do 3 popołudniu. Jeszcze 26.października / w dniu składania zeznań/ chodzi o kiju.

P y s a k I w a n- lat 62 - otrzymał 15o kijów- 3 razy mdlał. Kiedy żołnierze bili cały czas krzyczeli: "oddaj gwer".Kiedy go wyrzucono za drzwi, doszedł tylko do wrót i tam upadł bezprzytomny.

P o d j a r k ó w:- powiat Bóbrka.

H r y ń k i w Iwan- lat 18. Dnia 13.października 193o.r. w nocy otrzymał około 2oo kijów.- 4 ch żołnierzy biło biajkami, mówiąc, aby oddał broń. Potem wyrzucono go na podwórze,zanim przyjechała fura i zabrała go do domu. W domu leżał do 26.października.Z rany wytworzyła się ropa. Sama rana wymaga operacji.

Wspomniany na stronie 41 Kyryło Szpyra ma zakażenie skóry w okolicy lewego pośladku. Część objęta gangreną wielkości pięści.

R o m a n S z p y r a - brat Kyryła Szpyry- lat 35. Pobity lecz nie widać już większych znaków, wyleczył się w domu.

H r y n i ó w - powiat Bóbrka.

J ó z e f C z e m e r y s , lat 3o- radny gminny.

Dnia 11.października 193o. przybyła karna ekspedycja do wsi w wchwili, kiedy on był na posiedzeniu Rady. Aresztowano go i zaprowadzono do Czytelni, gdzie już znajdowało się 13-tu ludzi. Wszystkich zaprowadzono do piwnicy, a potem wywoływano do stodoły i tam bito.Kiedy bili Czemerysa, mówili do niego : "Będziesz chodził na zebrynia, a oddaj broń". Za pierwszym razem otrzymał 5o kijów, a kiedy przyprowadzono go do przytomności, otrzymał jeszcze 6o kijów.Zbitego wrzucono do stajni między świnie. Tam leżał kilka godzin, a ze stajni przyniesiono go do piwnicy. W piwnicy leżał do rana. Rano ułani przewieźli go na furze do domu. Z domu odwieziono go do szpitalu w Bóbrce i tam przeleżał 4 dni. Teraz leży w domu i przyjeżdża do Lwowa dla zmiany opatrunku. Ma podskórny krwotok na wewnętrznym lewym boku uda.Jest domniemane złamanie kości, odesłano go do prześwietlenia.

M s z a n a - powiat Grédek Jagielloński.

S t e f a n S y w e ń k y j - lat 3o- członek czytelni "Proświty".

W dniu przybycia karnej ekspedycji był z ojcem na polu i siał pszenicę. Ułani zabrali ich z pola do Czytelni, gdzie już było więcej ludzi. Ojca wkrótce puszczono, a jego zatrzymano. Ułani przygotowali ławkę do bicia, pokładli go na ławce, usta zatkali barankową czapką, jedni trzymali go, aby zachowywał się spokojnie, jeden usiadł na głowę, aby nie mógł krzyczeć, a drudzy bili go aż do utraty przytomności. Następnie odlewali wodą i gdy powrócił do przytomności znowu bili. Zupełnie bezprzytomnego wyrzucono na podwórze. Tutaj czekała na niego żona i odwiodła go do domu. Lekarze stwierdzili u niego gangrenę skóry w okolicy prawego pośladku, wielkości dłoni.

P o d j a r k ó w - powiat Bóbrka.

I w a n K o z a k . lat 33- członek Czytelni i spółdzielni.

Dnia 12.października 193o. bito go w stodole bijakami. Nie pamięta ile kijów dostał. Następnie wrzucono go do piwnicy wilgotnej, pełnej kartofli. Na tej kartofli leżał od lo w nocy do 1-szej w południe następnego dnia. Do dnia 28.października leżał chory w domu.Dnia 28.X. przeprowadzono operację i wypuszczono ropę. Chodzić nie może i gorączkuje. Kiedy żołnierze bili, mówili: " Tu macie kolację, a jeszcze dostaniecie obiad i potem pójdziecie do Pana Boga na skargę".

M a k s y m M a t w i j i s z y n - rolnik- członek Czytelni i spółdzielni.

Przesłuchanie odbywało się w ten sposób: " Czy chodzisz do kooperatywy?" - "tak"- "A do Czytelni?" - "Tak" - "Dlaczego?" - "Lude idut to i ja. czytajemo gazety" - "Jakie?" - "Nowyj Czas i druhi" - "A karabin masz?" - "Ni" - " A Sурmę masz?" - "Nе znaju szczo to takie"- " on nie wie. Jazda z nim".

Na środku były przygotowane 2 wory kartofli, związane razem. Czapką zatykano usta, wiązano nogi, 2 ułanów trzymało za ręce, 2-ch za nogi, a jeden za głowę. Na rozkaz sierżanta biło 4-ch po loo kijów. Utracił przytomność. Odlewali wodą. Stawiali na nogi i pytali znowu: "Masz karabin?" A kiedy bity zaprzeczył, znowu bili, a następnie odlewali wodą. W końcu wyrzucono na podwórze, a potem przeniesiono do piwnicy, gdzie byli także i inni pobici. Tam przeleżeli całą noc. W południe rodzina mogła odwieść do domu.

C z y ż y k ó w - powiat Lwów.

O n u f r y j H n a t y s z y n - urodzony 1885 r. Dnia 22. października 193o.r. przybyli do Czyżykowa policjanci z Gajów i Winnik. Ponieważ ta wieś znajduje się w bliskości Lwowa, zachodziła obawa, iż ktoś z korespondentów odwiedzi tę miejscowość i przekona się o szkodach i zniszczeniach zrobionych karną ekspedycją wojskową. A ponieważ w miejscowej spółdzielni wojskowy oddział zniszczył towary i urządzenie- policjanci przekonawszy się, że spółdzielnię nie przyprowadzono do porządku pobili Hnatyszyna.

Tego samego dnia, w tejże miejscowości pobito R a t u s z y ń s k i e g o Stefana- urodz. w 1885 r. Przyczyna pobicia ta sama. Bili go tak długo, dopóki nie zalała go krew. Wtedy dopiero jeden z policjantów powiedział do niego: "Idź do domu i umyj się".-

P o r u d e n k o - powiat Jaworów.

S t e f a n N y c z k a ł o - lat 5o. W Porudenku nie było karnej ekspedycji i dlatego też nic nie zniszczono we wsi. A mimo to w niedzielę dn.5.października 193o.r. przyjechało do Porudenka 4-ch ułanów 14-go pułku i zabrali Stefana Nyczkała i Michała Nyczkała /pisarza gminnego/ do Nakonecznego, gdzie 14 pułk ułanów przeprowadzał karną ekspedycję. Stefan Nyczkało zeznaje, że w Czytelni byli: kapral Pohorecki, Łuków, Olijarnyk a nawet nazywa majora Czajkowskiego. Nyczkała położono na ławkę, mokrą szmatą zakneblowano usta; 4-ch ułanów trzymało za ręce i nogi, a 2-ch biło. Bili trzcinowymi kijami. O nic go nie pytali, nic do niego nie mówili, a tylko bili. Dostał 15o kijów, mimoto, że mówił, iż jest chory na serce. W czasie egzekucji odlewali go dwa razy wodą. Następnie wyrzucono po na podwórze. Tutaj bili żołnierze dalej ile tylko chcieli. Wkońcu nadjechała jakaś fura, która odwiozła go do Porudenka. Pobity Nyczkało leżał 2 tygodnie w domu. Na plecach była początkowo ciemno-niebieska rana, potem tkanki obumarły i ciało poczęło odpadać. Obecnie to miejsce przedstawia się szeroką na 3 dłonie, długą na 5 a głęboką 2-3 cm. raną. Dno rany ma szaro-czerwony wygląd o nie ro-

tycznym charakterze. Poniżej na lewym boku znajduje się rana, która ma wygląd zagłębienia wielkości małej pięści.

M i c h a ł N y c z k a ł o otrzymał równocześnie loo kijów.

K o c u r ó w - powiat Bóbrka.

K a z i m i e r z W i e n i a r s k i - lat 36- rolnik, członek Zarządu Czytelni "Proświty".

Dnia 11.października 193o.r. oddział 14 pułku ułanów przewiózł Winiarskiego wraz z 16-ma współobywatelami z Kocurowa do Podhorodyszcza. Przygotowania do egzekucji takie same jak wyżej. Dostał 3oo kijów. Zemdlał i już nieprzytomnego odwieziono go i innych do Kocurowa. Początkowo leżał i leczył się sam okładami z kwaśnej wody, ale kiedy wzrosła gorączka, musiał udać się do szpitala w Bóbrce. W szpitalu rana otworzyła się i ropa ciekła przez kilka dni. Po dwu tygodniach dyrektor szpitala odesłał go do domu mówiąc,:" Nie wolno mi trzymać was dłużej w szpitalu". Rana wielkości męskiej dłoni.

M s z a n a - powiat Gróde' Jagielloński.

Pawło D u d a -członek Czytelni, radny gminny, lat 36-rolnik.

Zebrano 2o ludzi w Czytelni i następnie wywoływano po jednemu, kładziono na ławkę i bito kijami. W czasie bicia Duda zemdlał. Odlano go wodą i dalej go bito. Po drugiem omdleniu znowu odlewano wodą. Jeden z obecnych żołnierzy powiedział: "Teraz będziesz budował Ukrainę". Kiedy go z Czytelni wypuszczono po kilkudziesięciu krokach padł na ulicy bez przytomności.

D r o h o w y c z e - powiat Bóbrka.

K o w a l c z u k A n d r i j- rolnik- lat 25, członek Czytelni i spółdzielni.

Dnia 2-X.193o.przyszedł oddział policyjny. Kowalczuk wychodził z obory, a wtedy obok przechodzący policjant zapytał go, dlaczego mu nie kłania się. "Jak ja idę, to masz mi powiedzieć dzień dobry" i uderzył Kowalczuka 3 razy w twarz. Po krótkim czasie rozpoczęła się w domu Kowalczuka rewizja. Wszystko przeprócono, a co tylko dało się zniszczyć, zniszczono. Nie znaleziono niczego. Wtedy jeden z policjantów powiedział: "Jak my tak wszędzie poniszczymy, to odechce się Wam sabotaży". Tutaj dodać należy, że we wsi nie było żadnych sabotaży.

Dnia 4.października 193o.r. przyszło wojsko do wsi. Zabryno ze sobą 9 ludzi do Borynicz, zapędzono do jakiegoś chlewu, a z tamtąd wywoływano do stodoły. Każdy wywołany musiał bied do komendanta i u niego meldować się, Komendant pytał : "Gdzie jest broń?"- "Ne maju" - "Kładź się".- W stodole rozpoczęła się egzekucja. Za pierwszym razem otrzymał lo5 kijów. "Czy wiesz za coś dostał ?"- "Nie" - "Znowu kładź się" i wtedy Kowalczuk dostał nowych 9o kijów.- "A teraz wiesz za coś dostał ?" A kiedy Kowalczuk padł na ziemię, usłyszał tylko słowa: "Za politykę" i za "Łuh".-

R e k l i n i e c - powiat Żółkiew.

F i l i p T a n c z y n - lat 3o.- rolnik i kooperator.

Na jednej części pośladku wielka rana na 2 dm^2, pełna ropy, reszta pośladku i drugi pośladek cały w sińcach. Pobicie odbyło się przed 2-ma tygodniami. Sam nie jest w stanie mówić. Wygląda biały jak papier. Opowiada jego żona i kolega.

Dnia 11.października 193o.r. przybył do wsi oddział 6-go pułku strzelców konnych z Żółkwi. Już o godź.4 rano pewna część oddziału otoczyła całą wieś, aby nikt nie opuścił wsi. Zapomniano jednakowoż o jednej drożynce, która prowadziła w las.-

We wsi zapanował wielki niepokój i to z tego powodu, że ludzie słyszeli już o karnej ekspedycji i jej działalności w sąsiedniej wsi Strzemieniu. Zawołano wójta i wydano rozkaz, ażeby wszyscy ludzie zeszli się do gminnego budynku. Tam odczytano listę polaków i żydów i tych zwolniono, resztę w liczbie 12o osób spędzono na podwórze koło szkoły, postawiono wartę, a następnie po 2 pod eskortą prowadzono do szkoły. Kiedy wójt i radni oświadczyli, że takie postępowanie sprzeciwia się obowiązującym ustawom, wtedy wójta wyrzucono. Nie pomogło nawet to, kiedy on powiedział, aby jego pierwszego bito, jeżeli wogóle mają kogoś bić. Pytano przedewszystkiem o broń, a następnie po przesłuchaniu robiono nawet ze starszymi ludźmi wszelkiego rodzaju "ćwiczenia", aby tylko starszych ludzi ośmieszyć. Bardzo ciężko pobito Filipa Tanczyna, Antoniego Bakę- lat 68 i Iwana Bokatę- lat 3o.-

We wsi S t r z e m i e n i u musiały dziewczęta wiejskie pleść druciane nahajki i obwijać je płótnem. Egzekucja bicia odbywała się tak jak wszędzie. Całe ciało po egzekucji było czarne. Następnie ustawiono pobitych nad rzeką i na komendę: "wpadnij w wodę" musieli ludzie skakać do rzeki i tam wykonywać jak mówiono "łuhowe ćwiczenia". A ponieważ wszyscy musieli wejść do wody w ubraniu, kto tylko miał papierowe pieniądze, kwity albo inne dokumenty, wszystko to padło zniszczeniu. A kiedy wzywano do zupełnego zanużania się w wodę, strzelce na koniach tylko baczyli na to, ażeby nikt nie wynużał zaprędko głowy z wody, gdyż w takim wypadku bito nahajkami po głowie. Tego rodzaju ćwiczenia powtarzano kilka razy pozostawiając 5 minut na wytchnienie pomiędzy jednem a drugiem ćwiczeniem.

Kiedy strzelcy mieli odjeżdżać, rozkazano włościanom na klęczkach kłaniać się odjeżdżającym i dziękować za udzieloną naukę.

Przedłożony w uzasadnieniu materjał jest tylko drobną częścią tego, co rzeczywiście działo się w czasie tzw. pacyfikacji pojedynczych powiatów wschodnio-galicyjskich w obszarze trzech wschodnich województw lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego. To zastrzeżenie wypływa ze stworzonej sytuacji tak w czasie akcji pacyfikacyjnej, jako też w czasie, kiedy akcja pacyfikacyjna dobiegała ku końcowi, względnie była już ukończoną. Zbieranie materjałów natrafiało nietylko na wielkie trudności, lecz także było udaremniane policyjnymi i administracyjnymi organami. Wiadome są liczne wypadki aresztowań adwokatów-ukraińców, pod zarzutem szpiegostwa gospodarczego i wojskowego, tylko dlatego, że poszkodowani zgłaszali się do ich kancelarji za poradą prawną i prosili o wniesienie skargi sądowej na tych, którzy dopuszczali się nadużyć w czasie pacyfikacji. Nawet lekarze, którzy opiekowali się chorymi, byli aresztowani, podpadali rewizjom, albo też ich mieszkania osobiste były przedmiotem napadów zbrodniczych osobników /Dr.M.Pańczyszyn i Dr.Cymbalistyj we Lwowie/.

Ta sama okoliczność udaremniała także sprawdzenie pojedynczych szczegółów i faktów, które może w jednem albo drugiem miejscu doznały pewnego przejaskrawienia. Takie sprawdzenie leżało poza naszą możebnością. Ale jeżeli tylko pewna część przedłożonego materjału jest prawdziwą i wtedy cała akcja pacyfikacyjna jest nietylko wielkiem nadużyciem, ale jeszcze większą krzywdą i moralnem podeptaniem ludzkiej godności jednostek społeczeństwa całego narodu. To nie jest tylko poglądem ukraińskiego społeczeństwa. Jednostki sprawiedliwe i baczne na dobro Państwa z pośród społeczeństwa polskiego dawały i dają jak najostrzejszy wyraz swemu oburzeniu na postępowanie pacyfikacyjne.

W naszym wniosku i uzasadnieniu do niego dotknęliśmy tylko jednej strony położenia. Do opisanych wypadków przyłączają się akty, popełnione przez nieznanych osobników, na szkodę instytucji ukraińskich i poszczególnych obywateli, jak wysadzenie w powietrze szkoły ukraińskiej im. Lwa we Lwowie, gmachu "Centrosojuzu" we Lwowie, zamach bombowy na klasztor Studytów, palenie czytelń "Proświty" i td. Te akty "rewanżu" są następstwem nieodpowiedzialnej agitacji pewnych politycznych ugrupowań społeczeństwa polskiego. Oczywiście, że aktami tymi stworzona at-

mosfera przynosi wielką szkodę nietylko narodowi ukraińskiemu, ale też nieobliczalne skutki dla Państwa. Taka atmosfera anarchizuje całość życia społecznego i trudno będzie ująć rozszalałe instynkty w karby przy innej sposobności.

Ostatnie wypadki odkryły znowu w straszny sposób dawniejsze rany przedwojennej i powojennej przeszłości stosunków polsko-ukraińskich. Znowu wykopano przepaść, która musi napawać wszystkich lękiem o dalszą przyszłość obydwu narodów. W wyniku wyżej przedstawionej akcji wojskowo- policyjnej, stosunki w województwach z ludnością ukraińską zaognili się do niebywałego dotychczas stopnia.

Równocześnie musimy stanowczo oświadczyć, że w czasie akcji pacyfikacyjnej nie zostawaliśmy nieczynnymi, lecz robiliśmy, ile sił i wpływu starczyło, wszystko, aby rzeczowo informować rządowe koła o prawdziwym i rzeczywistym przebiegu akcji i prosić o wycofanie karnych oddziałów policyjn ch i wojskowych, oraz zaprzestanie dalszego znęcania się nad niewinną ludnością. Już we wstępie naszego uzasadnienia wspominamy o naszem stanowisku do sabotaży i podpaleń, które wkońcu nabrało najwyższego wyrazu w komunikacie, wydanym na podstawie wspólnego porozumienia stronnictw narodowo- demokratycznego, socjalistyczno-radykalnego i socjalistyczno-demokratycznego.

Oprócze tego staraliśmy się osobiście zetknąć z kołami rządowymi w formie interwencji bądź u poszczególnych PP.Wojewodów i w odpowiednich oddziałach bezpieczeństwa, bądź w różnych Ministerstwach. Takie interwencje miały miejsce, we Lwowie, w Tarnopolu i w Warszawie w Prezydjum Rady Ministrów, w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, Sprawiedliwości, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. W interwencjach brali udział posłowie, działacze, społecznie i polityczni, a także i ks.Metropolita Szeptycki, który dwukrotnie udawał się do Warszawy, aby osobistem przedstawieniem wpłynąć na zmianę stanowiska władz w sprawie pacyfikacyjnej. Wspominamy tutaj także o interwencji ukraińskich kół spółdzielczych w Prezydjum Rady Ministrów i u P.Prezesa Państwowej Rady Spółdzielczej przy Ministerstwie Skarbu dnia 5.listopada 193o.r.

Te wszystkie interwencje nie odnosiły żadnego skutku.Mimo zapewnień pacyfikacja nie ustawała. O ile pilnie wysłuchiwano osądzania podpaleń i sabotaży, o tyle nie było ochoty wysłuchiwań słusznych i sprawiedliwych skarg i osądzeń postępowania władz. A najlepszym tego dowodem jest konfiskata listu pasterskiego grecko-katoliskiego Episkopatu w sprawie podpaleń i sabotaży. O ile w pierwszym okresie akcji pacyfikacyjnej rozchodziło się może o to, aby takiem gwałtownem pociągnięciem tłumić podpalanie i sabotaże, tak w dalszym jej przebiegu oddziały karne występowały z dokładnie określonemi domaganiami do pacyfikowanej ludności. W całym szeregu miejscowości przedkładały oddziały Radom gminnym i pojedynczym osobom do uchwalenia wzgl.podpisania oświadczenia, w których gmina, wzgl.poszczególne osoby "proszą" o likwidację istniejących instytucji i stowarzyszeń ukraińskich. Bardzo często była mowa w rezolucjach o wyborach. Pod grozą powtórnego przybycia ekspedycji trzeba było oświadczyć gotowość głosowania na listę Bezpartyjnego Bloku, wzgl. wstrzymania się od głosowania. A nawet podsuwano rezulecje tego brzmienia, że ludność wyrzeka się nazwy "Ukraina", "ukraiński", a przyjmuje nazwę "ruski" i "Rusini".-

Na zakończenie naszego uzasadnienia do wniosku musimy dodać, że cała akcja pacyfikacyjna nietylko nie przyniosła żadnej korzyści, ale bezwarunkowo minęła się ze swym celem, a więc w wytworzonych warunkach stała się zupełnie iluzoryczną i przyniosła nieobliczalne skutki dla Państwa i dla przyszłości obu narodów.

Zwracając uwagę na owe następstwa akcji oddziałów policyjno-wojskowych i dalsze ewentualne ich konsekwencje, sądzimy, że tylko stwierdzenie faktycznego stanu rzeczy, pociągnięcie winnych do odpowiedzialności, powetowanie wyrządzonych niewinnemu ludowi strat materjalnych i moralnych oraz odbudowanie zniszczonych wartości materjalnych, kulturalnych i gospodarczych ludności ukraińskiej, dopomogłoby do usunięcia obecnej atmosfery wysokiego napięcia stosunków polsko-ukraińskich w Państwie.

I n t e r p e l a c j a Nr.85.

posłów z Klubu Ukraińskiego do Panów Ministrów Spraw Wewnętrznych, Przemysłu i Handlu i Sprawiedliwości

w sprawie

bezprawnego unieruchomiania przez władzę przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych spółdzielni ukraińskich.

Starostwa Województwa Wołyńskiego unieruchomiają istniejące od szeregu lat przedsiębiorstwa handlowe ukraińskich spółdzielni, lub zabraniają otwieranie nowych sklepów, powołując się, lub na ustawę przemysłową, lub na ustawę budowlaną, albo i bez motywów oraz bez piśmiennego zawiadomienia. Starostwa Wołyńskie stosują do handlowych przedsiębiorstw / sklepów spożywczych i ręcznych mleczarni ukraińskich spółdzielni art.14 ust. przemysłowej, żądając przedłożenia planów, urządzeń sklepów jak również wpłacenia kosztów dochodzenia komisyjnego w celu zbadania lokali przez komisję starostwa. Do ukraińskich spółdzielni i ich przedsiębiorstw stosuje się artykuł 14. ustawy przemysłowej, a nie art.7. ustawy przemysłowej /D.U.R.P.Nr.53/1927/, który to artykuł jest stosowany na całem terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej do spółdzielni polskich oraz sklepów prywatnych.

W załączeniu podajemy odpisy pism poszczególnych starostw do ukraińskich spółdzielni, które udowadniają, że ukraińskie spółdzielnie nie korzystają z tych samych praw i przepisów, z jakich korzystają prywatne sklepy spożywcze oraz sklepy spółdzielni polskich.

Starosta Powiatowy. Krzemieniec, dnia 15/XII.1931 r. Nr.P-7. Do Budeckiego Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców w Budkach.- Wobec nieuzyskania dotychczas przez Zarząd Budeckiego Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców w Budkach pozwolenia przemysłowego, wymaganego art.14. rozp. Prezydenta Rz. P. z dnia 7. VI. 1931 r./Dz. U. R. P. Nr.53 poz.468/ o prawie przemysłowem na urządzenie zakładów przemysłowych, w myśl art.6. cyt. rozporządzenia, tego rodzaju zakłady przemysłowe zostały zaliczone do zakładów, podpadających powyżej wspomniany art.14, przeto wzywam Zarząd Budeckiego Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców w Budkach do poczynienia kroków zmierzających do uzyskania takiego pozwolenia od Władzy Przemysłowej I instancji przez wniesienie do Starostwa podania o wydanie przemysłowego zezwolenia na urządzenie zakładu przemysłowego /sklepu towarów mieszanych/ w terminie do dnia 26.XII.1931 r.- Starosta powiatowy: Podpis nieczytelny

Starosta Powiatowy Włodzimierski. L.P.- 7/B/5. Włodzimierz dnia 24. maja 1932 r. Do Pana Jaroszuka Pawła, Prezesa Zarządu Kooperatywy we wsi Ośmiłowicze. Ponieważ stwierdzono, iż we wsi Ośmiłowicze gm. Grzybowica uruchomił Pan sklep spożywczy wbrew wymogom art.14. Rozporządzenia Prezydenta R.P. z dnia 7. VI. 1927 r. /Dz. Ust. Nr.53 poz.468/ a mianowicie bez zatwierdzenia przez władzę przemysłową, projektu urządzenia zakładu przemysłowego, przeto na podstawie art.131. i 140. przytoczonego rozporządzenia, zarządzam wstrzymanie dalszego prowadzenia zakładu, jako nieprawnie uruchomionego do czasu ustalenia przez władzę przemysłową, iż zakład opowiada wymogom ustawowym.- Do zlikwidowania przedsiębiorstwa wyznaczam termin 30 dniowy, licząc od dnia otrzymania niniejszego zarządzenia.- Od tej decyzji wolno wnieść za pośrednictwem Starostwa odwołanie do Urzędu Wojewódzkiego Wołyńskiego w Łucku, w ciągu dnia 14. od dnia następnego po dniu doręczenia niniejszej decyzji.- Starosta Powiatowy: Z. Kubicki.

Starosta Powiatowy. L.P.-Z/82-32 r. Zdołbunów dnia 31. III. 1932 r. do Zarządu Kooperatywy "Nasza Nadija" w Bełaszowie gm. Mizocz.- Na zasadzie art.131. rozp. o prawie przemysłowem z dnia 7. VI. 1927 r. /Dz. U. R. P. Nr.53 poz.468/, wzywam pp. do zlikwidowania swego przedsiębiorstwa /sklepu/ prowadzonego nielegalnie w Bełaszowie: termin likwidacji wyznaczam czternastodniowy. licząc od dnia doręczenia niniejszego, a to pod wygorem zastosowania na podstawie rozporządzenia o postępowaniu przymusowem w administracji z dn. 22. III. 1928 r./Dz. U. R. P. Nr.36 poz.342/ przymusu bezpośredniego w postaci opieczętowania zakładu.- Uzasadnienie. Zarząd Kooperatywy "Nasza Nadija" uruchomił w dniu 9. II. 1929 r. swój zakład /sklep/ bez uprzedniego uzyskania pozwolenia przemysłowego i budowlanego, zgodnie z powołanym na wstępie art.131 i 14 rozp. o prawie przemysłowem oraz art.333 i 292 rozp. o prawie budowlanym z dn. 16. II. 1928 r. /Dz. U. R. P. Nr.2 poz.202 ex 1928 r./.- Zaznacza się, że podanie złożone przez pp. w dn. 24. II. 32 r. za Nr.5 z datą 23. II. rb. o zatwierdzenie projektu urządzenia zakładu zostało pozostawione bez rozpatrzenia na mocy art.21. rozporządzenia z dnia 22. III. 192

r.o postępowaniu administracyjnem /Dz.U.Nr.36 poz.341/, ponieważ podanie nie zostało uzupełnione w terminie koniecznym dla marytorycznego załatwienia załączników, zgodnie z wzewaniami mojemi z dn.11.II.br. d.P-Z, z dn.1.III.rb. L.P.-Z/83/32 r.i z dn.19.III.rb.L.P-Z./88/32 r. /wzór Nr.218/, doręczonemi pp. za pokwitowaniem.- Od decyzji tej przysługuje prawo odwołania się do Wołyńskiego Urzędu Wojewódzkiego w terminie dni 14 od dnia otrzymania niniejszego za pośrednictwem tut.Starostwa.- Starosta Powiatowy wł.Niewiorowski.

Starosta Powiatowy L.P.-7/32.Łuck,dnia 29.stycznia 1932 r.-Do Zarządu Kooperatywy "Nadija" w Zubilnie gm.Szczurzyn,na ręce przewodniczącego Pana Karasinka Pawła.- Nawiązując do potwierdzenia zgłoszenia Nr.rej.11-78.z dnia 11.I.1929 r. L. dz.170 wydanego na podstawie art.7 Rozp.Prez.Rzplitej z dnia 7.VI.1927 r. o prawie przemysłowem /Dz.U.R.P. Nr.53 poz.468/ o uskutecznieniu przez Zarząd Kooperatywy "Nadija" zgłoszeniu prowadzenia sklepu spożywczego w Zubilnie,gm.Szczurzyn zawiadomiam,że w myśl wyjaśnienia Urzędu Wojewódzkiego Wołyńskiego w Łucku sklep spożywczy podpada pod postanowienia art.14 cytowanego rozporządzenia i wobec tego wzywam na podstawie art.131 powołanego na wstępie rozporządzenia Zarząd Kooperatywy do wniesienia w terminie dwutygodniowym od daty otrzymania niniejszego do Starostwa Powiatowego w Łucku: podania opłaconego znaczkami stemplowemi na 10.-zł. o zatwierdzeniu projektu urządzenia /lokalu/ miejsca wykonywanego przemysłu z dołączeniem w 2 egzemplarzach fachowo sporządzonego planu urządzenia ze szkicem sytuacyjnym obrazującym usytuowanie budynków sąsiednich.Załączniki winno być opłacono znaczkami stemplowymi po 50 gr.od każdego.- Za Starostę /-/ Sierakowski, Zastępca Starosty Powiatowego. I.B.

Równieński Starosta Powiatowy L.dz.P-Z 422/31.Równe dnia 12.I.1932 r. Do Zarządu Spółdzielni "Rajonowa Mołoczarnia "w Hruszwicy d.Stolano, Zawiadamiam, że w myśl ostatniego wyjaśnienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu,przedsiębiorstwo trudniące się wyrobem i sprzedażą artykułów spożywczych przed uruchomieniem winny w myśl przepisu art.14.rozp.Prez.Rzpl.z 7.VI.1927 r. o prawie przemysłowem /Dz.U.Nr.53 poz.463/ uzyskać zatwierdzenie projektu urządzenia lokalu przedsiębiorstwa przez władzę przemysłową.- "obec powyższego niezależnie od posiadanego zgłoszenia, wzywam Zarząd do złożenia w terminie do dnia 10.II.1932 r.w starostwie ostemplowanego na 10.-zł.i po 50 gr. od każdego załącznika - podanie o zatwierdzeniu urządzania lokalu spółdzielni,w którym odbywa się sprzedaż. Do podania,które powinno być podpisane przez Zarząd spółdzielni ma być dołączony odręczny rysunek /szkic/ lokalu w 2-ch egzemplarzach w których winny być oznaczone z podaniem wymiarów: a/rzut poziomy lokalu b/rzut pionowy lokalu, c/szkic sytuacyjny.Rysunek może być sporządzony bez podziałki i niekoniecznie przez fachowca.Koniecznem jest jednak zrobienie jego w taki sposób,żeby powierzchnia lokalu,jego wysokość, urządzenie i odległość od sąsiednich posesji były wicoczne. Niezastosowanie się do powyższego wezwania pociągnie następstwa karne przewidziane ustawą przemysłową i karną.- Za starostę /-/ podpis nieczytelny Referendarz.

Kowelskie Starostwo Powiatowe L.P. 7.Legalizacja sklepów. Kowel dnia II lutego 1932 r. Do Zarządu Kooperatywy "Wesna" w Kołodnicy gm.Lubitów.W interpretacji reskryptu Ministr.Spraw Wewnętrznych z dnia 17.X. L4 Z H 4796/28 sklepy przeznaczone do sprzedania artykułów żywnościowych podpadając pod kategorję tych przedsiębiorstw,które w myśl art.6 i 14 Rozporządzenia Prezydenta Rzpl. z dnia 7.VI.1927 r. w sprawie przemysłowem /Dz.U.Nr.53 poz.468/ winny być stwierdzone przez władze przemysłowe. Z wiązku z powyższem należy: 1.złożyć w tut. Starostwie podanie z prośbą o legalizację przedsiębiorstwa, 2.Dołączyć do podania plan budynku o rzucie poziomym wraz ze szkicem sytuacyjnym w dwóch egzemplarzach. Nadmienia się,że opłata stemplowa od podania wynosi 10.-zł., nod każdego załącznika 50 gr.- Niewykonanie powyższego w terminie 14-tu dniowym od dnia doręczenia niniejszego będzie powodem do zabronienia dalszego prowadzenia przedsiębiorstwa. Za Starostę Powiatowego I.Grabowiecki.

Starosta Powiatowy L.P-7. Kooperatywa Spółdzielcza "Switło" Sklep Spożywczy w Sowku gm.Deraźne.Kostopol dnia 28.II.1932 r. Do Zarządu Kooperatywy Spółdzielczej "Switło" w Stawku gm.Deraźne. Niniejszem na podstawie art.131.rozp. Pr.R.P. z dnia 7.VI.1927 r. o prawie przemysłowem /Dz.U.R.P. Nr.53 p.468/ wzywam Zarząd Kooperatywy Spółdzielczej "Switło" do wyjednania pozwolenia przemysłowego na dalsze prowadzenie sklepu spożywczego we wsi Stawk po myśli art.14. wyżej powołanego rozporządzenia. W tym celu należy wnieść do starostwa podanie o zatwierdzenie projektu urządzenia należycie ostemplowane /10.-zł.od podania i 50 gr. od każdego załącznika wraz ze szkicem zakładu, i planem sytuacyjnym w 2 egz.i opisem zakładu w 2 egz.sporządzonym przez osobę do tego uprawnioną w terminie 14 dniowym, licząc od chwili doręczenia niniejszego wezwania.Starosta Powiatowy Kluczyński.Zastępca Starosty.

Starostwo Powiatowe L. P.-7/32.Horochów dnia 7.kwietnia 1932 r. Do Zarządu Kooperatywy Ukraińskiej Spożywczej "Praca" w Bodnaczowie. Ponieważ Zarząd prowadzi kooperatywę nie posiadając na to zezwolenia przemysłowego zgodnie z art.14.Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 7.czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem /Dz.U.R.P.Nr.53 poz.468/ przeto wzywam do przedłożenia do Starostwa w przeciągu 14 dni od dnia otrzymania niniejszego,podanie o zatwierdzenie projektu zakładu wraz z 3 egz.planów lokalu w rzucie poziomym i w przekroju w skali 1:100 z sytuacją w skali 1:500, dowodów obywatelstwa polskiego skierownika kooperatywy,oraz opłata stemplowa na 10.9 zł. od podania w myśl art.126 i unieruchomienia zakładu w myśl art.140 wyżej cytowanej ustawy. Za Starostę Powiatowego Janiszewski.

Na dowód naszego twierdzenia podajemy pisma Związku Spółdzielni Spożywców R.P.,Izby Przemysłowo-Handlowej w Lublinie oraz Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie.

Wspomniane pisma udowadniają,że na całem terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej do wszystkich prywatnych spożywczych sklepów oraz przedsiębiorstw spółdzielni polskich stosuje się 7.art.ust.przemysłowej,jak również nie stosuje się nowej ustawy budowlanej do sklepów polskich spółdzielni oraz prywatnych sklepów.

Jedynie do sklepów spożywczych i mleczarni ręcznych ukraińskich spółdzielni nie stosują starostwa artykułu 7.ustawy przemysłowej i jedynie do ukraińskich spółdzielni i ich przedsiębiorstw stosują nową ustawę budowlaną,chociaż budynki w jakich mieszczą się ukraińskie spółdzielnie zostały wybudowane przed wejściem w życie nowej ustawy budowlanej.

Jest oczywistem,że o ile zastosowano by do istniejących w Polsce od lat sklepów spożywczych nową ustawę budowlaną,to trzebaby przebudowywać całe miasta i wsie.

Że nie żąda się od istniejących już sklepów przebudowania budynków i lokali,w których takowe mieszczą się od szeregu lat,widzimy również ze załączonych pism,jak również jest każdemu to wiadomem z praktyki życiowej.

Również nie wspominają powyższe pisma o potrzebie komisyjnego badania lokali sklepów spożywczych i ręcznych mleczarni.Temsamem odpada potrzeba składania kosztów na komisyjne zbadanie lokali sklepów spożywczych i mleczarni ręcznych.

Załączone pisma stwierdzają otóż awtorytatywnie,że do przedsiębiorstw ukraińskich spółdzielni nie może być stosowanym inny artykuł ustawy przemysłowej jak tylko art.7 tejże ustawy.

L.4197/II.We Lwowie dnia 9.marca 1932 r. Szanowny Rewizyjny Sojuz Ukraińskich Kooperatywwe Lwowie ul.Słowackiego 14.Na pismo z dnia S.b.m.L.3536/32 Izba przemysłowo-Handlowa oznajmiła,że opinje w sprawach przem.-prawn.zasadniczo udziela tylko na żądanie władz państwowych względnie samorządowych.Dla prywatnej jednak informacji Szanownego Związku Izba zaznacza,że prowadzenie sklepu spożywczego i mleczarni jest wedle obecnie obowiązującego prawa przemysłowego t zw.przemysłem wolnym,który może być wykonywany na podstawie zgłoszenia u władzy przemysłowej I.instancji w myśl przepisów art.7 powołanego prawa. Zarazem Izba zauważa,że postanowienia art.14.prawa przemysłowego znajdują tylko zastosowanie do takich zakładów przemysłowych,które używają napędu mechanicznego,specjalnych palenisk,względnie,które z uwagi na swoje położenie lub wykonywany w nich przemysł w znacznej mierze zagrażać mogą bezpieczeństwu publicznemu,a zwłaszcza życiu i zdrowiu sąsiadów przez specjalne uciążliwości z powodu hałasów,wyziewów i t.p.- Skoro więc sklepy spożywcze i mleczarnie,które Szanowny Związek zamierza założyć nie używają ani paleniskani napędu mechanicznego ani też w inny sposób ze względu na charakter zarobkowości niewątpliwie nie mogą w znacznej mierze ujemnie wpływać na otoczenie nie jest zdaniem Izby uzsadnione uzyskanie uprzedniego zatwierdzenia projektu urządzenia przez władzę przemysłową.- W końcu co się tyczy postanowień art.303,306,306,313,314,315 i 316 prawa budowlanego Izba nadmienia,że wedle przepisów zawartych w tytule II.Części III.tego prawa, przepisy regulujące budownictwo w gminach wiejskich odnoszą się do mających powstać budowli,i temsamem nie znajdują one zastosowania do budynków, które powstały przed wejściem w życie tej ustawy.- Izba Przemysłowo-Handlowa. Dyrektor w.z. podpis.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Lublinie.Lublin dnia 7.marca 1932 r. Do Związku Rewizyjnego Spółdzielni Ukraińskich we Lwowie ul.Słowackiego 14.- Na pismo Panów z dnia 3.b.m.Nr.3586/32 Izba wyjaśnia,że przepisy art.14 i nast.Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 7.czerwca 1927 r./Dz.U.R.P. Nr.33,poz.468/ nie mają zastosowania do sklepów spożywczych i mleczarń,nieużywających napędu mechanicznego,prawo zaś budowlane odnosi się do przedsiębiorstw tego rodzaju tylko w tym zakresie w jakim stosuje się do innych budowli,przeznaczonych dla ludzi,co wszakże nie dotyczy prowadzonego przedsiębiorstwa/ z wyjątkiem zakładów fabrycznych, a tylko samego zabudowania,w którem się odnośne przedsiębiorstwo mieści.Sprawa urządzenia sklepów spożywczych opiewa się nie na prawie przemysłowem,a na zasadniczej Ustawie Sanitarnej z dn.19.lipca 1919 r./Dz.Praw.Nr.63,poz.371/,który przewiduje nadzór nad produktami spożywczemi,sposobem ich przechowywania i przyrządzenia oraz ich sprzedażą,przekazując w art.3 p.11 odnośne uprawnienia poszczególnym samorządom.- Rozporządzenia o prawie przemysłowem,jakkolwiek wydane w dacie późniejszej,nie ogranicza przepisów zasadniczej ustawy sanitarnej,co wynika z art.6-go powołanego rozporządzenia,który głosi,że prowadzenie przemysłu niezależnie od prawa przemysłowego,podlega przepisom szczególnym,a między innemi przepisom sanitarnym.- Jak z powyższego wynika,władza przemysłowa nie może odmówić przyjęcia zgłoszenia sklepu spożywczego lub mleczarni bez napędu mechanicznego,ma jednak obowiązek powiadomić o dokonanem zgłoszeniu właściwy samorząd komunalny, który przeprowadza badanie zgodności urządzenia przedsiębiorstwa spożywczego z przepisami,wydanemi na podstawie zasadniczej ustawy sanitarnej.- Jeżeli urządzenie przedsiębiorstwa nie odpowiada odnośnym przepisom,wówczas ulega ono zamknięciu przez władzę przemysłową,na wniosek władzy komunalnej.- Dodać należy,iż przepisy sanitarne wydaje każda gmina samodzielnie,przyczem zasadniczo zawierają one postanowienia,dotyczące zakazu łączenia sklepów spożywczych z mieszkaniami prywatnemi,obowiązku odseparowania materjałów opałowych i smarów od środków spożywczych i t.p. Dyrektor: pddpis.

Nr.KK/2024. Warszawa,7.3.1932 r. Do Związku Rewizyjnego Spółdzielni Ukraińskich, Słowackiego 14.we Lwowie.- W odpowiedzi na pismo Panów w sprawie zawiadamiania władz o otwieraniu sklepów spożywczych,komunikujemy,że sprawy te reguluje cytowany przez Panów art.7.i 8.prawa przemysłowego /D.U.R.P.Nr.53/ 1927,poz.468/. Na otwarcie sklepu spożywczego koncesji otrzymywać nie potrzeba, gdyż handel spożywczy nie jest wyszczególniony w art.8.- Niema w danym wypadku zastosowania art.14. prawa przemysłowego,gdyż przepisy tego artykułu odnoszą się do zakładów wymienionych w art.16, wśród których niema zakładów handlu towarowego.- O uruchomieniu sklepu spożywczego należy zawiadomić władze przemysłowe I-szej instancji /starostwie/ podając dane wymagane art.7. prawa przemysłowego.- Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej. Podpis.

Stosując w powyżej spomniany sposób ustawę przemysłową i budowlaną,starostwo we Włodzimierzu Wołyńskim w swojem zażądzeniu zlikwidowało sklep spożywczy spółdzielni "Jednist" wieś Ośmiłowice,a mianowicie za brak zatwierdzonego urządzenia sklepu przez starostwo.Również starostwo we Włodzimierzu Wołyńskim pismem z dnia 1.czerwca 1932 r.L.P-7/18 nakazało likwidację sklepu spółdzielni "Narodnyj Dim" w Turyczanach nie zatwierdzając planów urządzenia sklepu i wezwało spółdzielnię do 30 dni zlikwidować przedsiębiorstwo.

W powiecie Zdołbunów spółdzielnia "Nasza Nadija" wieś Biłaszczów otrzymała od starostwa rozporządzenie z dnia 31.III.1932 r. L.7/87/32 likwidacji sklepu spożywczego do dni 14 pod rygorem opieczętowania przedsiębiorstwa.Takie same pismo od tegoż starostwa otrzymała spółdzielnia "Nadija" w Michałkowcach z daty 12.IV.1932 r. L.7/89/32. Od tegoż samego starostwa otrzymała spółdzielnia "Ukraińska Pracia" wieś Zawizów pismo z dnia 11.kwietnia 1932 r. L.7/88/32, w którym wzywa się spółdzielnię ażeby pod rygorem opieczętowania lokalu zlikwidowała swój sklep spożywczy a to z tej przyczyny,że prowadziła go bez poprzedniego zezwolenia przemysłowej władzy.

W powiecie łuckim na podstawie orzeczenia starostwa z dnia 20.IV.1932r. zabroniono spółdzielni "Narodna Torhowla" w Torczynie dalsze prowadzenie sklepu z tego powodu,że rzekomo lokal nie odpowiada nowym przepisom budowlanym.

Starostwo w Kamieniu Koszyrskim nie przyjęło zgłoszenia prowadzenia sklepu spożywczego spółdzielni "Dobrobyt" w Stobychowie pismem z dnia 18.VII.1932r. a temsamem odebrało prawo do prowadzenia sklepu spożywczego.W powiecie Kowel w lipcu 1932 r. otrzymało 28. spółdzielni zarządzenie od starostwa natychmiastowej likwidacji t.j. do dwóch tygodni przedsiębiorstw spółdzielni.

W powiecie Krzemieniec spółdzielnia "Nadija" w Peredmircu otrzymała za-

rządzenie starostwa z dnia 21.kwietnia 1932 r. L.7 zlikwidować przedsiębiorstwo do dnia 6.maja b.r.,ponieważ spółdzielnia nie uzyskała przemysłowego zezwolenia na urządzenia sklepu.Podobne orzeczenia tegoż starostwa otrzymały następujące spółdzielnie:

1/"Widrodżenia" w Buhłowie
2/"Pczoła" w Kornaczówce
3/"Jednannia" w Werbówce
4/"Jednist" w Rakowcu Małym
5/"Zgoda" w Ołyszkowcach
6/"Jednist" w Kołodnie
7/""Dnipro" w Łopusznym
8/""Nadija" w Rakowcu Wielkim
9/"Budowa" w Łułyńcach.

W powiecie Horochów "Związek Kooperatyw w Horochowie "otrzymał od starostwa orzeczenie z dnia 25.kwietnia 1932 r. L.7/32,którem starostwo zażądało zlikwidowania przedsiębiorstwa związku z tego powodu,że Związek nie przedłożył do zatwierdzenia planów urządzenia przedsiębiorstwa.

W powiecie Równe w miesiącu maju 1932 r. na polecenie administracyjnej władzy opieczętowano następujące przedsiębiorstwa spółdzielni:

1/"Selańska Spiłka" w Tudorowie
2/"Nywa" w Miniszynie
3/"Promiń" w Posiahwie
4/"Tomachiwska Selańska Spiłka" w Tomachowie
5/"Jednist" we Wilhorze.

Dowodem,że ustawa rzemysłowa i budowlana jest tylko płaszczykiem do unieruchomiania względnie zabraniania przedsiębiorstw ukraińskich spółdzielni,a w rzeczywistości chodzi o celowe i systematyczne niszczenie ukraińskiej spółdzielczości w Polsce i w niej zrzeszonych obywateli polskich,narodowości ukraińskiej służą następujące fakty:

Starostwo w Dubnie zlikwidowawszy ukraińskie spółdzielnie w powiecie zlikwidowało i sklep spożywczy ukraińskiej spółdzielni "Zhoda" w Nadczycach,rzekomo z tej przyczyny,że pomieszczenie sklepu nie odpowiada przepisom budowlanym. Bezpośrednio po likwidacji sklepu ukraińskiej spółdzielni w tem samem pomieszczeniu bez wszelkiego remontu budynku otworzył sklep prywatny kupiec i prowadzi spokojnie to przedsiębiorstwo do dnia dzisiejszego.To samo powturzyło się w powiecie dubieńskim z ukraińską spółdzielnią "Własna Pomicz" w Demydówce. W tym samym lokalu po likwidacji sklepu spółdzielczego prowadzi spokojnie sklep spożywczy kupiec prywatny.- Spółdzielnia "Probudżennia" w Izbarowie prowadziła swój sklep spożywczy w lokalu,który może być ozdobą każdej wsi w całej Polsce. Starostwo w Dubni zarządziło przymusową likwidację sklepu ukraińskiej spółdzielni,również rzekomo z przyczyny,że lokal nie odpowiada ustawie budowlanej. Bezpośrednio po likwidacji sklepu ukraińskiej spółdzielni otwarto w tym samym lokalu s k l e p s p ó ł d z i e l n i p o l s k i e j , który istnieje bez przeszkód do dnia dzisiejszego.

W powiecie Łuck po przymusowym zlikwidowaniu sklepu spółdzielni "Narodna Torhowla" w Torczynie,również rzekomo z powodów budowlanych otworzył w tym samym lokalu sklep spożywczy kupiec prywatny.

Powyższe przykładowo naprowadzone fakty są jak najlepszym dowodem,że polscy obywatele ukraińskiej narodowości zrzeszeni w ukraińskich spółdzeilniach nie korzystają z tych samych praw z jakich korzystają obywateli innych narodowości.

Z okazji likwidacji partji "Selrobu" w końcu miesiąca września i w październiku b.r. został opieczętowany cały szereg przedsiębiorstw /spożywczych sklepów i mleczarni/ należących do ukraińskich spółdzielni. Przed opieczętowaniem wspomnianych lokali odbyła się w tychże rewizja bez doręczenia zarządzenia rewizji przez kompetentną władzę. Pomimo tego,jak twierdzą zarządy spółdzielni, że rewizji nie dały dowodów mogących świadczyć o wykroczeniach w działalności spółdzielni,poza przepisy ustawy o spółdzielniach oraz statutu poszczególnych spółdzielni,zabrano księgi handlowe i znalezioną gotówkę i lokali sklepowe opieczętowano. Posiadamy wiadomości o opieczętowaniu następujących przedsiębiorstw ukraińskich spółdzielni: Województwo Lubelskie: powiat Włodawa: 1/"Kołos" w Korolówce, 2/"Jednist" w Kodeńcu, 3/

Ministerstwo
Spraw Wewnętrznych

N. P.N.11/34/8.

Warszawa
dn. 21.grudnia 1932 r.

N.85.

Odpis.

Interpelacja posłów Klubu Ukraińskiego i posłów Ukraińskich Socjalistów-Radykałów w sprawie unierachamiania przez władze przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych spółdzielni ukraińskich.

Do
Pana Marszałka Sejmu
Rzeczypospolitej Polskiej.

W odpowiedzi na pismo z dnia 15.listopada rb. L.P.i III-168/P.P. mam zaszczyt przesłać odpowiedź na interpelację posłów Klubu Ukraińskiego i posłów Ukraińskich Socjalistów-Radykałów z dn.3.listopada rb.w sprawie w nagłówku podanej po uzgodnieniu treści tej odpowiedzi z P.P.Ministrami Przemysłu i Handlu oraz Sprawiedliwości.

W pierwszej części interpelacji,dotyczącej terenu woj.wołyńskiego interpelanci przytaczają szereg faktów zamknięcia poszczególnych spółdzielni i stawiają zarzut,że odnośne decyzje starostów powiatowych, powołujące się na postanowienia ustawy przemysłowej względnie budowlanej niesłusznie i tendencyjnie stosują postanowienia tych ustaw, celem systematycznego niszczenia ukraińskiej spółdzielczości.

Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że zarzuty te są nieuzasadnione. Stan faktyczny poruszonej sprawy jest następujący:

W ostatnich latach dał się zaobserwować na Wołyniu masowy ruch w kierunku zakładania spółdzielni przeważnie typu rolniczo-gospodarczego. Ruch ten spowodowany był w małym stopniu względami natury gospodarczej i był dostosowany raczej do potrzeb politycznych, traktując placówki spółdzielcze,jako oddziały partyjne, wykorzystywane do kolportażu wydawnictw partyjnych, urządzania zebrań oraz nawiązywania kontaktu z miejscowymi działaczami politycznymi. W tych warunkach założyciele spółdzielni nie brali niemal zupełnie pod uwagę przepisów sanitarnych, przemysłowych i budowlanych. Stan taki nie mógł być oczywiście na dłuższą metę tolerowany przez władze administracyjne,które zmuszone były przystąpić do uporządkowania spółdzielczości z punktu widzenia wymagań ustawy przemysłowej,jak również przepisów budowlanych i sanitarnych.

Akcja ta,mająca na celu wyłącznie dobro ludności,spotkała się z reakcją ze strony ukraińskich czynników politycznych,dopatrujących się w kwestjonowanych zarządzeniach rzekomego prześladowania ukraińskiego życia gospodarczego i usiłujących wygrywać ją w celach politycznych.

Interpelanci,cytując przykładowo 8 zarządzeń starostów powiatowych,kwestjonują słuszność zastosowania art.14. prawa przemysłowego i żądanie przed-

1u2

łożenia planów urządzeń poszczególnych zakładów przemysłowych, twierdząc, iż w stosunku do sklepów spożywczych i mleczarni spółdzielczych stosowany winien być art.7. ustawy przemysłowej, który wymaga jedynie zgłoszenia przedsiębiorstwa u władzy przemysłowej I-ej instancji, oraz, że ten tryb postępowania stosowany jest w innych województwach.

Zarzut ten nie jest słuszny, gdyż według instrukcji wykonawczej do jednolitego prawa przemysłowego, wydanej przez Ministerstwo Przem.i Handlu w grudniu 1927 r. w razie zaistnienia wątpliwości, czy zakład przemysłowy nie objęty wykazem z art.16 tej ustawy wymagał uprzedniego zatwierdzenia projektu urządzenia - rozstrzygać ma o tem właściwa władza przemysłowa -I-ej instancji. Od jej orzeczenia przysługuje prawo odwołania się do władzy przemysłowej wojewódzkiej, której decyzja może być zaskarżona do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Wobec miarodajnego wyjaśnienia Ministerstwa Przem.i Hand. cytowane w interpelacji opinje izb przemysłowo-handlowych we Lwowie, Lublinie i Warszawie nie mogą być brane pod uwagę. Władze przemysłowe I-ej instancji mogą wprawdzie w stosunku do poszczególnych zakładów nie stosować wspomnianego art.14, jednakże zależy to w każdym poszczególnym wypadku od ich uznania. W woj. wołyńskiem, w którem zakłady przemysłowe znajdowały się w stanie nader prymitywnym, w warunkach sanitarnych i budowlanych, stojących w jaskrawej sprzeczności z przepisami ustaw, żądania przedkładania planów urządzeń, zgodnie z wyżej podanemi przepisami, były w zupełności uzasadnione.

Należy podkreślić, że nie jest zgodny z prawdą zarzut, jakoby zarządzenia przedkładania planów urządzeń były kierowane wyłącznie do przedsiębiorstw ukraińskich. W związku z fatalnym stanem urządzeń wewnętrznych i nieprzestrzeganiem przepisów sanitarnych - akcja ta dotknęła również szeregu przedsiębiorstw prywatnych, jak i spółdzielni polskich.

Wręcz niezgodnem z prawdą jest również twierdzenie, że wskazany tryb postępowania stosowany jest wyłącznie w woj. wołyńskiem. Kwestjonowany art.14. ustawy przemysłowej stosowany jest bowiem do tego rodzaju przedsiębiorstw również w innych województwach, w szczególności w m. Warszawie jest to norma, której od 4 lat podlegają wszystkie sklepy spożywcze. Zarzut o bezpodstawnem stosowaniu przepisów ustawy budowlanej w stosunku do omawianych przedsiębiorstw z uwagi na to, że mieszczą się one w budynkach istniejących już przed wejściem w życie tej ustawy - nie jest słuszny. Budynek wystawiony przed rokiem 1928. i przeznaczony na lokal mieszkalny może nadawać się do swego celu, nie nadając się jednocześnie na pomieszczenie dla zakładu przemysłowego, gdyż do obu tych katego-

ryj pomieszczeń stosuje ustawa inne kryterja.

W dalszym ciągu interpelacji podane są fakty zamknięcia poszczególnych spółdzielni na terenie woj.wołyńskiego.Należy zaznaczyć że

1/ akcja uporządkowania spółdzielczości objęła tylko te zakłady,których stan pozostawał w jaskrawej sprzeczności z przepisami ustaw i nie może być mowy o jakiejś ogólnej akcji,mającej na celu likwidację ukraińskiej spółdzielczości. Dla przykładu podaję parę cyfr: w powiecie horochowskim na istniejące 54 kooperatyw wezwano do przedłożenia planów urządzeń 12. W pow.kowelskim na 103 istniejących kooperatyw akcja wzmiankowana objęła 28 kooperatyw. W pow.równieńskim z 61 kooperatyw jedynie 2 zostały zawieszone ze względu na przepisy prawa budowlanego i stan antysanitarny. W powiecie zdołbunowskim wezwano do likwidacji trzy kooperatywy.

2/ Cały szereg kooperatyw już po zagrożeniu zamknięciem przedłoży plany,które zostały zatwierdzone i przedsiębiorstwa prowadzone są nadal bez żadnych przeszkód ze strony władzy przemysłowej.

Dalszym argumentem,mającym uzasadnić twierdzenie interpelantów o tendencyjnem ustosunkowywaniu się władz administracyjnych do ukraińskiego ruchu spółdzielczego są przytoczone rzekome fakty zajęcia lokali po zlikwidowanych spółdzielniach przez spółdzielnie polskie bądź instytucje handlowe prywatne.W rzeczywistości sprawa ta przedstawia się następująco:

1/ W lokalu po zlikwidowanej kooperatywie "Zgoda" w Nadczycach miał być,według interpelacji,bez żadnego remontu otwarty sklep prywatny.W istocie w powyższym lokalu zamieszkuje od chwili opróżnienia go przez kooperatywę właściciel domu. W pomieszczeniu tem żaden sklep nie był uruchomiony.

2/ Ten sam wypadek miał rzekomo zajść w lokalu po spółdzielni "Własna Pomicz" w Demidówce. Faktycznie lokal ten użytkowany jest przez komisanta drzewnego liceum krzemienieckiego Łaszczawera.

3/ Miejscowość Izbarów w pow.dubieńskim nie istnieje.Prawdopodobnie interpelantom chodzi o miejscowość Ulbarów. Lokal po zlikwidowanin kooperatywy w tej miejscowosci nie został wynajęty żadnemu przedsiębiorstwu handlowemu i nie mieści się tam żadna polska spółdzielnia.

4/ W Torczynie lokal po spółdzielni "Narodna Torhowla" został wynajęty przez niejakiego Łobierskiego,który założył tam nielegalnie sklep masarski. Po ujawnieniu przez władze tego faktu zastosowano sankcje,przewidziane przepisami prawnemi.

Zarzut interpelantów,iż starostowie w decyzjach swych nie uwzględniają często motywów względnie nie dają decyzji na piśmie nie może być traktowane po-

ważnie, gdyż przeczy temu długi szereg podanych w interpelacji orzeczeń starościńskich. Fakt niedoręczenia decyzji władzy przemysłowej miał miejsce jedynie na terenie powiatu rówieńskiego w odniesieniu do trzech kooperatyw, których unieruchomienie odbyło się na polecenie prokuratora w związku z kolportażem przez wymienione placówki literatury nielegalnej. W tych wypadkach oczywiście decyzja władzy przemysłowej wogóle wydawana nie była.

Następna część interpelacji omawia sprawę opieczętowania szeregu przedsiębiorstw należących do ukraińskich spółdzielni w związku z likwidacją partji Selrobu.

Zgadza się z prawdą, że rewizje te odbyły się w większości wypadków bez uprzedniego doręczenia zarządzenia rewizji ze względu na możliwość usunięcia materjałów kompromitujących, jednakże zarządzenia takie przedstawione zostały stronom w terminie późniejszym zgodnie z przepisami procedury karnej.

Zarzut, iż za przestępstwa mogą być pociągane do odpowiedzialności jedynie osoby fizyczne, a nigdy przedsiębiorstwa osoby prawnej nie jest słuszny. W danym wypadku podstawę do rewizji stanowiły okoliczności, iż w akcji selrobowskiej zaangażowani byli nietylko poszczególni członkowie tych spółdzielni, lecz również całe zarządy, a lokale spółdzielni używane były jako lokale partyjne Selrobu. Przeprowadzenie rewizji i ewentualne opieczętowanie lokalu było w pewnych wypadkach konieczne, celem zabezpieczenia dowodów przestępstwa.

Twierdzenie jakoby ta akcja miała na celu likwidację spółdzielczości ukraińskiej jest zupełnie bezpodstawne, gdyż chwilowe unieruchomienie niektórych spółdzielni pozostawało - jak wspomniałem - w ścisłym związku z likwidacją Selrobu. Należy przytem nadmienić, że większość tych spółdzielni została wkrótce uruchomioną, za wyjątkiem tych, co do których prokuratorowie mieli podstawę do wystąpienia do Rady Spółdzielczej przy Ministerstwie Skarbu z prośbą o postawienie wniosku do Sądów o rozwiązanie tych spółdzielni.

Zarzuty interpelantów co do rzekomego nacisku władz administracji ogólnej na członków zamkniętych spółdzielni w kierunku przystępowania do Związku Rewizyjnego "Społem" w Warszawie oraz co do rzekomego szykanowania spółdzielni ukraińskich za to jedynie, iż są zrzeszone w Związku Rewizyjnym spółdzielni ukraińskich we Lwowie - nie odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy.

Dowodem, iż akcja pozostająca w związku z likwidacją Selrobu nie była specjalnie skierowana przeciwko RSUK'owi we Lwowie jest fakt, iż opieczętowanie spółdzielni objęło również spółdzielnie zrzeszone w Polskim Związku Rewizyjnym "Społem" w Warszawie /3 spółdzielnie w pow. chełmskim/.

W rzeczowem naświetleniu sprawa ta przedstawia się następująco:

Po zamknięciu spółdzielni na terenie woj.lubelskiego liczne delegacje spółdzielców interwenjowały w tej sprawie u starostów. Przy tej okazji część spółdzielców, zrzeszonych dotychczas w ukraińskich spółdzielniach, oświadczyła, iż pragnie spółdzielni niezależnych od wpływów politycznych. Stanowisko to znalazło swe odbicie w uchwałach zapadających na walnych zebraniach członków zamkniętych spółdzielni w kierunku ich likwidacji i powołania nowych oraz zerwania kontaktu z RSUK'iem i przystąpienia do Związku Rewizyjnego "Społem". Statuty tego związku rozesłane zostały przez powiatowych instruktorów rolnych na prośbę poszczególnych delegacyj spółdzielni ukraińskich.

Wspomniana akcja części spółdzielców nie objętych wpływami stronnictw ukraińskich, spotkała się ze sprzeciwem ze strony ukraińskich czynników politycznych, które podjęły w terenie kontrakcję wśród spółdzielców, co znalazło również odbicie w omawianym ustępie interpelacji.

Reasumując powyższe wywody, stwierdzam, iż główny, wysunięty przez interpelantów zarzut, że spółdzielnie ukraińskie nie korzystają z tych samych praw, jak prywatne sklepy spożywcze oraz sklepy spółdzielni polskich - nie znajduje żadnego uzasadnienia w świetle faktów, gdyż

(1) unieruchomienie kooperatyw następowało jedynie w tych wypadkach, gdy stwierdzonem zostało notoryczne niestosowanie się do istniejących przepisów, tam natomiast, gdzie ustosunkowanie się zarządu spółdzielni do zarządzeń władz miało charakter rzeczowy, władze przemysłowe zarówno I-ej jak i II-ej instancji szły na rękę spółdzielniom i w wypadkach dokonania przez zarządy rzeczywiście niezbędnych przeróbek w urządzeniu lokalu nie czyniły żadnych trudności co do dalszego prowadzenia przedsiębiorstwa.

(2) zarówno prawo przemysłowe jak i prawo budowlane oraz przepisy sanitarne stosowane są jednakowo do wszystkich przedsiębiorstw a motywem ich stosowania są względy rzeczowe, a nie narodowościowe.

Wobec powyższego nie znajduję żadnych podstaw do pociągnięcia do odpowiedzialności osób wykonywujących swój obowiązek urzędowy w odniesieniu do spółdzielni ukraińskich, gdyż w żadnym wypadku nie stwierdzono jakiegokolwiek nadużycia, w konsekwencji nie znajduje również podstaw do wypłaty jakichkolwiek odszkodowań.

/-/ Bronisław Pieracki/
Minister

MK.

Ministerstwo
Spraw Wewnętrznych

N.85.

Odpis.

N. P.N.11/34/8.
Warszawa
dn. 21.grudnia 1932 r.

Interpelacja posłów Klubu Ukraińskiego i posłów Ukraińskich Socjalistów-Radykałów w sprawie unieruchamiania przez władze przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych spółdzielni ukraińskich.

Do
Pana Marszałka Sejmu
Rzeczypospolitej Polskiej.

W odpowiedzi na pismo z dnia 15.listopada rb. L.P.i III-168/P.P. mam zaszczyt przesłać odpowiedź na interpelację posłów Klubu Ukraińskiego i posłów Ukraińskich Socjalistów-Radykałów z dn.3.listopada rb.w sprawie w nagłówku podanej po uzgodnieniu treści tej odpowiedzi z P.P.Ministrami Przemysłu i Handlu oraz Sprawiedliwości.

W pierwszej części interpelacji,dotyczącej terenu woj.wołyńskiego interpelanci przytaczają szereg faktów zamknięcia poszczególnych spółdzielni i stawiają zarzut,że odnośne decyzje starostów powiatowych, powołujące się na postanowienia ustawy przemysłowej względnie budowlanej niesłusznie i tendencyjnie stosują postanowienia tych ustaw, celem systematycznego niszczenia ukraińskiej spółdzielczości.

Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że zarzuty te są nieuzasadnione. Stan faktyczny poruszonej sprawy jest następujący:

W ostatnich latach dał się zaobserwować na Wołyniu masowy ruch w kierunku zakładania spółdzielni przeważnie typu rolniczo-gospodarczego. Ruch ten spowodowany był w małym stopniu względami natury gospodarczej i był dostosowany raczej do potrzeb politycznych, traktując placówki spółdzielcze,jako oddziały partyjne, wykorzystywane do kolportażu wydawnictw partyjnych, urządzania zebrań oraz nawiązywania kontaktu z miejscowymi działaczami politycznymi. W tych warunkach założyciele spółdzielni nie brali niemal zupełnie pod uwagę przepisów sanitarnych, przemysłowych i budowlanych. Stan taki nie mógł być oczywiście na dłuższą metę tolerowany przez władze administracyjne,które zmuszone były przystąpić do uporządkowania spółdzielczości z punktu widzenia wymagań ustawy przemysłowej,jak również przepisów budowlanych i sanitarnych.

Akcja ta,mająca na celu wyłącznie dobro ludności,spotkała się z reakcją ze strony ukraińskich czynników politycznych,dopatrujących się w kwestjonowanych zarządzeniach rzekomego prześladowania ukraińskiego życia gospodarczego i usiłujących wygrywać ją w celach politycznych.

Interpelanci,cytując przykładowo 8 zarządzeń starostów powiatowych,kwestjonują słuszność zastosowania art.14. prawa przemysłowego i żądanie przed-

łożenia planów urządzeń poszczególnych zakładów przemysłowych, twierdząc, iż w stosunku do sklepów spożywczych i mleczarni spółdzielczych stosowany winien być art.7. ustawy przemysłowej, który wymaga jedynie zgłoszenia przedsiębiorstwa u władzy przemysłowej I-ej instancji, oraz, że ten tryb postępowania stosowany jest w innych województwach.

Zarzut ten nie jest słuszny, gdyż według instrukcji wykonawczej do jednolitego prawa przemysłowego, wydanej przez Ministerstwo Przem.i Handlu w grudniu 1927 r. w razie zaistnienia wątpliwości, czy zakład przemysłowy nie objęty wykazem z art.16 tej ustawy wymagał uprzedniego zatwierdzenia projektu urządzenia - rozstrzygać ma o tem właściwa władza przemysłowa -I-ej instancji. Od jej orzeczenia przysługuje prawo odwołania się do władzy przemysłowej wojewódzkiej, której decyzja może być zaskarżona do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Wobec miarodajnego wyjaśnienia Ministerstwa Przem.i Hand. cytowane w interpelacji opinje izb przemysłowo-handlowych we Lwowie, Lublinie i Warszawie nie mogą być brane pod uwagę. Władze przemysłowe I-ej instancji mogą wprawdzie w stosunku do poszczególnych zakładów nie stosować wspomnianego art.14, jednakże zależy to w każdym poszczególnym wypadku od ich uznania. W woj.wołyńskiem, w którem zakłady przemysłowe znajdowały się w stanie nader prymitywnym, w warunkach sanitarnych i budowlanych, stojących w jaskrawej sprzeczności z przepisami ustaw, żądania przedkładania planów urządzeń, zgodnie z wyżej podanemi przepisami, były w zupełności uzasadnione.

Należy podkreślić, że nie jest zgodny z prawdą zarzut, jakoby zarządzenia przedkładania planów urządzeń były kierowane wyłącznie do przedsiębiorstw ukraińskich. W związku z fatalnym stanem urządzeń wewnętrznych i nieprzestrzeganiem przepisów sanitarnych - akcja ta dotknęła również szeregu przedsiębiorstw prywatnych, jak i spółdzielni polskich.

Wręcz niezgodnem z prawdą jest również twierdzenie, że wskazany tryb postępowania stosowany jest wyłącznie w woj.wołyńskiem. Kwestjonowany art.14. ustawy przemysłowej stosowany jest bowiem do tego rodzaju przedsiębiorstw również w innych województwach, w szczególności w m.Warszawie jest to norma, której od 4 lat podlegają wszystkie sklepy spożywcze. Zarzut o bezpodstawnem stosowaniu przepisów ustawy budowlanej w stosunku do omawianych przedsiębiorstw z uwagi na to, że mieszczą się one w budynkach istniejących już przed wejściem w życie tej ustawy - nie jest słuszny. Budynek wystawiony przed rokiem 1928. i przeznaczony na lokal mieszkalny może nadawać się do swego celu, nie nadając się jednocześnie na pomieszczenie dla zakładu przemysłowego, gdyż do obu tych katego-

148

ryj pomieszczeń stosuje ustawa inne kryterja.

W dalszym ciągu interpelacji podane są fakty zamknięcia poszczególnych spółdzielni na terenie woj.wołyńskiego.Należy zaznaczyć że

1/ akcja uporządkowania spółdzielczości objęła tylko te zakłady,których stan pozostawał w jaskrawej sprzeczności z przepisami ustaw i nie może być mowy o jakiejś ogólnej akcji,mającej na celu likwidację ukraińskiej spółdzielczości. Dla przykładu podaję parę cyfr: w powiecie horochowskim na istniejące 54 kooperatyw wezwano do przedłożenia planów urządzeń 12. W pow.kowelskim na 103 istniejących kooperatyw akcja wzmiankowana objęła 28 kooperatyw. W pow.równieńskim z 61 kooperatyw jedynie 2 zostały zawieszone ze względu na przepisy prawa budowlanego i stan antysanitarny.W powiecie zdołbunowskim wezwano do likwidacji trzy kooperatywy.

2/ Cały szereg kooperatyw już po zagrożeniu zamknięciem przedłoży plany,które zostały zatwierdzone i przedsiębiorstwa prowadzone są nadal bez żadnych przeszkód ze strony władzy przemysłowej.

Dalszym argumentem,mającym uzasadniać twierdzenie interpelantów o tendencyjnem ustosunkowywaniu się władz administracyjnych do ukraińskiego ruchu spółdzielczego są przytoczone rzekome fakty zajęcia lokali po zlikwidowanych spółdzielniach przez spółdzielnie polskie bądź instytucje handlowe prywatne.W rzeczywistości sprawa ta przedstawia się następująco:

1/ W lokalu po zlikwidowanej kooperatywie "Zgoda" w Nadczycach miał być,według interpelacji,bez żadnego remontu otwarty sklep prywatny.W istocie w powyższym lokalu zamieszkuje od chwili opróżnienia go przez kooperatywę właściciel domu. W pomieszczeniu tem żaden sklep nie był uruchomiony.

2/ Ten sam wypadek miał rzekomo zajść w lokalu po spółdzielni "Własna Pomicz" w Demidówce. Faktycznie lokal ten użytkowany jest przez komisanta drzewnego liceum krzemienieckiego Łaszczawera.

3/ Miejscowość Izbarów w pow.dubieńskim nie istnieje.Prawdopodobnie interpelantom chodzi o miejscowość Ulbarów. Lokal po zlikwidowaniu kooperatywy w tej miejscowości nie został wynajęty żadnemu przedsiębiorstwu handlowemu i nie mieści się tam żadna polska spółdzielnia.

4/ W Torczynie lokal po spółdzielni "Narodna Torhowla" został wynajęty przez niejakiego Łobierskiego,który założył tam nielegalnie sklep masarski. Po ujawnieniu przez władze tego faktu zastosowano sankcje,przewidziane przepisami prawnemi.

Zarzut interpelantów,iż starostowie w decyzjach swych nie uwzględniają często motywów względnie nie dają decyzji na piśmie nie może być traktowane po-

1043

ważnie,gdyż przeczy temu długi szereg podanych w interpelacji orzeczeń starościńskich. Fakt niedoręczenia decyzji władzy przemysłowej miał miejsce jedynie na terenie powiatu rówieńskiego w odniesieniu do trzech kooperatyw,których unieruchomienie odbyło się na polecenie prokuratora w związku z kolportażem przez wymienione placówki literatury nielegalnej.W tych wypadkach oczywiście decyzja władzy przemysłowej wogóle wydawana nie była.

Następna część interpelacji omawia sprawę opieczętowania szeregu przedsiębiorstw należących do ukraińskich spółdzielni w związku z likwidacją partji Selrobu.

Zgadza się z prawdą,że rewizje te odbyły się w większości wypadków bez uprzedniego doręczenia zarządzenia rewizji ze względu na możliwość usunięcia materjałów kompromitujących, jednakże zarządzenia takie przedstawione zostały stronom w terminie późniejszym zgodnie z przepisami procedury karnej.

Zarzut,iż za przestępstwa mogą być pociągane do odpowiedzialności jedynie osoby fizyczne,a nigdy przedsiębiorstwa osoby prawnej nie jest słuszny.W danym wypadku podstawą do rewizji stanowiły okoliczności,iż w akcji selrobowskiej zaangażowani byli nietylko poszczególni członkowie tych spółdzielni,lecz również całe zarządy,a lokale spółdzielni używane były jako lokale partyjne Selrobu. Przeprowadzenie rewizji i ewentualne opieczętowanie lokalu było w pewnych wypadkach konieczne ,celem zabezpieczenia dowodów przestępstwa.

Twierdzenie jakoby ta akcja miała na celu likwidację spółdzielczości ukraińskiej jest zupełnie bezpodstawne,gdyż chwilowe unieruchomienie niektórych spółdzielni pozostawało - jak wspomniałem - w ścisłym związku z likwidacją Selrobu. Należy przytem nadmienić,że większość tych spółdzielni została wkrótce uruchomioną,za wyjątkiem tych, co do których prokuratorowie mieli podstawę do wystąpienia do Rady Spółdzielczej przy Ministerstwie Skarbu z prośbą o postawienie wniosku do Sądów o rozwiązanie tych spółdzielni.

Zarzuty interpelantów co do rzekomego nacisku władz administracji ogólnej na członków zamkniętych spółdzielni w kierunku przystępowania do Związku Rewizyjnego "Społem " w Warszawie oraz co do rzekomego szykanowania spółdzielni ukraińskich za to jedynie, iż są zrzeszone w Związku Rewizyjnym spółdzielni ukraińskich we Lwowie - nie odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy.

Dowodem, iż akcja pozostająca w związku z likwidacją Selrobu nie była specjalnie skierowana przeciwko RSUK'owi we Lwowie jest fakt,iż opieczętowanie spółdzielni objęło również spółdzielnie zrzeszone w Polskim Związku Rewizyjnym "Społem" w Warszawie /3 spółdzielnie w pow.chełmskim/.

W rzeczowem naświetleniu sprawa ta przedstawia się następująco:

150

Po zamknięciu spółdzielni na terenie woj.lubelskiego liczne delegacje spółdzielców interwenjowały w tej sprawie u starostów. Przy tej okazji część spółdzielców,zrzeszonych dotychczas w ukraińskich spółdzielniach,oświadczyła,iż pragnie spółdzielni niezależnych od wpływów politycznych. Stanowisko to znalazło swe odbicie w uchwałach zapadających na walnych zebraniach członków zamkniętych spółdzielni w kierunku ich likwidacji i powołania nowych oraz zerwania kontaktu z RSUK'iem i przystąpienia do Związku Rewizyjnego "Społem". Statuty tego związku rozesłane zostały przez powiatowych instruktorów rolnych na prośbę poszczególnych delegacyj spółdzielni ukraińskich.

Wspomniana akcja części spółdzielców nie objętych wpływami stronnictw ukraińskich,spotkała się ze sprzeciwem ze strony ukraińskich czynników politycznych,które podjęły w terenie kontrakcję wśród spółdzielców,co znalazło również odbicie w omawianym ustępie interpelacji.

Reasumując powyższe wywody,stwierdzam,iż główny,wysunięty przez interpelantów zarzut,że spółdzielnie ukraińskie nie korzystają z tych samych praw,jak prywatne sklepy spożywcze oraz sklepy spółdzielni polskich - nie znajduje żadnego uzasadnienia w świetle faktów,gdyż

1/ unieruchomienie kooperatyw następowało jedynie w tych wypadkach,gdy stwierdzonem zostało notoryczne niestosowanie się do istniejących przepisów,tam natomiast,gdzie ustosunkowanie się zarządu spółdzielni do zarządzeń władz miało charakter rzeczowy,władze przemysłowe zarówno I-ej jak i II-ej instancji szły na rękę spółdzielniom i w wypadkach dokonania przez zarządy rzeczywiście niezbędnych przeróbek w urządzeniu lokalu nie czyniły żadnych trudności co do dalszego prowadzenia przedsiębiorstwa.

2/ zarówno prawo przemysłowe jak i prawo budowlane oraz przepisy sanitarne stosowane są jednakowo do wszystkich przedsiębiorstw a motywem ich stosowania są względy rzeczowe,a nie narodowościowe.

Wobec powyższego nie znajduję żadnych podstaw do pociągnięcia do odpowiedzialności osób wykonywujących swój obowiązek urzędowy w odniesieniu do spółdzielni ukraińskich,gdyż w żadnym wypadku nie stwierdzono jakiegokolwiek nadużycia, w konsekwencji nie znajduje również podstaw do wypłaty jakichkolwiek odszkodowań.

/-/Bronisław Pieracki/
Minister

MK.

I n t e r p e l a c j a Nr.96.

posłów z Klubu Ukraińskiego do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych

w sprawie

nadużyć natury materjalnej i administracyjnej przez p.Rusińskiego Starostę powiatowego w Żydaczowie, wojew.Stanisławowskie.

Wpłynęło do Kancelarji Klubu Ukraińskiego zażalenie od obywateli pow. Żydaczowskiego na Starostę w Żydaczowie p.Rusińskiego, a w zażaleniu tem naprowadzone są następujące fakty.

1/ Wymieniony Starosta bezprawnie pobrał przed kilku miesiącami z Kasy Rady Powiatowej w Żydaczowie kwotę 5.000 zł. w formie zaliczki na płacę za pełnienie funkcji prezesa Rady Powiatowej. Jest to krok niedopuszczalny, gdyż fundusze Rady Powiatowej mają ściśle określone przeznaczenie, a każda pozycja oparta jest na daninach publicznych, z których niema ani grosza na cele zaliczki dla Starosty. Zbrodnią jest unieruchomienie tak poważnej kwoty w czasie, kiedy ludność nie jest w stanie ponosić ciężarów podatkowych na utrzymanie instytucji komunalnych, a jeszcze większym występkiem jest zabranie tak poważnej sumy na potrzeby osobiste, chociażby z nadzieją spłacenia jej z niewielkich poborów prezesa Rady Powiatowej. Sprawa ta stała się głośną w całym powiecie i wywołuje kompromitujące komentarze wśród ludności pod adresem Starosty. Fakt ten podano przez rozmaitych ludzi do wiadomości władz wojewódzkich, jednak dotychczas bez skutku. Ten sam Starosta zawiesuspendował kilku wójtów za podobne pożyczenie sobie wielokrotnie mniejszej gotówki z Kas gminnych /naprz.wójta w Piasecznej/ - widocznie uznał to za wykroczenie ustawowe, ale tylko dla drugich, a sam pozostaje dotychczas na stanowisku.

2/ Swoje rygory starościńskie nie do wszystkich stosuje jednakowo. Naczelnika gminy w Czernicy p.Topczaka półtora roku trzymał na stanowisku mimo sprzyniewierzenia /pożyczenia sobie" 800 zł. z Kasy gminnej, a zwolnił go dopiero na wyraźne polecenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Jednak po 2-ch miesiącach suspendowanego wójta restytuuje w służbie.

3/ Jest w gminie Czernicy właścicielem folwarku nabytego w czasach parcelacji b.urzędnik towarzystwa agrarno-osadniczego we Lwowie niejaki p.Stefanus. Ten pan korzystając ze swego wpływu na Starostę Rusińskiego w przeciągu lat 5-ciu wyrąbał około 700 morgów lasu młodego, nie nadającego się do wyrębu bez poszanowania ustawy o ochronie lasów. Wymieniony Starosta o tem wie, ale milczy i złamanie ustawy toleruje, gdyż zbyt często przebywa

26.listopada 32

Peristpatypa

19277/32

Do

PANA MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH

w W A R S Z A W I E.

Związku Rewizyjnego Spółdzielni Ukraińskich we Lwowie, ul. Mickiewicza 12

w sprawie obowiązku zgłaszania działalności kulturalnej spółdzielni, przewidzianego w art.58.ust.3.rozp.Prez.R.P.z dnia 27. X.1932 (Dz.U.R.P.Nr.94 poz.808)

PRZEDSTAWIENIE.

W związku z poddaniem działalności kulturalnej spółdzielni nadzorowi powiatowych władz administracji ogólnej i z wprowadzeniem obowiązku zgłaszania tej działalności pomienionym władzom, Związek Rewizyjny Spółdzielni Ukraińskich ma zaszczyt prosić Pana Ministra o rozstrzygnięcie w rozporządzeniu wykonawczem lub w odpowiedzi na niniejsze przedstawienie następujących wątpliwości:

1) Art.11.pomienionego rozporządzenia między innem postanawia, że spółdzielnie w swej działalności kulturalnej podlegają przepisom art.12. tegoż rozporządzenia. Artykuł ten wymienia dane, które spółdzielnie wzgl. stowarzyszenia powinny zgłosić do Starostwa. Podanie tych danych przez osoby fizyczne nie spotyka na żadne trudności. Natomiast, gdy idzie o spółdzielnie, to wymagają wyjaśnienia następujące pytania:

Do pkt-u 1. Czy, mówiąc o celu spółdzielni i o środkach jej działania, należy wymieniać także cel gospodarczy tudzież przewidzianą w statucie działalność gospodarczą spółdzielni, czy wystarczy zacytować tylko te miej-

sca statutu, gdzie mówi się o kulturalnem zadaniu spółdzielni i o środkach wyłącznie tego charakteru.

b) Do pkt-u 3. W tym punkcie żąda się podania imion, nazwisk i miejsca zamieszkania założycieli. Dla uniknięcia w praktyce zbytecznych wątpliwości, należałoby wyjaśnić, że spółdzielnia uczyni zadość przepisom pkt-u 3. art.12., gdy poda swą pełną firmę zarejestrowaną oraz siedzibę spółdzielni.

c) Do pkt-u 4,5 i 6. Czy wystarczy dla zadośćuczynienia tym przepisom podanie do wiadomości Starostwa wyciągu ze statutu tych jego paragrafów, które normują sprawę powoływania zarządu, wstępowania i występowania członków oraz rozwiązania spółdzielni.

d) 2) W art.17. jest mowa o zawieszeniu działalności zrzeszenia i wniosku o rozwiązanie zrzeszenia. Porównując ten artykuł z przepisami art.9 pkt.g) oraz art.11, należy przyjść do konkluzji, że art.17 ma na myśli zawieszenie nie całej działalności spółdzielni, a tylko działalności kulturalnej, jak również wyraz „rozwiązanie zrzeszenia" w stosunku do spółdzielni należy rozumieć jak rozwiązanie a raczej zakazanie działalności kulturalnej, a nie rozwiązanie spółdzielni w rozumieniu art.75, 76 i następnych ustawy o spółdzielniach (Dz.U.R.P.Nr.111 poz.733 z 1920 r.). Można obawiać się, iż praktyka, mając w art.17. kategoryczny przepis o zawieszeniu działalności zrzeszenia, zrozumi go w ten sposób, iż odnosi się on również do zrzeszenia spółdzielczego jako całości, nie zaś wyłącznie do działalności kulturalnej jego i rozpocznie stosować art.17. do odnośnej spółdzielni w pełnej rozciągłości. Byłoby wskazanem, by zawczasu pojawiło się autorytatywne wyjaśnienie Pana Ministra, że w stosunku do spółdzielni art.17. ma na myśli nie całą działalność spółdzielni, a wyłącznie działalność kulturalną, wyłączając w ten sposób z pod mocy rozporządzenia z dnia 27.X.1932.r.o stowarzyszeniach całą działalność gospodarczą.-

Выслано дня 26/ 19 32 г.

ust.4. prawa przemysłowego;

2/ uznać, że przepisy nowej ustawy budowlanej mają zastosowanie do nowowznoszonych budynków, a nie do sklepów spożywczych i mleczarni ręcznych; i

3/ uznać, że niedotrzymanie jakiegokolwiek przepisu sanitarnego winno pociągnąć za sobą karę na zastępcę ustawowego, przewidzianą w odnośnych przepisach sanitarnych, a w żadnym razie nieuruchomienie przedsiębiorstw.

Szczerze witamy, zapowiedź Pana Ministra wszystkie nasze skargi w tej sprawie i że zastosuje do spółdzielczości ukraińskiej na Wołyniu ogólnie stosowane przepisy prawne. Z naszej strony jeszcze raz oświadczamy, że ze zdwojoną energją nasz Związek Rewizyjny baczyć będzie by w żadnym wypadku spółdzielnie nasze nie były terenem dla przeciwpaństwowej, politycznej działalności.

Z głębokim szacunkiem

Poseł na Sejm

I Nacz.Dyr.Związku Rewizyjnego Sp.Ukr.

WIE HAT SICH
DIE POLNISCHE VERWALTUNG IN GALIZIEN
BEWAEHRT.

Martyrium des ukrainischen Volkes
in Galizien im Jahre 1914.

DIE POLNISCHE POLITIK IN OESTERREICH VOR DEM KRIEGE.

Die Polen waren immer unter allen Nationen Oesterreichs - die Deutschen nicht ausgenommen - eine verhätschelte und besonders bevorzugte Nation. Die Jahre 1846 und 1848 wurden ihnen sehr schnell vergessen und vergeben. Die Führer der Revolution, sogar die zum Tode Verurteilten wurden bald zu Oesterreichs Staatsmännern, sogar zu Ministern. Nicht weniger als 24 Polen saßen bisher im Rate der Krone, zwei von denselben waren Ministerpräsidenten - eines der wichtigsten Ministerportefeuille, das der Staatsfinanzen war durch drei Jahrzehnte mit kurzen Unterbrechungen in polnischen Händen.- Das größte Kronland Oesterreichs - Galizien - dessen Teilung in einen ukrainischen und einen polnischen Teil im Jahre 1847 beschlossen und vom Kaiser Ferdinand am 19.Juni 1848 unterfertigt, jedoch infolge polnischer Kontreaktion nicht durchgeführt wurde, wurde jetzt den Polen gänzlich preisgegeben, sie wurden dort zu den allmächtigen Alleinherrschern und Machthabern.-

Trotzdem war die Politik der Polen sowohl in Galizien als auch im Reich nichts weniger als eine österreichische, im Gegenteil war dieselbe immer gegen die vitalsten Jnteressen des Reiches gerichtet.- Bereits in den ersten Jahren der Verfassungsaera in Galizien sind sie im Landtage im Jahre 1868 mit der sogenannten galizischen, tatsächlich aber mit der polnischen, der gegen alle ruthenischen Stimmen beschlossenen Resolution aufgetreten, welche die faktische Sonderstellung dieses Landes, eine vollkommene Unabhängigkeit desselben von der Zentralregierung und die Schaffung eines selbständigen polnischen Verwaltungsgebietes innerhalb Oesterreichs bezweckte.-

Auf dem Standpunkte dieser Resolution standen die polnischen Politiker konsequent und ununterbrochen und benützten jede Gelegenheit, um

die Zentralgewalt des Reiches zu schwächen und sein Prestige zu untergraben.-

Der polnische Staatsmann Graf Kasimir B a d e n i , welcher nach der langjährigen Alleinherrschaft auf dem Posten des galizischen Statthalters nach der vollzogenen Unterjochung der ukrainischen Nation in diesem Lande durch das bisher nicht dagewesene System einer unerhörten Korruption und Vergewaltigung - welches System in den berühmten Badeni'schen Wahlen seinen höchsten Ausdruck gefunden hat - im Jahre 1895 zum Ministerpräsidenten erhoben wurde, versuchte nicht ohne Erfolg dasselbe System auf das Gebiet der Staatsverwaltung und der inneren Staatpolitik zu übertragen. Die Aera Badenis wurde zu einem Schandfleck der österreichischen Politik und hat für das Reich die nachteiligsten Folgen gebracht, welche das ganze öffentliche Leben Oesterreichs bis in die Grundlagen erschütterten. Von der wahnwitzigen Jdee geleitet, in Oesterreich gegen die Deutschen zu regieren, hat er mit Hilfe des anderen polnischen Staatsmannes, des damaligen Präsidenten des Abgeordnetenhauses Dawid A b r a h a m o w i c z den österreichischen Parlamentarismus den tiefsten Erniedrigungen, die Staatsgewalt den schlimmsten Missbräuchen preisgegeben, die namenlose, beinahe an Revolution grenzende Verwirrung im Reiche hervorgerufen, das höchste Aufreizen des nationalen Hasses heraufbeschworen und durch höchst unbesonnene Verschärfung des deutsch-tschechischen Streites das Reich in eine unheilbare, seit dieser Zeit das ganze öffentliche Leben Oesterreichs bedrohende, seine innere Politik bedrückende Krise gestürzt.- Das waren die Verdienste des polnischen Premiers um die innere Politik des Reiches.-

Ein anderer, auf dem höchsten Posten der äußeren Politik wirkender polnischer Staatsmann, Graf Agenor G o l u c h o w s k i , stand unglücklicherweise an der Spitze der auswärtigen Politik zur Zeit, wo der Erbfeind der Monarchie, Rußland, mit welchem ein Waffenkonflikt immer vorauszusehen war, in den Krieg mit Japan verwickelt und vom Gähren im Jnneren des Zarenreiches bedroht war.- Diesem polnischen

Staatsmann, welcher auf seinem hohen Posten vor allem polnische Jnteressen vor Augen hatte, ist in erster Linie die Versäumung dieser Gelegenheit zu verdanken, ihm fallen auch die schweren Folgen dieser Versäumung zur Last. Jn seinem Exposé, das er in der Session österr. Delegation nach Beendigung des russisch-japanischen Krieges hielt, liest man folgende, sich auf das Verhältnis zu Rußland beziehende Worte: "Die Verständigung mit Rußland, die bereits viele gute Früchte getragen hat, verspricht nach den gesammelten Erfahrungen auch in der Zukunft den allgemeinen Frieden interessen erhebliche Dienste zu leisten".-

Ja! Die Monarchie sammelt auch wirklich heute diese „guten Früchte" der auswärtigen Politik des polnischen Staatsmannes!

Nach der Niederlage im japanischen Kriege wendete Rußland seine unersättlichen Eroberungsgelüste wiederum den westlichen slavischen Ländern, vor allem Galizien zu.-

Die russische Propaganda in Galizien wurde mit verdoppelter Jntensivität geführt, derselben sehr reichliche Mittel zur Verfügung gestellt - und es unterlag schon damals keinem Zweifel, daß Rußland den Krieg gegen Oesterreich vorbereitet und daß Galizien zum Kriegsschauplatze werden kann. Es war daher eine selbstverständliche Aufgabe der Staatsmänner Oesterreichs und der Regierung, den Zuständen dieses Landes besonderes Augenmerk zuzuwenden. Die Erfüllung dieser Aufgabe wurde von der Zentralregierung der galizischen Landesregierung überlassen, der zu dieser Zeit in Galizien amtierende Statthalter Graf P o t o c k i war mit den weitgehendsten Vollmachten ausgestattet und hat sich schon bei seiner Ernennung die vollste Selbständigkeit vorbehalten. Die unmittelbaren Beziehungen zwischen den Ukrainern und der Regierung wurden absolut ausgeschlossen, Potocki herrschte in Galizien nicht wie ein Statthalter, sondern wie ein König. Und diese unbeschränkte Herrschaft und dieses grenzenlose Vertrauen der Krone mißbrauchte er zum großen Nachteile der Staatsinteressen und der Staatsidee. Unter seiner Herrschaft wurde die russophile Partei unter den Ruthenen mit jedem Tage stärker, ihre Bezie-

hungen mit Rußland mit jedem Tage enger. Und unter den Polen verbreitete sich mit raschem Schritt die russische Orientierung, welche durch die nationaldemokratische polnische Partei aus Rußland importiert, sich vor allem der galizischen allpolnischen und podolischen Parteien bemächtigte und in kurzer Zeit die breitesten Kreise der polnischen Jntelligenz, die polnischen Beamten, vor allem die Verwaltungsbeamten und ihre Organe beherrschte.-

Die beiden russophilen Richtungen hatten einen gemeinsamen Zweck, die Ehtwicklung des Ukrainertums in Oesterreich zu verhindern und zu unterdrücken, da dieselbe sowohl für die Russen als auch für die Polen gefährlich war und ihre Pläne zu durchkreuzen drohte.-

Diese von beiden Seiten gegen die Ukrainer gerichtete Aktion fand beim Potocki eine intensive Unterstützung. Er wurde zum eifrigen Förderer der russophilen Parteien, unterdrückte im Jahre 1906 mit grausamsten Mitteln die Wahlreformbewegung der Ukrainer und im Jahre 1908 weigerte er sich nicht, mit List und Gewalt die Wahl der gefährlichsten Russpphilen in den Landtag durchzusetzen, wodurch denselben die Jmmunität und Bedeutung im Lande verliehen und die russische Propaganda im hohen Grade gestärkt wurde. Jn diesem Geiste wirkten alle ihm untergeordneten Verwaltungsorgane, sie unterstützten überall die Wahlen der Russophilen in die Bezirks-und Gemeindevertretungen, die der russischen Partei angehörenden Staatsbeamten waren bei den Beförderungen vor den Ukrainern bevorzugt, die polnischen Großgrundbesitzer präsentierten als Patronatsherren der gr.kath.Pfarren ausschließlich die russophilen Geistlichen. Der Statthalter tolerierte die von den russischen Agenten veranstalteten Massenexkursionen nach Rußland zu den russischen orthodoxen Wallfahrtsorten, wie auch die häufigen Besuche russischer Emissäre, wiewohl er deshalb wohlbewußt war, daß diese ganze Aktion den Kriegsschauplatz des zukünftigen Krieges für Rußland vorbereitet.-

Dieses System dauerte auch nach dem Tode Potockis an. Sein unmittelbarer Nachfolger Dr- B o b r z y n s k i war persönlich kein Russen-

freund,er hatte aber zu wenig Kraft,um dieser bereits sehr starken Strömung mit Erfolg entgegenzuwirken,er wurde von den auf dem Standpunkt russischer Orientierung stehenden polnischen Parteien heftig bekämpft und hat auch nicht die Unterstützung gefunden,welche ihn vor den Fall retten könnte.-

Das System hat ihn überdauert. Sein Nachfolger Dr- K o r y t o wsk i akkomodierte sich gänzlich der herrschenden Strömung.-

Er hatte weder den Willen,noch die Energie,derselben entgegenzuwirken,seine persönlichen Eigenschaften qualifizieren ihn absolut nicht zum hochwichtigen Posten des galizischen Statthalters in der Kriegszeit

Gerade zur Zeit des Kriegsausbruches wurde seitens galizischer Polen eine Agitation gegen die ukrainische,dem Staate treu ergebene Nation,welche im Siege der Monarchie ihr höchstes nationales Glück,die einzige Möglichkeit einer besseren Zukunft ersah,eingeleitet und dadurch dieser Nation das schrecklichste Unrecht zugefügt. Tausende unschuldige Opfer wurden angeschuldet,tausende von Existenzen ruiniert.-

Dieser unerhörten,vom Standpunkte der Staatsinteressen verbrecherischen Aktion hat sich der Statthalter Korytowski angeschlossen und bei derselben mitgewirkt

DAS VERHALTEN DES STATTHALTERS KORYTOWSKI BEI KRIEGSBEGINN.-

Der Statthalter K o r y t o w s k i ist zweifellos nicht nur für seine unmittelbaren persönlichen Anordnungen und Verwaltungsakte verantwortlich, sondern auch für die Tätigkeit, das Verhalten und die Gesinnung seiner Beamten und Organe im Lande, welche Umstände ihm bekannt sein mußten und auf welche er entsprechenden Einfluß zu nehmen verpflichtet war.-

Ihn trifft daher die Schuld für das verbrecherische Treiben dieser Organe gegen die ukrainische Bevölkerung, für die massenhaften unbegründeten Verhaftungen bekannter Ukrainer und österr. Patrioten, für das schwere, denselben an ihrer Ehre und ihren Rechten zugefügte Unrecht.-

Was das persönliche Verhalten des Statthalters Korytowski den Ukrainern gegenüber seit dem Anfange des Krieges anbelangt, so war dasselbe derartig, daß die ihm untergeordneten politischen Behörden und ihre Organe darin nur eine Ermunterung zur straflosen Verfolgung der Ukrainer, welche zu einer systematischen zielbewußten Ausrottungsaktion der Ukrainer im Lande ausartete, sehen konnte und sie haben auch wirklich in dieser Richtung das beste geleistet.-

Vor seinen Augen und zweifellos mit seinem Wissen und Willen wurden die in den ersten Tagen der Kriegszeit gegen einzelne Russophile vorgenommenen Maßnahmen verallgemeinert und gegen alle Ruthenen, speziell aber gegen die Ukrainer gerichtet, vor seinen Augen wurden die Verhaftungen der Ukrainer eingeleitet und durch die Straßen von Lemberg wurden in langen Reihen die Verhafteten ohne Unterschied geschleppt vom Pöbel beschimpft und mißhandelt. Der Ruthenenverrat wurde zu einer allgemeinen Parole und Statthalter Korytowski hat es entgegen seiner Pflicht unterlassen, diese ihm wohlbekannte Lüge zu berichtigen, im Ge-

genteile, er hat bei jeder Gelegenheit zur Verbreitung und Glaubhaftigkeit derselben beigetragen.-

Die Vorstellungen der ukrainischen Vertreter, deren österreichisch-patriotische Orientierungslinie ihm sehr gut bekannt war, sogar die Intervention einer Persönlichkeit, wie die des Metropoliten, Grafen Andreas S Z E P T Y C K Y J , sind erfolglos geblieben.-

Die letzten Wochen, welche Metropolit S Z E P T Y C K Y J mit dem Statthalter Korytowski in Lemberg bis zu der plötzlichen Flucht des Letzteren aus der Hauptstadt des Landes verbringen mußte, wurden für den Ersteren zu einem wirklichen Martyrium.-

In einem Briefe vom 22. August 1914 schrieb Metropolit S Z E P-T Y C K Y J aus Lemberg an die in Wien weilenden ukrainischen Reichsratsabgeordneten:

"Es wird eine Aktion bei uns geführt, welche das Russentum im Lande zu fördern geeignet ist. Man verhaftet die Besten und Unschuldigsten und bezüglich der Verhaftungen von Russophilen spricht man, daß dieselben über den Wunsch der Ukrainer erfolgen. Man sucht die militärischen Kreise zu überzeugen, daß die Ukrainer gleich den Russophilen verdächtig sind.- Durch die Straßen der Stadt werden die Geistlichen - oft Greise - in Ketten geschleppt und finden keinen Schutz vor den groben Mißhandlungen des Pöbels. Kein Geistlicher kann sich auf die Straße zeigen, sonst wird er sofort mißhandelt. In diesem kopflosen Wirrwarr wird der Zusammenbruch sämtlicher Ruthenen vorbereitet Korytowski ist den Ukrainern gegenüber möglichst schlau und listig und dabei konfus und ratlos".-

Diesen Brief hat die ukrainische parlamentarische Delegation bestehend aus den Reichsratsabgeordneten Dr. Eugen O L E S N Y C K Y J W A S S I L K O und Dr. Eugen L E W Y C K Y J Seiner Exzellenz dem Herrn Ministerpräsidenten am 26. August 1914 vorgelegt und vorgelesen und um eine entsprechende Einflußnahme auf das Verhalten des Statthalters Korytowski ersucht, worauf Seine Exzellenz auch wirklich

sich an den Statthalter Korytowski mit entsprechenden Weisungen gewendet hat, was aber ohne Erfolg geblieben ist.- In Lemberg und in Galizien wütete schon der hartnäckige Kampf aller Polen gegen alle Ruthenen, ins besondere aber gegen die Ukrainer, bei welchem Kampfe der Statthalter Korytowski entschieden an der polnischen Seite stand.-

Die Tendenz der Polen, die Schuld einzelner, von den Polen immer unterstützten Russophilen auf die Ukrainer zu überwälzen und dieselben bei dieser Gelegenheit zu vernichten, hat bei ihm eine den Pflichten des Statthalters kraß widersprechende Unterstützung gefunden.-

Ein hoher polnischer kirchlicher Würdenträger und dabei ein persönlicher Freund des Metropoliten S Z E P T Y C K Y J teilte demselben in den letzten Tagen des August 1914 mit, daß beschlossen wurde, alle hervorragenden Ukrainer zu verhaften, um dieselben zu kompromitieren und politisch unmöglich zu machen, wovon Metropolit S Z E P T Y C K Y J in seinem letzten vor seiner Gefangennahme nach Wien geschriebenen Briefe, ddto Lemberg, 30. August 1914, berichtet.- Es wurde sogar S Z E P T Y C K Y J selbst mit häßlichen Verleumdungen beworfen, als ein Verräter dargestellt und es erging gegen ihn aus dem dem Statthalter Korytowski sehr nahe stehenden Kreise eine Anklage an die Zentralregierung, daß er von seiner Residenz am St. Georgsberge in Lemberg den Russen Lichtsognale gegeben haben sollte.-

Nach der Besetzung der Stadt Lemberg durch die Russen wurde die Statthalterei zuerst auf einige Wochen nach Neu-Sandez verlegt, wo auch der Statthalter Korytowski durch diese Zeit wohnte.-

Und gerade in dieser Zeit wurde - wie es im Weiteren dargestellt werden wird - in Neu-Sandez von der dortigen k.k. Bezirkshauptmannschaft tagtäglich Verhaftungen sämtlicher Ukrainer, welche sich aus Ostgalizien vor den Russen über Neu-Sandez flüchteten, vorgenommen.-

Man verhaftete einen jeden, der sich nur zur ukrainischen Nationalität oder zum gr.kath. Ritus bekannte oder der ukrainischen Sprache bediente.- Alle diese Verhafteten wurden nach Thalerhof in Steiermark,

in das für die der Spionage oder des Hochverrates Verdächtigen dort errichtete Konzentrationslager abgeschoben. Die Einrichtungen dieses Lagers und die Behandlung der Jnternierten spotteten den primitivsten Begriffen der Humanität und Gerechtigkeit. Die Jnternierten waren den schauderhaftesten Qualen, den weitgehendsten Entbehrungen ausgesetzt - (bisher sind von denselben 1500 Personen, also ungefähr 25% gestorben) - Sie wurden dann aber alle nach längerer oder kürzerer Zeit als ganz schuldlos freigelassen.- Gegen keinen einzigen von ihnen wurde die Anklage erhoben - in keinem Falle ist es zu einer Strafverhandlung gekommen.- Und diesen systematischen massenhaften Verhaftungen der unschuldigen Ukrainer in Neu-Sandez schaute der an Ort und Stelle anwesende Statthalter Korytowski kaltblütig zu und war auch selbstverständlich mit diesem verbrecherischen Treiben seiner Organe einverstanden.-

Die Stellung des Statthalters Korytowski den Russophilen gegenüber war unklar und rätselhaft.-

Während des Hochverratsprozesses Bendasiuk tolerierte er die anläßlich der Ankunft der Dumaabgeordneten von den Russophilen veranstalteten und gegen Oesterreich gerichteten Demonstrationen, revisitierte sogar die Dumaabgeordneten und konferierte mit dem berüchtigten, nach Briegsausbruch in Wien verhafteten russischen Spione Janczowski. Er weigerte sich längere Zeit trotz der Anordnung der Zentralregierung für das von den Russophilen jahrelang widerrechtlich besessene und mit dem rechtskräftigen Gerichtsurteile als eine für die ukrainische Bevölkerung der Stadt Lemberg bestimmte Stiftung anerkannte Jnstitut "Narodnyj Dom" eine Verwaltung zu bestellen - und endlich berief er direkt vor dem Kriegsausbruche zu Verwaltern desselben zwei Russophile.- Aber sogar nach dem Kriegsausbruche spielt Statthalter Korytowski mit den Russophilen immer ein doppelseitiges Spiel.-

Am 18.August 1914 erschien bei ihm eine aus 30 Personen bestehende Deputation sämtlicher ukrainischen Zentralorganisationen in Lemberg,

um am Geburtstage Seiner Majestät des Kaisers den innigsten Gefühlen aller Ukrainer Ausdruck zu geben.-

Die hochpatriotische Anrede des Führers der Deputation Reichsratsabgeordneten Dr. Konstantin L E W Y C K Y J beantwortend, hat es der Statthalter K o r y t o w s k i für angezeigt gefunden, den ukrainischen Vertretern den Vorwurf eines Verrates ins Gesicht zu schleudern, wiewohl er sehr gut wußte, daß es unter den Ukrainern keinen einzigen Verräter gebe und daß sie alle ohne Ausnahme patriotisch gesinnt sind.-

Der Führer der Deputation widerlegte auf der Stelle diese taktlose und an die falsche Adresse gerichtete Insinuation des Statthalters und gab ihm den Rat, sich mit einem solchen Vorwurfe an die Russophilen zu wenden.- Der Statthalter reflektierte und gab auch wirklich zu, daß seine Worte sich auf die Ukrainer nicht beziehen,-trotzdem aber empfing er unmittelbar darauf die bei solchen Gelegenheiten österreichische Loyalität heuchelnde Abordnung der Russophilen, ließ sich mit derselben in eine intime Diskussion über die Situation, insbesondere aber über die Verhaftungen der Persönlichkeiten ihres Lagers ein und erklärte den Russophilen: Daß nur diejenigen von ihnen verhaftet werden, welche von den Ukrainern angezeigt werden. Durch diese Lüge suchte er sich auch schon zur Kriegszeit von den Russophilen reinzuwaschen und die ganze Schuld den Ukrainern zuzuschieben und zwar in dem Augenblicke, wo gerade dieselben massenhaft verhaftet wurden.-

Dem Statthalter war es gut bekannt, daß die Führer der Russen in Galizien und zwar die Advokaten Dr. Wladimir D u d y k i e w i c z, Dr. G l u s z k i e w y c z und S i o k a l o, die Redakteure L a b e n s k y j und B e n d a s i u k in engster Fühlung mit Rußland standen - die russische Propaganda im Lande offen leiteten, grosse Geldsummen aus Rußland bezogen und den Verrat vorbereiteten. Er hatte daher die Pflicht und die Möglichkeit, diese Personen besonders zu überwachen und ihre Flucht nach Rußland zu verhindern, trotzdem aber hat er

zugelassen, daß alle diese russischen Hauptagenten gleich nach dem Kriegsausbruche oder unmittelbar vor demselben sich nach Rußland geflüchtet haben und später mit der russischen Armee nach Galizien zurückgekommen sind, wo sie heute als russische Vertrauensmänner und Informateure hohe Aemter bekleiden, die Oesterreich treu gebliebenen Personen anzeigen, ihre Verhaftung und Deportierung veranlassen. die Maßnahmen zur Bekämpfung des Austrophilismus und des katholischen Glaubens vorschlagen und bei deren Ausführung mitwirken, mit einem Worte grausamer als die Russen selbst gegen die reichstreue Bevölkerung wüten.-

Der an das russische Territorium unmittelbar grenzende Bezirk Brody war der russischen Propaganda besonders ausgesetzt und dort haben auch die Russen wirklich einige sehr gefährliche Agitatoren gewonnen. In den letzten Tagen des Monates Juli 1914, als der Kriegsausbruch schon unmittelbar drohte, wendete sich die ukrainische Organisation in Brody an die dortige k.k. Bezirkshauptmannschaft mit der Vorstellung daß es angesichts der bevorstehenden Kriegserklärung angezeigt erscheine, diese notorischen Russophilen Agitatoren besonders in der Stadt Bordy und in den Vorstädten Filwarky zu internieren.- Dabei wies die ukrainische Organisation auf den Umstand hin, daß im Falle eines unverhofften russischen Ueberfalles die ukrainischen Bewohner dieser Vorstädte nicht einmal ihres Lebens, geschweige denn ihres Vermögens sicher wären.- Auf diese Vorstellungen gab die Bezirkshauptmannschaft die Antwort, daß sie in dieser Beziehung v o m S t a t t h a l t e r k e i n e n A u f t r a g erhalten habe. Am 31. Juli 1914 hat die ukrainische Organisation diese Vorstellung wiederholt und dieselbe auch mit schlagenden Beweisen der unmittelbar drohenden Gefahr unterstützt, dieselbe ist aber gleichfalls völlig erfolglos geblieben. Bald aber hat es sich gezeigt, daß die Befürchtungen der ukrainischen Organisation begründet waren. Nach der Besetzung der Stadt durch die Russen wurden die russischen Abteilungen von den russophilen Agenten herumgeführt, welche ihnen die Häuser zeigten, die dann von den Russen ausgeraubt wurden.-

Dem vorzubeugen hat die galizische Landesverwaltung versäumt. Die Parole „Die Russen nicht reizen" galt bei derselben sogar zur Zei des Kriegsausbruches mit Rußland.-

Die zahllosen Verhaftungen der Ukrainer, insbesondere ukrainische Geistlichen billigend und veranlassend, hat der Statthalter Korytowski in der Stadt Lemberg nicht weniger als 15 ihm gut bekannte russophile Geistliche unverhaftet gelassen, welche gegenwärtig den Russen bei der Vergewaltigung der gr.kath.Kirche helfen, an den russischen kirchlicher Demonstrationen teilnehmen, in den katholischen Kirchen russophile Predigten halten und für den russischen Zaren Gebete verrichten.-

Dem vorzubeugen, darum hat sich der galizische Statthalter nicht gekümmert, wiewohl ihm die Gesinnung und die Tendenzen dieser Leute wohlbekannt waren. Er tolerierte im letzten Jahre vor dem Kriege die Zufuhr von Getreide aus Rußland, welche unter dem Vorwande einer Hilfsaktion für hungernde Bauern, die russische Propaganda festigte und verbreitete und hat sich sogar vor einem seine Aufmerksamkeit darauf lenkenden ukrainischen Abgeordneten geäußert: „Es schadet nichts, daß die Hungernden eine Unterstützung auch aus Rußland bekommen".-

Diese Tatsachen beleuchten genug klar die Stellungnahme des Statthalters Korytowski und seine Politik.-

DIE VERANTWORTUNG DES STATTHALTERS KORYTOWSKI FUER DIE MISSBRAEUCHE UND GEWALTAKTE DER IHM UNTERSTEHENDEN POLITISCHEN BEHOERDEN.

In Przemysl stand an der Spitze der k.k.Staatspolizei der dem Statthalter unmittelbar untergeordnete Polizeirat B E N O I T , welcher für die Ruhe und Ordnung in der Stadt verantwortlich war. Dieser Polizeidirektor tolerierte die sich tagtäglich wiederholenden Angriffe des jüdischen Lobs auf die verhafteten Geistlichen und andere intelligente Personen,unter welchen sich sehr viele ganz unschuldige (später freigelassene) Ukrainer befanden.- Das alles geschah vor seinen Augen. Sie wurden beschimpft,bespien,gestoßen,geschlagen. Der gr kath. Bischof von Przemysl weiland Exzellenz C z e c h o w y c z intervenierte bei Benoit,leider aber ohne Erfolg. Der bekannte ukrainische Organisateur Stefan M a k a r , Pfarrer aus Nowe Misto,wurde auf der Straße vom Pöbel so geschlagen,daß er blutete,der 91jährige Kreis Konsistorialrat Basil W o l o s z y n s k y j , Besitzer des goldenen Verdienstkreuzes,wurde auch mit den anderen durch die Straße geschleppt und der Domherr des Kapitels,Kiron P o d o l y n s k y j ein ausgezeichneter Patriot,Komthur des F-J-O.,wurde auf Grund einer von einem unbekannten Provokateur an ihn gerichteten Korrespondenzkarte und der über dieselbe gemachten Anzeige verhaftet und durch die ganze Nacht im Gefängnisse gehalten.-

Was für eine Stimmung bei den dem Herrn Benoit untergeordneten Organen der k.k.Staatspolizei Przemysl den Ukrainern gegenüber herrschte,beweiseh noch nachstehende Tatsachen:

Am 12.September 1914 ist mit einem Eisenbahnzuge nach Przemysl der Gymnasiast der VII.Gymnasialklasse G u l a gekommen und hat auf dem Bahnsteig an den damals im Dienste sich befindenden Polizeiagent Dembicki die Bitte gerichtet,ihm den Ausgang in die Stadt zu zeigen. Da diese Frage in ukrainischer Sprache gerichtet war,packte Dembicki

ihn am Kragen und schlug mit den Fäusten auf dessen Schultern, an dessen Genick und beschimpfte ihn gleichzeitig mit den Worten: „Du Vagabund, hast schon verlernt, polnisch zu sprechen". Am 9. September wurden mehrere unschuldig verhaftete (später freigelassene) Mönche-Studiten in einem Zuge nach Przemysl gebracht - und da sie unverzüglich weiter expediert werden sollten, sind sie im Lastwagen geblieben, wo sie kniend ihre Gebete verrichteten. Der am Bahnsteig angesammelte Pöbel fing an zu schreien: „Zeiget die Verräter, an den Strang mit ihnen". Um den ersten Wunsch zu befriedigen, ist ein Gendarm in den Wagen gestiegen und zwäng die Mönche, sich der Wagentür zu nähern und dem Pöbel zu zeigen. Da aber das Plateau des Wagens genug hoch war, hat der Pöbel einen allpolnischen Studenten auf die Arme gehoben, so daß ihm möglich wurde, de Höhe, wo die Mönche standen, zu erreichen und einem jeden von ihnen ins Gesicht zu speien.- Diese Prozedur wiederholte sich einigemale zum ungeheueren Vergnügen des Pöbels. Und die auf dem Bahnhofe diensttuenden Polizisten haben dieselbe nicht nur nicht verhindert, sondern haben an derselben einen regen Anteil genommen. Die Organe der k.k.Polizei in Przemysl verhafteten auch auf eigene Faust viele unschuldige aus dem ukrainischen Bevölkerung - unter anderen den Eisenbahnschlosser Peter K o l o d i j und den Realitätenbesitzer Dionys D a c k o w und den Amtsdiener Stefan D a n y l k o - welche letztere als österreichische Patrioten allgemein bekannt waren und deren Söhne dem ukrainischen Schützen angehörten.- Diese Tatsachen, welche zu jeder Zeit durch glaubwürdige Zeugen erwiesen werden können, beweisen, von welchem Geiste und von welchen Tendenzen der dem Statthalter Korytowski unmittelbar untergeordnete Polizeidirektor in Przemysl den Ukrainern gegenüber durchdrungen war.- Das wäre im Falle einer anderen Stellungnahme des Statthalters absolut unmöglich gewesen.-

Von demselben Geiste waren mit sehr seltenen Ausnahmen alle politischen Behörden und ihre Organe in Galizien durchdrungen.-

Die polnische Parole, vor allem die Ukrainer und zwar die hervorragendsten und dem Staate am meisten ergebenen zu diskreditieren, als Staatsverräter darzustellen und dadurch die politische Stellung der ganzen ukrainischen Nation zu untergraben, hat bei ihnen überall den Widerklang gefunden und wurde auch mit grösstem Eifer durchgeführt.-

Die Bezirkshauptmannschaft Z y d a c z o w unternahm in ihrem wirklich von den Russophilen bedrohten Bezirke nicht die Verhaftung der Russophilen - sondern der notorischen Ukrainer und zwar massenhaft und ohne jeden Grund.-

Es wurden von dieser Bezirkshauptmannschaft am 27.August 1914 im Städtchen Nikolajow am Dnister die notorischen Führer der ukrainischen Bewegung und zwar die Geistlichen Andreas S t a d n y k und Dr. Myron K o s t y s z y n , Richter Jwan J u r k i e w y c z , Lehrer Jwan S z u c h o w s k y j , Theolog Basil K u r y l a s und die Bürger Stefan L u k o m s k y j , Johann P o t u r e j , Josef D o b u s c h o w s k y j , Michael P a l i d o w y c z , Anton O d n o r o h , Jwan S i m i a n o w s k y j - verhaftet, wobei die russophil gesinnten Bewohner dieses Städtchens ruhig gelassen wurden.-

Die Verhafteten wurden später nach Thalerhof gebracht, wo sie nach vielen Wochen der schrecklichen Qualen endlich als ganz unschuldig enthaftet und freigelassen wurden.-

In der Bezirksstadt Z a l e s z c z y k i wurde seitens der k.k.Bezirkshauptmannschaft die Verhaftung der ansehnlichsten Ukrainer vorgenommen.-

Es wurden verhaftet: Direktor des ukrainischen Kreditvereines Nikolaus H l y n s k y j , Verweser des ukrainischen Nationalhauses Nikolaus D e m b i c k y j , Gemeindevorstand aus Dobrowlany K u z n i a k , Leiter des Sicz-Vereines B a n k o w s k y j . Der ukrainische Organisateur des Bezirkes, Advokat Dr. Roman S t e f a n o w y c z welcher gerade zu dieser Zeit die ukrainischen Freiwilligen-Schützen-Abteilungen organisierte, wurde auch des Staatsverrates angezeigt und

da er damals einige Tage in Czernowitz weilte, wurde seine Verhaftung dort angeordnet. - Die Bukowiner Landesbehörde hat sich sofort von seiner Unschuld überzeugt und er wurde schon am nächsten Tage enthaftet mit der Andeutung, dass er zwar in der Bukowina volle Freiheit besitze, sich jedoch nach Galizien nicht begeben dürfe, da ihn dort die neuerliche Arretierung treffen könne.

Dieselbe Bezirkshauptmannschaft in Zaleszczyki beantragte bei der Bukowiner Landesregierung sogar die Verhaftung des damals auch in Czernowitz weilenden Reichsratsabgeordneten und Vizepräsidenten des ukrainischen Reichsratsklubs Dr. Theofil O k u n i e w s k y j, welche jedoch infolge telegraphischer Intervention des Herrn Linisterpräsidenten nicht erfolgte. Derselbe Dr. Okunewskyj wurde später durch die Russen verhaftet und nach Russland deportiert, worin der beste Beweis liegt, inwieferne die Anzeige der Bezirkshauptmannschaft gegen ihn gerechtfertigt war.

Im Bezirke Bohorodczany herrschte beim Kriegsausbruche eine höchst patriotische Stimmung und Bewegung. - Die Ukrainer in Bohorodczany organisierten die freiwilligen Schützenabteilungen und haben wirklich aus diesem einzigen, nicht grossen Bezirke 300 Mann angeworben.-

An der Spitze der Bewegung stand Dr. Michael N o w a k o w s k y j , Advokat in Bohorodczany und Landtagsabgeordneter ein im ganzen Lande bekannter Patriot und Russenfeind, welcher noch im Jahre 1912 in einer zur Besprechung der Lage anlässlich drohender Kriegsgefahr einberufenen Versammlung aller Ukrainer in Lemberg als erster den Antrag gestellt hatte, daß alle Ukrainer unbedingt der Monarchie zur Seite stehen und mit allen Kräften Russland bekämpfen müssen, welcher Antrag auch einstimmig angenommen wurde. - Ihm zur Seite stand wacker seine

Frau, welche die Verpflegung und Uniformierung der freiwilligen Schützen besorgte, wie auch k.k. Richter Alexander T k a c z u k, Lehrer Teofil S k a l e n y j , Realitätenbesitzer Peter J a - w o r s k y j und Johann K a p u s z c z a k, sowie Gerichtsdiener Iwan P o h r y d a .-

Der k.k. Bezirkshauptmann in Bohorodczany Boleslaus N i e s w i a t o w s k i perhorreszierte vom Anfang diese Bewegung.

Er war ein offenbarer Gönner der russophilen Bewegung in seinem Bezirke. Es war allgemein bekannt und konnte auch dem Statthalter nicht unbekannt sein, daß dieser Bezirkshauptmann Nieswiatowski den notorischen russophilen Pfarrer Aloxius R u - d e n s k i aus Niowoszyn zum Vizemarschall der Bezirksvertretung vorgeschlagen, daß er die Wahl des Russophilen Bohdan K r y - n i c k i j in den Landtag durchgesetzt hatte und in den Landgemeinden die russophilen Gemeindevorsteher unterstützte. -

Beim Kriegsausbruch handelte er konsequent in derselben Richtung, beschimpfte öffentlich die freiwilligen Schützen mit Worten " Gesindel ", untersagte die Veranstaltung, in den Landgemeinden des Bezirkes eine Sammlung zur Verpflegung der Schützen zu veranstalten und bedrohte diejenigen mit Verhaftung, welche eine solche Sammlung zu organisieren wagten - machte endlich Schwierigkeiten in der Herausgabe von Passierscheinen für die Schützen nach Stanislau.-

Endlich ordnete er am 26. August eine Hausdurchsuchung bei Dr. Nowakowskyj und dem Richter Tkaczuk an und, wiewohl dieselbe ganz resultatlos war, beauftragte er die Gendarmerie, alle diese an der Spitze der Bewegung stehenden Personen zu verhaften. -

Der Verhaftungsbefehl bezog sich auch auf Dr. Michael Nowakowskyj, da aber dieser schon vordem nach Stanislau sich be-

geben hatte und von dortaus mit den Schützen ins Feld gezogen war, wurde er steckbrieflich verfolgt, dafür aber wurden seine Frau, Stefanie Nowakowska, und k.k. Richter Alexander Tkaczuk, Teofil Skalenyj, Peter Jaworskyj, Iwan Kapuszczak und Iwan Pohryda verhaftet und nach Stanislau wegtransportiert.

Die Frau Nowakowska, deren Mann für den Staat freiwillig ins Feld gezogen, wurde von den Staatsorganen von ihrem kleinen Kinde weggerissen, wie eine Verbrecherin ins Gefängnis in Stanislau geworfen dann durch die Straßen der Stadt geschleppt, vom Pöbel beschimpft und mißhandelt und endlich nach Miskolcz überführt, wo sie am 8. Oktober 1914 nach einmonatlicher Untersuchung als ganz unschuldig enthaftet wurde. Alle anderen Verhafteten wurden auch nach einigen Wochen enthaftet. Man konnte gegen keinen derselben auch nur einen Schein der Schuld finden.-

So behandelte die treuesten österreichischen Patrioten der Bezirkshauptmann Nieswiatowski !

Und dieser Bezirkshauptmann, gegen welchen eine Strafuntersuchung im k.k. Militärgerichte anhängig ist, wurde, sobald der Bezirk Bohorodczany vom Feinde befreit war, vom Statthalter Korytowski sofort wieder als Bezirkshauptmann in denselben geschickt und soll schon dort sein Amt übernommen haben.-

Diese Tatsache bildet einen vollkommen ausreichenden Beweis, daß die angeführten Anordnungen des Nieswiatowski den Intentionen des Statthalters vollkommen entsprachen und daß der Letztere für dieselben verantwortlich sein muss.

Im Bezirke Kossow wurde in den letzten Jahren eine besonders intensive allpolnische Aktion geführt - wiewohl der Bezirk rein ukrainisch ist, - und nur in zwei Städtchen Kossow und Kuty ein kleines Häuflein polnischer Intelligenz besitzt. Zum Brennpunkte der allpolnischen Aktion wurde das Sanatorium des Dr. T a r n a w s k i in Kossow, wo sich immer im Sommer

verschiedenartige Persönlichkeiten aus allen polnischen Ländern sehr zahlreich unter dem Vorwande der Kur ansammelten, die ganze Umgegend während häufiger Ausflüge kennen lernten und die bevorstehenden politischen Ereignisse besprachen und vorbereiteten. Es hat sich später gezeigt, dass diese Vorbereitungen einen nicht besonders für Oesterreich freundlichen Charakter haben mussten, weil viele von den aus Russisch-Polen stammenden Kurgästen sich nach der Besetzung des Kossower Bezirkes durch die Russen als russische Offiziere entpuppt haben, welchen die ganze Umgebung von Kossow, die ganze Gebirgsgegend mit allen Wegen und Pässen besonders gut bekannt war.-

Diese Aktion hat seit Jahren der Bezirkshauptmann von Kossow W i c z k o w s k i sehr gut gesehen und war auch über alles genau unterrichtet.-

Er gehörte aber zu den intimsten Freunden des Dr. Tarnawski und, da er seine ganze Tätigkeit nur der Verfolgung der Ukrainer und der Unterdrückung jeder ukrainischen Bewegung widmete, hatte er keine Zeit, sich mit anderen Sachen zu befassen.-

Nach dem Kriegsausbruche wurden Dr. Tarnawski aus Kossow und sein Schwiegervater k.k. Notar Z a r e m b a aus Kuty von den österreichischen Behörden verhaftet und kurz darauf erfolgte auch die Verhaftung des Bezirkshauptmannes Wiczkowski. Es wird gegen ihn vor dem k.k. Militärgerichte eine Untersuchung geführt und er wurde auch bisher (Monat Mai 1915) nicht enthaftet.-

Vater der Lüge

Das alles verhinderte den Statthalter K o r y t o w s k i nicht, amtlich zu konstatieren und im Amtsblatte zu veröffentlichen, dass keiner von den galizischen Verwaltungsbeamten in einer Strafuntersuchung steht oder verhaftet ist.-

Der Bezirkshauptmann von Limanowa ließ den ukraini-

schen Landtagsabgeordneten Dr. Theodor W a n i o verhaften, wobei er zynisch dem gegenüber sagte : " Jetzt ist die Zeit gekommen, mit den Herren Ukrainern eine Abrechnung zu machen".-

Dr. Wanio wurde in Ketten geschlagen, mit Strang und Revolver bedroht, vor das Kriegsgericht gestellt und freigelassen.-

Im Bezirke B r z o z o w wirkte seit 20 Jahren der gr. kath. Pfarrer in Selyska, Theodor S a w o j k a , als ein notorischer Ukrainer und österreichischer Patriot, welcher immer bei jeder Gelegenheit die russophile Bewegung bekämpfte.

Als ein solcher war er auch dem Bezirkshauptmanne K i l i n s k i , welcher jahrelang mit ihm in Beziehungen stand, seine Tätigkeit sah und sehr oft mit ihm in politischen und wirtschaftlichen Angelegenheiten konferierte, wohlbekannt.- Derselbe Bezirkshauptmann liess den P. Sawojka, seine Frau und seine zwei Söhne, die Studenten Roman Sawojka und Gymnasialschüler Lubomir und seine drei kleinen Kinder durch seinen Kommissär Dzikowski verhaften, hielt sie alle durch acht Tage im Arrest in Brzozow, worauf die Frau Sawojka mit den Kindern enthaftet, dem P. Sawojka aber und seinen beiden Söhnen die Ketten angelegt wurden und dieselben ohne Verhör und ohne irgend welche Bescheinigung ihrer Schuld nach Thalerhof expediert wurden.-

Damit begnügte sich aber die Bezirkshauptmannschaft nicht. Sie verhaftete alle ukrainisch gesinnten Persönlichkeiten, welche mit dem P. Sawojka verkehrten und zwar : Den bei ihm als Gast weilenden Theologen Iwan L e b e d o w y c z , P. Iwan Z a r s k y j , Pfarrer und Dechant aus Hludno , Frl. Eufrosine C z u d i w n a , die Postmeisterin aus Newistka, den Wladimir Biloruski, Schullehrer aus Hludno, den k.k. Richter Eugen W e l i c z k o w s k y j aus Brzozow, die Landwirte Anton G l u s z y k aus Wara, Daniel S t e c y k aus Hludno, Georg C z e r k o s

k a s aus Hludno, Helene C h o m i a k aus Brzozow mit ihren zwei Töchtern Marie und Nadija, den Gärtner aus Dubrowa Miezislaus T r a t s c h und seinen Sohne Alexius, absolvierten Gymnasialschüler.

Das große, die ganze ukrainische Nation besonders beleidigende Unrecht wurde durch dieselbe k.k. Bezirkshauptmannschaft dem Michael P a r a s z c z u k zugefügt! Michael Paraszczuk, ein hervorragender Künstlerbildhauer, Absolvent der Münchner Akademie, welcher bei seinen Bekannten im Bezirke Brzozow während der Ferien verweilte, wurde durch diese Bezirkshauptmannschaft ganz grundlos am 24. August verhaftet. Infolge der Intervention des Metropoliten Grafen S z e p t y c k y j , welcher ihn während der Studien unterstützte und mit seiner Freundschaft beehrte, wurde er über den Auftrag des k.u.k. Korpskommandos in Lemberg enthaftet, kehrte dann nach Izdebki bei Brzozow zurück, hier aber wurde er durch die Bezirkshauptmannschaft in Brzozow zum zweitenmale arretiert. Alle diese Personen, mit Ausnahme des Johann Lebedowycz wurden auch nach Thalerhof überführt und nach einigen Wochen unendlicher Qualen und Entbehrungen als ganz unschuldig freigelassen.

Die Bezirkshauptmannschaft in Tlumacz verhaftete am 28. August 1914 den damals bei seinem Freunde im Bezirke Tlumacz weilenden Dr. Josef N a z a r u k, einen im Lande allgemein bekannten ukrainischen Publizisten und Schriftsteller, Organisateur der freiwilligen Schützen und fanatischen Gegner und Bekämpfer der russophilen Richtung. Dr. Nazaruk war im Besitze von gehörig ausgestellten Legitimationen, welche die Offiziere der österr. Patrouillen prüften und als ganz ausreichend anerkannten. Für die k.k. Bezirkshauptmannschaft in Tlumacz waren aber diese Legitimationen nicht ausreichend. Dr. Nazaruk wurde verhaftet, vom Bezirkskommissär grob beschimpft und in den Arrest eingesperrt,

worauf er zu Fuss zur nächsten Bahnstation von einem Gendarmen eskortiert wurde. Dr. Nazaruk wurde nach Ungarn überführt, wo er längere Zeit in Miskolcz im Gefängnisse des k.k. Landwehrgerichtes gehalten und gänzlich als ganz unschuldig freigelassen wurde.

Der Bezirkshauptmann in K r o s n o Z e l e c h o w s k i verhaftete am 17. Oktober 1914 den Pfarrer aus Czornoriky Jakob W o j t o w y c z , einen notorischen Ukrainer und ließ ihn auch nach Thalerhof expedieren. Auf die an den Bezirkshauptmann gerichtete Frage des P. Wojtowycz, warum man ihn verhaftete, da er doch ein Ukrainer sei und mit den Russophilen nie Gemeinsames hatte, antwortete der Bezirkshauptmann ironisch : " Ich weiß es, aber es ist ein Entgelt für das, was die Polen im Osten des Landes zu leiden haben. Sie werden dort (d.h. in Thalerhof) nicht allein sein, dort sind sowohl russophile, als auch Ukrainer. Sie werden schon dort zusammen Landtagssitzungen abhalten können". Nach einigen Wochen des Aufenthaltes in Thalerhof wurde P. Wojtowycz als ganz unschuldig frei gelassen. In diesem Falle handelte der Bezirkshauptmann mit vollstem Bewusstsein des zugefügten Unrechtes und prahlte sich damit mit verbissenem Zynismus.

Derselbe Bezirkshauptmann in Krosno verhaftete ganz grundlos folgende Ukrainer im Bezirke Krosno :

Den Andreas K o s , Lehrer an der Lehrerbildungsanstalt in Krosno, Johann S m u l k a aus Krosno, Valerian D i a k i w , k.k. Steueramtsbeamten mit Frau und Kind, Cyril T u s t a n o w s ķ y j, gr. kath. Pfarrer in Wenhliwka, Helene S l u s a r c z u k und Olga Slusarczuk beide aus Krosno, Basil G i z y c k y j aus Krosno, den 18 jährigen Gymnasialschüler Michael K o l e n s k y j aus Terlo (Bezirk Staryj Sambor), Johann H r e h o r o w y c z aus Nisko, wie auch die über Krosno sich vor den Russen flüchtenden Geistlichen Anton S l o n s k y j, Pfarrer aus Michalewyczi, Bezirk Drohobycz und Michael P r o k u r a t, Vikarius aus Zoltanci, Bezirk Zloczow, beide Ukrainer.

Sie waren mit den, ihren Charakter als loyale Bürger bestätigenden Legitimationen der k.k. Bezirkshauptmannschaft Drohobycz versehen, trotzdem aber wurden sie verhaftet, nach Thalerhof hingeschickt und später als ganz unschuldig freigelassen.

Die Bezirkshauptmannschaft in K o s c i s k a verhaftete ganz grundlos die Ukrainer : Basil W o z n i a k , Schuldirektor in Podliski, Michael Z a r i c z n y j, Schullehrer in Czyzewyczi, Michael N o w a k, Schuldirektor in Hodynie, Iwan P e j c i u c h , Schullehrer in Moczerady - die Landwirte Michael S a w i c k y j aus Moczerady, Michael A n d r u s z k o und Peter H a l w y n aus Zolotkowyczi, Michael T a r n a w s k y j und Michael S i w a k aus Zawada; die Bezirkshauptmannschaft in Dobromil verhaftete ebenfalls ganz grundlos die Ukrainer : Artym M e l n y k aus Nanowa, welcher am 24. August durch den Gendarmen verhaftet und nach Przemysl eskortiert, dort als unschuldig anerkannt und freigelassen, trotzdem am 10. September durch die k.k. Bezirkshauptmannschaft arretiert wurde, den Basil C i c h o w l a s aus Bircza, die Pfarrer Nikolaus B u r m y c z aus Paportno und Roman H u m e n i u k aus Lihowa - den Bahnwächter Wasyl M a s z c z a k aus Smilnycia.

Die Bezirkshauptmannschaft in C h r z a n o w verhaftete den Ukrainer Michael O c h n y c z , k.k. Bezirkstierarzt a.D. wiewohl kein Verdachtsgrund gegen ihn vorlag. Mit ihm wurden zusammen seine Frau Stefanie Ochnycz, ihr minderjähriger Bruder, ihre Schwester und ihr kleines Kind - also die ganze Familie verhaftet. Alle diese oben angeführten Verhafteten haben sich in Thalerhof eingefunden um nach langen Monaten des schweren Leidens als ganz schuldlos enthaftet zu werden.-

Die Bezirkshauptmannschaft in S a m b o r stand zur Zeit des Kriegsausbruches auf dem Standpunkte der russophilen Orientierung. Der Bezirkshauptmann L e m p k o w s k i be-

günstigte offenbar die Russophilen und nahm sie in Schutz vor den drohenden Arretierungen. Mit dem Führer der Russophilen in Sambor P. H m y t r y k konferierte er geheim bereits nach dem Kriegsausbruche, worauf derselbe plötzlich aus Sambor verschwunden ist. Viele von den bekannten und gefährlichen Russophilen wurden gar nicht - einige nur auf kurze Zeit verhaftet und dann freigelassen.

Die Enthaftung des gefährlichsten Russophilen, des Advokaten K m i c i k i e w i c z und des Geistlichen L a d y z y n s k y j erfolgte im letzten Augenblicke vor der Besetzung Sambors durch die Russen.

Dagegen wendete sich der Bezirkshauptmann mit ganzer Strenge gegen die Ukrainer, von welchen die hervorragendsten im österreichischen Sinne wirkenden Patrioten wie Pfarrer P e t r y k aus Babyna, Iwan M e l n y k aus Berehy, B o b e r s k y j aus Waniowice, M a c i j e w y c z aus Wajutycze, B o r d u n aus Wykoty, C z a j k o w s k y j aus Sambor und zirka 30 ukrainische Landwirte durch die Bezirkshauptmannschaft verhaftet wurden.-

Angesichts dessen begab sich die von den Ukrainern in Sambor gewählte Deputation unter der Führung des Domherrn Franz R a b i j zum k.u.k. General P f e i f f e r , dem Kommandanten des k.u.k. Etappenkommandos in Sambor und informierte ihn ausführlich über die ganze Sachlage und über das den reichstreuen Ukrainern zugefügte Unrecht.

K.u.k. General Pfeiffer überprüfte die Sache, überzeugte sich von der Richtigkeit der Klage und enthaftete sofort die unschuldig arretierten Ukrainer, wobei er mit Entrüstung konstatierte, daß er von dem ihm zur Informierung zugegebenen k.k. Oberstatthaltereirat F e d o r o w i c z in dieser Richtung falsch informiert wurde. Diese Tatsache liefert wiederum

!! einen schlagenden Beweis, daß die gegen die Ukrainer systematisch geführte Ausrottungsaktion von der Statthalterei aus geleitet wurde.

Glücklicherweise war es in diesem Falle dem k.k.Etappenkommandanten gelungen, die Ränke zu durchschauen und der Wahrheit zum Sieg zu verhelfen, leider aber war es einer der sehr seltenen Ausnahmsfälle.

Auf demselben russophilen Standpunkte stand auch die k.k. Bezirkshauptmannschaft in R u d k i . Sie hat die markantesten Russophilen im Bezirke, die Pfarrer Michael M a t k o w s k i und Michel Z a j a c freigelassen und, als die ukrainisch gesinnten Bauern in Koropuz den dortigen Postenkommandanten der Gendarmerie auf das Treiben der dortigen russophilen Agenten hinwiesen und deren Verhaftung verlangten, antwortete ihnen der Postenkommandant, daß die k.k. Bezirkshauptmannschaft ausdrücklich verboten habe - diese Agenten zu arretieren.

Denselben russophilen Standpunkt vertrat die k.k.Bezirkshauptmannschaft in T u r k a . Die Bezirkshauptmannschaft tolerierte im letzten Jahre vor dem Kriegsausbruche die russische Propaganda im Bezirke, die Einfuhr von Getreide aus Russland unter dem Vorwande der Hilfsaktion für die Landbevölkerung, und die Verteilung desselben als einer russischen Unterstützung die Agitation der ausgesprochenen Russophilen Advokaten Dr. S o c h o c k i in Turka und Dr. S i o k a t o in Borynia, von welchen der letztere sich vor dem Kriegsausbruche nach Russland flüchtete und später mit der russischen Armee als Vertrauensmann der Russen nach Galizien zurückkehrte. In vielen Gemeinden des Bezirkes wurden russische Vereine, Lesehallen und Feuerlöschvereine gegründet, in welchen russische Abzeichen gebraucht und russische Nationallieder, darunter auch die russische Hymne " Boze Caria chrani " gesungen wurden, das alles war der Be-

zirkshauptmannschaft sehr gut bekannt - trotzdem aber unterstützte dieselbe die russischen Führer auf jedem Schritte, hat ihnen zum Siege bei der letzten Wahl der Bezirksvertretung verholfen und hat sogar den russophilen Pfarrer Michael P e t r o w s k i zum Marschallstellvertreter der Bezirksvertretung vorgeschlagen.

Bei der letzten Landtagswahl im Jahre 1913 haben sogar die Beamten der Bezirkshauptmannschaft, so z.B. der k.k. Steuerinspektor O s t a s z e w s k i die Stimmen für den russophilen Kandidaten H o s z o w s k i abgegeben.

Beim Kriegsausbruche hat diese k.k. Bezirkshauptmannschaft konsequent die Russophilen in Schutz genommen und erst beim Einschreiten der Militärbehörden wurden einige von ihnen - bei weitem aber nicht alle und nicht die Gefährlichsten - verhaftet.-

Dagegen wurde der bekannte Ukrainer und österreichische Patriot Pfarrer Alexius C h t e j aus Beniowa, welcher seit Jahren im Bezirke T u r k a gegen die russophile Strömung fleißig kämpfte und die seiner Pfarre angehörigen Gemeinden im österreichischen patriotischen Geiste führte - ganz grundlos verhaftet, zuerst nach Sanok eskortiert, dort zwei Tage im Gefängnisse gehalten und dann ohne Verhör ohne eine Bescheinigung irgend welcher Schuld nach Thalerhof gebracht, wobei er unterwegs groben Beschimpfungen und sogar tätlicher Beleidung seitens der Gendarmerie und des in den Stationen sich ansammelnden Pöbels ausgesetzt war. Nach zwei Monaten der schwersten Leiden wurde P. Chtej als ganz unschuldig enthaftet und freigelassen.

Nach der Okkupation östlicher Gebiete des Landes durch die Russen flüchteten sich die Ukrainer zuerst nach Westgalizien in der Erwartung, dass sie dort von den Polen angesichts der beiden Nationen drohenden russischen Gefahr brüderlich empfangen und von den Behörden in Schutz genommen werden. Leider aber ist

das Gegenteil geschehen. Die polnische Bevölkerung Westgaliziens brachte den Ukrainern statt des Wohlwollens die verbissenste Feindschaft, den unmenschlichsten Hass und die ungerechteste Verfolgung entgegen und die politischen Behörden in Westgalizien und ihre Organe wetteiferten in dieser Richtung mit der polnischen Bevölkerung. Schon die Tatsache, dass sich jemand zur ukrainischen Nationalität oder sogar zum gr. kath. Ritus zu bekennen wagte, war ausreichend, um ihn als einen Verdächtigen zu verhaften, wobei der Betreffende regelmässig der gröbsten Behandlung seitens der behördlichen Organe und der Bevölkerung ausgesetzt war.-

Die k.k. Bezirkshauptmannschaften in Westgalizien wüteten gegen die Ukrainer, welche in ihre Hände gelangten.

In dieser Richtung zeichnete sich vor allem die k.k. Bezirkshauptmannschaft in N e u - S a n d e z und in derselben der dort allmächtig waltende k.k. Oberkommissär Graf L o s aus. In Neu-Sandez wohnt seit 20 Jahren der k.k. Oberfinanzrat a.D. Basil J a w o r s k y j , ein hochansehnlicher Ukrainer und gewesener Reichsratsabgeordneter, dessen politische Gesinnung für niemand unklar sein konnte. Er hat sich zum Lebenszweck gestellt, der in Neu-Sandez und in den angrenzenden Gebirgsbezirken am tiefsten eingewurzelten russischen Propaganda entgegenzuwirken. Er gründete deshalb in Neu-Sandez ukrainische Vereine und den ukrainischen Kreditverband für diese Bezirke - wirkte unermüdlich, um die ukrainische nationale Idee und österreichische Gesinnung zu festigen und wurde tatsächlich zum ukrainischen geistigen Führer der s.g. Lemkowszczyzna. Er gehörte der politischen ukrainischen Zentralorganisation an - und zwar im ganzen Lande hochgeachtet.

Er stand immer in den besten Beziehungen mit der politischen Bezirksbehörde und nach dem Kriegsausbruche wurde er zum

Vertrauensmann der k.k.Hauptmannschaft, wurde von derselben mit der Prüfung der bei den Russophilen konfiszierten Bücher und Korrespondenzen betraut - zu welchem Zwecke ihm sogar ein entsprechendes Lokale in der k.k.Bezirkshauptmannschaft anberaumt wurde. Am 9.September 1914 erschien plötzlich in der Wohnung des B.Jaworskyj um 11 Uhr nachts ein Polizeikommissär, fünf Gendarmeriewachtmeister und eine Soldatenabteilung, bestehend aus 30 Soldaten und einem Hauptmann und bei diesem feierlichen Assistenz wurde eine strenge bis 2 Uhr nachts dauernde Durchsuchung in seinem Hause vorgenommen.- Wiewohl bei derselben gar nichts verdächtiges gefunden wurde - wurde B.Jaworskyj trotzdem verhaftet und in dem Arreste des Bezirksgerichtes eingesperrt, wobei der Polizeikommissär sich auf den ihm vom k.k. Oberbezirkskommissär Graf Los gegebenen Auftrag berief - den Jaworskyj auf jeden Fall ohne Rücksicht auf das Resultat der Revision zu verhaften. Am nächsten Tage wurde Jaworskyj enthaftet - gleichzeitig erklärte ihm aber Graf Los, daß er unverzüglich Neu-Sandez verlassen müsse, da sonst seine Verhaftung zum zweiten Male erfolgen könnte. Jaworskyj war daher gezwungen, sein Haus und seine Familie zu verlassen und sich nach Wien zu begeben, wo er bisher verweilt - ohne zu wissen, aus was für einem Grunde dieses grosse Unrecht - welches in seiner Person die ganze ukrainische Nation hart trifft - ihm zugefügt wurde. Dieselbe k.k.Bezirkshauptmannschaft verhaftete ebenfalls grundlos den unter Jaworskyjs Führung in demselben Geiste wirkenden Andreas S z e r e m e t a , Beamten des ukrainishhen Kreditverbandes in Neu-Sandez und den Ukrainer Jwan S a w k a in Luszyna.-

Der gr.kath.Religionslehrer in Tarnopol Alexander K o r i n e c flüchtete sich nach der Besetzung Tarnopols durch die Russen nach Westen und kam in einem Evakuierungszuge nach Neu-Sandez an. Hier wurde er aus den ihm bisher unbekannten Gründen über den Befehl des k.k. Oberkommissärs Los verhaftet - wiewohl er eine gehörige Legitimation besas s. Bei der Verhaftung berief er sich auf den in demselben Zuge

fahrenden Zeno H a n k i e w y c z , Schuldirektor aus Nahoryanka - (bei Buczacz) und das führte nur dazu, daß auch Zeno Hankiewycz verhaftet wurde. Der letztere besaß eine mit seiner Fotografie versehene, von der Bezirkshauptmannschaft ausgestellte Legitimation, mit welcher er sich vor dem Oberkommissär Los legitimierte. Statt aber dieselbe zu prüfen, stellte Los an den Hankiewycz die Frage, ob er ein Ukrainer sei - und die Bejahung dieser Frage veranlaßte die unverzügliche Verhaftung des Hankiewycz. Alle diese hier angeführten Personen wurden nach Thalerhof überführt und nach Monaten als unschuldig freige lassen.-

Nicht besser, oder: Noch schlimmer erging es dem Studenten Juris Dimitri L a d y k a , welcher in dem der Bezirkshauptmannschaft Neu-Sandez angehörenden Kurorte K r y n i c a von einem Gendarmen angehalten wurde.-

Dieser wurde nicht um seine Nationalität - sondern um sein Religionsbekenntnis befragt und als er sich zur gr.kath.Religion bekannte, wurde er ohne weiters verhaftet und auch nach Thalerhof expediert.

Die Bezirkshauptmannschaft in R z e s z o w verhaftete auch ohne Wahl und ohne Gründe alle Ukrainer, welche in ihre Hände gelangt sind, vor allem die auf ihrem Gebiete wohnenden.-

Jn dem reinpolnischen Bezirke Rzeszow befindet sich nur eine einzige gr.kath.Pfarre in Zalesie für die von den Ukrainern bewohnten Gemeinden Zalesie und Biala bei Rzeszow und in derselben ein einziger in Rzeszow gr.kath.Geistlicher und zwar Pater Kohann K a m i n s k y j - ein Ukrainer, welcher seit dem Kriegsausbruche dem österr.Roten Kreuze angehörte und dabei auch ersprießliche Dienste leistete und überall sich als österr.Patriot manifestierte. Trotzdem wurde er Ende August 1914 verhaftet und mit angelegten Ketten zuerst nach Rzeszow und dann nach Thalerhof expediert. Sein Schicksal teilten ganz uchuldlos alle nicht zahlreichen Ukrainer in Rzeszow und Umgegend und zwar der Kirchensänger aus Biala bei Rzeszow, Onufrius D z i a m a

und sein Sohn, Theologe Damian Dziama, Dmytro B a l a k i n aus Biala Professor an der Lehrerbildungsanstalt in Rzeszow, Elias C z y s z , Postmeister in Kamien, Josef F i l w a r k i w und der Postbeamte Atanasius L y d l a k aus Kamien und Thadäus S e n c z a k aus Czornoriky.-

Aus Ostgalizien flüchteten sich über Rzeszow vor den Russen die Theologen Ukrainer Peter M a z i a r aus dem Bezirke Jaroslau und Paul H a l y w k o aus dem Bezirke Cieszanow. Beido besaßen gehörige Legitimationen von den zuständigen Bezirkshauptmannschaften. Trotzdem wurden sie aus dem einzigen Grunde, daß sie sich zur ukrainischen Nationalität bekannt hatten - von der Bezirkshauptmannschaft Rzeszow verhaftet und selbstverständlich entgingen sie auch der Verschickung nach Thalerhof nicht.-

Aus demselben einzigen Grunde wurden durch die k.k. Bezirkshauptmannschaft in Stryzow verhaftet und nach Thalerhof expediert: Zwei ukrainische Geistliche aus Grodek und zwar Nikolaus K o l n y c z y n und Michael T w e r d o c h l i b , wiewohl beide die von der Bezirkshauptmannschaft Grodek ausgestellten Legitimationen besaßen und dieselben vorgewiesen hatten. Das hat ihnen ~~wenig~~ nicht geholfen, da sie Ukrainer waren.-

Die k.k. Bezirkshauptmannschaft J a s l o verhaftete und schickte nach Thlerhof sogar einen ukrainischen Legionär und zwar Gregor D m y t r o w aus Rohatyn, welcher den Eid bereits geleistet hatte und ins Feld einrückte und sich darüber mit einer Legitimation ausgewiesen hatte.-

DIE DURCH DIE GENDARMERIE DIREKT VORGENOMMENEN VERHAFTUNGEN,

eröffnen ein schauderhaftes Bild der unzähligen gegen die Ersten und Besten im Volke - gegen die eifrigsten Anhänger der österr. Staatsidee gerichteten Missbräuche und Verfolgungen und der niederträchtigsten Mittel - welche dazu angewendet wurden - um das ganze, durch die russi

sche Jnvasion in seiner Heimat arg getroffene, von seiner heimatlichen Scholle vertriebene ukrainische Volk noch politisch und moralisch zugrunde zu richten und die polnische Herrschaft über dasselbe für jeden Fall auch in der Zukunft zu sichern.-

Dieser rechtlose Zustand, welcher bezüglich der Ukrainer im ganzen Lande seit dem Kriegsausbruche besteht, ist keineswegs dem Verschulden einzelner Organe - sondern überhaupt dem herrschenden System welches von oben geleitet wurde - zuzuschreiben und für denselben ist in erster Reihe die politische Landesregierung mit dem Statthalter an der Spitze verantwortlich.-

Die Gendarmerie ist keine selbständige Macht - in politischer Beziehung untersteht sie der politischen Verwaltung und wird von derselben geleitet.-

Die Gensdarmen sind an die ihnen gegebenen Jnstruktionen gebunden und können nur dem herrschenden politischen Geiste entsprechend handeln. Es wurden auch oben schon die Fälle angeführt, wo sich die Gensdarmen wie z.B. im Bezirke Rudki die notorischen russophilen Agenten anzugreifen weigerten, da es ihnen von der Bezirkshauptmannschaft verboten wurde. Es kann daher mit Sicherheit festgestellt werden, daß alle durch die Gendarmerie direkt vorgenommenen Verhaftungen über ausdrückliche Anordnung oder wenigstens mit Wissen und Zustimmung der politischen Behörden erfolgt sind.-

Wir haben Kenntnis nur von einem sehr kleinen Teile der unzähligen Verhaftungen und unerhörten Mißhandlungen der unschuldigen Ukrainer durch die k.k.Gendarmerie, aber schon dieser kleine Teil bietet sehr viele, sowohl mit Rücksicht auf die betroffenen Personen, als auch für andere Umstände sehr charakteristische und vom Bestehen dieses verbrecherischen gegen die ganze ukrainische Nation gerichteten Systems überzeugende Fälle, von welchen hier einige angeführt werden:

Pfarrer Severin M a t e l l a in Lublinec Bezirk Cieszanow, Obmann des Bezirksausschusses und ukrainischer Landtagsabgeordnete,

erfreute sich immer und überall des besten Rufes als ein ausgezeichneter österr.Patriot und loyalster Staatsbürger. Am 22.August 1914 rückten die Hoch-und Deutschmeister auf dem Hinmarsche nach Russland in Lublinec ein und mit den Truppen ist dortselbst auch seine k.u.k.Hoheit Erzherzog Peter Ferdinand angekommen.- Seine Hoheit hat den Pater Matella in einer Audienz empfangen,dem Hochamte in seiner Kirche beigewohnt und ihm seine höchste Anerkennung für seine politische Haltung ausgesprochen. Die k.k.Offiziere,welche an der russischen Grenze standen,besuchten fast täglich das Haus des Paters Matella - verkehrten mit ihm und seiner Familie und waren mit seiner Haltung und seiner politischen Aktion in der Gemeinde und der Bezirke höchst zufrieden. Das k.k. Etappenkommando in Jaroslau erteilte ihm die Legitimation,in welcher seine politische Gesinnung in sehr warmen und schmeichelnden Worten hervorgehoben wurde.Außerdem besaß er eine Legitimation und einen Passierschein von seiner k.k.Bezirkshauptmannschaft. Mit allen diesen Legitimationen verließ P.Matella am 12.September 1914,als die Russen schon nahe waren,die Ortschaft Lublinec und flüchtete sich nach Westgalizien. Jhn begleiteten die Mitglieder seiner Familie und Angehörige und zwar sein Schwiegersohn Miron K o l t u n i u k , gr.kath.Vikar aus Liblinec,sein Sohn Josef Matella,Gymnasialschüler,Bruder seines Schwiegersohnes Miroslaus K o l t u n i u k und diePfarrer: Johann K o s t y k aus Nowe Selo mit den Söhnen Miroslaus und Emil,Alexander K o z e n k aus Podemszczyna,Johann L o g y n s k y j aus Krupec,Michael P o s i k i r a aus Brusno und Anton S a w c z y n aus Liwcza - alle versorgt mit den vom k.k.Etappenkommando in Jaroslau ausgestellten Legitimationen. Jn Kraczowice Bezirk Przeworsk wurden sie alle 11 v der Gendarmerie verhaftet. Die Legitimationen haben ihnen gar nicht geholfen - als ukrainische Geistliche waren sie verdächtig - sie wurden ohne Verhör alle nach Thalerhof expediert.-

Dr. Alfred H o w y k o w y t s c h , Advokat in Trembowla,Di-

rektor der Parzellierungsgesellschaft "Zemla", Mitglied des Nationalkomités und Ausschussmitglied fast aller ukrainischen Zentralorganisationen, einer der meistgeachteten ukrainischen Männer im Lande, wurde in Sucha, Bezirk Saybusch, im Hause seines Schwagers, k.k. Statthaltereiingenieurs Julian N i z a n k o w s k i , wohin er vor der russischen Jnvasion flüchtete, auf die Veranlassung des Gendarmeriepostens in Sucha am 18. September zusammen mit dem Jngenieur Julian Nizankowski verhaftet und nach Krakau gebracht, wo beide durch 5 Wochen im Gefängnis des Garnisonsgerichtes gehalten wurden. Jn der Anzeige des Gendarmeriepostenkommandos wurde als einzige, die die beiden Verhafteten belastende Tatsache angeführt, daß sie in Sucha in ihrer Wohnung den Reichsratsabgeordneten Dr. T r y l o w s k y j übernachten ließen. Abgesehen davon, daß dieser Umstand unwahr und erdichtet war, geschah es zur Zeit, wo der in Wien wohnende Dr. Trylowskyj an der Spitze des die freiwilligen Schützen organisierenden Komités stand, in den Angelegenheiten dieser Organisation mit den k.k. Zentralbehörden verkehrte und von denselben als ein ausgezeichneter österreichischer Patriot angesehen und anerkannt war.-

Den seitens der Gendarmerie vorgenommenen Verhaftungen und zwar den Massenverhaftungen unschuldiger und reichstreuer Ukrainer lagen oft Motive zugrunde, welche mit der Politik in keinem Zusammenhange standen.-

Jn der Gemeinde Kroscienko im Bezirke Dobromil wurde vor dem Kriege der Leseverein "Proswita" gegründet, welcher neben der Aufklärung der Mitglieder auch die Emanzipation derselben von dem Judenwucher und die Judenvermittlung bei Abschluss von Handelsgeschäften hatte.- Die Gründer und Leiter des Vereines, die ehrlichsten Persönlichkeiten in der Gemeinde haben sich dadurch die Ortsjuden zu Gegnern gemacht und wurden von denselben vor den Gendarmen als Russophile angezeigt.-

Ohne Schuldbeweis, ohne Verhör wurden 11 Personen: Johann L e s z-

c z y s z c z a k , Vater und Sohn, Johann J u r y s t o w s k y j , Dmetrius W a n k o , Julie K r a w e z , Jiko K u r y w c z a k , Theodor J a c u r a , Andreas H o p o n k o , Stefan K u z m a , Anna und Eva K u r y w c z a k verhaftet und mit angelegten Ketten nach Thalerhof abgeführt.-

Ein noch drastischerer Fall ereignete sich in Schadnica bei Drohobycz. Am 8.September 1914 wurden 4 ansehnliche Grundwirte: Alexius T o m y n , Nikolaj B u d z , Panko Z u r a w c z a k , und Jwan S w i d z i n s k y j durch den Gendarmeriewachtmeister in der Gemeindekanzlei arretiert. Ueber ihre Bitten erlaubte derselbe Gendarmeriewachtmeister ihnen, sich nachhause zu begeben und ließ sie auf zwei Tage frei. Jn diesen Tagen machte ihnen der Ortsjude Sisio B a c k e r o t durch den Dmytro D z i u b a den Vorschlag, sie sollen je 100 K erlegen und man würde sie in Ruhe lassen. Als sie sich weigerten darauf einzugehen, wurde ihnen dieser Betrag auf je 50 K herabgesetzt, jedoch mit der Andeutung, daß im Falle der Nichtbezahlung desselben ihre und ihrer Angehörigen und Freunde Verhaftung unbedingt erfolgen werde.-

Da sie ihrer Unschuld wohlbewußt waren, lehnten sie auch den Vorschlag ab. Am nächsten Tag aber wurden sie alle und außer ihnen noch Dimitrij und Nikolaus S l u c k y j , Nikolaus P r o n , Stefan K o h u t , Johann B o b e s z k o , Nikolaus S t e m p k o w s k y j , Nikolaus M a s u r und Wasyl D m y t r y s z y n , zusammen 13 Personen arretiert und nach Thalerhof abgeführt.-

Und nicht nur in diesen Fällen sind Unschuldige der niedrigen Rache zum Opfer gefallen.-

Jn Neznajewa, Bezirk Gorlice, war durch längere Zeit vor dem Kriege die Postmeisterin Zenobia M a s i a k vom Ortsgendarmen J l j u k i e w i c z mit Liebeserklärungen verfolgt, die sie aber entschieden abgewiesen hat. Nach Kriegsausbruch ließ derselbe die Zenobia Masiak durch seinen Kollegen, Gendarmen Vladimir S z a f a r z , ohne

irgend welchen Grund verhaften. Sie wurde auch nach Thalerhof expediert.-

Von demselben Gendarmen wurde auch Schullehrer Konrad T o h i r in Neznajowa verhaftet.-

Massenhaft arretierte die k.k.Gendarmerie die Ukrainer im Bezirke Przemysl. In diesem Bezirke wurden ganz grundlos verhaftet und nach Thalerhof abgeführt: Gymnasiallehrer des k.k.ukrainischen Gymnasiums in Przemysl: Theodor K o r o s t i l und Wladimir Z u b r y c k y j ; weiter Stefan J w a s k i e w y c z , Steuereinnehmer,Andryj B a r d a c h o w s k i j , Jurist,Andrij P e r c h a c z , Hörer der Philosophie,Theodor M e l n y c z u k - ein Baumeister - Alexius Z a c h a r j e w y c z , Student der industriellen Schule,Michael P l a c h t a ein Gymnasialschüler,Anton W o j t o w y c z , Gemeindevorsteher in Trijczyci Eisenbahnfunktionär Alexius G l o w a , Roman K o s t i u k und Jwan H a w r y s z k o , Gerichtsdiener Stefan D a n k o; Landwirte aus Nedyka: Michael S t a n k o , Michael C h y t r a , Theodor C h u d i o , Michael J o h a n n , Gregir M y k i e t k a , Theodor B u r d i o , Bahnwähhter aus Nedyka Stefan Z a k o n c z y k ; Landwirte aus Szechynia; Theodor P a d i a k , Michael P a d i a k ; Johann K o z a k , Johann B u k s a , Hohann H o w i r k o , Andreas K u s z t u k , Johann H o r a k ; Petro K u t r a Landwirt in Bykow,Dimitrij D a c k o aus Kormanyczi; die Landwirte aus Trijczyci Teodor W o z n y j , Wasil D a n c z u r a , Sen S n i d k o ; die Landwirte aus Kusenyczi Georg S z w e g und der 72jährige Andreas L o z a ; Jwan Z u k o w s k y j ein Grundwirt aus Niezankowice,Jwan J w a n e c , Gemeindevorstand aus Lackowola,Marie T r e s z n i o w s k a Gemahlin des Schuldirektors aus Jaksmanyczi, Wasyl H r y c e w y c z,Grundwirt aus Mackowyczi - alle unschuldig ohne Nachweis irgend welcher Schuld.-

Charakteristisch war die Verhaftung des Basil K a c z u b i n s k y j , Studenten der Medizin aus Wien,welcher zur Zeit der Ferien in

Pikulice verweilte und hier von einem Gendarmen deshalb verhaftet und nach Thalerhof überführt wurde, weil er sich im Privatgespräche geäußert habe, das polnische Reich werde doch nicht wieder errichtet werden.-

Die Landwirtin Anna M a j k a aus Mackowyczi wurde verhaftet, als sie nach Przemysl gekommen war, um ihren eingerückten Mann zu besuchen - die 20jährige Anna T r u c k aus Jaksmanyczi - als sie ihren eingerückten Bruder die Wäsche gebracht hatte.-

Der 16jährige Gymnasialschüler Josef S a s o w y c z wurde dem Transporte nach Thalerhof nur deshalb angeschlossen - weil die Ortschaft, welcher er angehörte, evakuiert wurde und man nicht wußte, was man mit ihm tun sollte. Aus diesem Grunde musste ihm das Schicksal eines Jnternierten und es mussten ihm die schrecklichen Tage von Thalerhof zuteil werden.-

Nicht weniger massenhaft und unbegründet erfolgten die Verhaftungen der Ukrainer durch die Gendarmerie im Bezirke N a d w o r n a .

Hier wurden: der Student Wladimir K u s z n i r o w y c z in Worochta und Notariatskandidat Leo P o s a c k y j in Zarecze verhaftet gerade zur Zeit, während sie dort auf Grund der ihnen von der Zentralleitung ausgestellten Legitimationen die freiwilligen ukrainischen Schützen organisierten - weiter die k.k. Kameralförster in Jablonica Peter B u r a c z o k und Nikolaus B e r e z o w s k i , welchen vorgeworfen wurde, daß sie mit dem ukrainischen Reichsratsabgeordneten Dr. Nikolaus L a h o d y n s k y j , dessen politische Haltung nie einem Bedenken unterlag - verkehrten und für die ukrainischen Freiwilligen Schützen - was bei der Verhaftung des ersteren vom Gendarmen P r o l l ausdrücklich hervorgehoben wurde - kleine Geldspenden geopfert hatten.-

Weiter wurden in diesem Bezirke von den Gendarmen verhaftet die Ukrainer: Professor des ukrainischen Gymnasiums aus Przemysl Johann G o n t a r s k y j , welcher in den Ferien in Delatyn verweilte, der

Schuldirektor aus Serafince Eustach D o r o z y n s k y j , die Schullehrer Semen M e d w i d aus Pasiczna und Gregor S t a - c h i w aus Uscie Zelene, die Landwirte aus Nadworna Roman R o z u m o w y c z und Iwan J o s y p e n k o, der Gemeindevorstand aus Zaricze Paul W a c y k, die Studenten Iko M a r - k o w e c k y j aus Pniwie und Peter G r o d z i c k i aus Zaricze, Wladimir K i s e l u k aus Bytkiw, die in den Ferien in Zaricze verweilenden Apolonie S u s z k o aus Lemberg und ihre Mutter Eufrosine W a c y k, August L e w y c k y j gr. kath. Pfarrer aus Korszow bei Kolomea und sein Sohn Wladimir L e w y c k y j gr. kath. Pfarrvikar aus Plancza bei Brzezany, alle diese Verhafteten wurden nach Thalerhof überführt.

Bei der Verhaftung des Semen Medwid erklärte ihm über seine Anfrage wegen der Gründe der Verhaftung der betreffende Genadrm, dass man alle Ukrainer verhaften müsse.

Im Bezirke Jaroslau verhaftete die Gendarmerie ganz grundlos eine Reihe von den auf Ferien weilenden 14 bis 15 jährigen Gymnasialschülern wie Isidor L e s z e g a aus Cetula, Michael P l a c h t a und Michael H a r m a t i j aus Hrabowce - den Rechtshörer Nikolaus H a r m a t i j aus Zamiechow, Theologen Stefan K o n d r o aus Kopanki und Peter M a z i a r aus Hrebowce, ferner den Pfarrer aus Monastyr Anton R u d a w s k y j , den Steueramtsfunktionär Nikolaus K o - l o d r u b e c aus Siniawa und den ehrlichen ukrainisch gesinnten Landwirten Iwan G r y s k o in Hrabowce und Georg P l a c h - t a aus Hrabowce. Alle wurden nach Thalerhof expediert.

Die Gendarmerie in Cieszanow richtete auch ihre Aktion gegen die ukrainische Schuljugend und verhaftete die Rechtshörer Johann R y c z a n w y j und Johann K o z i j aus Oleszyce und Eugen M a r u s z c z a k aus Cieszanow. Der Letztere wurde vor das k.k. Divisionsgericht in Lubaczow ge -

stellt - und von demselben freigesprochen, trotzdem aber bereits am nächsten Tage durch die Gendarmerie zum zweiten Mal verhaftet.

Weiter wurden in diesem Bezirke von der Gendarmerie verhaftet : Pfarrer Anton M a k a r , die Schullehrer Iwan L a sz y n und Theodor G l o w a aus Oleszyce, Gymnasialschüler Iwan K o z i j und Vicarius Peter L u c z e c z k o aus Oleszyce - und der im ganzen Lande bekannte ukrainische Patriot Pfafrer Konstantin L i k o l a j e w y c z aus Zukow mit seinen Dienstmädeln N astja L y s k o und Pauline R u n a. Alle diese Personen kamen auch nach Thalerhof.

Im Bezirke L i s k o wohnte Pfarrer Michael Z u b r y c k y j , in Berehy Doliszni. Er gehört zu den hervorragendsten Männern des ukrainischen Lagers im Lande, ist ein Mitglied von allen Zentralen ukrainischer Organisationen und wirkt auch als ein Schriftsteller. Als ein solcher ist er auch im Lande allgemein bekannt und seine russenfeindliche Stimmung und Reichstreue stand immer über jeden Zweifel. Und dieser makellose Mann wurde auch am 7. September 1914 vom Gendarmerieposten in Ustryki Doliszni verhaftet und im Gerichtsarreste daselbst eingesperrt, - dort zwei Tage gehalten und dann von den Gendarmen zur Eisenbahnstation gebracht, wobei er von dem jüdischen Pöbel beschimpft und tätlich angegriffen wurde. Er wurde auch nach Thalerhof überführt - jedoch nach einigen Tagen hat man ihn freigelassen und in Krain interniert.

Dasselbe Schicksal ereilte den 70 jährigen Greis Ilarion T u n a , Pfarrer aus Czorna bei Ustryki, einen ehrwürdigen Priester und einen der loyalsten Staatsbürger. Auch er wurde von der Gendarmerie verhaftet, im Arreste in Ustryki gehalten und dann - den Beschimpfungen des angesammelten Pöbels ausgesetzt - nach Thalerhof überführt, wo er nach einigen Tagen als ganz unschuldig enthaftet wurde.

In demselben Bezirke wurden weiter von der Gendarmerie verhaftet die Ukrainer : Michael D w o r z a n , Schullehrer aus Liszczowate, Gregor Z a c e r k o w n y j , k.k. Finanzkommissär, Peter S l a w n i c k y j , Gemeindesekretär aus Stariawa und Gymnasialschüler Michael K o l y n s k y j aus Lopinka, ~~xxxxx~~ wie auch der Pfarrer aus Rjabe Eugen K u l c z y c k y j ; verhaftet in der Flucht vor den Russen - wiewohl er mit den Legitimationen seiner Bezirkshauptmannschaft versorgt war.

Ihr Bestimmungsort war natürlich auch Thalerhof.

Dasselbe Schicksal wurde auch nachstehenden Ukrainern zuteil, welche ganz grundlos von der Gendarmerie verhaftet und nach Thalerhof überführt wurden. Es waren : Im Bezirke Myslenice Roman S z e c h o w y c z , k.k. Wildbachverbauungsingenieur, ein bekannter ukrainischer Patriot, dessen Vater gleichzeitig in Lemberg als ein gefährlicher Ukrainer von den Russen verhaftet wurde; im Bezirke Dobromil : Student der Phil. Josef S a s und Nikolaus H a d z e w y c z , Kirchensänger aus Hijsko, Stefan H u s s a k , Briefträger und Gregor D r e w n o , Landwirt aus Nowemisto; ~~Landwirt~~ Johann L o m i n s k y j Gemeindevoratand aus Bircza, Julja K r a w e c Landwirtsgattin aus Dobromil.

Im Bezirke Rawaruska die Pfarrer : Orest S o l t y k i e w y c z , Nil L o m n i c k y j und Nikolaus R o m a n i u k , Ksenofont W e l y c z k o , Buchhalter aus Nysmyczi und Andreas H o s z o w s k y j k.k. Richter a.D. in Niemirow.

Im Bezirke C z o r t k o w auf dem Bahnhofe in Czortkow die sich vor den Russen aus dem Bezirke Bohorodczany flüchtenden Ilko B a r a s z aus Lachowce, Schullehrer Elias B a l a j aus Lachowec, Schullehrer Johann O r o b e c aus Zalucze Bezirk Sniatyn und Iwan J u r c z y n s k y j Eisen-

bahnmaschinist aus Czortkow, im Bezirke Tlumacz der ukrainische Patriot, Direktor der Vorschusskasse in Tysmienica, Johann P i r a n o w i c z , Theodor P i d h i r n y j , Gemeindesekretär in Horyhlady, absolvierter Rechtshörer Wasyl B a n d , Kaufmann Dimitri P o c h y l a aus Tysmienica und Alexius B a l i c k y j Student der Philosophie aus Bortuiki.

Im Bezirke Bibrka der Sekretär der Bezirkshauptmannschaft Titus R e s z y t y l o w y c z mit zwei Söhnen, Kornel und Wasyl - welche sich zu den ukrainischen freiwilligen Schützen angemeldet hatten, Kaufmann Wasyl K o c i u m b a s aus Bibrka; im Bezirke Skole der Student der Polytechnik Jaroslaw D o r o s z aus Wybranowka Bezirk Bobrka; im Bezirke Stryj Theodor M y s y s z y n , Eisenbahnrevident; im Bezirke Rohatyn Jakob B o j k i e w y c z , Bahnmeister aus Bukaczowce, bekannt seit mehreren Jahren in mehreren Bezirken Ostgaliziens als ein eifriger Bekämpfer des Russophilismus, Pfarrer Josef D u b a n o w y c z aus Stratyn und der 14 jährige Gymnasialschüler Miron B a r a n o w s k y j aus Skomorochy. Im Bezirke Sanok Michael G a w d i a k , Lehrer an der Hauptschule in Sanok, Gregor T w a r d o n , emeritierter Gendarm aus Nowosielitza, welcher sich eifrig mit der Werbung ukrainischer freiwilliger Schützen befasste, Gregor D z u g a n , Realitätenbesitzer aus Posada Wilchiwska; Franz K u s z a k , Kontrollor der Gemeindekassa, Miron W y s o c z a n s k y j , Kirchensänger aus Sanok, Michael B i l y k , Eisenbahnkondukteur aus Zahirje und Olimp C z a j k o w s k y j, Kontorist aus Bremen, welcher die Ferien in Komancza verbrachte; im Bezirke Przemyslany der aufgeklärte und bewußte Ukrainer, Landwirt Basil K u s z n i r in Janczyn; im Bezirke Berezany Stefan S a n d e c k y j , Direktor der k.k. Vorschusskassa " Nadija " in Berezany, Peter K o s t y s z y n , emeritierter Schuldirektor in Krywe und Pfar-

rer Iwan D y d y k in Narajow - alle drei allgemein bekannte Ukrainer; im Bezirke Buczacz der ukrainische Agitator und eifrigste Bekämpfer der Russophilen Alexius F e d y k aus Lackie; im Bezirke Terebowla Wasyl S o c h o c k y j , Schullehrer aus Slobidka Janiwska und Michael R o s z k o w s k y j , Förster aus Mohylnyca; im Bezirke Grodek Basil Z a h a j e w y c z , Pfarrer in Wolczuchy, Anton D i l a j , Realitätenbesitzer in Grodek und Basil S z e l e s t j a k , Schuldirektor in Rodatycze; im Bezirke Turka : Theolog Stefan K o m a r, welcher sich aus seinem Geburtsorte Doliniany (Bezirk Rohatyn) über Turka vor den Russen flüchtete. Er wurde in Turka von einem Gendarmen nur deshalb arretiert, weil er auf seine Fragen ukrainisch und nicht polnisch antwortete und polnisch zu antworten sich weigerte und Schullehrer Semen T y s o w s k y j aus Sianki.

Es wurden hier nur einzelne zur Zeit der Verfassung dieser Schrift bekannte Fälle der Verhaftungen unschuldiger Ukrainer durch die Gendarmerie in Galizien angeführt. Dieselben wurden nicht taxativ, sondern beispielsweise angeführt. Es wurden tatsächlich viele ca 6000 tausende aus allen Kreisen der ukrainischen Gesellschaft, sogar ohne irgend einen Nachweis ihrer Schuld verhaftet, den gröbsten Beschimpfungen ausgesetzt und monatelang in Thalerhof oder anderen ähnlichen Gefängnissen unter unbeschreiblichen Qualen gehalten.

Es wurde gegen keinen einzigen von ihnen eine Untersuchung durchgeführt - keiner in den Anklagezustand gesetzt.

In der Kriegszeit können auch entschuldbare Irrtümer vorkommen - hier aber handelt es sich um tausende von Fällen, welche jeden Irrtum ausschliessen, es kann daher nur von einem System die Rede sein - welches auf die Vernichtung der ganzen Nation gerichtet und von der in polnischen Händen sich befindenden Landesverwaltung Galiziens mit dem k.k. Statthalter an der

13.

Spitze unter Mitwirkung aller im öffentlichen Dienste stehenden Polen - nicht weniger aber auch der ganzen polnischen Bevölkerung geleitet war.

DIE DURCH DIE MILITÄRORGANE DIREKT VORGENOMMENEN VERHAFTUNGEN DER UKRAINER.

Die Behandlung der Ukrainer als Feinde und Verräter und die unzähligen Qualen, welchen die Verhafteten seitens der Militärorgane ausgesetzt wurden, wobei mehrere Menschenleben zum Opfer gefallen sind, sind nur in letzter Linie der Armee, in erster aber der polnischen Landesverwaltung zuzuschreiben.

Die deutsch-österreichischen und ungarischen Truppenabteilungen, welche sich besonders der Verfolgung und Mißhandlung der ukrainischen Bevölkerung schuldig machten, hatten aus eigener Erfahrung keine Information von den im Lande herrschenden Zuständen - die Leitung dieser Truppen mußte sich deshalb auf die verläßlichen Informationen stützen und die Landesverwaltung und ihre Organe waren dazu berufen, dieselben zu erteilen. Und wie hat die Landesregierung, vom Statthalter Korytowski angefangen die Militärbehörde über die Ukrainer informiert ?

Es wurde schon oben angeführt, daß der k.u.k. Etappenkommandant, General P f e i f f e r , in Sambor mit Entrüstung konstatierte, daß er von dem ihm zugegebenen Statthaltereirat F e d o r o w i c z falsch informiert und durch falsche Vorstellungen zur Verhaftung einer ganzen Reihe unschuldiger Ukrainer verleitet wurde. Im Bezirke Rohatyn, einer rein ukrainischen Gegend, wo es keinen einzigen Russophilen gab - äußerten die Offiziere ihren Verdacht, daß die Bevölkerung russophil ist und konstatierten dabei, dass sie von dem dem Generalstabe zugeteilten Statthaltereibeamten so informiert wurden. Einer dieser Beamten, welcher gerade bei der betreffenden Abteilung zugeteilt war,

erzählte, dass 30 Kimmissäre von der Lemberger Statthalterei nach Ungarn geschickt worden sind, um die Militärbehörden über die Zustände des Landes zu informieren. Es unterliegt keinem Zweifel, daß diese Informationen nicht nur parteiisch, sondern auch mit der Absicht erteilt wurden, um bei den Militärbehörden das Vertrauen zu der ukrainischen Bevölkerung in Ostgalizien zu untergraben und dieselbe als eine verbrecherische, verräterische Bande darzustellen.Es ist ja allgemein bekannt, daß der Statthalter Korytowski von einem der obersten Führer der Armee über den Unterschied zwischen den Russophilen und Ukrainern befragt - demselben eine ebenso wahrheitstreue, wie scharfsinnige Antwort gegeben haben sollte; Der Unterschied ist ein solcher - wie zwischen Juden und Israeliten.-

Diese Ansicht wurde auch wirklich zur Richtschnur bei der Beurteilung dieses Unterschiedes seitens der Militärbehörden und der Armee.

Der Unterschied wurde gänzlich verwischt - man sollte niemanden von den Ukrainern Glauben schenken - die Glaubwürdigen waren nur Polen und Juden - und bei ihnen sollten sich die Truppen informieren. Und diese Informationen benützten sie dann - um gegen die Ukrainer politische - oder sogar persönlich (was besonders bei den Dorfjuden der Fall war) Rache zu üben. Es ist daher kein Wunder, daß die Militärbehörden und ihre Organe von der autoritativen Stelle so informiert, die reichstreuesten Ukrainer als Bande der Verräter und ihr Land als ein Feindesland behandelten, dass sie sich zu den krassen mißbräuchen und sogar zu Greueltaten hinreißen ließen, so daß die unglückliche ukrainische Bevölkerung gleichzeitig von beiden Seiten angegriffen und drangsaliert war. Es gibt auch nicht selten Fälle - wo der Vater von den Russen als Russenfeind, der Sohn von eigenen Truppen als Russenfreund verhaftet wurde, daß ein Bruder in Sibirien, der andere

in Thalerhof schmachtete.

Die Verantwortung für diese Mißbräuche und Greueltaten fällt unbedingt auf die galizische vom Ukrainerhaß durchdrungene Landesverwaltung - welche dieselbe durch falsche Information und Irreführungen veranlasst hatte.

Und diese Verantwortung muss auch sehr schwer erscheinen, wenn man erwägt, welche Folgen für die unschuldige Bevölkerung diese absichtlichen falschen Informationen herbeigeführt haben.

Den besten Beweis dafür, daß diese Stellungnahme der Armee den Ukrainern gegenüber und die gegen dieselben gerichteten Maßnahmen sachlich unbegründet sind, und durch falsche Informationen hervorgerufen waren, bildet die Tatsache, daß das k.u.k. Armeeoberkommando sich endlich veranlasst gesehen hat, dieser Verfolgung der Ukrainer ein Ende zu machen.

Es wurde am 14. Jänner 1915 ein Erlaß des k.u.k. Armeeoberkommandos herausgegeben und sämtlichen Truppen kundgemacht, in welchem der wesentliche Unterschied zwischen der loyalen und reichstreuen ukrainischen Bevölkerung und den Russophilen festgestellt und die Schonung der Ersteren den Truppen zur Pflicht gemacht wurde.

Diese Verordnung des k.u.k. Armeeoberkommandos hat auch wirklich des weiteren Mißbräuchen vorgebeugt, wieviel Unrecht aber wurde den Ukrainern bisher zugefügt.

Die diesbezüglichen Fälle sind unzählig - es wurden die Leute massenhaft hingerichtet - ganze Dörfer niedergebrannt und zerstört - da man ganz gewöhnliche Erscheinungen des alltäglichen Lebens als verräterische Handlungen auffaßte und auslegte. Wir wollen hier nur beispielsweise einzelne uns genau bekannte Tatsachen anführen :

Am 16. September 1914 ist nach Przemysl eine Militär

patrouille gekommen, welche 45 verhaftete Personen aus Wolycia Bezirk Dobromil eskortierte. Die Verhafteten waren ukrainische Landleute; unter ihnen befand sich die Tochter des gr.kath. Pfarrers Frl. M o c h n a c k y j. Kein einziger von den Leuten war ein Russophile, es war auch kein Grund vorhanden, dieselben eines Verrates zu verdächtigen. Als diese eskortierte Schar die Straßen der Stadt Przemysl durchzog, wurde dieselbe vom städtischen Pöbel angegriffen, man begleitete sie mit Schmähruf en "Verräter, aufhängen u. dgl. " wobei auch die Polizei tätig mitwirkte. Eine Honvedabteilung dadurch aufgehetzt, überfiel die Verhafteten auf der Bocianstrasse mit den Säbeln und metzelte dieselben mit solcher Wut nieder, dass von den 45 Leuten nur drei mit dem Leben davonkamen - die übrigen 42 unter ihnen auch Frl. Mochnackyj buchstäblich zerhackt wurden.

Die Zeugen dieses schauderhaften Mordes waren : k.u.k. Oberstleutnantauditor S c h u r a n , k.u.k. Oberstleutnant beim X. Korps, Porfyr S o n i e w i c k i , k.k. Landesgerichtsrat Roman D m o c h o w s k i ; k.k. Hofrat Josef L a n i k i e w i c z , der Gemeindeassessor Advokat Dr. Josef S c h e i n b a c h , welch letzterer die protokollarische Aufnahme des Tatbestandes und die Säuberung der Straße von den Leichen durch den Stadtpolizeiinspektor W i e r z b o w s k i angeordnet hatte. Das diesbezügliche Protokoll ist bei den Polizeiakten des Magistrats in Przemysl aufgehoben - die schreckliche Tat wurde weder untersucht noch bestraft.

Zu den meistaufgeklärten Dorfgemeinden Ostgaliziens gehört die Gemeinde Synowodzko Wyzne im Bezirke Skole, bewohnt von den Landwirten und den auch außerhalb des Landes bekannten Obsthändlern. Die Bevölkerung war ausschließlich ukrainisch, dem Staate und dem Kaiser fanatisch zugetan. Bei den Wahlen bekam hier der russophile Kandidat nie eine einzige Stimme.

In den letzten Jahren entstanden in der Gemeinde die Kontroversen zwischen der christlichen autochtonen Bevölkerung und zwischen den Juden, welche die ersten aus dem Gemeinderate zu verdrängen sich bemühten. Den Kontroversen lagen rein wirtschaftliche Interessen zugrunde. Synowódzko Wyzne wurde von den Russen besetzt, nach einigen Wochen wurden aber die Russen zurückgeworfen und es ist eine Honvedabteilung angekommen. Diese Gelegenheit benützten die Juden, um eine ganze Reihe von den christlichen Landwirten einerseits verschiedenartiger russenfreundlicher Aeusserungen, andererseits der Teilnahme an den russischen Plünderungen anzuzeigen. Die Angezeigten beriefen sich auf hunderte von Zeugen - es hat ihnen aber nicht geholfen. Man schenkte nur den Juden Glauben - und es wurden 11 makellose Landwirte, darunter auch der Gemeindevorsteher zum Tode durch den Strang verurteilt und das Urteil wurde auch sofort ausgeführt. Der Pfarrer aus Protesy, Bezirk Zydaczow, Roman B e r e z o w s k y j , ein bekannter Ukrainer, hat sich vor den Russen, die er leidenschaftlich hasste, mit seinen drei kleinen Kindern nach Seneczow, Bezirk Dolina, im hohen Gebirge dicht an der ungarischen Grenze geflüchtet. Drei Tage nach seiner Ankunft wurde in Seneczow die Nachricht verbreitet, daß in der nächsten Nähe auf der Höhe von Sekila sich die Russen gezeigt haben. Angesichts dessen begaben sich Roman Berezowskyj mit dem Gemeindesekretär K o b y l a n s k y j und noch einem Bauer aus Seneczow nach der ungarischen Grenze, um der ungarischen Grenzwache von der drohenden Gefahr Nachricht zu geben. Die ungarische Grenzwache verhaftete alle drei - und da Roman Berezowski eine aus dem Schulatlas ausgerissene Karte von Oesterreich-Ungarn besass, an welcher der Weg von seinem Dorfe Protesy bis Seneczow mit Bleistift bezeichnet war, wurden alle drei als Spione behandelt und in Toronya zum Tode durch den Strang verurteilt. Das Urteil

wurde auch sofort ausgeführt.

Der Pfarrer aus derselben Ortschaft Seneczow C z e c h u t wurde über eine von einem Dorfjuden gemachte Anzeige verhaftet und vor das k.k. Brigadegericht in Przemysl gestellt - von welchem er aber nach durchgeführter Verhandlung freigesprochen, mit der Ausfertigung des freisprechenden Urteils versehen und enthaftet wurde. Er wollte sich darnach nach Jien begeben - wurde aber nach einigen Tagen in Ungarn zum zweiten Male verhaftet - und trotz des freisprechenden Urteils, welches er den Militärbehörden vorwies, durch acht Wochen in Ungarn in Bistritz und Koloszvar herumgeschleppt, um endlich in Marmarosz-Sziget als unschuldig freigelassen zu werden.

Die eskortierenden Gendarmen löschten während seines Transportes ihre Zigarren und Zigaretten an seinen Händen, die infolge dessen mit Brandwunden über und über bedeckt waren.

Der Pfarrer aus Tarnawka, Andreas P r z e p i o r s k y j , Bezirk Przeworsk, einer der nicht vielen ukrainischen Geistlichen im polnischen Teile des Landes, war immer ein überwiesener und notorischer Ukrainer und seit dem Kriegsausbruche wirkte er in seiner Pfarre mit größtem Eifer, wo er auch als Gemeindesekretär fungierte - im loyalen österreichischen Geiste - so daß er sogar seitens der k.k. Bezirkshauptmannschaft in Przeworsk dafür eine Belobung erhalten hatte. Die Ortschaft Tarnawka war zuerst einige Tage von den Russen besetzt, dann wurden die Russen zurückgeworfen und es kam eine Honvedabteilung, welcher Pater Przepiurskyj von einer ihm bisher unbekannten Persönlichkeit wegen der Russenfreundlichkeit angezeigt wurde. Es wurde bei ihm eine Hausdurchsuchung angeordnet, welche erfolglos blieb - und gleichzeitig fing ein Honvedoffizier den P. Przepiurskyj zu verhören an. Das Verhör wurde mit den Worten angefangen :
" Sie sind ein Verräter, ich lasse Sie auf einem Baume aufhän-

gen - wenn Sie ein echter Ukrainer wären, so hätten die Russen alles bei Ihnen geplündert ". Wiewohl weder die Revision noch das Verhör irgend welche Schuld des P. Przepiorskyj erwies, wurde er am 16. Oktober 1914 verhaftet, die ganze Nacht nach Lancut eskortiert, unterwegs von der polnischen Bevölkerung als ein Verräter beschimpft und mißhandelt, dort zwei Tage im Arrest gehalten und dann vor das Feldgericht gestellt, von demselben aber wegen Mangels nicht nur an Beweisen, sondern sogar eines Scheines irgendwelcher Schuld freigesprochen. Im Hause des P.Przepiorskyj weilte in den Ferien seine 18jährige Nichte Sofie L e l o - Studentin des Lyzeums in Przemysl - ein Mädchen von seltener Schönheit. Sobald der Honvedoffizier, welcher gegen Przepiorskyj die Untersuchung führte, die Sofie Lelo erblickte - äußerte er den Verdacht, daß sie eine russische Offiziersfrau sei und da nach seiner Behauptung, die Frauen der russischen Offiziere an verschiedenen Körperstellen tätoviert sein sollen, ließ er sie sich ausziehen um nach den Spuren der Tätovierung zu suchen. Es halfen die Versicherungen aller Anwesenden nichts - nichts die Tränen des in seinem Schamgefühle im höchsten Grade verletzten Mädchens - der willkürlichen Anordnung mußte Folge geleistet werden.

Im gr. kath. Basilianerinnenkloster in Slowita Bezirk Przemyslany verweilte während der Schulferien Prälat und Pater Spititualis des Lemberger Geistlichenseminars Isidor D o l - n i c k y j , ein 80jähriger Greis, welcher sich in seinem Leben nie mit Politik befaßte und dessen Greisenalter und sehr schwache Gesundheit die Möglichkeit eines Wirkens in irgend welcher Richtung unbedingt ausschliesst, wozu übrigens sein Aeusseres schon auf den ersten Blick schließen liess. Als sich die russischen Truppen unverhofft der Ortschaft Slowita näherten, trachtete der Greis zu flüchten - bald aber versagten seine Kräfte, er fiel

auf dem Felde und lag dort längere Zeit. In einem solchen Zustande wurde er von unserer Truppenabteilung angetroffen und als ein Verdächtiger zuerst nach Lemberg und dann nach Thalerhof gebracht, wo er einige Monate entsetzlichen Qualen und Leiden ausgesetzt war, bis er endlich als ganz unschuldig freigelassen wurde.

Der Pfarrer in Chyrow, Bezirk Dobromil, Johann O l s z a n s k y j , ein weitbekannter Ükrainer, wurde am 2. September 1914 von der Truppenabteilung verhaftet, 2 Wochen im Garnisonsgefängnis in Przemysl und dann ein halbes Jahr, d.ö. bis zum 23. Februar 1915 in Thalerhof gehalten - wo er endlich als ganz unschuldig enthaftet wurde. Die Verhaftung des P.Olszanskyj erfolgte über eine Anzeige eines Juden, welche besagte, daß P. Olszanskyj in dem unter seiner Führung stehenden Gau - vereine das Schießpulver verkaufte und gegen die Polen agitiere. Es hat sich sofort herausgestellt, daß dieses angebliche Schießpulver das gewöhnlich, zu den landwirtschaftlichen Zwecken verwendbare Thomasschlaquemehl war und daß auch die Anzeige wegen Polenfeindlichkeit jeder Begründung entbehrte. Die Gendarmerie in Chyrow trachtete mit allen ähnlichen Mitteln Beweise der Schuld des P. Olszanskyj festzustellen. Der ihm nahestehende Julius C z e r w i n s k y j , Direktor der ukrainischen Vorschusskasse in Chyrow wurde in dieser Richtung verhört und als er die Anzeige nicht bestätigen konnte, mit Drohungen überhäuft und tätlich mißhandelt und endlich auch ganz unschuldig nach Thalerhof überführt.

Der ukrainische Organisateur des Bezirkes Peczenizyn Pfarrer Alexander M a j k o w s k y j in Kniazdwór, wurde vom k.u.k. Divisionsgerichte über die Anzeige verhaftet, daß er einst vor Jahren seine Söhne als Gymnasialschüler in Kolomea im russischen Internate untergebracht hatte und daß er die einberufenen Soldaten nicht beichten lassen wollte. Diese Anzeige , unwahr

und unbegründet, war ausreichend, um den P. Majkowskyj zu verhaften, zuerst viele Wochen im Gefängnisse in Stanislau und dann bis zum 10. November 1914 in Thalerhof zu halten, wo er endlich als ganz unschuldig enthaftet wurde.

Dr. Michael K o n i u s z e c k y j , Advokat in Gliniany Bezirk Przemyslany, ein bekannter Ukrainer, wurde am 24. August 1914 auf der Straße in Gliniany deshalb verhaftet, weil er mit einer aus einem unbekannten Grunde verdächtig erscheinenden Dame, welche wirklich die Witwe nach einem österreichischen Hauptmann war, ein Gespräch führte. Und das war ausreichend, um auch ihn nach Thalerhof abzuführen, wo er nach einigen Wochen enthaftet und freigelassen wurde.

Dr. Wasyl M a k o w s k y j , Direktor der Vorschusskassa aus Buczacz, ein eifriger ukrainischer Organisateur und Bekämpfer des Russophilismus, wurde aus einem ihm bisher unbekannten Grunde von einem Offizier auf der öffentlichen Straße bei Stanislau, als er in einer Droschke zum Besuche nach Jamnica fuhr, verhaftet, zum Platzkommando in Stanislau gebracht - im Stanislauer Garnisonsgefängnis und dann in Thalerhof zwei Monate gefangen gehalten. Heute auf freiem Fuss, weiß er noch nicht, weshalb ihn das alles getroffen hat.

Pfarrer Johann I s a j i w aus Lisky Bezirk Kolomea, ein makelloser Ukrainer und österr. Patriot, flüchtete sich mit seiner zahlreichen Familie, versorgt mit allen erforderlichen Legitimationen, seitens der politischen Behörde vor den Russen ins Gebirge. In Dora, Bezirk Nadworna wurde er von der Gendarmerie verhaftet, zu Fuss nach Delatyn eskortiert und dort vor das Militärgericht gestellt. Hier wurde er nach der Prüfung seiner Legitimation freigelassen und erhielt den Auftrag, nachhause zurückzukehren. Während der Rückkehr wurde er aber wiederum von einer Militärpatrouille angehalten. Dieselbe wollte seine

Legitimationen und die ihm vom Militärgerichte ausgestellte Befreiungsurkunde nicht prüfen, er wurde verhaftet und nach Thalerhof eskortiert - seine Frau und seine kleinen Kinder sind ratlos, ohne Fürsorge auf dem Kriegsschauplatze geblieben.

Zenon R.v. Z u b r y c k y j , k.k. Gerichtsvorstandstellvertreter in Bobrka, ein Ukrainer, hat den ausdrücklichen Befehl erhalten, den ihm anvertrauten Posten erst über Auftrag des Oberlandesgerichtspräsidiums in Lemberg zu verlassen.

Am 27. August 1914 marschierte eine Abteilung unserer Armee durch Bobrka durch und Bezirksrichter Zenon Zubryckyj hat dem k.u.k. Leutnant H. K l e i n zwei Zimmer als Quartier zur Verfügung gestellt. In kurzer Zeit ist die Meldung gekommen, daß die Russen schon nahe seien. Angesichts dessen hat der Herr Leutnant Klein dieWohnung verlassen; seine Sachen sind aber noch in der Wohnung geblieben. Bald darauf ist der Offiziersdiener des Herrn Leutnants Klein gekommen, um die zurückgelassenen Sachen abzuholen. Da er aber nicht durch den richtigen Eingang hineingehen wollte, wandte sich der Herr Zenon Zubryckyj an ihn mit den Worten : " Dort ist der Eingang " und zeigte ihm denselben mit der Hand. Der in der Nähe stehende Zugsführer eines ungarischen Regimentes - ohne zu wissen, um was es sich handelt - schrie dem Herrn Zubryckyj mit den Worten an : " Was meinen Sie, ich bin ein grösserer Herr als Sie; wir vergiessen hier Blut und Sie wollen den armen Soldaten nicht hineinlassen ".

Da die Worte laut gesprochen wurden, hat sie der vorübergehende bei der k.k. Bezirkshauptmannschaft in Bobrka angestellte Bezirksfeldwebel M a r e k gehört und hat ohne nach der Ursache des Wortwechsels zu fragen, den Herrn Zubryckyj arretiert und ihn einer vorübergehenden Patrouille übergeben, wobei der erwähnte Zugsführer dem Herrn Zubryckyj zwei Ohrfeigen versetzte. Dann wurde der Herr Zubryckyj im Gemeindeamte interniert,

wo die Gendarmen mit ihm ein Protokoll aufnehmen wollten. Da aber der Verhaftete verlangte, dass seine Einvernahme in Anwesenheit von zwei Zeugen stattfindet, worauf die Gendarmen nicht eingehen wollten, hat der Verhaftete die Aussage verweigert. In das angebliche Protokoll wurde deshalb eingetragen, daß der Bezirksrichter Zubryckyj die Aussage verweigert hat.

Nachher wurde Herr R.v. Zubryckyj nach Lemberg und von dort nach Thalerhof bei Graz überführt.

Pfarrer Stefan M a k a r aus Nowe Misto, Bezirk Dobromil, wurde bei der Militärbehörde angezeigt, daß er für russisches Geld die Kirche in Nowe Misto erbaut haben sollte. Ein Wort der politischen Behörde hätte die Militärbehörde informieren können, daß eine solche Beschuldigung ein Unsinn ist, daß in Galizien die katholischen Kirchen nur im Konkurrenzwege und unter Mitwirkung politischer Behörden gebaut werden, der polnischen politischen Behörde war aber gerade daran gelegen, daß die meisten Ukrainer kompromitiert werden, sie qualifizierten den P. M a k a r vor den Militärbehörden ihrerseits ganz grundlos als einen Russophilen und die Folge davon war : Verhaftung, Eskortierung unter schändlichsten Beleidigungen und Mißhandlungen und endlich ein halbes Jahr in Thalerhof.

Von den Ukrainern, welche ganz schuldlos von den Militärorganen verhaftet und nach Thalerhof überführt wurden, sind weiter zu erwähnen : Die Schuldirektoren Peter N a l u k o w e j aus Kalahoriwka, Bezirk Skalat - Wladimir S t r u z in Tarnawyca lisna Bezirk Nadworna, Michael T a r c z a n y n, Pfarrer in Cetula Bezirk Jaroslau, Brüder Wladimir und Johann S z k o l n i k, beide Rechtshörer aus Bolystraszyci Bezirk Przemysl - Schullehrer Johann F a r i o n aus Pakist Bezirk Mostyska und Semen H a w r y l u k - Grundwirt aus Worochta Bezirk Nadworna; die Grundwirte aus dem Bezirke Przemysl : Andreas

S m o t r y c z , Nikolaus L u b y n e c k y j und Andreas S t a n k o aus Ladyka, Paul G u d z e l a aus Mjkowice, Senko Halko und Daniel Halko aus Backow - Katarine Worobel, Michael Worobel, Gregor Worobel, Teodor Lazuka und Peter Lazuka alle aus Poruby (Bez. Brzozow) - Iwan H u k und Gregor K a c z mar aus Sokole (Bez. Mosciska) - Alexander Nizynskyj gr. kath. Pfarrer aus Horodnica (Bez. Husiatyn) - Universitätsstudent Wasyl Moroz und seine Braut Pazia Melnyczuk, beide verhaftet in Zaleszczyki - die Landwirte Semen H a w r y l u k, Fedor H a w r y l u k und Johann I l l y t c z u k , alle aus Wolosate (Bez. Turka) der 73 jährige Realitätenbesitzer in Drohobycz Basil Jachno - der Postmeister in Ciezkowice bei Grybow, Julius S z u c h i e w y c z . Dem letzteren wurde bei der Verhaftung erklärt, dass ein Befehl erlassen wurde . sämtliche Ruthenen in Haft zu nehmen.

Ganz eigenartig war die Verhaftung des Onufrius T k a c z u k , eines ehrwürdigen Landwirtes aus Knihynyn bei Stanislau. Sein Sohn Alexius Tkaczuk, k.k. Richter aus Bohorodczany würde, wie es oben schon dargestellt wurde, durch den ukrainenfeindlichen Bezirkshauptmann Nieswiatowski aus Bohorodczany verhaftet und ins Garnisonsgefängnis nach Stanislau abgeführt. Sein Vater Onufrius davon benachrichtigt, begab sich zu ihm ins Gefängnis, um ihn zu sehen und ihm eine Flasche Milch und einige Semmeln zu übergeben. Vor dem Gefängnis angelangt, wendete er sich an einen diensthaltenden Wächter mit der Bitte, ihm das zu gestatten. Darauf erhielt er die Antwort in polnischer Sprache : " Da Du Deinem Sohne die Milch bringst - so musst Du ein solcher sein wie Dein Sohn " und sofort wurde Onufrius Tkaczuk verhaftet, dabei mehrmals von den Wächtern mit den Gewehrkolben geschlagen und einige Tage darauf ohne Verhör zusammen mit dem Sohne nach Thalerhof eskortiert - wo nach einigen Wochen beide als unschuldig freigelassen wurden.

Die feindseligen Informationen der galizischen Verwaltung waren vor allem gegen die wenigen im Lande gebliebenen Führer der ukrainischen Nation - gegen die ukrainischen Reichsratsabgeordneten gerichtet. Es wurde schon oben hervorgehoben, daß die Organe dieser Verwaltung die Verhaftung des Reichsratsabgeordneten Dr. Theofil O k u n e w s k y j verlangten - ihrer böswilligen Verleumdung ist auch der andere Reichsratsabgeordnete Dr. Nikolaus L a h o d y n s k y j nicht entgangen.

Zur Zeit des Kriegsausbruches verweilte er mit seiner Familie in der klimatischen Station Mikuliczyn, Bezirk Nadworna, welche in seinem Wahlbezirke liegt und wo er überall als ein ukrainischer Patriot und Organisateur bekannt war. Am 12. September 1914 gegen 12 Uhr nachts wurde Dr. Lahodynskyj von einer starken Militärabteilung mit dem Gendarmeriepostenkommandanten an der Spitze aus dem Schlafe geweckt. Man erklärte ihm, daß er verhaftet sei und es wurde bei ihm die Haus- und Leibesrevision durchgeführt, worauf er zum Gemeindeamte abgeführt wurde. Gleichzeitig wurden alle in demselben Luftkurorte weilenden Ukrainer verhaftet und zwar : k.k. Notar Leo H u z a r aus Halitsch, k.k. Schulinspektor Basil N a w r o c k y j aus Stanislau, k.k. Schulinspektor Emil A b r y s o w s k y j aus Nadworna, Pfarrer Josef S k a l i s z aus Krasijow, Pfarramtsadministrator aus Mikuliczyn Luciw und noch einige andere.

Alle Verhafteten sind ukrainische Patrioten, als solche im ganzen Lande und nicht weniger auch den Verwaltungsorganen bekannt. Sie wurden durch die ganze Nacht im Gemeindeamte unter strenger militärischer Bewachung gehalten und - erst um 8 Uhr früh erschien der Brigadier, Generalmajor M ü n z e l , und erklärte ihnen, daß sie alle als Geisel durch die ganze Zeit des Aufenthaltes seiner Abteilung in Mikuliczyn mit ihren Personen für die Sicherheit der Truppen zu bürgen haben und im Falle eines

Verrates sofort justifiziert werden sollen. Als die Verhafteten dem Generalmajor erklärten, daß sie zum ukrainischen Lager gehören und ihr ganzes Leben gegen das Russophilentum kämpfen - erwiderte er, daß die Militärbehörden keinen Unterschied zwischen den Ukrainern und Russophilen machen - und daß sie alle für verdächtig halten. Auf die Bemerkung des Dr. Lahodynskyj, daß er ein Reichsratsabgeordneter und Mitglied des ukrainischen Nationalrates ist und daß seine politische Gesinnung der Regierung bekannt sein muß - erwiderte Herr Generalmajor, daß die Armee nur der Loyalität der Polen und der Juden sicher ist und daß es auch unter den Abgeordneten Verräter gibt. Nach langen Auseinandersetzungen, als der als Reserveleutnant der Brigade angehörende Universitätsprofessor Dr. Stefan S m a l - S t o c k y j aus Czernowitz für die Loyalität der Verhafteten mit seinem Offiziersehrenworte Bürgschaft geleistet hat - wurden Dr. Lahodynskyj, Notar Huzar, Nwrockyj und Abresowskyj auf freien Fuss gesetzt - alle übrigen wurden als Geiseln zurückgehalten und erst nach drei Tagen, nachdem die ganze Brigade Mikuliczyn verlassen hatte, freigelassen.

Die vom Generalmajor geäusserten Anschauungen über die Ukrainer sind selbstverständlich - da ihm die Verhältnisse in Galizien aus eigener Wahrnehmung nicht bekannt waren - auf die Information der polnischen Verwaltung zurückzuführen, umsomehr, als sie den Aussagen des Statthalters und dem Verhalten aller Verwaltungsorgane im ganzen Lande vollkommen entsprechen.

Die beispielsweise angeführten Fälle bilden nur einen winzigen Teil des ungeheueren Martyriums, welchem in der Kriegszeit die ganze ukrainische Bevölkerung in Galizien . ohne Unterschied der gesellschaftlichen Stellung und Berufe ausgesetzt ist.

Die polnische Verwaltung Galiziens benützre die Gelegenheit des Krieges, um die ganze ukrainische Nation politisch zu kompromitieren und physisch und moralisch zu vernichten. Es war ein vorbedachter planmässig geführter Ausrottungskampf gegen das

reichstreue, der Sache Oesterreichs mit ganzer Seele ergebene ukrainische Volk. Dieses Volk steht auch heute treu und ergeben der Monarchie zur Seite und bekundet seine Treue mit unzihlbaren Blutopfern seiner Söhne - der ukrainischen Soldaten und freiwilligen Legionäre und diese Treue will und wird es auch für die Zukunft bewahren.

Es unterliegt aber auch keinem Zweifel, daß solche Zustände, welche die polnische Verwaltung Galiziens geschaffen hat und welche sich jetzt im Kriege nicht nur an der ukrainischen Bevölkerung, sondern auch an den vitalsten Interessen des Reiches fürchterlich rächen, ~~nicht mehr möglich~~ unhaltbar sind - daß die künstliche, den historischen Rechten der Nationen widersprechende Vereinigung von zwei Gebieten, welche durch die Sprache, Religion, Kultur und Sitte, wie auch durch die wirtschaftlichen Interessen der Bevölkerung so entschieden kontrastieren, in ein Kronland und die Preisgebung desselben den Polen - ein Fluch für Oesterreich war und weiter sein müßte!

Für die gerechte, den Interessen Oesterreichs entsprechende weitere Gestaltung der Sache gibt es nur eine einzige Möglichkeit : Die Teilung Galiziens in einen polnischen und ukrainischen Teil - die Austrialisierung der beiden Gebiete - die Beseitigung der polnischen Verwaltung. -